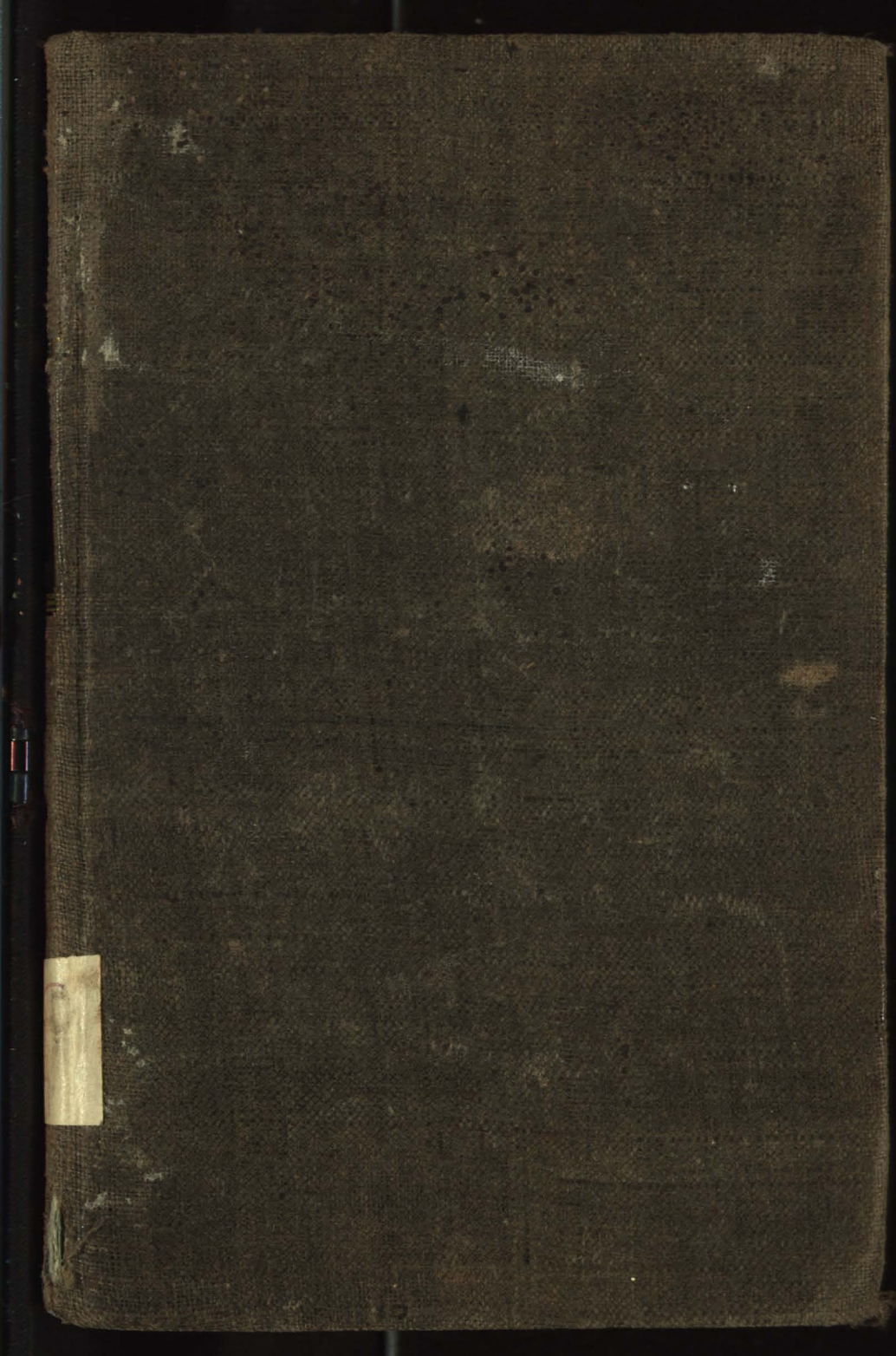






НОМІЛІЕ

X. MARCINA BIAŁOBRZESKIEGO.



Н
М
—
С

WYKŁAD

ŚWIĘTYCH EWANGIELII

NIEDZIELNYCH I ŚWIĄT UROCZYSTYCH PRZECZ CAŁY
ROK Z PISMA ŚWIĘTEGO, I Z DOKTORÓW KOŚCIOŁA
POWSZECHNEGO, Z WIELKĄ PRACĄ ZEBRANY,
I KU NAUCE WIERNYCH CHRZEŚCIIAŃSKICH
LUDZI Z PILNOŚCIĄ NAPISANY

PRZECZ

X. MARCINA BIAŁOBRZESKIEGO

BISKUPA KAMIENIECKIEGO I OPATA MOGIŁSKIEGO,
A TERAZ SKRÓCONY I NA NOWO DO DRUKU
PODANY.

TOM II.



БИБЛИОТЕКА
БЕЛЫЙСКОЙ ГИМНАЗИИ

II-13

Библ. 11
Знак 585
№ 2773

W I L N O.

NAKŁADEM I DRUKIEM JÓZEFA ZAWADZKIEGO.

1 8 3 8.

Pozwolono drukować pod warunkiem złożenia po wydrukowaniu egzemplarzy, prawem przepisanych, w Komitecie Cenzury. Wilno 1837 roku 23 Grudnia.

Cenzor, Professor b. Uniwersytetu Wileńskiego, Radzca Dworu
JAN WASZKIEWICZ.

HOMILIA NA NIEDZIELĘ STARO-ZAPUSTNĄ,

KTÓRĄ PO ŁACINIE ZOWIĄ: SEPTUAGESIMA.

Z WYKŁADEM EWANGELII

Według opisanja Mateusza 6. w Rozdz. 20.

Onego czasu, powiedział Jezus uczniom swoim tę przypowieść: Podobne jest królestwo niebieskie człowiekowi gospodarzowi, który wyszedł bardzo rano nymować robotniki do winnicy swojej. Uczyniwszy umowę z robotnikami z grosza dziennego, posłał je do winnicy swojej. I wyszedłszy około trzeciej godziny, ujrzał drugie stojące na rynku próżnujące. I rzekł im: Idźcie i wy do winnicy mojej, a co będzie sprawiedliwa, dam wam. A oni poszli. I za się wyszedł około szóstey i dziewiątey godziny, i także uczynił. A około iedenastej wyszedł i znalazł drugie stojące i rzekł im: Co tu stoicie cały dzień próżnujący? Rzekli mu: Iż nas nikt nienajął. Rzekł im: Idźcie i wy do winnicy mojej. A gdy wieczor przyszedł, rzekł Pan winnicy sprawcy swemu: zawołaj robotników i oddaj im zapłatę poczynszy od ostatnich aż do pierwszych. Gdy tedy przyszli, którzy około iedenastej godziny byli przyszli, wzięli po groszu. A przyszedłszy i pierwsi, mniemali żeby więcej wziąć mieli; ale wzięli i oni po groszu. A wzięwszy szemrali przeciw gospodarzowi, mówiąc: Ci ostateczni iednę godzinę robili, a uczyniłeś je równymi nam, którzyśmy nieśli ciężar dnia i upalenia. A on odpowiadając

iednemu z nich rzekł: Przyjacielu! nieczynięć krzywdy. A zaś się zemną za grosz nie zmówił? Weźmi, co twego iest, a idź: Chcę też i temu ostatecznemu dać, iako i tobie. Czyli mi się niegodzi uczynić, co chcę? Czyli oko twoje złościwe iest, iżem ia iest do-bry? Takci ostateczni będą pierwszymi, pierwszy ostatecznymi. Albowiem wiele iest wezwanych, ale mało wybranych.

I.

DZISIEYSZEY niedzieli wspanialsze ozdoby i wesołe śpiewania ustawiają w kościele naszym powszechnym chrześcijańskim, które się znowu zacząć aż w uroczystość Wielkieynocy, kiedy wesołe *Alleluia* śpiewać zaczniemy. Smutne zaś pokutne ubiory okrywają przez ten czas i ołtarze i kapłanów, a kościół Boży żałosne rzeczy nam przedstawia przed oczy w śpiewaniu kościelném, to iest: utracenie sprawiedliwości, niewinności, dziedzictwa żywota wiecznego i towarzystwa anielskiego. To wszystko utraciwszy człowiek, stał się nędznym wygnańcem, skazanym na wszystkie troski i niedostatki świata tego. Słowem mówiąc, z wielkiej szczęśliwości i rokoszy posiadacza, stał się wielkim nędzarzem. Powiedziano mu albowiem: *W pocie czoła twego pożywać będziesz chleba twego* (a). A czyliż to nie nędza? przed tém bez pracy żyć i mieć wszystko co potrzeba, a potém z wielkim frasunkiem o wszystko się starać? Powiedziano zaś niewiecie: *w boleści będziesz rodziła syny*. A to, czyliż mała nędza, pierwey bez boleści żyć, a potém w tak srogiey boleści bydź? A nawet powiedziano człowiekowi: *Proch iesteś, i w proch się obrócisz*. A możeż co bydź nadto żałosnieyszem? bydź naprzód w niełasce u Pana Boga,

(a) Gen. 3, 19.

a potém bydź winnym śmierci tak doczesney, iako i wieczney?

Widzimy częstokroć, iako się pocziwy człowiek srodze frasuie, kiedy zostanie wywołany, albo wygnany z ziemi i majątności swojej, a zaś daleko smutniejsza iest rzecz, bydź wygnanym z oney ziemi, o której *David* powiedział: iż iest *ziemią żyjących, gdzie są przybytki wieczne i rokosz niewymowna* (a). *Gdzie żadnego frasunku, żadney nędzy, upalenia, płaczu i łkania nie będzie* (b). Takieć też rokosze widział zachwycony do nieba *Paweł* s. Apostoł, których dla naszej wiadomości inaczej nie mógł wysłowić, iak tylko tak: *Czego oko nie widziało i ucho nie słyszało, i w serce człowiecze nie wstąpiło, co nagotował Bóg tym, którzy Go miłują* (c). Z tey zaś szczęśliwości wypadł człowiek przez grzech popełniony; atoli nadzieię znowu oney osiągnięcia otrzymaliśmy przez mękę i śmierć za nas poniesioną, Zbawiciela i Odkupiciela naszego. Dziekujemyż tedy Bogu, że iuż bliżej iesteśmy tey niebieskiej oyczyzny przez przyyscie na świat Pana *CHRYSUSA*. Atoli, czego ieszcze potrzeba, abyśmy byli pewnieysi odziedziczenia tey utraconey oyczyzny? przekłada nam to text dzisieyszey Ewangelii, który pod podobieństwem gospodarza, wzywającego naiemniki do winnicy, znaczy nasze wezwanie i powołanie do zbawienia. Bo iako robotnicy, nie na próżnowanie bywają wezwani, ale do roboty; tak też i my iesteśmy powołani do wiary chrześcijańskiej i iesteśmy w winnicy Pańskiej, to iest w kościele nie na to, abyśmy próżnowali, ale żebyśmy zawždy dobrymi uczynkami, według rozkazań Pańskich, pracowali i rozmnażali winnicę Pańską: *aby drudzy widząc nasze dobre sprawy, chwalili Boga*

(a) Psal. 26, 13. (b) Apoc. 7, 16. (c) 1. Cor. 2, 9.

Oyca, który jest w niebiesiech (a). Pokazuje zaś tu Pan CHRYSTUS i rozdział z osobna, kiedy który do winnicy jest wezwany, i mówi:

II.

Podobne jest królestwo niebieskie człowiekowi gospodarzowi.

Przez ten wyraz *królestwo niebieskie*, w Piśmie ś. rozumie się niekiedy społeczność ze świętymi w chwale niebieskiej (b). *Powtórę* rozumie się sam Pan CHRYSTUS między ludźmi mieszkający, i w duszach ludzkich przez łaskę przebywający (c). *Potrzącie* rozumie się kościół Pana CHRYSTUSÓW, tu na tym świecie woiujący, a w tém rozumieniu brać należy ten wyraz w dzisiejszej Ewangelii. — Świat więc wierny, jest tém królestwem niebieskiem, a gospodarzem Pan Bóg. „Bo któż (mówi Grzegorz ś.) „podobniejszy jest do gospodarza dobrego, iako „Stworzyciel nasz? który rządzi tymi, których stworzył, a wybranych swoich tak na tym świecie „ma, iako Pan poddanych, albo sługi w domu „swoim.” — Ten gospodarz w tej przypowieści Ewangelicznej, nazwany jest człowiekiem, nie według własności człowieczeństwa, ale według łaskowości, iż jest ku nam łagodnym, cichym, miłosiernym i łaskawym. Tego gospodarza posiada, dóm i czeladź są ludzie, i wszelakie stworzenie. Ma ten gospodarz winnicę, do której trzeba robotników, i w której trzeba robić w nadzieję zapłaty.

Niechże to uważają ci, nie dobrze wierzący chrześcijaństwo, którzy z przyczyny swego lenistwa, samą tylko wiarą bez dobrych spraw, chcą być sprawie-

(a) Math. 5, 16. (b) Math. 8, 12. (c) Lucac. 17, 21.

dliwymi i zapłatę otrzymać, powiadać, że dosyć mają na zasłudze Pana CHRYSTUSA. A przecież, że człowiek nie może być samą wiarą usprawiedliwiony, sam Pan CHRYSTUS to pokazał, mówiąc: *Przychodzi godzina, w którą wszyscy, co są w grobiech usłyszą głos Syna Bożego. I wyjdą, którzy dobrze czynili na zmartwychwstanie żywota, a którzy źle czynili na zmartwychwstanie sądu*, (a) to jest wiecznego potępienia; oczywista więc rzecz, że dobrze czynić jest pomoc do żywota wiecznego, a zaś źle czynić do zatracenia. — Tak więc tylko dobrze wyznawać będziemy, że uczynki nasze bez zasługi Pana Chrystusowej, nie nam nie mogą pozyskać; ale też są nam potrzebne i pożyteczne, przyłączone do zasług Pana Chrystusowych. A iako latorośle przy drzewie kwitną; tak też uczynki nasze dobre, przy zasłudze Pana CHRYSTUSA. — Mówi dalej Ewangelii o wezwaniu robotników do winnicy przez gospodarza:

III.

Który wyszedł bardzo rano, nymować robotniki do winnicy swojej.

Przez to słowo: *który wyszedł*, takie w tej przypowieści Pan CHRYSTUS podobieństwo dał: iż iako gospodarz wychodzi, aby najął robotników; tak też zda się i Pan Bóg czynić, kiedy w sprawach swoich okazuje się ludziom ku poznaniu: czyli to przez słowo swoje święte, przez które ludzie do poznania Pana Boga przychodzą; czyli też przez natchnienie, kiedy wewnętrznym oświeceniem prowadzi człowieka do poznania siebie. A wtenczas zda się, iakoby P. Bóg wychodził nie tak, iako człowiek: bo ta-

(a) Joan. 5, 29.

kiego wychodzenia niepotrzebuje, ponieważ On jest na każdym miejscu, i wszystko napelnia. A iako Mędrzec mówi: *Na każdym miejscu oczy Pańskie wypatrują dobre i złe* (a). Ale przez sprawy, które w ludziach zaczyna nowo, zda się w nich nowy początek czynić, i iakoby do nich wychodzić przez nowe sprawy, które w nich czyni.

A gdy mówi w tém przypowieśtném podobieństwie, że ten gospodarz *naprzód* bardzo rano wyszedł, to znaczy początek świata onego czasu, kiedy Adam już był wygnany z Raju roskoszy (b). Wezwał Pan do winnicy swojej tegoż Adama przez onę obietnicę, iako mu uczynił o nasieniu niewiasty, które miało zetrzeć głowę węża (c). Obiecał mu więc Pana Chrystusa, którego w tej przypowieści oznacza grosz dzienny, wszystkim za pracę naznaczony, którzyby tylko robili w winnicy. Winnica ta, według wykładu Doktorów świętych, oznacza kościół, który się zaczął od Adama i Abła syna iego, a trwać będzie aż do skończenia świata. W tém pierwszym robotników wezwaniu Pan nie naznaczył wielkiej roboty: ponieważ wtedy jeszcze, według prawa przyrodzonego tylko, sprawowali się ludzie. Był naówczas świat, iako dziecię będące jeszcze w niemowlęcym wieku. Jednak Pan umowę uczynił, o czém Ewangeliiia, tak mówi:

IV.

Auczyniwszy umowę z robotnikami, z grosza dziennego, posłał je do winnicy swojej.

Przypatrzeć się tu powinniśmy wielkiej łasce i miłosierdziu Pańskiemu ku ludziom. Albowiem my, sami z siebie nic uczynić nie możemy; lecz cokol-

(a) Prov. 15, 3. (b) Gen. 3, 23. (c) ibid. 15.

wiek tylko iesteśmy, od Pana Boga to mamy, i cokolwiek dobrego możemy czynić, to wszystko w Nim możemy, iako stworzenie w Panu: a przecież On robotnikom swoim obiecał zapłatę. Bo czyliż to nie zapłata, kiedy mówi: *Jeśli chcesz wnieść do żywota, chowaj przykazania?* (a) Dla iakieyże przyczyny Pan to czyni, że obiecuie nam za dobre uczynki zapłatę, kiedy nasze wszystkie dobre sprawy są nie nasze, ale od Niego? Albowiem, iako Paweł Apostoł mówi: *My nie iesteśmy dostateczni sami z siebie co myśleć, iako sami z siebie; ale dostateczność nasza z Boga iest* (b). Jesliż więc sami z siebie ani myśleć co dobrego możemy; tém bardziej więc czynić nie możemy. Przetoż Pan ze swojej łaski czyni to, iż zapłatę obiecuie za dobre uczynki, które nie nasze, ale od Niego są. A zaś, kto od kogo co ma; tedy ten, który daie, nie mu za to nie powinien: lecz owszem ten powinien Jemu, który od niego bierze. — Tak też i my, ponieważ od Pana Boga mamy dobre uczynki; więc my winniśmy Panu Bogu za nie, a nie Pan Bóg nam. A przecież Pan Bóg uczynki nasze dobre, to iest własne swoje sprawy, zapłatą uwieńcza w nas. Co czyni dla tego, aby pokazał możność swoją, który z niedołężnych czyni mocnymi ku dobroczynieniu, i za to im zapłatę obiecuie. Czyni też to dla tego, aby się pokazał bydź miłosiernym, ponieważ On z miłosierdzia czyni, że nam płaci uczynki nasze dobre, które sam w nas sprawuie, a nie zaś z powinności. Albowiem, iako mówi Apostoł: *Nie z uczynków sprawiedliwości, któreśmy uczynili my, ale podług miłosierdzia swego zbawił nas* (c). Czyni to zaś Pan i dla tego, aby pokazał sprawiedliwość swoją, który odda każdemu podług uczynków iego (d),

(a) Math. 19, 17. (b) 2. Cor. 3, 5. (c) Tit. 3, 5. (d) Rom. 2, 6.

to jest, aby wypełnił obietnicę swoją, co i za co komu obiecał. Przeto też *Dawid* mówi: *Nakloniłem serca swego, abym czynił sprawiedliwości twojej na wieki dla odpłaty* (a). — Dla tego też Pan pokazuje w Ewangielii, że uczyniwszy pierwey umowę, dopiero posłał do winnicy, aby każdy wiedział, za co ma robić. A zaś zapłata nasza jest grosz dzienny, to jest Pan *CHRYSZTUS* zbawienie nasze.

Tu się pilnie przypatrzeć mamy, iako Pan *CHRYSZTUS* w tej przypowieści broni sprawiedliwości dobrych naszych spraw przeciwko onym, którzy na dobre czynności drugich nie radzi patrzą, którzy sami onych czynić nie chcą, a którzy, kiedy widzą człowieka pobożnego, bogobojnego i wiernie Panu Bogu służącego, wnet go przezywają *Faryzeuszem* i obłudnikiem. A nie pomną na to, co *Piotr* ś. Apostoł powiedział: *Bracia! starajcie się, żebyście przez dobre uczynki, pewne uczynili wezwanie i wybranie wasze* (b). Uważmyż więc, że nawet bez dobrych uczynków nie pewne jest wezwanie i wybranie nasze! — I *Paweł* ś. zalecając Żydom uczynki dobre mówi: *Nie jest niesprawiedliwy Bóg, aby zapamiętał roboty waszej i miłości, którąście okazali w imię Jego, którzyście posługowali świętym i posługuiecie* (c). A do Koryntian pisząc, upomina ich mówiąc: *Bracia moi mili! bądźcie stateczni, a nieporuszeni obfitując w robocie Pańskiej zawsze, wiedząc, iż praca wasza nie jest próżna w Panu* (d). Ale nie na to nie pomną owi, którzy dobrym uczynkom uwłaczają, a pobożne drugich czynności w śmiech obracają: a owych swawolników nie widzą, których między sobą nie mało mają. Śmieją się z naszych postów, skromności i wspierania drugich niedostatecznych, a na swoje obżarstwa, rozpusty, biesia-

(a) Psal. 118, 112. (b) 2. Petri. 1, 10. (c) Hebr. 6, 10 (d) 1. Cor. 15, 58.

dy, cudzołóstwa i uciśnienia ubogich ludzi, nie mówią. Ale próżno się im przeciwieć mamy, bo to ich jest własność, że co jest i najlepszym, to oni ganią, hańbią i sromocą: a co tylko jest pożytecznym i chwalebnym w drugich, to oni, będąc sami zli, nie radzi widzieć w innych.

V.

I wyszedłszy około trzeciej godziny, ujrzał drugie stojące na rynku próżnujące. I rzekł im: idźcie i wy do winnicy mojej, a co będzie sprawiedliwa, dam wam.

Ta znowu godzina, o której wyszedł gospodarz, (to jest Pan Bóg wszechmogący) wzywać robotników do winnicy swojej, jest wiek *Noego*. Natenczas wyszedł Pan wzywać robotników przez pomstę nad złymi ludźmi, którzy po pierwszym wezwaniu byli niedbali w robocie, naznaczonej od Pana swego, i przez zapłatę dla dobrych, którzy wiernie i uprzecznie robili w winnicy jego. A których nie wiele było: bo tylko z małą familią sam *Noe*, którego Pismo boże *sprawiedliwym* nazywa (a). Przetoż Pan wszystkich złych potopił, a tylko samego dobrego *Noego* zachował. Tych albowiem zastał Pan próżnujących na rynku tego świata, na którym przedają ludzie dusze swoje. A gdzie znajdują się dwaj kupcy: ieden Pan Bóg, któremu człowiek duszę swoją przez wiarę i dobre uczynki sprzedaje: drugi diabeł, któremu też duszę swoją przez niedowiarstwo i grzechy sprzedaje. Pan Bóg daie zapłatę, żywot wieczny, a zaś diabeł króciuchne roskoszowanie w grzechach, a potem wieczne potępienie.

(a) Gen. 6, 9.

Nalazł Pan na tym rynku próżnujących, to jest ludzi bez dobrych uczynków. A tym właśnie tak mówi: Idźcie i wy do winnicy moiej, to jest do zgromadzenia wiernych moich, gdzie oni pracują i oddają mi owoc prac swoich: a co będzie sprawiedliwem, ja dam wam. Ależ wiedźcie o tém, że nie ze strony waszey zasługi, ja wam sprawiedliwą zapłatę obiecuje: bo powiedział Apostoł, że *utrapienia tego czasu, niniejszego, nie są godne przyszłej chwały* (a); ale ze strony łaski i dobrośliwości moiej, i abym pokazał szczodrośliwość moję. A zatem ze strony obietnicy moiej, a nie ze strony waszey zasługi, dam wam sprawiedliwą zapłatę, iaką obiecałem dla tego tylko, że obiecałem. I przeto Pan w zapłacie nie uważa na czas roboty: bo co innym obiecał, toż samo i tym, których o tej trzeciej godzinie do roboty wezwał. Lecz jeszcze i tym, żadnych wielkich prac nie naznaczył: bo jeszcze był świat w dzieciństwie, iako człowiek wyszedłszy już z niemowlęstwa, i jeszcze pracy wielkiej znieść nie mógł.

VI.

A za się wyszedł około szóstej i dziewiątej godziny, i także uczynił.

Godzina szósta jest wiek *Abrahamowy*, w którym czasie Pan wezwał *Abrahama* do winnicy swojej, to jest do zgromadzenia wiernych, do kościoła swojego, przez obietnicę zapłaty; przetoż do niego rzekł: *Nie bój się Abrahamie, jam jest zapłatą twą zbytnie wielką* (b). A tak, odnowił Pan obietnicę zapłaty o Panu *CHRYSUSIE*, którą też był obiecał *Adamowi* przez wyraz *nasienia Niewiasty*, któ-

(a) Rom. 8, 18. (b) Gen. 15, 1.

re miało zetrzeć głowę wężową. A zaś *Abrahamowi* obiecał, mówiąc: *w nasieniu twoim będą błogosławione wszystkie narody* (a). Które to nasienie, wyklada *Paweł* s. bydź Pana *CHRYSUSA*, Zbawiciela naszego (b). — I w tym wieku pomścił się Pan nad złymi robotnikami, to jest spalił siarczystym ogniem *Sodomczyki* i *Gomoreczyki*, którzy nie pracowali w winnicy Pańskiej, ale próżno stali na rynku tego świata, przez wszeteczeństwa i inne grzechy niezdolne. — Naówczas był świat, tak, iako człowiek w wieku młodzieńskim, wyszedłszy z niemowlęstwa i z dzieciństwa, już mógł nieco robić. Dla tegoż Pan swoim wiernym robotnikom naznaczył robotę, to jest obrzezanie, które się naprzód zaczęło na *Abrahamie* (c), a dokończyło się na Panu *JEZUSIE CHRYSUSIE*.

Dziewiąta godzina, jest wiek *Mojżeszowy*, przez którego to *Mojżesza* wezwał Pan robotników wielu do winnicy swojej: bo przezeń wyzwolił lud *Żydowski* i rządził nim na puszczy. — I w tym wieku ukarał Pan złych robotników dla ich szemrania, iako *Dawid* mówi: *Jeszcze pokarmy ich były w gębiech ich, a gniew Boży zstąpił na nie, i pobił tłuszcze ich* (d). Ale i tam na dobrych robotników Pan wzgląd mieć raczył. A iż natenczas był świat, tak, iako człowiek w męzkim wieku, to jest już był młodszy i zdolniejszy ku pracowaniu; przetoż i większe prace były mu naznaczone: bo dał *Żydom* Pan Zakon twardy, który im zachować surowo przykazał, a za którego przestępstwo i doczesnym i wiecznym karaniem karać obiecał. — W tej, tak ciężkiej pracy byli ludzie, aż do przyścia Pańskiego na świat, które przyście było już około iedenastej godziny.

(a) Gen. 22, 18. (b) Galat. 3, 16. (c) Gen. 17, 26. (d) Psal. 77, 31.

VII.

A około iedenastej wyszedł i nalażł drugie stojące, i rzekł im: Co tu stoicie cały dzień próżnuicy? Rzekli mu: Iż nas nikt nie niał. Rzekł im: Idźcie i wy do winnicy moiej.

Wyszedł Pan o tej godzinie iedenastej, która godzina jest ostatnia przez przyyscie Syna Pańskiego, Zbawiciela naszego: o czém Paweł ś. mówi: *Rozmaicie i wielą sposobów mówiwszy dawno Bóg oycom przez Proroki, naostatek tych dni mówił do nas przez Syna (a).* W tej ostatniej godzinie, (mówi tenże Paweł ś.) *my iesteśmy, na które przyszły końce wieków (b).* Tej to godziny, wzywał sam Pan obecnością swoją wszystkich do roboty w Jego winnicy; przetoż mówił: *Jam przyszedł, aby żywot miały, i obficie miały (c).* A co jest zapłatą robotników w winnicy Pańskiej. — Naostatek wzywał już wszystkich przez Apostoły, kiedy im rzekł: *Idąc tedy nauczajcie wszystkie narody, chrzcząc je w imie Ojca, i Syna i Ducha świętego. Nauczając je chować wszystko, com wam kolwiek przykazał (d).* Natenczas znalazł Pan wielu próżnujących, ponieważ iedni bawili się bałwochwalstwem, a drudzy złem użyciem Zakonu i t. d. Wtedy nie było nikogo, któryby dobrze czynił, wszyscy się udali za próżnowaniem; przetoż ie Pan ostro strofuie, mówiąc: *czegoż stoicie cały dzień próżnuicy? oto już blisko wieczór. Róbcie póki dzień jest: bo przyjdzie noc, w którą żaden nie będzie mógł robić. A oni mu odpowiedzieli: Nikt nas nie niał.*

Ta jest wymówka tych, do których Pan Proroków nie posyłał, to jest do ludzi pogańskich. O czém Grzegorz ś. tak mówi: „Że żaden do nich Pa-

(a) Hebr. 1, 1. (b) 1. Cor. 10, 11. (c) Joan. 10, 10. (d) Math. 28, 19.

„triarcha, ani Prorok nie był posłany. Bo cóż innego rozumie się przez te wyrazy: *Nikt nas nie niał?* iak tylko, że nikt nam nie opowiedział drogi „żywota wiecznego.” — Atoli tém niewymówią się ci, o których Pan przez Proroka powiedział: *Mówilem do was rano wstając i mówiąc, a nie słuchaliście: i wołałem was, a nie odpowiedzieliście (a).* I dalej mówi: *Posłałem do was wszystkie slugi moje Proroki, co dzień wstając rano i posyłając (b) i mówiąc: Idźcie i wy do winnicy moiej, a nie traćcie tej ostatniej godziny, a niesłuchaliście mnie.*

Przypatrzmy się zaś pilnie wielkiej łasce i miłosierdziu Pańskiemu, iż on nikogo zatracić niechce: bo żadney godziny nie opuścił, w którejby nie wzywał ku zbawieniu i nie obiecywał zapłaty. Tym ostatnim, chociaż nieobiecywał zapłaty, a przecież najpierwey zapłata im się stała też sama, iaka i wszystkim: pierwey im zapłacił, niż zarobili. Bo już zapłata wszystkim się stała przez zasługę Pana Chrystusa Zbawiciela. — Lecz ieśli Pan ostro gromił i strofował tych próżnujących, którzy od nikogo nie byli niaćci; a cóż my rzecemy, którzy próżnujemy, a nie bawimy się dobrymi i pożytecznymi sprawami? którzy prawie od piersi matczynych iesteśmy wezwani do wiary, i którą sobie opowiadana mieliśmy od młodości naszej.

Słusznie zaś Pan próżnujących fuka i ostro strofuie: albowiem, iako mówi Pismo: *Wiele złego nauczyło próżnowanie (c).* Między inszemi występki, grzechami i obrzydliwościami, któremi nieszczęśliwa Sodoma i Gomora obrazila Pana, Prorok Ezechiel też ieden występki, to jest próżnowanie liczy, mówiąc do ludu Izraelskiego te słowa: *Oto ta była nieprawość Sodomy, pycha, sytość chleba, a dostatek*

(a) Jerem. 7, 13. (b) ibid. 25. (c) Eccli. 33, 29.

i próżnowanie iey, a ręki niedostatecznemu i ubogiemu niepodawały (a). Wielce nam więc próżnowania wystrzegać się potrzeba: albowiem, iako mówi *Bernard* ś. „Matką plotek i matactwa, iest próżnowanie, a macochą iest cnotom: ponieważ ono iest, które męża mocnego przywodzi ku upadkowi, cnotę iego zatlumia, a drogę do zatracenia mu „gotuie.” Przeto Pan i tey iedney godziny niechciał opuścić, iżby próżnowali ci, którzy iuż przez cały dzień, to iest przez wszystek czas próżnowali; ale i tych, choć na mały czas, posłał robić do winnicy.

VIII.

Widzieliśmy iuż, iako każdego wieku świata Pan do pracy w winnicy swojej ludzi powoływał, przez karanie złych, przez Proroków, przez Zakon, naostatek przez Syna swego i Apostoły Jego. Lecz mamy też i o tém wiedzieć, że tenże Pan żadnego wieku i człowieczego niechciał zostawić w próżnowaniu. — Naprzód wzywa małe dziatki niemowlątka do winnicy swojej, przez chrzest święty, przez który mają wolne wejście między robotniki w winnicy Pańskiej, to iest, iż mają miejsce między wiernymi Pańskimi. — 2) Wzywa zaś ich i w dalszym dziecięcym wieku, kiedy iuż przychodzą do rozumu i poznania wiary, z której też poznają i Boga. — 3) Wzywa potem i w młodzieńskim wieku, kiedy ich czyni zdolnymi ku dobrze czynieniu. — 4) W wieku męzkim także Pan wzywa każdego człowieka, kiedy iuż mocnym się staie ku wszelkiej dobrej sprawie. — 5) Nakoniec w wieku starości wzywa go takim sposobem, iż iesli w dzieciństwie, w młodzieństwie i w męztwie, zaniedbał nawrócić się ku dobrze czynieniu, aby się przynajmniej w starości na-

(a) Ezech. 16, 49.

wrócił. — Ztąd *Grzegorz* ś. upomina mówiąc: „Niechay żaden nieomieszkiwa tego długiego oczekiwania Pańskiego: albowiem Pan tym srózsza sprawiedliwość na Sądzie będzie czynił; im więcej „cierpliwością swoją przedkładał przed Sądem.” — Przetoż i *Paweł* ś. mówi: *Rozumiesz to o człowiecze! że ty ujdiesz sądu Bożego? Czyliż bogactwy dobroćliwości iego, i cierpliwości i nieskwapliwości gardzisz? Niewiesz, iż dobroćliwość Boża ciebie ku pokucie przywodzi? Lecz według zatwardziałości twej, i serca niepokutującego, skarbisz sobie gniew w dzień gniewu i objawienia sprawiedliwego sądu Bożego. Który odda każdemu podług uczynków iego* (a).

A że Pan gotów iest dać zapłatę człowiekowi, choćby się też i ostateczney godziny żywota nawrócił; świadectwo znaczne iest z łotra prawicy Chrystusowej, który bardzo późno przed samą śmiercią nawrócił się do Pana CHRYSTUSA: albowiem, (iako świadczą Ewangeliści) iuż na krzyżu wisząc, ieszcze był pośmiewcą Pana CHRYSTUSA; aż postrzegł się i upamiętał, a nawróciwszy się do Pana i zgromiwszy słowy drugiego łotra na lewicy Pańskiej, prosił Pana o miłosierdzie, aby był uczestnikiem królestwa Jego, co wnet i otrzymał. — Jako tedy każdego wieku świata; tak też i każdego wieku człowieczego Pan Bóg nasz nieprzestawa nas wzywać do winnicy swojej, i nieprzestawał nigdy, począwszy od początku świata, i nie przestanie nigdy aż do skończenia świata. Ażeby zaś wszyscy z tém większą chęcią szli na pracę do winnicy Jego, obiecuie nieomylnie zapłatę wszystkim robotnikom: którzy, chociaż różnych czasów, i różnych godzin na robotę do winnicy przychodzą; atoli iednak zapłatę nie według zasług pra-

(a) Rom. 2, 4.

ey, ale według Pańskiego miłosierdzia otrzymywią.
O czém tak Ewangeliiia mówi:

IX.

A gdy wieczór przyszedł, rzekł Pan winnicy sprawcy swemu: Zawołaj robotników i oddaj im zapłatę.

Wieczór znaczy dokończenie niniejszego wieku, a rozpoczęcie przyszłego. Po iednym tym wieczorze nastąpi bardzo iasny dzień, a po drugim bardzo ciemna noc, którą Pan nazwał ciemnościami zewnętrzniemi. W ten wieczór rzecze Pan, to iest Bóg Oyciec, sprawcy winnicy, to iest Panu Chrystusowi, który słusznie iest nazwan sprawcą winnicy: bo iest *głową kościoła swojego* (a), aby zapłacił robotnikom, to iest, aby zapłacił *każdemu według zasług, czyli uczynków iego* (b). Wezwij, mówi robotników *od roboty do odpocznienia* (c), od ubóstwa do bogactwa, od upalenia do ochłody, iżby odpoczęli od prac swoich.— To wezwanie robotników będzie zmartwychwstanie umarłych, które stanie się za rozkazaniem Pana Chrystusowém. *Prędziuchno* (mówi Apostoł) *we mgnieniu oka na trąbę ostateczną, (albowiem zatrąbi trąba) a umarli powstaną nieskażonymi* (d), to iest w ciele takim, w iakiém byli przedtém, o czém Hiob mówi: *A w ciele moim oglądać będę Boga Zbawiciela mego* (e), to iest Pana Chrystusa, który będzie wszystkich ludzi Sędzią. Wszyscy Go i oglądać będą; ale ci z radością, którzy weń wierzyli, i za dobre uczynki swoje od Niego nagrody oczekiwać będą: a ci zaś ze smutkiem i rozpaczą, którzy weń nie wierzyli, albo źle wierzyli i źle czynili. Bo odda im zapłatę, na iaką który zasłużył.

(a) Coloss. 1, 18. (b) Rom. 2, 6. (c) Apoc. 14, 15. (d) 1. Cor. 15, 52.
(e) Hiob. 19, 26.

Tu w tey przypowieści, Ewangeliiia wezwanie robotników do winnicy, czyli do kościoła, przypisuje Bogu Oycu, a to według tego, co Pan Chrystus mówi: *Zaden do mnie przyjsć nie może, ięśli go Oyciec, który mnie posłał, nie pociągnie* (a). Ażeby zaś Pan Chrystus pokazał, iż w bóstwie iest równym Bogu Oycu swemu, powiedział znowu w inném miejscu: *Zaden nie przychodzi do Oycy, iedno przeze mnie* (b). Do Syna nie przychodzi żaden, iedno ko-go Oyciec przyciągnie, a do Oycy też żaden nie przychodzi, iedno przez Syna: z czego okazuje się równość spraw Boskich między Oycem i Synem.— A nadto też Ewangeliiia przypisuje zapłatę Panu Chrystusowi, Synowi Bożemu, gdzie sam Pan mówi: *Oyciec nikogo nie sądzi; lecz wszystek sąd dał Synowi, aby wszyscy czcili Syna, iako czczą Oycy* (c). Z których wyrazów okazuje się znowu, że też sama poważność i cześć należy Synowi, iaka i Bogu Oycu: bo daley mówi też Ewangeliiia: *kto nie czci Syna, nie czci Oycy, który go posłał* (d).— *David* zaś Prorok, sąd przypisuje Panu Bogu, mówiąc: *Bóg Sędzia sprawiedliwy* (e): ięśli więc Pan Bóg sędzią iest, a zaś sąd iest poruczony Synowi; toć więc Syn iest Bóg prawdziwy, ponieważ iest Sędzią i sprawiedliwym Sędzią, albowiem *odda każdemu według uczynków iego*.

Jakim zaś porządkiem to oddawanie ma bydz, uważmy co daley Ewangeliiia mówi:

X.

Począwszy od ostatnich, aż do pierwszych. Gdy tedy przyszli, którzy około iedenastey godziny byli przyszli, wzięli po groszu.

Takim sposobem płaci piérwey ostatnim, niż

(a) Joan. 6, 44. (b) Joau. 14, 6. (c) Joan. 5, 22. (d) ibid. 23. (e) Psal 7, 12.

pięrczym: albowiem owi pićrwi, starsi oycowie w starym Zakonie, chociaż pobożnie, sprawiedliwie i światobliwie żyli, a wszelakoż nie zaraz zapłatę wzięli. Pićrwey Łotr przyszedł do zapłaty, który się na iaką godzinę przed śmiercią nawrócił do Pana, a niżeli Noe, który kilkaset lat był sprawiedliwym, i niżeli Abraham, Izaak, Jakób i t. d. Pićrwey tym zapłacono, którzy o iedenastej godzinie przyszli na robotę. Bo zapłata wszystkim obiecana, iuż była gotowa przez śmierć Pana CHRYSTUSA Zbawiciela naszego. Tamci na obietnicę zapłaty przyszli robić, a ostatni przyszli na gotową zapłatę; przetoż się im pićrwey zapłata stała, niż pićrwszym.

Z tey iednakowey zapłaty, dwoiaką bierzemy naukę: *naprzd* że tu Pan nieszacuje długiej roboty, ale tylko kto pożytecznie i męźnie pracuje, choć iedną godzinę. Albowiem są niektórzy, co aczkolwiek długo w kościele Pańskim pracują i cierpią; ale, że to niedbale czynią, i rozerwania człowiecze przedłużają im robotę.— A drudzy są, którzy nie rychło i nie długo pracują, a przecie pićrwey zapłatę biorą, iako byli męczennicy, którzy w iednej godzinie nawróciwszy się wiele ucierpieli i byli pomordowani. A w oneyże godzinie przyszli do zapłaty i uprzedzili wielu innych pićrwszych wiernych.— Prawda, że więcej pracował Paweł ś. niż Jakób ś. Apostołowie: bo tak o sobie Paweł ś. powiedział: *więcey pracowałem, niż oni wszyscy* (a); a przecie pićrwey Jakób ś. przyszedł do zapłaty wieczney. A czemuż to? Tak się podobało miłosierdziu Pańskiemu, o którym Chryzostom ś. powiedział: „Zbytnie miłosierdzie „porządku nie patrzy.” I Bernard ś. mówi: „Roz- „szerzay, iako chcesz, uczynki żywota twego i wy- „wyższay ie, ale wiedz to za rzecz pewną, że nad

(a) 1. Cor. 15, 10.

„wszystko lepsze iest miłosierdzie Pańskie, którym „On nie szacuje długiej pracy, ale patrzy na dobrą „pracę.”

Powtóre: każdy z tey iednakiey zapłaty, wszystkim danej, poznać może, że Pan CHRYSTUS nie szacuje zasług i nie według nich płaci; ale według swego miłosierdzia i laskowości: bo iesliby zapłata szła według zasług, to więc byłaby krzywda pićrwszym, którzy dłużej pracowali; a przecie Pan CHRYSTUS powiedział, że krzywdy nie czyni nikomu z pracowników w tey winnicy. I *Pawłowi* ś. byłaby krzywda, który więcej nad inszych pracował, a zaś drudzy uprzedzili go do zapłaty. Atoli *Paweł* ś. nie przypisywał sobie właśnie tey pracy, ale tylko samemuż Panu CHRYSTUSOWI: albowiem tak powiedział: *Zywię, iuż nie ja, ale żywie we mnie* CHRYSTUS (a). I na inném mieyscu mówi: *Nie ja pracowałem, ale łaska Boża ze mną* (b). Jesliż więc sam Pan pracuje, tak w tych, którzy długo, iako i w tych, którzy krótko pracują; tedy swoje rzecz wolno Jemu iako chcieć szacować, i iako chcieć płacić. A czyni to Pan dla tego, aby nikt nie ufał w dobrych swoich sprawach, ale tylko w łasce Pańskiej, za której pomocą wszystkie nasze dobre uczynki i zasługi, są przyjemne Bogu, a nie zaś same z siebie; przetoż tak ci, którzy o pićrwszej, iako też i ci, którzy o trzeciej, szóstej, dziewiątej i iedenastej godzinie przyszli byli do winnicy, nie mogli więcej zasłużyć, iak tylko co łaska Pańska była. Albowiem iednakie są sprawy Pańskie w nas: *bo to wszystko sprawuje ieden, a tenże Duch święty, udzielaąc zasobna każdemu, iako chce* (c); przetoż iednaką zapłatę nam zasługuie. Każdy więc z nas ma pilnie pamiętać na one *Pawła* ś. słowa, wiedząc o tém: że *nic nie ma,*

(a) Galat. 2, 20. (b) 1. Cor. 15, 10. (c) 1. Cor. 12, 11.

czego byś nie wziął od Pana. A jeśliżes wziął, przecże się chlubisz, iakobyś nie wziął? (a). Jakoby tak rzekł: nie chęłp się z cudzego, ale z pokorą dziękuy Panu, a mów z *Dawidem*: *Nie nam, Panie! nie nam, ale Imieniu twemu day chwałę* (b), to iest: iż nie nam ma byđż chwała z naszych spraw, ale Imieniu Pana, za którego się sprawą dzieią. Dano tedy, z tych poślednich robotników, każdemu grosz, albowiem mówi Ewangieliia:

XI.

A przyszedłszy i piérwszy, mniemali żeby więcej wziąć mieli; ale wzięli i oni po groszu. A wzięwszy szemrali przeciw gospodarzowi, mówiąc: Ci ostateczni, iednę godzinę robili, a uczyniles ie równymi nam, którzyśmy nieśli ciężar dnia i upalenia.

Co to iest, iż Ewangieliia mówi: że szemrali piérwsi robotnicy, którzy równą zapłatę wzięli z ostatecznymi? Wiedząc albowiem każdy, zkąd szemranie zwykle pochodzi; przyznać to musi, iż nie przystoi szemranie ludziom błogosławionym: bo szemranie pochodzi z zazdrości, kiedy kto zayrzy drugiemu danego dobra, a taka zazdrość nie iest, ani będzie w ludziach błogosławionych: bo oni takiej miłości są i będą, że gdyby to byđż mogło, radziły wszystkich tam widzieli, gdzie oni sami są szczęśliwymi. Atoli przez tę mowę, która iest w tém przypowieśtném podobieństwie, daie Pan nam poznać to, co pospolicie między ludźmi bywa: albowiem ludzki rozsądek ten iest, iż kto więcej i dłużej robi, temu ma byđż dana lepsza zapłata. A zaś Pan CHRYSTUS w tych słowach Ewangielii pokazuje, inakszy byđż sąd Bozki, aniżeli ludzki: bo ludzie patrzą na pracę, a Pan patrzy na dobrą chęć i umysł

(a) 1. Cor. 4, 7. (b) Psal. 113, 9.

wdzięczny darów Jego. Ludzie, tak pracę płacą, iak kto zarobi: a zaś Pan Bóg umysł wdzięczny laską swą więcej nagradza, niżli kto zarobić może. Otoż więc to na tém mieyscu Ewangielii, szemranie nic inszego nie oznacza, iak tylko słów pańskich do naszego rozsądku przystosowanie. Który nasz rozsądek przy nas zostanie, a Pański sąd pođen nigdy nie podleże.

Drudzy Doktorowie to szemranie rozumieją, że było niekiedy istotnie w kościele Chrystusowym: albowiem ci, którzy się z żydowstwa nawracali do Pana CHRYSTUSA, zawsze piérwsze mieysce pragnęli mieć przed innymi. A kiedy uyrzeli, że zarówno z nimi i poganie brali Ducha świętego, i także rozlicznymi ięzykami mówili, cuda wielkie iako i oni czynili; frasowali się i szemrali o to, że lud pogański, który diabłu służył, był zrównany z nimi, którzy od narodzenia swego Boga prawdziwego wyznawali: o którym to szemraniu czytamy w dzieiach Apostolskich (a). Jako *Piotrowi* s. za złe mieli nowo ochrzczeni Żydzi, i Pana CHRYSTUSA wierni, że ten Apostoł do *Korneliusza* poganina w dom wszedł, i z innymi poganami obcował. Przeto *Paweł* s. pisząc list do Żydów rzymskich, pokazuje to, że również Pan Bóg był BOGIEM, tak Żydom, iako i Poganom (b). Próżno więc było szemrać przeciw Niemu, gdyż wszystkich równo chciał mieć zbawionymi.

Ale też i według rozumu ludzkiego, ięliby się to komu zdało byđż niesprawiedliwém, iż tak ci, którzy długo robili, iako i owi, którzy przez iedną godzinę pracowali, iednakową zapłatę wzięli; niechże uważa, że tu nagroda, czyli zapłata, iest i sprawiedliwa i miłosierna. Jest sprawiedliwa dla piérwszych, bo się tak umówili z gospodarzem. Jest też

(a) Act. 11, 2. (b) Rom. 3, 29.

miłosierna dla posłednich, którzy za krótką pracę, nie dla zasługi, ale z miłosierdzia Pańskiego, równą zapłatę wzięli.

Z tego miejsca Ewangelii wzrasta wątpliwość niemała, i zda się byż przeciwne to miejsce innemu miejscu, czyli wyrazom Pisma ś. Bo tu Ewangeliiia mówi, że równa będzie wszystkim zapłata za ich pracę. A zaś Pismo ś. na wielu miejscach świadczy: iż *iako gwiazda gwiazdę jasnością przewyższa*, (mówi Paweł ś.) *tak będzie zmartwychwstanie umarłych* (a), że ieden nad drugiego jaśniejszym będzie. I znowu: *iako insza jest światłość słońca, insza księżyc, insza gwiazd; tak też rozlicznie wybrani Pańscy jaśnieć będą, według zasług uczynków swoich* (b). Gdy tedy według wielkości zasług Pan płacić będzie, równa więc tam zapłata nie będzie. Czemż tedy ta przypowieść Ewangelii powiada, że wszystkim zarówno Pan płacić będzie?

Na to tak odpowiadamy: iedenże dzienny grosz, o którym tu Ewangeliiia mówi, nie znaczy iednakiey równey zapłaty, ale znaczy iednaki i tenże żywot wieczny w niebie: bo tam ieden nad drugiego ani więcej, ani dłużej będzie żył. Ponieważ więc ten wieczny żywot będzie szczęśliwy i iednaki wszystkim; słusnie przez iednaki dzienny grosz tu się w Ewangelii rozumieć ma. A że zaś rozdzielnie będą jaśnieć wybrani, i rozmaite posiadać swoiey szczęśliwości stopnie, według zasług i łaski Bożey; przeto na inném miejscu Pan CHRYSTUS powiedzieć raczył: *W domu Ojca mego jest mieszkania wiele* (c). I nikogo tam to nie obrazi, ani do zazdrości przywieździe, iż ieden nad drugiego hoyniejszą zapłatę weźmie: gdyż taką miłością będą wszyscy napelnieni, że który będzie widział w sobie niższą zapłatę, bę-

(a) 1. Cor. 15, 41. (b) Apoc. 11, 18. (c) Joan. 14, 2.

dzie tak rozumiał, że się mu w inszym, który hoyniejszą wziął, nagrodziło. Bo taki jest skutek prawdziwey i doskonałej miłości, iż cieszy się z większego dobra drugich, i sam, gdyby co mógł, przydałby ieszcze dla nich: a złośliwa zazdrość tylko smuci się z większego dobra drugich, któreby im wydrzeć chciała: która tam miejsca nie ma, i mieć niemoże.

Ale iako w królestwie niebieskiem będzie rozmaite zapłata; tak też i w wiecznem potępieniu będą rozmaite męki i udręczenia, iż każdy według zasług, ieden mniej, drugi więcej cierpieć musi. To sam Pan CHRYSTUS pokazać raczył, w onych słowach, które mówił do Apostołów swoich: *Powiadam wam, że Sodomie w on dzień lżej będzie, niżli miastu onemu, któreby was nie przyjęło* (a). Lżej więc będzie iednym, niż drugim, w czasie ich potępienia. Toż twierdzi i Mędrzec Pański, mówiąc: *Naysroższy sąd będzie tym, którzy są przełożeni. Bo mały otrzyma miłosierdzie, ale mocarze mocne męki cierpieć będą. A nad mocniejszym mocniejsza męka wisi* (b). I Paweł ś. poświadcza toż samo, gdy mówi: że na daleko sroższe ukaranie zasłużą zli Chrześciani, aniżeli ci, którzy CHRYSTUSA nie znają (c): sprawiedliwość bowiem Boża tego wymaga, aby każdemu zapłacił, iako kto zasłużył, nie tylko w chwale wieczney, ale też i w wiecznem zatraceniu.

Uważmyż iuż, iako Pan winnice odpowiada onym robotnikom, którzy szemrali przeciwko niemu. Ewangeliiia tak mówi:

XII.

A on odpowiadając iednemu z nich, rzekł: Przyjacielu, nie czynię krzywdy. A zaś się ze mną za grosz nie zmówił?

Jakoby tak chciał rzec: wszakże ja sprawiedliwości zadość czynię, kiedy każdemu oddaę, co

(a) Lucae. 10, 12. (b) Sap. 6, 6. (c) Hebr. 10, 29.

iego iest. Tobie daię to, o coś się umówił ze mną; krzywdy więc żadney ode mnie nie masz. Azatém:

*Weźmij co twego iest, a idź. Miey na tém do-
syć, żeś wziął zapłatę umówioną.*

Temi słowy, wyrzeczonymi od gospodarza w przypowieści, uczy Pan CHRYSTUS i upomina wszystkich wiernych: aby ci, którzy na iakąkolwiek pracę, i w iakimkolwiek sposobie naymują robotników, nie zatrzymywali zasłużoney zapłaty każdemu z nich, ponieważ między inszemi grzechami ciężkimi, i ten iest ieden, który do Pana BOGA o pomstę woła. Albowiem mówi Pan: *Nie będziesz pragnął żadney rzeczy bliźniego twego, która iego iest* (a). *Nie zmieszka praca naiemnika twego u ciebie aż do zara-
nia* (b). *Ktokolwiek ci będzie co robił, natychmiast mu oddaj zapłatę, a zarobek naiemnika twego niech u ciebie żadnym sposobem nie zostaje* (c). *Ale tegoż dnia oddasz mu zapłatę pracy iego przed zachodem słońca: bo ubogi iest, a z tego żywi duszę swoją, aby nie wołał do Pana przeciw tobie, i byłoby poczytano za grzech* (d). Uważmyż więc, iako Pan surowo upomina, abyśmy zapłaty robotnikom nie zatrzymywali, lecz przed zachodem słońca, tegoż dnia płacić przykazuie, aby robotnik w zapłacie żadnego omieszkania nie miał. Piękne więc są te w przypowieści słowa Pańskie: *Weźmij co twego iest, a idź.* Grzeszą więc ciężko przeciwko tym słowom wszyscy ci, którzy robotnikom za ich pracę zapłatę zatrzymują, urywają, w zapłacie oszukują, zapierają im słuszości, albo nawet za nie cudzą pracę mają, a z domu ich zbywają po robocie, aby im nie nie dadź. Niech ci Panowie usłyszą wcześniej na siebie wyrok Boży, który wyraził w liście swoim *Jakób s. Apostoł*, mówiąc: *Nuż teraz bogacze! placzcie,*

(a) Exodi. 20, 7. (b) Levit. 19, 13. (c) Tobiac. 4, 15. (d) Deut. 24, 14.

narzekając na nędze wasze, które przyjdą na was. Złoto i srebro wasze pordzewiały, a rdza ich będzie wam na świadectwo, i zje ciała wasze, iako ogień. Skarbiliście sobie gniew w ostatnie dni. Oto zapłata robotników, którzy żeli pola wasze, która iest zatrzymana od was, woła! i wołanie ich weszło do uszu Pana Zastępów. Oto Sędzia przede drzwiami stoi! (a). Niechże więc każdy z nas uczy się od tego sprawiedliwego gospodarza w Ewangelii dzisiejszey, aby każdy tak płacił robotnikom swoim, iako ten to gospodarz czynił, który tak mówi do owych, którzy przeciw niemu szemrali:

XIII.

Chcę też i temu ostatecznemu dadź, iako i tobie. Czyli mi się nie godzi uczynić co chcę? Czyli oko twoie złościwe iest, iżem ja iest dobry?

Powiada Pan, że chce również zapłacić temu ostatecznemu, iako i pierwszemu: a to z tey przyczyny, iż iest miłosierny i dobrotliwy. To iest: *nie chce, aby który człowiek miał kiedy zaginać, ale chce, aby się nawrócił i żył* (b). Czyliż oko twoie zazdrośne, dla tego złościwe iest, że ja dobry iestem? który z dobroci czynię, że temu ostatniemu daię więcej, aniżeli on zarobił. Porzuć zazdrość i przestań bydź złościwym, a przestań na tém, co ja tobie dałem: bo wszakżeż tobie krzywdy nie czynię.

Atoli podobno ta przypowieść Pańska, do końca i tak dokładnie wyłożyć się przeze mnie nie może, iakoby potrzebowała. Do tego ja się poczuwać muszę i wyznaię, że ja tak tylko wyłożył, iako przede mną wszyscy Doktorowie święci wyłożyli. Ale, iż wiem, że każda przypowieść ma to w sobie,

(a) Jac. 5, 1.—10. (b) Ezech. 33, 11.

iż przez nieiakie podobieństwo bierze od różnych rzeczy porównanie: tedy, iako w niektórych swoich szczegółach dostatecznego porównania do rzeczy, do której iest i bywa porównana, nie ma; tak też i doskonały wykład we wszystkiém, trudno mieć może. Przetoż nie trzeba się nam wszystkich słów badać, które są w Przypowieściach rzeczone; ale tylko to uważać, ku któremu końcowi i pożytkowi dusznego zbawienia ściągają się. O tém też *ś. Chryzostom* tak mówi: „W przypowieściach nie trzeba „się troskać o znaczenie każdego słowa, a dosyć „iest, kiedy rozumiemy, co się znaczy przez one „przypowieść, zgromadziwszy z niej pożytek. Co „też każdy poznać może z przykładów innych przypowieści w Ewangelii, iako *np.* z onego *Włodarza*, którego Pan przypowieśtny ze złości pochwalił, iż dobrze i mądrze uczynił, skradłszy majątek tego swego Pana (a). Na co *Augustyn* *ś.* tak mówi: „Niechay się ztąd żaden nie uczy źle czynić, iako „ten włodarz uczynił: albowiem słowa przypowieści „ści nie ze wszech stron wypełniać mamy; ale tylko „w tych artykułach, dla których ie w przypowieści „przywiódł Pan Chrystus, to iest, abyśmy z tey „przypowieści uczyli się czynić sobie przyjaciół „z bogactw marnych, i t. d.“

Drugi też przykład mamy z owey Przypowieści, w której Pan zfukał sługę swego za to, że pieniądze, które mu dał, z lichwą nazad nie oddał (b). Ztąd niechay nikt nie mniema, iżby mu się lichwie godziło: ponieważ na drugiem miejscu Ewangelii, Pan Chrystus lichwy zakazuje, i wyraźnie mówi: *Czyńcie dobrze i pożyczajcie, niczego się ztąd nie spodziewajcie, a będzie wielka zapłata wasza, i będziecie synami Najwyższego* (c). Ale przez tę przy-

(a) Lucae. 16, 8. (b) Math. 25, 26. (c) Lucae. 6, 35.

powieść uczyć się mamy, abyśmy darów Pańskich w próżnowaniu nie używali, ale ku czci i chwale Pana Boga i ku pożytkowi bliźnich naszych, abyśmy ich użyli, iako uczył stary *Tobiasz* syna swego, mówiąc: *Czyni almużnę z majątności twoich, a nie odwracay oblicza twego od żadnego ubogiego: bo tak będzie, że od ciebie nie odwróci się oblicze Pańskie. Jako będziesz mógł, tak bądź miłosierny. Będzieszli miał wiele? hojnie daway; ieśli mało będziesz miał, i mało z chęcią udzielać usiłuy* (a). A ieśli nie masz twoich majątności, ale masz mądrość i naukę? toć Pan dał, iakoby skarb pieniężny, który kryjąc przed drugimi, nie dobrego nie uczynisz, a będziesz sługą niedbałym i zasłużysz na ukaranie.

Podobnież więc Pan Chrystus mówi w dzisiejszey przypowieści o szemraniu. Nie dla tego, abyśmy ztąd brać mieli przykład szemrania: bo *Paweł* *ś.* upomina, mówiąc: *Ani szemrzajcie, iako niektórzy z nich* (to iest z Żydów) *szemrali, i poginęli* (b). Ale tylko, iżby Pan pokazał to, że tak szacuje tych, którzy na ostatku do winnicy robić przychodzą, iako i tych, którzy na początku przysli. Ażeby drudzy, widząc Pana tak dobrego i szczodrego, który tak hojnym iest, że równie pierwszym, iako i posłednim płaci, aby tém chętniejszymi byli ku nawróceniu się do niego. Bo sam Pan tak mówić raczy:

XIV.

Takci ostateczni będą pierwszymi, a pierwszy ostatecznymi.

O tych ostatecznych, którzy będą pierwszymi, i pierwszymych, którzy będą ostatnimi, tak to mamy rozumieć:

(a) Tobiae. 4, 7. (b) 1. Cor. 10, 10.

Naprzód, ci są posłednimi, którzy po niemalym czasie późniey od innych nawracaią się. O czém *Grzegorz* ś. tak mówi: „Czém kto z ludzi dzisiay „*jest?* widzicie; ale czém on iutro będzie nie wie- „cie. Albowiem częstokroć widzimy kogo idącego „za nami, a ten potém przez chęć dobrze czynie- „nia, tak nas wyprzedza, iż zaledwie iutro za nim „zdażymy iść, którego dziś widzieliśmy za nami.“ Oto *Szczepan* ś., kiedy dla wiary Pana *CHRYSOSTO- WEY* umierał, ów prześladowca *Chrześciana Szawel*, strzegł odzienia wszystkich kamienujących (a). Wszy- stkich przeto rękami on *Szczepana* kamienował, któ- ry wszystkich do kamienowania zachęcał: a prze- cież potém tegoż *Szczepana*, którego przez prześla- dowanie uczynił Męczennikiem, sam pracami wiel- kiemi w kościele świętym chrześcijańskim daleko wyprzedził. Nie sądźmyż wcześnie, ani wątpmy o bliźnim naszym, którego dziś widzimy we złościach leżącego: albowiem dzieła Bożkiego z nim i miło- sierdzia nie iesteśmy świadomi.

Powtórę, ci są ostatnimi, czyli posłednimi, którzy w rzeczy samey pierwszymi są od drugich, ale którzy przez pokorę rozumieią się bydź nayo- dlejszymi. A zaś sama pokora iuż ich przed Panem *BOGIEM* czyni pierwszymi, iako przeciwnie pycha i z naysierwszych czyni ostatnimi. Bo powiedział Pan *CHRYSOSTUS*: *Wszelki, co się wynosi, zniżon bę- dzie, a kto się uniża, wywyższon będzie* (b).

Potrzenie, ci są iakoby posłednimi i ostatnimi, których tu ludzie w mniemaniu swoim maia za wzgardzonych. Atoli częstokroć się przytrafia, że ci, którzy u ludzi są pierwszymi, za rozsądkiem Pańskim bywaią ostatnimi: a zaś którzy u ludzi są podłymi, u Pana *BOGA* są pierwszymi. Oto ów czło-

(a) Act. 7, 57. (b) Luc. 14, 11.

wiek bogaty, o którym w *Ewangielii Łukasz* ś. pi- sze, czyliż u ludzi nie był pierwszym? (a). A zaś ubogi żebrak i nędzarz *Łazarz*, czyliż nie był nayo- stateczniejszym? Ale kiedy śmierć ich stan obu- dwóch odmienila, tam się pokazało, kto był pierw- szym, a kto ostatnim! Otoż tak bywaią ostatni pierwszymi, a pierwsi ostatnimi. Ale ze strony ży- wota wiecznego, żaden nie będzie pierwszym, ani ostatnim, bo iednakowo wszystkim będzie dany ży- wot wieczny. Zamykaiąc tedy Pan przypowieść swoię, to ieszcze dokłada:

XV.

Albowiem wiele iest wezwanych, ale mało wybranych.

Ponieważ wielu ich do wiary przychodzi, ale się uczynkami z tą wiarą nie zgadzaia; przetoż *Paweł* ś. mówi: *Wyznawaią, iż Boga znaią, lecz się u- czynkami zapieraia* (b). Takich iest wielu, którzy wierzą, ale cóż po tém? *I szatan wierzy* (c), iako mówi *Jakób* ś. Apostoł. A zaś mało iest tych, któ- rzy uczynkami to ozdabiaia, co wierzą; dla tegoż mówi: wiele wezwanych do wiary dobrej: bo Pan *Bóg* wszystkich wzywa ku uznaniu prawdy, ale mało wybranych. A to się dzieie ze złości ludzkiey, al- bowiem: *Szeroka brama i przestronna iest droga, która wiedzie na zatracenie, a wiele ich iest, któ- rzy przez nią wchodzą. A zaś ciasna brama i wązka iest droga, która wiedzie do żywota, a mało ich iest, którzy ją znajduia* (d). Nasza chrześcijańska sprawa taka ma bydź, żebyśmy przez godne nasze obcowanie wiarę naszą zdobyli, iesli chcemy w li- czbie tych bydź, którzy są wezwani i wybrani; w których liczbie abyśmy byli, racz nam to dadź *Panie Boże* w *Trócy* iedyny. Amen.

(a) Lucae. 16, 19. (b) Tit. 1, 16. (c) Jac. 2, 19. (d) Math. 7, 13.

HOMILIA

W NIEDZIELĘ PO STARYM ZAPUŚCIE,

KTÓRA PO ŁACINIE IEST NAZWANA SEXAGESIMA.

Z WYKŁADEM EWANGELII

Według opisanja św. Łukasza w Rozdz. 8.

Onego czasu, gdy się wielka rzesza schodziła, i z miast kwapili się do Niego, rzekł przez podobieństwo: *Wy-szedł, który siał, siał nasienie swoje. A gdy siał, iedno upadło podle drogi i podeptano iest, a ptacy niebiescy podziobali ie. A drugie upadło na opokę, a wszedłszy i uszło, iż nie miało wilgotności. A drugie padło między ciernie, a spolem wszedłszy ciernie, zadusiło ie. A drugie padło na ziemię dobrą, a wszedłszy uczyniło owoc stokratny. To mówiąc, wołał: kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha. I pytali Go uczniowie Jego, coby to za podobieństwo było? Którym On rzekł: *Wam dano iest wiedzieć tajemnice królestwa Bożego, a innym przez podobieństwa, aby widząc nie widzieli, a słysząc nie rozumieli. Jest tedy to podobieństwo: Nasienie iest słowo Boże, a którzy podle drogi, ci są, którzy słuchaia, potem przychodzi diabeł i wybiera słowo z serca ich, aby uwierzywszy nie byli zbawieni. Które zaś na opokę, ci są, którzy gdy usłyszą, z weselem przyjmuią słowo, a ci korzenia nie muią, którzy do czasu wierzą, a czasu pokusy odstępuia. A które padło między ciernie, ci są, którzy usłyszeli, a od troskania, i bogactw, i roskoszy żywota**

odszedłszy, bywaią zaduszeni, i nie przynoszą owocu. A które na ziemię dobrą, ci są, którzy dobrem a wyborném sercem usłyszawszy słowo zatrzymuią, i owoc przynoszą w cierpliwości.

I.

NAUKA Ewangelii, czyli słowo Pana CHRYSTUSA Zbawiciela naszego, które czytamy, którego uczymy się, i którego słuchamy, iako iest korzystne i potrzebne ku zbawieniu naszemu, i iakie nam w szczególności przynosi pożytki? przypatrzmy się temu pilnie.

Naprzód, to słowo Boże czyni i zakłada w nas naypiérwszy fundament zbawienia naszego, to iest wiarę: bo dobra i prawdziwa wiara, nie zkadina, ale tylko od słowa Pańskiego ma swój początek; przeto Pawełś. mówi: *Wiara ze słuchania, a słuchanie przez słowo Chrystusowe* (a). Otoż więc ten iest nayprzedniejszy skutek, który nam daie słuchanie słowa Bożego.

Powtóre, słowo Pańskie ten pożytek czyni, iż pokazuje nam, którzy są z Boga, a którzy nie, to iest, którzy są dobrymi i prawdziwymi wiernymi Pańskimi, a którzy fałszywymi: o czém tak wyrażnie Pan CHRYSTUS powiedzieć raczył: *Kto z Boga iest, słów Bożych słucha*; znak tedy zbawienia iest pewny w każdym, kto rad słucha słowa Bożego. A zaś onym Żydom niewdzięcznikom pokazał Pan CHRYSTUS to, że z Boga nie byli, bo słów Jego nie słuchali: bo zaraz daley do nich rzekł: *dla tego wy nie słuchacie, że nie iesteście z Boga* (b).

Trzeci pożytek iest słowa Bożego, iż czyni błogosławionymi, czyli miłymi Bogu i szczęśliwymi tych, którzy go słuchaia; dla tego owa niewiasta, która z wielkiej pociechy i radości, iaką miała ze

(a) Rom. 10, 17. (b) Joan. 8, 47.

śłuchania słów Pańskich; poczęła wielbić i wysławiać nie tylko samego Pana, ale też i on święty przybytek, w którym Pan przebywał, to jest żywot Panny Najsświętszej MARYI, mówiąc: *Błogosławiony żywot, który Cię nosił, i piersi, któreś ssal.* Pan CHRYSTUS iey odpowiedział: *I owszem, błogosławieni, którzy słuchają słowa Bożego, i strzegą go* (a).

Czwarty pożytek jest słowa Pańskiego, iż ono iedynie daie nam prawdziwą mądrość i rozum; przetoż mówi Bóg w Piśmie ś. do Izraelitów: *To jest wasza mądrość i rozum przed ludźmi, żeby usłyszawszy te wszystkie przykazania, rzekli: oto lud mądry i rozumny, naród wielki!* (b). Toż samo więc i o nasby mówiono, gdybyśmy byli pilnymi słuchaczami, a jeszcze pilniejszymi wypełniaczami słowa Pańskiego.

Piąty pożytek jest słowa Pańskiego, iż niém odżywia się ona szlachetna, nieśmiertelna i najszacowniejsza dusza nasza, nie inaczej, iako chlebem i inszemi zdrowemi pokarmami odżywia się ciało nasze; o czém tak sam Pan CHRYSTUS powiedział: *nie samym chlebem żyje człowiek, ale wszelkiem słowem, które pochodzi z ust Bożych* (c). Panie Boże! dayże to, abyśmy tak starali się o pokarm dusz naszych, iako się o ciało staramy! A choćby i przez połowę tak się ludzie starali o duszę, iako o ciało, ieszczeby nie źle było. Ale my podobno rok od roku, na każdy dzień staramy się, aby ciału na niczém nie zeszło, a zaś o duszę ledwie kiedy godzinę, i to z wielką przykrością!

Szósty pożytek słowa Bożego, iż tym ludziom, którzy onego słuchaia, a razem wypełniaia wszystkie przykazy i porady onego, wszystkie bezpie-

(a) Lucae. 11, 27. (b) Deut. 4, 6. (c) Math. 4, 4.

czeństwa i szczęśliwości nadchodzą, które wylicza Mędrzec Pański, temi słowy: *Synu mój! strzeż Zakonu i rady, a będzie żywotem duszy twoiej. Tedy pójdziesz śmieie drogą twoią, i noga twoia nie potknie się. Nie ulęknieś się strachu nagłego, ani przypadających na cie mocy niebożników. Pan bowiem będzie przy boku twoim* (a). Przetoż Dawid mówi: *Jako wdzięczne podniebieniu memu słowa twoie, nad miód ustom moim. Pochodnia nogom moim słowo twoie, i światłość ścieżkom moim* (b). O gdyby to u nas było! iżby nam tak słodkie było słowo Pańskie! lepiejbyśmy się w niém rokoszowali, aniżeli w czémkolwiek inszém. Słusznies miły Dawidzie! słowo Boże nazwał pochodnią i światłością: bo ono oświeca ciemności i nieumiejętności dusz wszystkich. A zaś, iesliby ludzie zrozumieli to, iak wielkie niedostatki, ciężkości, utrapienia i ciemności cierpią dusze ich, bez tej pochodni słowa Bożego; nie masz wątpienia, że szczerze garnałiby się do niego, iako do światła garną się w nocy!

Siódmy pożytek jest słowa Bożego, że przez nie każdy może zwyciężyć nieprzyjaciela złego szatana: czego nam dał przykład Pan CHRYSTUS, który słowem Bożém zwyciężył kuszącego Go szatana, mówiąc: *Napisano jest, i t. d.* (c). Tak też i każdy z nas, iesliby diabłu, na iego poduszczenie, tak zawsze odpowiadał: *napisano jest w słowie Bożém: że złych i grzesznych ludzi ma Pan w nienawiści; a ty mnie do grzechu przywodziś, przez który chcesz mnie uczynić obrzydłym Panu Bogu: a ia zaś przeciwnie, chcąc bydź w łasce Jego, przetoż tobie nie zezwalam. A tak, iezeli w każdej pokusie odprawić będzie człowiek szatana, łatwo go zwycięży, i*

(a) Prov. 3, 22. (b) Psal. 118, 103. (c) Math. 4, 5.—11.

ten da mu pokóy. Otoż mamy w krótkości wyrażone zalety i pożytki słowa Bożego.

II.

Słyszac kto te pożytki słowa Bożego, powie zapewne: *Ja słucham słowa Bożego*. Lecz ja iemu odpowiadam: nie po tém, że ty słuchasz słowa Bożego, ieżeli się według niego i niesprawujesz. Wiedz o tém, co Paweł ś. mówi: że *nie słuchacze Zakonu sprawiedliwymi są u Boga, ale którzy Zakon czynią, będą usprawiedliwieni* (a). Także i Pan CHRYSTUS powiedział, że nie ci, którzy *słuchają słowa Bożego*, ale którzy *i strzegą go* wypełniając, są *blogosławieni* (b). Bo wszakże i Żydzi słuchali słowa Pańskiego, ale go przyjmować i wypełniać nie chcieli; przetoż im powiedział: że *nie są z Boga*. A zatem, iako wielkie są pożytki dla słuchających słowa Bożego, i wypełniających ono; tak też znowu dla tych, którzy oném gardzą, nie słuchając go, albo też według niego się nie rządząc, są wielkie niepożytki.

Naprzód, iako ci są *blogosławieni*, którzy *słuchają słowa Bożego i strzegą go*, tak też zaś ci, którzy *nie słuchają i według niego się nie sprawują*, są *przeklęci*. *Powtóre*, iako ci są nazwani *z Boga*, którzy *słuchają słowa Pańskiego*; tak też ci, którzy *nie słuchają*, nie są *z Boga* (c), ale są niewolnikami szatańskimi. *Trzeci* niepożytek niesłuchaczom słowa Bożego, przeklęstwo: o czém tak niegdyś Żydom powiedział *Moyżesz*: *oto kładę przed oczy wasze dziś blogosławieństwo i przeklęstwo. Blogosławieństwo, ieśli posłuszni będziecie przykazaniu Pana Boga waszego. Przeklęstwo, ieśli nie będziecie po-*

(a) Rom. 2, 13. (b) Lucac. 11, 28. (c) Joan. 8, 47.

słuszni (a). A iakież to przeklęstwo? Oto naprzód na dobrach doczesnych, iako tenże *Moyżesz* daley mówi: *Strzeżcież, by się snadź nie uwiiodło serce wasze, i byście nie odstąpili od Pana. A Pan rozgniewany nie zamknął nieba, i dżdże nie padały, ani ziemia dawała urodzaiu swego* (b). A potem przeklęstwo i na duszy: albowiem mądrość Pańska tak mówi: *kto mnie słucha, wyczerpnie zbawienie* (c); toć więc ten, który nie słucha, wyczerpnie potępienie.

Jeszcze ieden iest niepożytek ze wzgardy słowa Bożego, i z niewdzięczności za ten nayszacowniejszy dar Boży, to iest, że po chwili zabraknie onego. Jakoż po części iuż widzimy, że się to pokazuje. Patrzymy na wiele kościołów pustych, w których słowo Pańskie iuż nie bywa opowiadane. Przepowiedział to Pan przez Proroka, mówiąc: *Oto dni idą, i puszcze głód na ziemię; nie głód chleba, ani pragnienie wody, ale słuchania słowa Pańskiego. I wzruszą się od morza aż do morza, i od północy aż na wschód będą obchodzić szukając słowa Pańskiego, a nie najdą* (d). A dla czegoż to? oto, że teraz niém gardzą, że teraz ono za bajki mają. W większej teraz wziętości i szacunku baśnie nikczemne i gorszące pisma, a niżeli słowo Boże! O gdybyśmy to my tak chciwymi byli słowa Pańskiego, iako owi ludzie, o których świadczy Ewangeliia, iż po kilka dni chodzili za Panem CHRYSTUSEM, słuchając słowa Bożego, i nasycić się słowem Jego nie mogli: chociaż oni do poznania takiego nie przyszli byli, i ieszcze takiey mocney wiary nie mieli, iako my dziś Chrześciani.

Lecz powie kto może: *Tamtym ludziom było miło słuchać, bo im sam Pan CHRYSTUS słowo swoje*

(a) Deut. 11, 28. (b) Deut. 11, 16. (c) Prov. 8, 55. (d) Amos. 8, 11.

opowiadał. A terazże kto opowiada? Czyliż także nie sam Pan CHRYSTUS? Czyliż nie Duch Pański? A wszakżeż o tém tak sam Pan CHRYSTUS powiedział do uczniów swoich: *Nie wy iścieście, którzy mówicie, ale Duch ś., który mówi w was* (a). I na drugim miejscu mówi: *Kto was słucha, mnie słucha* (b). Otoż więc taką zasługę otrzymasz, kiedy słuchasz słowa Pańskiego przez usta kapłańskie, iako i tamci, którzy toż słowo Boże słuchali z ust Pańskich. I mogę powiedzieć, że jeszcze większą zasługę mieć będziesz, ponieważ oczyma nie widzisz mówiącego samego Pana, a iednak wierzysz, przeto masz większą zasługę.

Trzeba nam tedy pilnie słuchać słowa Pańskiego, a do tego słuchania mamy być tém więcej chętnymi, dla pożytków wyż rzeczonych, biorąc przykład z tej tłuszczy ludu, która się spieszyła do Pana, nie z innego powodu, iak tylko, aby słuchali słowa Pańskiego: iako świadczy dzisiejsza Ewangielia, która się tak zaczyna:

III.

Gdy się wielka rzesza schodziła, i z miast kwapili się do Niego, to iest do Pana JEZUSA CHRYSTUSA.

Różni, a rozmaici ludzie schodzili się tłumem do Pana Zbawiciela naszego: a iako rozmaici byli, tak też rozmaitym i umysłem przychodzili. Albowiem niektórzy przychodzili tym zamiarem, aby byli uzdrowieni z chorób i niemocy ciała: drudzy zaś, aby się od Pana uczyli i oświecali ciemności duszy: niektórzy zaś ludzie dworni, aby się tylko przez ciekawość przypatrowali sprawom Jego świętym i cudom: a inni nakoniec przychodzili dla tego,

(a) Math. 10, 20. (b) Lucae. 10, 16.

aby Jego święte słowa chytrze i zdradliwie mogli podchwycić, i potwarzać Go ze słów Jego.

Opuściwszy więc tych, którzy z przewrotnym umysłem i złą wolą przychodzili do Pana CHRYSTUSA, drugich tylko dobrych i niewinnych ludzi umysłowi i chęci, iaką mieli ku słuchaniu słów P. CHRYSTUSA, przypatrujemy się. A w porównaniu z nimi nasza chęć od ich chęci, podobno daleko różną bydz okaże się: oni albowiem spieszyli się ku słuchaniu słów Pańskich, a my zaś spieszymy się odchodzić od słuchania onych: oni w wielkiej liczbie przychodzili, a nas bardzo mało iest, którzy go słuchać przychodzimy: oni z dalekich miejsc przychodzili, a u nas i ci, którzy pod kościołem mieszkają, ku słuchaniu słów Pańskich przyysdz lenią się.

A ponieważ rozmaici ludzie zeszli się wtedy do Pana CHRYSTUSA, z których iedni niedbale, drudzy niestale, inni złośliwie, a inni dobrze i chętnie słuchali słowa Bożego; przeto też Pan do nich

Rzekł przez podobieństwo.

Już wiemy, dla czego Pan to podobieństwo o nasieniu powiedział. Ale dla czego to Pan CHRYSTUS używał przypowiestnych podobieństw, o tém nieco pomówię:

Naprzód dla tego, aby słuchaczów uczynił pilniejszymi ku słuchaniu: albowiem pospolite to iest ludziom, że tych rzeczy, które oczyma widzą i znają, łatwiej się uczą i chętniej słuchają. *Powtórę*, aby niegodnym, (których tam było niemało,) tajemnice Pańskie zostały niewiadome: a którzy, choćby byli i zrozumieli; przecież dla hardości i uporu swego nie przyięliby to od Pana z wdzięcznością. A ponieważż rzeczy łączney zrozumieć nie chcieli, tém bardziej więc trudnych nie rozumieli;

przeżoż Pan sam Uczniów swoich upomina, mówiąc: *nie dawajcie psom świętego, ani mieście perel waszych przed wieprze, by ich snadź nie podeptali nogami swemi, i obróciwszy się, aby was nieroztargali* (a). Rzecz święta, której Pan psom nie każe dawać, słowo Pańskie iest, którego psom, to iest ludziom złościwym i niewdzięcznym zakazuje dawać. O czém Chryzostom ś. tak mówi: „kto daie „psom rzecz świętą, psów przez to nie poświęca: „a iesliby dał przed wieprze perły, wieprzów tém „nie nasyci. Ale raczey psy rzecz świętą skalaia, „a świnię perły popsuią i poszkaradzą.” *Potrzebie*, dla tego Pan często mówił w przypowiestnych podobieństwach, aby tém pilniey się o tém wybadywali wierni Pańscy, co się przez to rozumie: a wywiaduiąc się, aby byli błogosławionymi, iako *Dauid* mówi: „*Błogosławieni są ci, którzy wywiaduią się świadectw twoich Panie!*” (b). *Poczwarte*, dla tego to uczynił, aby mowę swoię na wykład zostawił Duchowi świętemu, który potém przez Apostoły i Doktory święte wykładał przypowieści Pańskie: iako o tém powiedział Apostołom, a w nich Kapłanom i Doktorom: *iż im dał poznać tajemnice królestwa niebieskiego* (c), i im one zostawił ku wyłożeniu, aby przez naukę Ducha świętego wykładali ie prawdziwie, z daru i natchnienia tegoż nauczyciela Ducha świętego.

Otoż mamy przyczyny, dla których Pan CHRYSTUS przez przypowieści, czyli przez podobieństwa zmysłowe nauczał. Teraz uważmy text dzisiejszey przypowieści, którą tak zaczyna:

IV.

Wyszedł, który sieie, siać nasienie swoje.

Co się rozumie przez nasienie, sam to Pan wy-

(a) Math. 7, 6. (b) Psal. 118, 2. (c) Math. 13, 11.

łożył, iako daley uyrzimy. A zaś kto iest ten, który siać wyszedł? to nam zostawił ku badaniu. Atoli z nauki Doktorów inszego nie rozumiemy byż tego rozsiewacza, iak tylko samegoż Pana CHRYSTUSA, Syna Bożego i Zbawiciela naszego, który wyszedł od Boga Oyca, iako sam mówi: *Wyszedłem od Oyca i przyszedłem na świat* (a). Ten też sam wyszedł rozsiewać nasienie słowa Ewangelii swojej, o czém samże powiedział: *że i innym miastom potrzeba, abym opowiadał królestwo Boże, bom dla tego posłany* (b). Wyszedł zaś rozsiewać nasienie nie cudze, ale swoje: albowiem On nie pożyczane słowo miał, i nikt Go tu na ziemi nie uczył, lecz z gotową nauką przyszedł. Czemu się i *Zydzi dziwowali, mówiąc: iakoż ten umie pismo, gdyż się nie nauczył?* A wszakże to nie było dziwném, gdyż przyrodzonym sposobem był Słowem BOGA, Oyca swojego. A który to siewacz rozsiewaiąc nasienie swoje wielce pracował, aby nas z nasienia swego owoc godny i Panu Bogu przyjemny uczynił.

A gdy rozsiewał, iedno upadło podle drogi i podeptano iest, a ptacy niebiescy podziobali ie. A drugie upadło na opokę, a wszedłszy uschło, iż nie miało wilgotności. A drugie padło między ciernie, a spolem wszedłszy ciernie zadusiło ie. A drugie padło na ziemię dobrą, a wszedłszy uczyniło owoc stokrotny.

Cały zamiar i cel tey przypowieści Pana CHRYSTUSA iest ten, aby pokazał różność słuchaczów słowa swego świętego, które On naówczas iakoby rolnik nasienie swoje rozsiewał, i tym umysłem to czynił, iako i rolnik czyni: ponieważ rolnik tym umysłem sieie nasienie swoje, aby najmnieysze ziarnko nie zginęło, ale żeby owoc przyniosło. A zaś

(a) Joan. 16, 28. (b) Lucae. 4, 44.

ieśli mu które ziarno upadnie na stronę, to iest, albo na drogę, albo na kamień, albo między cier-
nie? to się nie dzieje z woli rolnika. Tak też i Pan
CHRISTUS, tym umysłem rozsiewał słowa swego na-
sienie, aby żadne nie zginęło: bo chce, abyśmy
wszyscy byli zbawieni; przetoż nie z woli Pańskiej
to pochodzi, że są rozmaici, którzy nie przyymują
to nasienie słowa Jego, ale tylko sama rola, to iest
serca ludzkie są w tém winne. Bo może wszystko
człowiek za pomocą Pańską, byle tylko sam chciał,
iako mówi Apostoł: *Wszystko mogę w tym, który
mnie umacnia* (a). A ponieważ Pan CHRISTUS, iako
Bóg prawdziwy, który widzi i przenika wszystkich
ludzi serca, widział umysły i zamiary słuchaczów
swoich, z iakowemi przyszli i słuchali słów Pań-
skich; przetoż

V.

*To mówiące wołał: kto ma uszy ku słuchaniu,
niechaj słucha.*

Augustyn ś. mówi: „Woła Pan CHRISTUS sło-
„wy swemi, woła uczynkami, śmiercią, żywotem
„całym swoim, abyśmy się ku Niemu nawrócili.
„Woła na głuchych, aby słyszeli: woła na ospa-
„łych, aby się ocknęli: woła na onych, którzy
„miają, aby się zastanowili i pilnie słuchali: woła
„na nieumiejętnych, aby wyrozumieli: woła na
„błądzących, aby się na dobrą drogę zwrócili:
„woła na grzeszniki, aby pokutę czynili. Wołał na
„wszystkich naukę swoją opowiadając, wołał mo-
„dląc się, wołał i umierając. Ustawicznie też ie-
„szcze z nieba woła.” Przez Ewangelią swoją,
przez natchnienia dobre, przez kapłanów swoich
woła: *kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha!*

(a) Philipp. 4, 13.

Grzegorz ś. na te słowa tak pisze: „Wszyscy,
„którzy tam byli, mieli uszy cielesne; atoli ten,
„który te słowa do wszystkich mówi, którzy uszy
„mieli, bez wątpienia, że uszu serdecznych po-
„trzebuie.”

Niechże się więc każdy z nas zastanowi i prze-
rzy iako w zwierciadle, iaką iest rolą ku przyjęciu
nasienia słowa Pańskiego? Albowiem *naprzód* są
niektórzy taką rolą, w której nie wschodzi nawet
słowo Pańskie zasiane: którzy się niem brzydzą tak,
iako człowiek chory ma wstręt od pokarmu: o któ-
rych Dawid mówi: *wszelakim pokarmem brzydziła
się dusza ich, i przybliżyli się aż do bram śmierci* (a).
A iako więc niedobra nadzieia o takich chorych,
którzy się brzydzą pokarmem; tak też o tych ludzi
zbawieniu słaba nadzieia, którzy się brzydzą sło-
wem Bożem: *Bo kto z Boga iest, słów Bożych słu-
cha* (b). Drudzy są do słuchania słowa Bożego taką
rolą, na której aczkolwiek wzniydzie nasienie, lecz
wnet usycha: a ci są, którzy chociaż słuchają słowa
Bożego, ale dla zatwardzenia serca swego nie wie-
rzą temu, co słuchają: albo chociaż i wierzą, tedy
ono lekce sobie wazą, i przeto natychmiast zapo-
minają. A tacy są podobni do owego chorego,
który chociaż się nie brzydzi pokarmem, ale go
w żołądku zatrzymać nie może. A iako o takiego
człowieka zdrowiu mała nadzieia; tak też i o zba-
wieniu słuchacza takiego. Przetoż Grzegorz ś. mó-
wi: „Iż iako pokarm, przyjęty od chorego żołądka,
„bywa wyrzucony; tak też i słowo Pańskie, kiedy
„w pamięci słuchacza nie bywa zatrzymane: a zaś
„ktokolwiek pokarmu nie zatrzyma, już o jego ży-
„ciu wątpią; przetoż wieczney śmierci się obawiaj-
„cie, ieśli pokarm świętego napomnienia tylko

(a) Psal. 106, 18. (b) Joan. 8, 47.

„przyymuiecie, lecz słów żywota, to iest pokarmu, sprawiedliwości, w pamięci nie zatrzymywacie.” Trzeci zaś są iakoby owa rola, na której chociaż nasienie dobrze wschodzi, atoli iednak pożytku żadnego nie czyni: a ci są, którzy słuchają i wierzą słowu Bożemu, ale się według niego nie sprawują. U tych iest słowo Boże, iako u człowieka niezdrowego pokarm w żołądku niestrawiony, który więcej obciąża, niż nasycza i posila. Toż samo i w nich dzieie się: albowiem, iako mówi *Jakób* ś. Apostoł: *Umiejęcemu dobrze czynić, a nie czynięcemu, iest mu grzech* (a). Są zaś inni, którzy przyymują słowo Boże, i sprawują się według niego, a ci są rolą płodną i czyniącą dobry owoc. Niechże się każdy z nas przypatrzy i osądzi, iakim iest słuchaczem słowa Pańskiego.

VI.

I spytali Go uczniowie Jego, coby to za podobieństwo było?

Kto chce co wiedzieć i umieć, musi pytać, a zwłaszcza kiedy co trudnego bywa powiadano od mistrzów; przetoż uczniowie Pana CHRYSTUSOWI nie zrozumiałwszy tej przypowieści, pytaią Pana, coby należało rozumieć przez tę przypowieść? Którym Pan odpowiadając łaskawie, iako prawdziwym słuchaczom słowa swego, mówi temi słowy:

Wam dano iest wiedzieć tajemnice królestwa Bożego, a innym przez podobieństwa, aby widząc nie widzieli, a słysząc nie rozumieli.

Piękną i łaskawą dał Pan CHRYSTUS odpowiedź uczniom: przez co okazuje, iż godną było rzeczą wyłożyć im tę przypowieść, iako wierzącym, po-

(a) Jac. 4, 17.

kornym i posłusznym, którzy dobrém a nieprzewrotném sercem słuchali i przyymowali naukę Pańską. *Wam*, mówi, *dano iest wiedzieć tajemnice królestwa Bożego*, to iest Pisma Bożego, które dla tego iest nazwane królestwem Bożem, że przez nie Pan Bóg króluie w nas, bo przez nie nam rozkazuje i objawia wolę swoją. *A innym*, mówi, *w przypowieściach*, to iest niegodnym i niewdzięcznym licmiernikom (obłudnikom), którzy nie dla tego do mnie przychodzą, aby się ode mnie chcieli uczyć, ale żeby mnie w słowach podchwycili i potwarzali.

Abym widząc nie widzieli, to iest, aby rzeczy iasných w tajemney moiej mowie nie widzieli. A dla czegoż nie mieli widzieć? ponieważ tego niegodnymi byli: bo im częstokroć pokazywał Pan przedziwnemi dziełami tajemnicze sprawy swoje, a oni ich widzieć nie chcieli; przetoż im sam Pan mówił: *ieśli nie chcecie moiej wierzyć, wiercież uczynkom* (a). A że zaś oni widząc Pana CHRYSTUSA cuda, nie chcieli Go widzieć iako prawdziwego Boga; przetoż zaślepiała ie złość ich, że już widząc Jego tajemnice, znać onych nie mogli.

A słysząc, mówi, *aby nie rozumieli*. Dla czegoż to oni słysząc rozumieć nie mieli? Dla zakamieniałego serca swego, które mieli ku słowu Pańskiemu: a któremu inni słysząc dziwowali się, bo rozumieli. Jako np. owi śludzy, którzy byli posłani, aby Go poymali; a przecież ci nie poymali Pana CHRYSTUSA, lecz owszem rzekli: że *żaden człowiek nigdy tak nie mówił, iakośmy Jego mówiącego słyszeli*. A oni zaś, to iest Kapłani i Faryzeusze przypisali to zwiedzeniu, mówiąc: *czyliż już i wy zwiedzeni zostaliście od Niego?* (b). Otoż

(a) Joan. 7, 46. (b) Joan. 10, 58.

więc, ponieważ oni tak potwarzali słowa Pańskie, i iasných słów Jego nie chcieli zrozumieć; przetoż niegodni byli, aby i przypowieści Jego zrozumieć mieli. Jednak czyniąc zadość pytaniu Uczniów swoich, przystępuie do wykładu przypowieści, temi słowy mówiąc:

VII.

Jest tedy to podobieństwo: Nasienie iest słowo Boże.

Sama prawda nieomylna, Pan Chrystus Zbawiciel nasz, wyklada tę przypowieść; a któż się więc temu wykładowi będzie śmiał przeciwieć? Uważmy tylko, dla iakich przyczyn słowo Pańskie do nasienia iest w podobieństwie przyrównane?

Naprzód, iż iako nasienie dla wydania pożytecznego owocu bywa wrzucone w ziemię; tak też słowo Pańskie ma bydz wsiane w serce ludzkie, według tego, co Dawid mówi: *w sercu moim skryłem słowa twoie, abym nie grzeszył tobie* (a). *Powtóre*, dla tego słowo Boże iest nazwane nasieniem, iż iako nasienie wydaie owoc, czyli pożytek; tak też i słowo Pańskie tym celem bywa opowiadane, aby czyniło pożytek, według tego, co Prorok w osobie Pańskiej mówi: *Słowo moje, które wynidzie z ust moich, nie wróci się do mnie próżne, ale uczyni cokolwiekiem chciał, i zdarzy się mu w tém, na com ie posłał* (b). *Potrzebie*, dla pożytku dusznego przyrównane iest nasieniu słowo Pańskie: bo iako z nasienia pożytek żywności cielesney pochodzi ku zachowaniu życia doczesnego; tak też ze słowa Bożego pochodzi żywność duszna ku zachowaniu żywota wiecznego. Przetoż Pan powiedzieć raczył: że *nie samym chlebem żyje czło-*

(a) Psal. 118, 11. (b) Isai. 55, 11.

wiek, ale wszelkiem słowem, które pochodzi z ust Bożych (a). *Poczwarte*, dla tego słowo Boże iest przyrównane nasieniu: bo iako nasienie nie na każdej roli owoc przynosi; tak też i słowo Boże nie w każdego człowieka sercu czyni pożytek. Co się okazuje z dalszych słów Ewangelii, która mówi:

VIII.

A którzy podle drogi, ci są, którzy słuchają, potem przychodzi diabeł i wybiera słowo z serca ich, aby uwierzywszy nie byli zbawieni.

Szatan nieprzyjaciel dusz ludzkich, zazdroszcząc człowiekowi oney szczęśliwości i błogosławieństwa wiecznego, z którego sam wypadł: a wiedząc, że tego błogosławieństwa iest nayprzedniejsza przyczyna słowo Boże: bo Paweł ś. mówi: *Wiara ze słuchania, a słuchanie przez słowo Chrystusowe* (b); przetoż się o to stara, aby iaką szkodę uczynił słuchaczom słowa Bożego, i ma na to różne sposoby. Przypuszcza do serca ludzkiego wielki zgłęb myśli rozmaitych, które się przesuwają, iako tłum ludzi po wielkim gościńcu: iedna myśl odeydzie, a na iey mieysce kilka przyydzie; a tak zagłuszają słuch serca człowieczego, iżby im nie poiał słowa Bożego. A iесли nie rozmaitemi myślami, tedy rozmowami iednego z drugim zabawia słuchaczów, byle tylko nie słuchali. Innym znowu lada co przed oczy wrzuci, aby niedbale słuchali, a za oném niedbałem słuchaniem, aby słowo Pańskie, pilnie nie zachowane i nie dobrze w pamięć wpoione, zniszczył przez przedkie zapomnienie. — Umie on tak uwikłać pamięć człowieka, że ten częstokroć dobrej i zbawiennej nauki nie może poiać i pamiętać: a zaś baiek i słów

(a) Math. 4, 4. (b) Rom. 10, 17.

niepotrzebnych wnet się nauczy. Albowiem pilnego słuchania baiek i próżnych powieści, szatan nie przeszkadza pobudkami swemi; ale on to czyni wtenczas, kiedy człowiek słucha słowa Bożego. A dla czegoż to on czyni? oto, *aby ludzie uwierzywszy nie byli zbawieni.*

Przetoż więc, jeśli mamy na baczości zbawienie nasze, nie dajemy miejsca szatanowi z iego złemi pobudkami, ale pilnie słuchamy słowa Bożego. A tak w sercach naszych wznidzie nasienie słowa Bożego, które w nas uczyni pożyteczny owoc dobrej wiary. A możemy to uczynić sami, byleśmy chcieli, jeśli zagrodzimy drogę złym myślom w sercach naszych, przeciwiać się im za pomocą Pańską. — O! zaiste! gdybyśmy tak poznawali pożytki nasze, które dla nas wynikają z pilnego słuchania i z wypełnienia słowa Bożego, iako to szatan bardzo dobrze poznaie; nie masz wątpienia, że czuyniejszymi byśmy byli: ale, że on te pożytki lepiej zna, przeto onych nam zayrzy. Wie on, że ci, *którzy słuchają słowa Bożego i strzegą go*, to iest, którzy według niego się sprawują, będą używać wiekuistej szczęśliwości: albowiem Apostoł mówi, że *Ewangeliia iest mocą Bożą na zbawienie każdemu wierzącemu* (a). Ale my o to mało dbamy; lecz postrzeżmy się, a słuchamy z pilnością i z nabożeństwem słowa Bożego, a według też niego i żywot prowadźmy: boć zbawienie nasze na tém zależy. Słuchajmyż co znowu o innych słuchaczach Pan mówi:

IX.

Bo którzy na opokę, (to iest ziarno, które padło na opokę) ci są, którzy gdy usłyszą z weselem przyymują słowo: a ci korzenia nie mają, którzy do czasu wierzą, a czasu pokusy odstępuią.

Wielu iest takowych słuchaczów słowa Pańskiego

(a) Rom. 1, 16.

go, którzy z wielką chęcią słuchają i wychwalają opowiadaczów onego, ale nie długo w niem się kochają: bo frasunki inne i zamieszania, które mają w zatwardzeniu serca swego, te niedopuszczają rozkorzenie się słowu Pańskiemu w sercach ich. O tych to mówi Pan, że tylko *do czasu wierzą, a czasu pokusy odstępuią.* Możemy zaś łatwo zrozumieć, iako oni do czasu tylko wierzą? Bo gdy z tych liczby, którzy przyydzie na kazanie, słucha go z pilnością i z chęcią, póki kaznodzieia nie dotknie w czém, albo nie wymieni ów grzech, w którym iest zatwardziałe serce iego, a któregooby on nie rad opuścił. I tak na przykład: cudzołożnik rad słucha kazania, kiedy się wymieniają występki innych zbrodniarzów odmiennego gatunku, iako to: złodzieystwa, drapieżstwa, zabójstwa, pijaństwa i t. d.: ale, kiedy opowiadacz słowa Bożego, dotknie iego cudzołóztwa, w czém zatwardzone iest serce iego; wnet się zasmuci i zafraśnie, iuż nie kontent z kazania chciałby odejść, i aby nawet ani myśleć o poprawie, do innych przedmiotów myśl swoją zwraca. Otoż więc taki słuchacz *do czasu wierzył tylko, póki pokusa nań nie przysła.* Toż samo i o innych słuchaczach rozumieć można, którzy póty słuchają, póki ich występki nie zaczną się ganić: *a ci korzenia nie mają:* ponieważ z powodu owego zaślepienia w grzechu i zatwardzenia serca, to, co mu się piérwey podobało, kiedy ieszcze iego występkę nie ganiono, iuż wnet wszystko opuszcza bez pożytku.

Jeśliż więc chcemy z tey opoki pożyteczną ziemię uczynić, iżby się mogło słowo Pańskie w sercach naszych rozkorzenie, potrzeba, abyśmy dobrze rozważyli, że to nasze w złem upodobanie iest bardzo krótko-trwale: bo wszyscy na krótki czas tu przebywamy na świecie, iako powiedział *Hüob: krót-*

kie są dni człowiecze (a). I Apostoł Jakób ś. mówi: *Bo cóż jest żywot nasz? Para iest okazująca się na mały czas, a potem zniszczona będzie* (b). A ponieważ życie ludzkie tak krótkie, to więc i rokosz tu-tejsza tém bardziey krótką iest. A iесли koniec ka-żdego wesela smutek iest, iakiż koniec będzie tego w grzechu rokoszowania naszego? Trzeba na to pa-miętać: albowiem powiedziano: *prowadzą w do-brach dni swoje, a we mgnieniu oka do piekła zstę-pnią* (c). Czyliż więc, dla tęy krótkiey rokoszy, chcemy być w wieczney nędzy? Czyliż nie lepiej dadź w sercach naszych mieysce słowu Bożemu, a zaniechać to, co słowo Boże zakazuje? A przecież tym tylko iednym sposobem z oney twardey opoki możemy uczynić ziemię miękką i pożyteczną.

Są jeszcze inni słuchacze, o których Ewange-liia tak mówi:

X.

A które padło między ciernie ci są, którzy usłyszeli, a od troskania i bogactw i rokoszy żywota odszedłszy, bywają zaduszeni i nie przynoszą owocu.

Gdyby był sam Pan Chrystus nie wyłożył wyra-źnie, że ciernie w tęy przypowieści oznaczają boga-ctwa; pewnie wszystkim Doktorom to wykladaia-cym niktby nie uwierzył: ponieważ ciernie kole, obraża i rani, a zaś bogactwa piezczą i rokoszuia; atoli ten słuszny uznamy być wykład, kiedy pozna-my, iakie niepożytki i szkody czynią złe bogactwa.— *Naprzód*, bogactwa czynią człowieka niespokojnym: albowiem ci, którzy łakomie zbierają bogactwa, nie mają spokojnego umysłu: lecz ustawicznie zatru-dniają go kłopoty i frasunki; przetoż Apostoł mó-

(a) Hiob. 14, 5. (b) Jacobi. 4, 14. (c) Hiob. 21, 15.

wi: że ci, którzy chcą bogatymi być, wpadają w pokuszenie i w sidło diabelskie, i w wiele pożą-dliwości niepożytecznych i szkodliwych, które po-grążają ludzi na zatracenie i zaginienie (a). Powtóre, bogactwa są nieprzyjazne dobrym uczynom, bo czynią modlitwę roztargnioną. Nie może spokojnie i bezpiecznie wznosić swe modły do Boga, ani my-sli i serca swego podnieść do Boga ten człowiek, który zebrał niepobożne bogactwa, a te całkiem go do siebie przywiazają; przetoż Pan powiedział: *gdzie iest skarb twój, tam iest serce twoje* (b). I da-ley mówi: *Nie możecie służyć Bogu i mammonie* (c), to iest bogactwom. A zaś Dawid powiedział: *czło-wiek ubogi i niedostateczny, będą chwalić imię two-je Boże!* (d)— *Potrzećcie*, bogactwa są nieprzyjazne miłości bliźniego: ci bowiem, którzy niepobożnie nabywają i zbierają bogactwa, czynią to ze szkodą bliźniego: a zaś, kto szkodę czyni, albo iey życzy bliźniemu, ten nie miłuje bliźniego. Otoż ten tarń nie dopuszcza człowiekowi ani przystąpić do miło-sci bliźniego.— *Czwarty* niepożytek iest bardzo sro-gi bogactw niesprawiedliwie nabytych, albo złe użytych, to iest zawalenie drogi do królestwa nie-bieskiego według tego, co Pan powiedział: *że ła-twiej iest wielbłądowi przez ucho igielne przejść, niż bogatemu wniknąć do królestwa niebieskiego* (e). Otoż więc iasnie się okazuje, iako słusznie Pan na-zwał cierniem niepobożne bogactwa, które przyste-pu nie dają do królestwa niebieskiego miłośnikom swoim!— A cóż zaś ma czynić bogacz, aby to cier-nie nie było tak kolące i szkodliwe? oto, iezeliś iuż krzywdy poczynione nagrodził, radzi Pismo święte: *odkup ialmużnami grzechy twoje* (f). *Zamknij ial-*

(a) 1. Tim. 6, 9. (b) Math. 6, 21. (c) ibid. 24. (d) Psal. 73, 21. (e) Math. 19, 24. (f) Dan. 4, 24.

mużnę w sercu ubogiego, a to cię wyprosi ode wsze-
go złego (a). Wielką ufność daie przed obliczno-
ścią Pańską iakmużna tym, którzy ią czynią: bo Pan
iā przyymuie za cześć sobie samemu uczynionā. Ale,
niechże ona czyniona będzie z własnego i sprawie-
dliwie nabytego majątku, a nie zaś z cudzego i
z krzywdą drugich uzbieranego: bo tak Pismo mó-
wi: *czyn iakmużnę z twoich majątności* (b). I zno-
wu uczcij Pana z majątności twoiej (c).

Nakoniec, bogactwa, to iest ostre owe ciernie,
tłumi i dusi nasienie słowa Bożego przez zbyt-
nie starania i frasunki, które mają ludzie łakomi około
zbierania pieniędzy: bo aczkolwiek oni słuchaiā sło-
wa Bożego; przecież więcey myślā o pieniądzach,
aby się im onych przymnażało: ponieważ człowie-
kowi łakomemu wiele zawsze niedostawa, i nigdy nie
ma dosyć, i przetoż zawsze myśli o tém, iakoby do-
łożył. I dla tego tam słowo Boże nie ma miejsca,
bo bywa zaduszone owém o pieniądze staraniem.—
A nadto i rokosze, które z bogactw pochodzą, i
te także nasienie słowa Bożego duszą: bo czyliż nie
widzimy, iak wiele iest rokoszników nienabożnych
i słowu Bożemu nieposłusznych? Wiedział o tém Sa-
lomon, że wielu ludziom bogactwa szkodliwe są, dla
ich złego użycia; przetoż tak prosił Pana BOGA mó-
wiąc: *dwie rzeczy prosiłem u Ciebie nie odmawiaj
mi, pókim żyw żebractwa, i bogactwa nie dawaj
mi* (d).

A czemuż to tak prosisz? Salomonie! Bo wszak-
że słusznie mamy prosić Pana BOGA, aby się nas u-
bóstwo nie trzymało, ale bogactwa; te są dobre.
Wszakże Pismo Boże mówi: *bogaci mają przyia-
ciół wiele, a zaś ubogi i bliźniemu swemu obmierzły
będzie* (e). Słuchay daley Salomonie, co w Piśmie

(a) Eccli. 29, 15. (b) Tobiae. 4, 7. (c) Prov. 3, 9. (d) Prov. 30, 7.
(e) Prov. 14, 20.

bożem Mędrzec o ludziach bogatych powiedział, oto
mówi: *bogacz pochylony, bywa ratowany od przy-
iaciół swoich, a nędznik gdy upadnie i od znaiomych
bywa wypędzony*. Bogacz, gdy oszukany będzie, ma
wiele pomocników, *hardzie mówił i usprawiedliwił
go: a zaś nędznik, kiedy iest oszukany, nadto ie-
szcze nań fukaiā: mówił rostopnie, a miejsca mu
nie dano, a mówił zaś i bogacz, a wszyscy umilkli
i wywyższą aż pod obłoki słowa iego*. Ubogi mó-
wił, *a mówią: kłóż to iest? a iesli się potknie, wy-
wróca go* (a). Czyliż więc nie są dobre bogactwa,
kiedy w takiej wadze są bogaci, że im wszyscy słu-
żą? kiedy bogaci używaiā rokoszy, i nie cierpiā nie-
dostatku?

Na to zaś tak odpowiada Salomon: *dobrac iest
majątność, kto nie ma grzechu na sumnieniu, a złe
ubóstwo w uściech złośnika* (b); przetoż prosiłem
Pana BOGA, aby mi nie dał *ani bogactw, ani ubó-
stwa*: a to dla tego, *abym snadź nasycony, nie był
przywiedziony do zaprzecia i rzekł: Któż iest Pan?*
*Albo ubóstwem przyciśniony, nieiał się kraść i fał-
szywie nie przysięgał przez imię BOGA mego. A zatem,
day tylko Panie! potrzeby do żywności moiej* (c).—
O! gdyby się o te rzeczy tylko bogacze starali, pe-
wnieby cierniem nie były ich bogactwa: bo z tego,
co im od potrzeb pozostaie, rozdawaliby ubogim, a
samiby sobie zachowali tylko potrzeby ku żywno-
ści.— Są tacy, którzy ogladaia się na dzieci i niemi
się wymawiaia; ale widzimy częstokroć, iako i gdzie
synowie zbiór oyców swoich obracaia, to iest ku
wszystkim zbytkom, złościom i nieprawościom. Do-
syć i najlepiey bogatymi uczynisz dziatki twoie, kie-
dy ie pocziwie wychowasz w boiaźni Bożej: a przez
to tylko błogosławieństwo Pańskie dla nich zgotu-

(a) Eccli. 13, 25. (b) ibid. 30. (c) Prov. 30, 9.

iesz, które ich uczyni prawdziwie bogatymi i szczęśliwymi! Albowiem Pismo ś. mówi: *Błogosławieństwo Pańskie czyni bogatymi, ani się przylączy do nich utrapienie* (a).

Słuchajmyż teraz o dobrych słuchaczach słowa Bożego, o których text Ewangelii tak mówi:

XI.

A które nasienie upadło na dobrą ziemię, ci są, którzy dobrém a wyborném sercem usłyszawszy słowo zatrzymują, i owoc przynoszą w cierpliwości.

Temi słowy Pan CHRYSTUS pokazuje własności dobrych słuchaczy słowa Bożego, którym *naprzód* potrzeba słuchać. *Powtóre* słuchać dobrém i cnotliwém sercem. *Potrzebie* zatrzymywać w sercu i pamięci słyszane słowo Boże. *Poczwarte* wydawać pożyteczny owoc dobrych cnotliwych spraw, których uczy prawdziwe słowo Pańskie: a który to owoc okazuje się w cierpliwości. Bo mówi Pismo: *iako w ogniu probują srebro i złoto w piecu; tak Pan probuje serce* (b). I gdyby nie cnota cierpliwości, która pokazuje prawdziwie sprawiedliwych od fałszywie sprawiedliwych; tedyby nie można rozemnić, którzy do czasu tylko przyymują słowo Boże i wierzą, od onych, którzy zawsze słowu Bożemu wierzą i sprawują się według niego. Lecz tamci w czasie pokusy odstępają, a ci zaś i w przeciwnościach, i w uciskach, i w troskach, i w prześladowaniu stale trwają przy słowie Pańskiem, i przy wierze jego, nie się nie bojąc żadnych przeciwności. A to, jest okazaniem ich dobrego pożytku, że owoc przynoszą w cierpliwości: a taki pożytek daj Panie Jezu CHRYSTE! abyśmy i my też ze słowa twego świętego przy-

(a) ibid. 10, 22. (b) Prov. 17, 3.

nosili: a w czasach wszystkich pokus szatańskich, w niem za pomocą twoją statecznie trwali, i według nauki onego Ciebie naśladowali, i w Ciebie prawdziwie wierzyli, a zatem, abyśmy żywot wieczny otrzymali, do którego racz nas przywieść przez łaskę swoją. Amen.

HOMILIA

NA NIEDZIELE ZAPUSTNĄ,

Która po łacinie jest nazwana QUINQUAGESIMA.

Z WYKŁADEM EWANGELII

Według Łukasza ś. w Rozdz. 18.

Onego czasu wziął z sobą JEZUS dwanaście i rzekł im: Oto wstępniemy do Jeruzalem, a skończy się wszystko, co napisano jest przez Proroki o Synie człowieczym: bo będzie wydan poganom i będzie nasygnowan, i ubiczowan i uplwan. A ubiczowawszy zabiją go, a dnia trzeciego zmartwychwstanie. A oni tego nic nie zrozumieli, i było to słowo zakryte od nich, i nie zrozumieli, co się mówiło. I stało się, gdy się przybliżał ku Jerychu, ślepy niektóry siedział wedle drogi żebrząc. Ausłyszawszy rzeszę przechodzącą pytał, coby to było? I powiedzieli mu, iż JEZUS Nazareński mimo idzie. I zawołał mówiąc: JEZUSIE Synu Dawidów zmiłuj się nade mną. A którzy szli wprzód fukali nań, aby milczał. Lecz on tym więcej wołał: Synu Dawidów zmiłuj się nade mną. A JEZUS stanąwszy rozkazał go przywieść do siebie. A gdy się przybliżył, pytał go mówiąc: Co chcesz, abym ci uczynił? A on powiedział: Panie! abym przejrzał. A JEZUS mu rzekł: Przejrzyj, wiara twoja ciebie uzdrowiła. I natychmiast przejrzał i szedł za nim, wielbiąc Boga. A lud wszystek widząc dawał chwałę Bogu.

I.

DWIE były przyczyny tak wielce szczęśliwego dla nas skutku, że Bóg Ojciec zesłał iedynego Syna swego, *uślagaanie za grzechy nasze* (a), a temi przyczynami są nędza nasza i miłosierdzie Pańskie: uślitowawszy się albowiem Pan Bóg nad nędzami naszymi, w których po zgrzeszeniu oycy naszego *Adama* wszystek rodzaj ludzki zostawał, a z których iedna była utracenie żywota wiecznego; raczył zesłać na świat iedynego Syna swego, który przez mękę swoją uślagał sprawiedliwy gniew Boga Oycy swego, a nas uczynił przysposobionymi synami Bożymi, towarzyszami Aniołów, dziedzicami żywota wiecznego. A tak przez śmierć Jego otrzymaliśmy przeyscie od śmierci do żywota, od grzechu do usprawiedliwienia, z niewoli wieczney szatana do wolności synów Bożych; przetoż *Paweł ś.* mówi: *nie day Boże! abym się w czém inném chlubić miał, iedno w krzyżu*, to iest w męce *Pana naszego JEZUSA CHRYSZTUSA* (b), w którym iest żywot, zbawienie i zmartwychwstanie nasze, przez którego zbawieni i wyzwoleni iesteśmy.

Boże day to, aby ci, którzy dnia dzisieyszego na sprośne i ludziom Chrześcijańskim nieprzystoynne zabawy i rozpusty się uślają, poznali wielkie dobrodzieystwo Pańskie: poznali nędzę swoją, a miłosierdzie Pańskie, za pomocą którego z tej nędzy wyszli: a to, gdyby oni dobrze poznali, nie masz wątpienia, że odrzuciliby te płocze zabawy i nikczemne marności, a uślali się bardziey ku pobożnemu rozmyślaniu i dziękowaniu Panu Bogu. Lecz oni chyba tak rozumieją, że niepotrzebnią takiey dobroci Pańskiej: bo gdyby oni to poznawali, iak im wielkiey potrzeba łaski i miłosierdzia Pańskiego;

(a) 1. Joan. 2, 2. (b) Galat. 6, 14.

przecieżby to ich serce tknęło, a ciszey i z większą przynajmniej powściągliwością sprawowali by biesiady swoje, aniżeli sprawują; przetoż kościół chrześcijański, nie tylko przy najswiętszej ofierze, (to jest przy mszy) widomeŃmi znaki okazuje i czyni pamiątkę śmierci Pańskiej, która się stała za grzechy nasze: a czyni to każdego dnia, dla tej przyczyny, że im większe jest dobrodzieystwo; tym większego dziękowania potrzebuje: a zatem, iżbyśmy dziękowali Panu Bogu za nasze odkupienie, ilekroć widzimy sprawowaną tę świętą ofiarę. Ale też kościół Pański i głosem toż samo opowiada dnia dzisiejszego przez Ewangelią, abyśmy usłyszawszy pohamowali się od rozpust naszych: z których, ieśli się nieupamiętamy i w nich trwać będziemy, tedy krew niewinna Pana CHRYSTUSA za nas próżno jest przelana.

Lecz z dzisiejszych zapustników odezwie się kto może i powie: na co się to przyda mieć w pamięci mękę Pańską? wszak ja wiem o tém, że on dawno umarł. Czyliż będę płakać? I na cóżbym oplakiwał śmierć Pana CHRYSTUSA, kiedy on ią nas odkupił i uczestnikami wieczney szczęśliwości uczynił? Owszem, trzeba się tém więcej weselić. — Na to ja tak odpowiadam: że i płakać i weselić się mamy z męki i śmierci za nas Pana CHRYSTUSA. Płakać mamy wspominając na grzechy nasze, które przyprawiły o śmierć niewinnego Pana naszego i Zbawiciela; weselić się także mamy, ale iak? czy śmiać się, żartować, tańcować, rozpustować, w maszkarach chodzić i insze krotofile czynić? takie wesele niepodobna się Panu Bogu. Ale my Chrześcijanie tak się mamy weselić: mamy dziękować Panu Bogu za dobrodzieystwo Jego, że on iedynemu Synowi swojemu nie przepuścił, ale za nas grzesznych wydał Go (a).

(a) Rom. 8, 32.

Mamy się weselić, ale w Panu Bogu, iż, czyli iemy, czyli piemy, czyli cokolwiek czynimy, abyśmy wszystko czynili ku chwale Bożej (a). Bo wesele Chrześcijańskie Pana Boga nie obrazi, kiedy w niem o Panu Bogu nie zapominają, i zachowanie praw Jego świętych zawsze przed oczyma mają.

Otoż więc, iakem iuż powiedział: Miłosierdzie Pańskie i nędza nasza, sprawiły nam odkupienie. Obiedwie te przyczyny pokazuje też i dzisiejsza Ewangeliia. Jedną, to jest miłosierdzie, kiedy czyni wzmiankę o wydaniu na śmierć Pana CHRYSTUSA i na mękę. Drugą, gdy nam wystawia nędzę ludzką, którą okazuje ślepy człowiek uzdrowiony od Pana. Co iasniey w texcie Ewangielii pokaże się, która się tak zaczyna:

II.

Wziął z sobą Jezus dwanaście, i rzekł im: oto wstępniemy do Jeruzalem.

Pan CHRYSTUS Zbawiciel nasz, przepowiadając uczniom mękę i śmierć swoją, naprzód wskazuje im miejsce, w którym miał cierpieć i mianuie *Jerozolimę*. Jakoby tak chciał mówić: oto wstępniemy do Jerozolimy dla tego, że ja iuż tam wypełnię to, co zdawna Prorocy opowiedzieli o Mnie. — Ale, dla czegoż w Jerozolimie Pan CHRYSTUS cierpiał? Cemu nie w inném iakiem mieście? Dla tego, że to miasto przeznaczone było, w którym Pan cierpieć miał. I z tej przyczyny, tam były tylko ofiarowane krwawe z bydła ofiary, a na wielkanoc każdego roku zabijano baranka: które ofiary, nie innego nie znaczyły i niefigurowały, iak tylko ofiarę śmierci Pana Chrystusowej, który był ofiarą niewinną. A

(a) 1. Cor. 10, 31.

ponieważ figury, które to figurowały, tam tylko były sprawowane; przeto też i prawdziwa rzeczywistość już ofiara, tamże się stać miała.— *Powtóre*, nie byłoby przyzwolicie, ażeby tak zacna ofiara i sprawa dusznego zbawienia wszystkich ludzi, miała się stać na miejscu iakiem niezacnem, ponieważ nie byłaby wszystkim wiadoma; przetoż musiało się to stać w Jerozolimie, iako w mieście, które było wszystkiego żydostwa stołecznem i naczelnem miastem, aby wszyscy o tém wiedzieli.

A nie tylko to teraz, ale i w innych miejscach i mowach, przepowiadał Pan CHRYSTUS Uczniom mękę i śmierć swoją. Czynił zaś z następnych przyczyn: *naprzód*, aby dał poznać, że on iako prawdziwy Bóg, wiedział przyszłe rzeczy, i aby pokazał to, iż on nie z przymuszenia żydowskiego cierpieć miał, ale dobrowolnie z posłuszeństwa Bogu Oycu swojemu i z miłości, którą miał ku nam. *Powtóre*, dla tego Pan CHRYSTUS wcześniej wprzód opowiedział uczniom mękę swoją, aby okazał swoją miłość ku nim, iż ich tak miłował, że żadney rzeczy nie zataił przed nimi: bo tak czyni każdy dobry przyjaciel, który swym przyjaciółom tajemnice serca swojego opowiada, iżby za tém opowiedzeniem i przestrogą nie zostali zatrwożeni, kiedy co nieprzyjemnego nastąpi: gdyż niebezpieczeństwo i utrapienie pierwej przejrane, nie tak bardzo szkodzi, iako nagle i niespodziewane; oż więc, żeby się uczniowie Pańscy z męki Jego nie ztrwożyli, pierwej, niż się to stało, opowiada ią im.— *Potrzebie*, abyśmy zawsze pamiętali na to, co nam Pan uczynił przez dobrowolną a ciężką śmierć swoją, to jest, że nas odkupił, i zasłużył nam żywot szczęśliwości wieczney. A zaś zapomnienie tak wielkiego dobrodzieystwa, jest znak wielkiej niewdzięczności.— *Poczwarte*, abyśmy brali przykład cierpliwości w przeciwnościach ze śmierci

Pana CHRYSTUSA. O czém Piotr ś. Apostoł mówi: *Chrystus ucierpiał za nas, zostawiając wam przykład, abyście naśladowali tropów jego, który grzechu nie uczynił, ani należona była zdrada w uściach jego* (a). Jakoby tak chciał rzec: ponieważ tak sprawiedliwy, tak niewinny cierpiał; daleko wy więcej, którzy iścieście niesprawiedliwi, grzeszni, skromnie macie cierpieć wszystkie przeciwności od Pana Boga za występki wasze tu na świecie.

Często więc dla tych przyczyn mówił Pan CHRYSTUS o przyszłej śmierci swojej i męce, a szczególnie w dzisiejszej Ewangelii wspomina o niej uczniom swoim, gdy mówi:

III.

A skończy się wszystko, co napisano jest przez Proroki o Synie człowieczym.

Wszystko to, co Pan CHRYSTUS miał czynić i cierpieć, oddawna było przepowiedziano przez Proroków, *który miał cierpieć, i tak wnieść do chwały swojej* (*), i wszystko się wypełniło na Panu Zbawicielu naszym. Przepowiedział Prorok Izaiasz: *Ze Messiasz miał być wydany na przymierze ludziom* (b). *I miał wydać na śmierć duszę swoją, to jest życie swoje.* Przepowiedział policzkowanie tegoż Messiasza, plwanie na oblicze Jego i biczowanie mówiąc: *Ciało moje dałem bicią, a policzki moje szczypią, twarzy mojej nieodwróciłem od łaiących i pluiących na mnie* (c). O poymaniu Jego i śmierci mówi: *iako owca będzie wiedzion na zabicie* (d). *Ze miał między łotry wisieć* mówi: *ze złościami jest policzon.* I dodać: *a on grzechy*

(a) 1. Petri. 2, 21. (*) Lucae. 24, 26. (b) Isai. 49, 8. (c) Isai. 50, 6. (d) ibid. 53, 7.

mnożących odniósł, a za przestępce się modlił (a). I Dawid w osobie Pańskiej mówi: *Przebili ręce moje i nogi moje* (b). *Dali mi za pokarm żółć, i w pragnieniu moim poili mnie octem* (c). A tak i inne dalsze szczegóły męki i śmierci Pańskiej przepowiedzieli Prorocy. A to wszystko, że się miało spełnić, Pan opowiedział uczniom temi słowy mówiąc:

IV.

Będzie Syn człowieczy wydany poganom, i będzie nasygrawany, i ubiczowany i uplwany. A ubiczowawszy zabiją go, a dnia trzeciego zmartwychwstanie.

Wszystkłą mękę swoją krótkimi słowy wyraził Pan CHRYSTUS, co i iako miał cierpieć. Miał zaś być wydany od Żydów ludziom pogańskim, to jest Rzymianom, którzy natenczas im rozkazywali. Wiedzieć zaś tu należy, że Pan CHRYSTUS trojako jest wydany. *Naprzód*, wydany jest na śmierć od BOGA Ojca swojego, o czém Apostoł mówi: *Własnemu Synowi swemu nie przepuścił, ale go za nas wszystkich wydał* (d): to wydanie pochodziło z miłości BOGA Ojca ku rodzajowi ludzkiemu; przetoż sam Pan CHRYSTUS powiedział: *tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby wszelki, kto wierzy weń, nie zginął, ale miał żywot wieczny* (e). — *Powtóre*, był Pan CHRYSTUS wydany na śmierć od ucznia swego: o czém prorokował Dawid mówiąc: *człowiek pokoju mego, któremu ufali, który iadał chleb mój, wielkie uczynił nade mną podejście* (f); to zaś wydanie pochodziło z łakomstwa: bo ułakomił się Judasz na trzydzieści srebrników, dla których wydał Pana swego na śmierć (g). O przekłętą łakomstwo! dla którego słudzy panom swoim nie-

(a) ibid. 12. (b) Psal. 21, 17. (c) Psal. 68, 22. (d) Rom. 8, 32. (e) Joan. 3, 16. (f) Psal. 40, 10. (g) Math. 26, 15.

wiernymi się stają i onych wydają! Oto Judasz za trzydzieści sztuk pieniędzy Pana swego sprzedał, a sobie zatracenie wieczne kupił. *Naostatek* był Pan CHRYSTUS wydany Pilatowi poganinowi i żołnierzom od Żydów: o czém sam Pan mówi, że *będzie wydany poganom*. — To wydanie trzecie pochodziło z nienawiści. — Uważmyż więc, iako jest zła nienawiść, która i niewinnego zabija. Wszakże Żydom nie złego nie uczynił Pan CHRYSTUS, lecz owszem wiele dobrego i dla ich dobra był przyszedł; atoli złośliwa nienawiść i dobrodzieystwa zapomniała i na niewinność względu nie miała! — A przy tém ostatniem wydaniu był Pan pośmiewany i nasygrawany, o czém Historia męki Pańskiej w Ewangieliiach wspomina.

Mówił tedy Pan uczniom swoim o męce swojej:

V.

A oni tego nic nie zrozumieli, i było to słowo zakryte od nich, i niezrozumieli, co się mówiło.

Co to jest za przyczyna, że Apostołowie, tak wiele razy słysząc Pana CHRYSTUSA mówiącego im o męce swojej, nie zrozumieli Go przecie? Oto: miłość owa, którą mieli ku Panu swemu, ta im nie dopuściła zrozumieć tego: albowiem z wielkiej miłości, nie życzyli Panu swemu tego, aby miał umrzeć: bo czemu kto nie rad, o tém i słuchać nie chce, a kiedy kogo miłuje, a o nim co szkodliwego mówią, nie rad wierzy temu prędko, ponieważ mu tego nie życzy; tak też i uczniowie Pańscy słuchać tego nie chcieli, kiedy im co przeciwnego o sobie Pan CHRYSTUS powiadał. — A nadto, widząc niewinność Jego, że nikomu nie złego nie uczynił i owszem wszystkim dobrze czynił, niespodziewali się, ani to rozumieli, iżby taka nagroda za Jego dobre czyny nastąpiła; lecz bardziej zdawało się im, że to Pan coś mówi w przy-

powiestném podobieństwie tylko, a nie zaś istotnie.— Przetoż *Piotr* ś., kiedy Pan *CHRYSZTUS* o męce i śmierci swojej mówił, tak się do Pana odezwał: *Boże Cię uchowaj Panie! nie przyjdzie to na Cię* (a): iakoby chciał rzec: czyliż ty *Panie* uczyniłeś komu co złego, iżby to Ciebie potkać miało! *Ey! nie nastąpi to.*

Lecz zapyta kto: na cóż Pan *CHRYSZTUS* im to opowiadał, czego niechciał im dać zrozumieć?— Odpowiadam: dla tego Pan nie dał im zrozumieć, aby się przed czasem nie frasowali z męki Jego: bo gdyby byli to natenczas zrozumieli, tak wielce Go milując, wspomniawszy na to smuciliby się zawsze.— A że zaś iednak to im przepowiedział napotém, czego naówczas niezrozumieli, uczynił to Pan dla przyszłej ich przestrogi, aby sobie potém przypomnieli, że im o tém mówił.— A że zaś i śmierć, a razem i zmartwychwstanie swoje im przepowiadał, to czynił dla tego, iż gdy uyrzą, że się męka i śmierć wykonała, aby rychley wierzyli zmartwychwstaniu Jego: a zatém, iżby się nie tak wielce frasowali.

Już więc łatwo poznać możemy miłosierdzie Pana *CHRYSZTUSA*, które się nam okazało z śmierci Jego, za co Jemu wielce dziękować mamy. A ponieważ dla nędzy miłosierdzie zawsze iest pożyteczne; a zatém i nędzę naszą, która potrzebowała miłosierdzia, okazuje text Ewangelii temi słowy:

VI.

I stało się, gdy się (Jezus) przybliżał ku Jerychu, ślepy niektóry siedział wedle drogi żebrząc.

Tu w rozumieniu tajemniczym wyraził Ewangelista nędzę rodzaju ludzkiego, który wprzód niżli

(a) Math. 16, 22.

przyszło ono miłosierdzie i owa światłość, która oświeca człowieka wszelkiego na świat przychodzącego (a): wszystek był oślepił według tego, co mówi Pismo ś. *Mysłili i pobłądzili, zaślepili ie bowiem złość ich* (b).— Ten to ślepy, tak bardzo był oślepił, że inaczej nie mógł przejrzeć, iak tylko oświecony światłością, która iest Pan *CHRYSZTUS*. Do miasta *Jerycho* nie próżno się przybliżał: albowiem tam lekarza potrzeba, gdzie chorzy są. To *Jerycho*, to iest świat niniejszy wielu miał chorych, a naywięcej ślepych, którzy niemogli przejrzeć żadnym sposobem, iak tylko przez miłosierdzie Pana *CHRYSZTUSA*: o tém oświeceniu mówił *Zachariasz* Prorok, że miał Pan przyść oświecać tych, którzy w ciemnościach i w cieniu śmierci siedzieli (c).— Tak bardzo był olsnął ten świat, że nie mógł ehodzić po drodze sprawiedliwości, ale tylko im więcej, tym daley od niey odchodził: a iako cielesney ślepoty przyczyna iest niedostatek w głowie; tak też ślepoty duchowney grzech iest przyczyną, który tak zaślepia, że człowiek nie może przejrzeć do łaski Bożej, póki onego bielma nie zetrze, to iest grzechu przez pokutę i przez pohamowanie się od niego.

Przypatrzmy się wielkiej mizeryi tego wspomnionego w Ewangelii człowieka, który nie tylko, że był ślepy, ale też i nędznym był żebrakiem. Tak też i grzech, który człowieka zaślepia, iest przyczyną wielkiej nędzy i niedostatków, które człowiek cierpi: albowiem czyni go ubogim w niewinność i zdziera z niego owę szatę niewinności, którą sprawiedliwością nazywamy: i czyni go ubogim, ponieważ oyczyzną utracą wiekuiwą, iako powiedział do Boga *Dawid*: *ani mieszkać będzie przy tobie złodźnik, ani się ostoią niesprawiedliwi przed oczyma*

(a) Joan. 1, 9. (b) Sap. 2, 21. (c) Lucae. 1, 79.

twemi (a). — Otoż więc, iako nie może byđź nędzniejszy nad ślepego; tak też nie może byđź nędzniejszy nad grzesznego człowieka. Lecz uważmy, że iako sobie poradził ten ślepy, tak też ma czynić i grzeszny człowiek. Oto mówi Ewangeliiia:

VII.

A usłyszawszy rzeszę przechodzącą pytał, coby to było? i powiedzieli mu, iż JEZUS Nazareński mimo idzie.

Ślepy ten słysząc wielki zgłęb idących mimo siebie rozumiał, iżby iaki Pan wielki przechodził, a zatem spodziewał się wziąć co od niego, ku nędzy swojej poratowaniu: iakoż nie omylił się nie w swém mniemaniu: albowiem szedł tamtędy Król nad Królmi, Pan nad Pany, który nie tylko chorobom i nędzom cielesnym mógł zabieżeć; ale też i dusznym niedostatkom był łaskawym wspomożycielem. A przeto od tego Pana, ma się każdy spodziewać wspomżenia, który ie daie wszystkim obficie. Wiedział też o tém i ten ślepy, że on był łaskawym dla wszystkich wzywających Jego pomocy; przetoż dowiedziawszy się, kto był ten, który mimo przechodził, to iest JEZUS Nazareński, w którym on ufał, że go mógł w iego nędzy poratować, a zatem potrzebę swoją przed Nim przełożył:

VIII.

I zawołał mówiąc: JEZUSIE synu Dawidów zmiłuj się nade mną.

Wzywa nędza miłosierdzia, ślepy światłości, ubogi Pana nieba i ziemi, nagi Króla chwały, nie-mocny wszechmocnego! Zawołał mówi: bo mu nę-

(a) Psal. 5, 6.

dza iego dokuczała. A zaś nie trzeba zdrowym lekarza, ale złe się mającym (a): tak też niegdys i Dawid uważając wielką nędzę wszystkich ludzi, z których nie mogli byđź uwolnieni, iak tylko przez Zbawiciela Pana CHRYSTUSA wołał do Pana: *Okaż nam miłosierdzie twoie, i zbawienie twoie racz nam dać* (b)!

Aczkolwiek zaś krótka była modlitwa tego ślepego, atoli ważne szczegóły w sobie zawiera, bez których nikt wierzyć dobrze, ani pożytecznie modlić się nie może: albowiem wyznał dwie byđź natury w iedney boskiej osobie Pana CHRYSTUSA: co też i my wyznawamy i wyznawać powinniśmy, to iest naturę Bóstwa i człowieczeństwa. Naturę Bóstwa ślepy ten w tém wysłowił, gdy rzekł JEZUSIE! co się rozumie Zbawicielu! — Pan Bóg albowiem sam (według Proroka) miał przyysć widzialnie na świat i zbawić naród ludzki. — Naturę zaś człowieczeństwa w tém wyznał, kiedy rzekł Synu Dawidów! albowiem Pan CHRYSTUS, *według człowieczey natury, narodził się z pokolenia Dawidowego* (c). — Z dobrém też czuciem i ufnością mówi: *Zmiłuj się nade mną!* bo ty możesz mnie poratować i masz litość nad wszystkimi, którzy wzywają ciebie, a miłosierdzia twego nie masz liczby. Oto nędza moja do miłosierdzia twoiego woła! — Tak też i nam z dobrą wiarą i ze szczérem uczuciem naszej nędzy, a z ufnością w Panu CHRYSTUSIE wołać należy: tak i Dawid wołał mówiąc: *Zmiłuj się nade mną Boże! według wielkiego miłosierdzia twego!* (d)

Ale podobno niewszyscy, którzy natenczas szli przy Panu JEZUSIE, radzi słuchali takowego wyznania o Panu, które ten ślepy wyraził w głosie swoim; przetoż mówi Ewangeliiia:

(a) Math. 9, 12. (b) Psal. 84, 8. (c) Rom. 1, 3. (d) Psal. 50, 3.

IX.

A którzy szli wprzód fukali nań, aby milezał.

Rozmaitych słuchaczów i towarzyszków miał zawsze Pan CHRYSTUS przy sobie: iednych, którzy z dobrym umysłem słuchali słów Jego, chcąc się nauczyć od Niego drogi zbawienney: a drugich zaś nieprzyjaznych Jemu, którzy dla tego do Niego przychodzili i Jemu towarzyszyli, aby podchwycili Go w słowach Jego, a ci byli Faryzeusowie; ci więc mogli zbraniać ślepemu temu prosić miłosierdzia od Pana CHRYSTUSA, czyli Messiasza, który z pokolenia Dawidowego miał się narodzić; a zaś ieśli ci, którzy byli przyjaźni Panu CHRYSTUSOWI, wzbraniali wołania temu ślepemu, czynić to mogli dla tego, aby się nieuprzykrzył Panu wołaniem swoim. Atoli którykolwiek z nich, i iakimkolwiek umysłem to czynili, iż zabraniali, aby ten ślepy nie wołał na Pana CHRYSTUSA, to nie nie wstrzymało owego nędznego człowieka, i nie poprzestał wołania swojego: albowiem Ewangielia mówi:

Lecz on tém więcej wołał: Synu Dawidów zmiłuj się nade mną.

„Tak długo temu ślepemu (mówi ś. Ambroży) „i tak głośno potrzeba było wołać, ażby zgiełk przeciwny tłuszczy swém wołaniem zagłuszył, a od „Pana aby był usłyszany: tak też i każdy z nas „nędzny człowiek, tak długo ma wołać do Pana, „aż wszystkie przeszkody do pobożności i modlitwy „trwałém i stałém do Pana wołaniem i wzdychaniem „przewycięży, idąc za przykładem tego „ślepego, który, gdy mu zabraniano, tém więcej wołał do Pana.” Takim sposobem postępowali pierwsi Chrześcianie: bo kiedy Żydzi i poganie zabraniali im wyznawania imienia Pana CHRYSTUSA, oni

tém więcej wyznawali imię i wiarę JEZUSA. A gdyby byli zaraz zamilkli na rozkazanie onych prześladowców, jużby dawno była ustała wiara Pana CHRYSTUSOWA, a zaraz prawie po śmierci Pana CHRYSTUSA.— Bo wszakże wiemy, iak srogo zakazowano Apostołom, aby nieopowiadali imienia Pana CHRYSTUSOWEGO; lecz oni tém więcej opowiadali mówiąc: *więcej trzeba słuchać BOGA, a niż ludzi (a).*

Tak też i ten ślepy, gdyby był zaraz umilkł, kiedy nań fukano, byłby Pan CHRYSTUS nie stanął i iego nie uzdrowił: nie próżno bowiem Pan powiedział: *wszelki, który prosi, bierze, a kto szuka, nayduie, a kłócącemu będzie otworzono (b).* Tak więc i my czynić powinniśmy, nie zaraz mamy przestawać od prośb naszych, które czynimy do Pana, kiedy nie zaraz bywamy wysłuchani: bo Pan przed tłuszcza nie może nas wysłuchać, to iest dla zgiełku rozmaitych myśli naszych, które czasu modlitwy nam naywięcej przeszkadzaia, abyśmy do Pana nie wołali; ale my tém więcej wołać mamy nie tylko usty, ale i sercem, aż nas Pan wysłucha: albowiem i Pan nie usłyszał głosu tego ślepego, aż za usilném iego wołaniem, chcąc stałość iego wiary pokazać wszystkim.

X.

A JEZUS stanąwszy, rozkazał go przywieść do siebie: a gdy się przybliżył, pytał go mówiąc: Co chcesz, abym ci uczynił?

Niechże się tu każdy przypatrzy pokorze i łaskawości Pana CHRYSTUSA, Zbawiciela naszego. Dla onego nędznego żebraka stanął, ani się brzydził iego osobą, nędzą i niedostatkiem; lecz łaskawie z nim rozmawia i pyta czego chce, czyli iałmużny, czyli

(a) Act. 5, 29. (b) Math. 7, 8.

też wzroku, aby widział? — Wszakżeż wiedział Pan, czego iemu potrzeba było, atoli pyta go dla tego, aby okazał wiarę iego wszystkim ludziom, którzy z nim szli. Uważmy zaś pilnie dobroć Pańską, którzy nie brzydził się żadnym i naynędzniejszym człowiekiem na świecie, ale wszystkich przychodzących i proszących naysłaskawiey przyjmował.

Lecz nie dość na tém, abyśmy się dziwili tylko dobroci Pańskiej, ale potrzeba koniecznie, iżbyśmy Pana naśladowali: aby nikt z nas drugim podobnym sobie człowiekiem niegardził, choćby i naynędzniejszym, pamiętając na to, że tak równie dla każdego z nas, iako i dla nędznego żebraka w gnoiu leżącego Pan CHRYSTUS przyszedł, i równie wszystkim okazał miłosierdzie swoje. Żadnego człowieka nędzą, żadnego ubóstwem, żadnego plugawością, żadnego chorobą nie zbrzydził się. — Ty więc, ktokolwiek iesteś bogaty i pyszny człowieku! będzieszże wzgardzicielem ludzi ubogich, albo mniej od ciebie u świata znaczących? Ty gardzisz drugim, iako nierównym sobie, a Pan Zbawiciel twój nie wzgardził tobą, daleko bardziej nierównym Jemu! On był prawdziwym Bogiem, a tyś człowiek stworzenie i dzieło rąk Jego! On był sprawiedliwy i niewinny, a tyś grzeszny i godny wiecznego potępienia! Nie wiesz, czyli ów nielepszy i niemilszy Panu Bogu, który leży w nędzy, a którym ty pogardzasz, aniżeli ty stroyno ubrany i bogaty? Nie wiesz, że kiedy gardzisz ubogim, gardzisz samym Panem, Stworzycielem iiego i twoim: bo tak mówi Mędrzec w Piśmie ś. *Kto czyni krzywdę ubogiemu, urąga stworzycielowi iego, a zaś ten Go czci, kto ma zmiłowanie nad ubogim* (a). I Apostoł mówi: *sąd bez miłosierdzia będzie temu, kto nie czyni miłosierdzia* (b).

(a) Prov. 14, 31. (b) Jacobi. 2, 13.

I znowu Pismo mówi: *kto zatula uszy swe na wołanie ubogiego, będzie i sam wołał, a nie wysłuchaia go* (a).

Przetoż, mamy wszystko czynić za przykładem Pańskim, który do nas wszystkich rzekł: *To iest przykazanie moje, abyście się społecznie miłowali, iakom was umiłowal* (b). — Ogdybyśmy choć połowicą tey miłości, tak się miłowali, iako nas Pan umiłowac raczył, byłoby ieszcze bardzo dobrze; ale podobno i naymniejsza iskierka nieokazuje się w nas tey miłości, iaką się nam Pan CHRYSTUS kazał wespół miłowac, iako on sam nas umiłowal! A zaś, gdyby nas Pan tak niemiłowal, iako my sami siebie niemiłowamy, iużbyśmy wszyscy dawno przepadli i zginęli. On łaskawie zawsze obchodzi się z nami, ale my sami między sobą dosyć srogo. Niekiedy za małą przyczyną radby ieden drugiego (gdyby to bydź mogło,) w niwecz obrócił. A co naybardziej zadziwia, że taka złość nawięcey panuje między tymi, którym nawięcey i bardziej nad wszystko przykazana iest miłość: bo przypatrzmy się Żydom, albo inszym nawet ludziom pogańskim, którzy tak wielkiego przykazania niemają o miłości, a przecież dosyć się miłują, iż swoim niedopuszczają krzywdy od innych, albo żebractwa, ale bronią, żywią i opatrują ich; więc ich do tego sama więcey natura wieździe, aniżeli rozkazanie: a zaś nas, ani natura, ani przykazanie może pociągnąć do tego, abyśmy tak litościwymi byli nad bracią naszą, którzy są iedney wiary z nami! Niemasz w nas nawet miłości Boga: albowiem mówi Apostoł Jan ś.: *ieśliby kto rzekł, iż miłuje Boga, a brataby swego nienawidział, kłamcą iest: albowiem kto nie miłuje brata swego, którego widzi, Boga, którego nie*

(a) Prov. 21, 13. (b) Joan. 15, 12.

widzi, iako może milować? *A to rozkazanie mamy od BOGA, aby który miłuje BOGA, miłował i brata swego (a).* Lecz przejdźmy do Ewangelii. Pyta tedy Pan ślepego, *coby chciał, iżby mu Pan uczynił?*

XI.

A on powiedział: Panie! abym przejrzał.

Jakoby tak chciał rzec: od ludzi inszych, iakie takie podpomoczenie w żywności ić mieć mogę, ale zmysłu widzenia niemogę mieć, iak tylko od Ciebie; o to Cię więc Panie! proszę: bo to w twoiej mocy iest.

Mamy też i my prosić Pana z tym ślepym, abyśmy mogli przejrzyć od ciemności, która iest na duszach naszych, iżbyśmy mogli dobrze widzieć to, co iest wola Pańska, i aby ono bielmo, to iest grzech był wygładzon z umysłu naszego, a zatem, abyśmy oglądali owę światłość, na którą patrzą Aniołowie, to iest Pana BOGA wszechmogącego w maiestacie iego.

A JEZUS mu rzekł: Przejrzyj. Wiara twoia ciebie uzdrowiła.

Taż samą mocą to Pan uczynił, iaką na początku świata rzekł, *a wszystko się stało (b).* Podobnie i tu iednym słowem rzekł *Przejrzyj*, a natychmiast przejrzał. Krótkie to słowo było, ale skuteczne, żadne omieszkanie w niem nie było, ale natychmiast ślepy za onym słowem przejrzał; przetoż mówi *Ambroży ś.* „dzielne iest słowo Pańskie, „iako wszystkie rzeczy stwarza, tak też stworzone „odmienia.” *Wiara twoja, mówi, ciebie uzdrowiła.* Albowiem przy wierze człowieka dobrze wierzącego słowo Pańskie mocnie sprawuje wszystko według

(a) 1. Joan. 4, 20. (b) Psal. 148, 5.

powieści Dawida: *Prawe iest słowo Pańskie i wszystkie sprawy iego w wierności (a).*

W tym więc cudownym przywróceniu wzroku ślepemu, uważamy pilnie *naprzód*, łaskawość lekarza, który uyrzawszy ślepego stanął. *Powtóre*, przychylność iego, gdy rzekł: Co chcesz, abym ci uczynił? *Potrzenie*, tak ładne uzdrowienie, że za samym tylko wyrzeczeniem słowa został uzdrowionym.— Uważmy też i szlachetne lekarstwo, gdy rzekł: *Wiara twoja ciebie uzdrowiła.* Ale ta wiara tego ślepego próżna nie była: albowiem on ić ozdobił dobremi swemi uczynkami. Albowiem powiada Ewangeliiia:

XII.

I szedł za nim (to iest za P. JEZUSEM) wielbiąc BOGA.

A czyliż to nie dobre uczynki iść za Panem, czyli naśladować Pana CHRYSTUSA i chwalić Pana BOGA? Wszakże te nayprzednieysze czynności mają bydy tych, którzy są wiernymi Pańskimi, naśladować Pana CHRYSTUSA, nie tak chodem cielesnym, iako w uczynkach dobrych i w nauce Jego świętej, który nie nieuczynił, z czego by przykładu dobrych cnót nie miał mieć wierny chrześcijański człowiek ku dobrze czynieniu.

Przykładem więc tego ślepego mamy naśladować Pana CHRYSTUSA, to iest Jemu dziękować za dobrodzieystwa: tak albowiem rozumiem, że dla tego szedł za Panem, aby Mu dziękował za tę dobroć, iż ślepotę iego oświecił. O! gdyby każdy z nas tak wyznawał dobrodzieystwa Pańskie, iako ten ślepy, byłoby to z naszym wielkim pożytkiem: bo niewdzięczność za dobrodzieystwa, częstokroć oddala od nas

(a) Psal. 52, 4.

łaskę Pańską. Kto jest wdzięcznym za dobrodziejstwa, staie się godnym i większych dobroci Pańskich: a zaś kto jest danyh niewdzięczzen, i tych, które ma, nie jest godzien.

Lecz nie tylko ten ślepy był wdzięcznym dobrodziejstwa Pańskiego, ale i drugich ten cud do tego przywiódł, że Panu Bogu cześć i chwałę dawali: albowiem dodaie Ewangelii:

A lud wszystek to widząc, dawał chwałę Bogu.

Zaprawdę, takieby czynności bydz powinny Chrześcijańskich ludzi, któreby posilały i umacniały drugich w wierze i chwale miłego Boga. Do czego upominaiąc Pan, do wszystkich wiernych swoich mówi: *Tak niechay świeci światłość wasza przed ludźmi, aby widzieli uczynki wasze dobre i chwalili Oycę waszego, który jest w niebiesiech* (a). Z cudu tego, nie tylko ślepy wzrok wziął, nie tylko, że on sam chwalił Pana Boga, ale i wszystka tłuszcza ludu widząc tak zacną sprawę, tak wielki cud, dała cześć i chwałę Panu Bogu.

Uczyńmyż tedy tak, iż którzy słyszemy i wierzymy, iako ten wielki cud Pan Chrystus uczynić raczył, i iako z niego rosła cześć i chwała Panu Bogu od gminu onego, który za Panem szedł; tak też od nas niech chwała i cześć za to będzie Panu Chrystusowi, któremu ku czci i chwale mówmy one słowa z Pawłem ś. *Królowi wieków nieśmiertelnemu, niewidzialnemu, samemu Bogu, cześć i chwała na wieki wieków. Amen* (b).

(a) Math. 5, 16. (b) 1. Tim. 1, 17.

HOMILIA

NA WSTĘPNĄ ŚRZODE, CZYLI POPIELEC.

Z WYKŁADEM EWANGELII

Według opisanja Mateusza ś. w Rozdz. 6.

Onego czasu rzekł Jezus uczniom swoim: *Gdy pościecie, nie bądźcie, iako obłudnicy smętnymi: Albowiem twarzy swoje niszcza, aby się ludziom zdali poszczącymi. Zaprawdę powiadam wam, iż wzięli zapłatę swoję. Ale ty! kiedy pościsz, namaż głowę twoję, i umy oblicze swoje, abyś się nie okazał ludziom, iż pościsz, ale oycu twemu, który jest w skrytości: a oyciec twój, który widzi w skrytości, odda tobie. Nie skarbcie sobie skarbów na ziemi, gdzie rdza i mól psuie, i gdzie złodzieie wykopywaią i kradną; ale skarbcie sobie skarby w niebie, gdzie ani rdza, ani mól nie psuie, i gdzie złodzieie niewykopuią, ani kradną. Albowiem, gdzie jest skarb twój, tam jest i serce twoje.*

I.

MAMY dowody z Pisma świętego, że Pan Bóg pomiędzy innemi dobrymi uczynkami człowieka, wymagał też po nim niekiedy, iżby pościł: i przeto, kiedy powoływał ku sobie lud, aby prawom Jego stał się posłusznym, przez Proroka tak do niego mó-

wił: *nawróćcie się do mnie ze wszystkiego serca waszego w poście i płaczu i w żalu. Irozdzierajcie serca wasze, a nie szaty wasze, a nawróćcie się do Pana BOGA waszego* (a). Wiedzieli o tem święci i sprawiedliwi ludzie, wybrani Pańscy: wiedzieli też i ci, którzy Pana BOGA obrażali i gniewali; przeto mieli tę iedną ucieczkę, iż kiedy na nich przychodziła różga karania Bożego, wtedy oni postem i modlitwą gniew Pański błagali: a takowych przykładów mamy bardzo wiele w Piśmie świętém, że ludzie BOGA błagali postem, włosiennicą, zbawiennym smutkiem i modlitwą, i tym sposobem tylko gniew Pański przeblagali. Ale uczynić tego bez postu nie mogli: bo postem ludzie upokarzali i poskramiali złe żądze ciała, i złe chciwości swoje przed Panem BOGIEM. Tak *Ester* poskramiała ciało swoje, tak *Dauid*, tak król *Achab*, tak i nieprzeliczeni inni, którzy pokorę, uznanie winy i nawrócenie się szczeré do Pana od postu zaczynali. — A że zaś, nie tylko lud żydowski, postem gniew Pański częstokroć ubłagał, ale też i lud pogański; iasne tego świadectwo w Piśmie ś. o *Niniwitach*, którzy uwierzywszy *Jonaszowi* Prorokowi wołaiącemu temi słowy: *Jeszcze czterdzieści dni, a Niniwe będzie wywrócone* (b). Naprzód więc sam król Niniweński wstał ze stolicy swojej, zrzucił odzienie z siebie, a obłókł się w wór i usiadł w popiele: potem wszysecy obywatele miasta *Niniwe* od największego do najmniejszego podobnie uczynili. I zapowiedział król post ludziom, bydłu i wszystkiemu dobytkowi, a nie iedli, ani pili, a z całej siły wołali do Pana BOGA, i weyrzał Pan Bóg na te uczynki ich, iż się odwrócili od złej drogi swojej i zlitowawszy się, karę wiszącą nad nimi wstrzymał i przebaczył im.

(a) Joël. 2, 12. (b) Jonae. 3, 4.

II.

Jakim zaś sposobem ci starzy ludzie pościli, także dowiadujemy się z Pisma ś., że pościli ieden dzień, albo dwa, albo też i trzy, nie iedząc, ani pijąc (a). A im z większą chęcią kto miał służyć Panu Bogu, tedy zawsze to od postu zaczynał, a potem czynił modlitwy, i w potrzebach swych Pana BOGA wzywał: tak czynili i Apostołowie w zborze swoim, kiedy urząd kaznodziejski *Pawłowi* i *Barnabasowi* zlecali (b): a ciż Apostołowie, *Paweł* i *Barnabas*, gdy się modlili za kościoły, które były w *Antiochii*, w *Pizidii*, w *Ikonium* i w *Lystreis*, piérwey pościli, a potem się modlili, iako iest napisano w Dzieiach Apostolskich (c). A pewna rzecz, że post Apostołów takimże sposobem od nich był czyniony, iakim wypełniali go oycowie w starym Zakonie, to iest, iż nie tylko od tuczających i rozpalaających pokarmów wstrzymywali się, ale zgoła nie iedli, ani pili przez cały dzień. I tak rozumiemy, że takiz post był w kościele starodawnym chrześcijańskim: albowiem Concilium Chalcedoneńskie tak postanowiło, ażeby ani nazywać, ani uważać to za post, ięśliby człowiek który nie iedząc, ani pijąc, aż po modlitwach wieczornych (co u nas Nieszporem zowią) nie pościł.

Post tedy, tak w starym, iako i w nowym Zakonie czyniony, tak od dobrych, iako i od złych ludzi, zawsze z nabożeństwa, ze skruchy serca i z gorącej pobożności ku Panu Bogu pochodził: a czynili to tym zamiarem, aby im udręczyli sami siebie przed Panem BOGIEM: o czém w Piśmie ś. tak *Ezdrasz* mówi: *i zapowiedziałem post, abyśmy się dręczyli*

(a) Judic. 20, 26. Nehe. 1, 4. Ester. 15, 4. Jonae. 3, 5. (b) Act. 13, 2.
(c) Act. 14, 22.

przed Panem BOGIEM naszym, a prosili od Niego drogi prostey sobie i synom naszym, i wszystkicy mąietności naszej (a). Pościli też dla tego, aby w poście dusze swoje upokarzali Panu Bogu: o czém Dawid mówi: *upokarzałem w poście duszę moję* (b); przetoż więc święci chrześcijańscy Doktorowie post nazywają uczynkiem enoty, to iest czynność, dobrym porządkiem ku dobremu i uczciwym sprawom ustanowioną: i naznaczają trzy przyczyny, dla czego post iest postanowiony: *naprzód*, aby bystrość ciała człowieczego, do złego wiodąca, była pohamowana: *powtóre*, aby myśl człowieka tém łacniej ku Panu Bogu się podniosła i rzeczy niebieskich pragnęła: *potrzebie*, post iest postanowiony, aby przez udręczenie ciała, człowiek sam w sobie karał złości popełnione, i przez post, aby za nie pokutował.

Ta zaś była reguła, czyli ustawa powszechna świętych ludzi względem postu, wstrzymywać się nie tylko od pokarmów niektórych, albo i wszystkich, przez czas oznaczony; ale też wstrzymywać się od roskoszy cielesnych, od wszelkich złości i grzechów, a dobrze tém więcej czynić bliżnim naszym. Takie prawidła o poście znajdujemy we wszystkich pismach świętych Doktorów, i tę przestrożę, że sam post na mało się przyda, a nawet nie nie wart, iесли się od złości grzechów i zley swey woli człowiek nie wstrzymywa: słuchajmy albowiem, co Pan mówić raczył do Izaiiasza Proroka: *Wolay, nie przestaway, a iako trąba wynies głos twój, a opowiaday ludowi memu złości ich, a domowi Jakóbowemu grzechy ich.... Oto w dzień postu waszego znajduje się wola wasza, a wszystkie dłużniki wasze pociągacie. Oto się na swary i*

(a) 1. Esdrae. 8, 21. (b) Psal. 34, 13.

na zwady pościecie, a bićcie pięścią niebożnie. Nie pościecie iako aż do tego dnia, aby słyszano głos wasz na wysokości. Izali taki iest post, którym obrat, przez dzień trapić człowiekowi duszę swoję? izali zakrzywić iako obręcz głowę swoję, a wór i popiół pościełać? Izaliż to nazwiesz postem i dniem przyjemnym Panu? Izali nie to iest raczey post, którym obrat: rozwiąż związki niebożności, rozwiąż brzemiona ciężące, wypuść niewolę ucśnionę, wolno, a wszelakie brzemie rozerwij: *ułam łaknącemu chleba twego, a ubogie i tulające się wprowadź do domu twego: gdy uyrzysz nagiego, przyodziej go, a nie gardź ciałem twoim.... Tedy wzywać będziesz, a Pan wysłucha* (a).

Lecz i w dzisieyszej Ewangelii Pan CHRYSTUS takiego postu uczyć nas raczy, któryby był próżen wszelkicy obłudności; a zaś był w prostości i w szczerości serca człowieczego: tak albowiem mówi:

III.

Gdy pościecie, nie bądźcie iako obłudnicy smętnemi.

Trzy rzeczy Pan CHRYSTUS w owych obłudnych Faryzeuszach naganić i strofować raczył, a zaś uczniów swoich nauczał, aby na wzór licemierniczey (faryzayskicy) i swoiey także sprawiedliwości nie czynili przed ludźmi, aby byli widziani od nich: którą to sprawiedliwość w tych trzech czynnościach Pan CHRYSTUS pokazać raczył: *naprzód* w rozdawaniu ialmużny, *powtóre* w modlitwie, *potrzebie* w poście.

Te trzy czynności Pan *sprawiedliwością* nazwał i uczył dla tego, że ta sprawiedliwość nie była do-

(a) Isai. 58, 1. — g.

skonała w licemierkach, bo ją czynili ku próżney ludzkiej chwale, tym sposobem: kiedy iakmużnę dawali, trąbili, aby ludzie widzieli ich szcudrobliwość, i aby im dla tegoż cześć wyrządzali: także, gdy się modlili, czynili to na rogach ulic stojąc, aby byli widziani od ludzi: kiedy też pościli, czynili się smętnymi i zasępiali twarze swoje, aby ich uważano, że pościli. Otoż więc, ponieważ to czynili na chępienie się i dla chwały ludzkiej; przeto nie była doskonała ich sprawiedliwość. A zaś, iżby była doskonalsza w Apostołach, uczy ich Pan CHRYSTUS tego, mówiąc: *pilnie się tego strzeżcie, abyście sprawiedliwości waszey, to iest: iakmużny, modlitwy i postu nie czynili przed ludźmi, iżbyście od nich byli widziani: bo jeśli dla tego to czynić będziecie, nie będziecie mieć odpłaty od Ojca waszego, który w niebie iest.*

Z powodu więc nauki dzisiejszey Ewangelii, o dwóch rzeczach mówić będę: naprzód o naszej sprawiedliwości, a potem o poście.

IV.

Jako iest potrzebne usprawiedliwienie, czyli sprawiedliwość człowiekowi każdemu; tak też niemię ważną iest rzeczą wiedzieć, na czym zależy to iego usprawiedliwienie, czyli sprawiedliwość.

Doktorowie śś. z Pisma śgo dwoiaką bydz uważają sprawiedliwość człowieka. Tę sprawiedliwość nazwali *pięrszą*, którą mamy przez Pana JEZUSA CHRYSTUSA i przez Jego odkupienie, a które się nam stało z samey tylko szczerey łaski Bożey, a nie z zasług naszych, którą to sprawiedliwością Pan Bóg nas usprawiedliwia na chrzcie świętym. Tey sprawiedliwości naszej *Paweł ś.* na wielu miejscach dowodzi, opowiadając: że *iestemy łaską zbawieni,*

i to nie z nas, bo dar Boży iest. Nie z uczynków, aby się kto nie chlubił (a). Przeto próżno ma się kto chełpić, iakoby to z siebie miał. Dla czego i na drugiem miejscu *Paweł ś.* dodaje: *Człowiek bywa usprawiedliwion przez wiarę, bez uczynków Zakonu* (b), to iest przez wiarę Pana JEZUSA CHRYSTUSA: albowiem *bez wiary niepodobna iest podobać się Bogu* (c). Pięrsza tedy sprawiedliwość naszą chrześcijańska, iest wiara w Pana CHRYSTUSA, przez którą przychodzi Chrześcianom łaska Boża, dla zasług Pana Zbawiciela naszego, na którąmy nigdy nie zasłużyli. Tę sprawiedliwość, my Katołicy, nazywamy *pięrszą*, dla tego, że iest gruntem sprawiedliwości drugiej, a bez którego gruntu ta druga sprawiedliwość byłaby niepożyteczną.

Tę *wtórą* sprawiedliwość, w dzisiejszey Ewangelii Pan opisuje, gdzie iakmużnę, modlitwę i post sprawiedliwością nazywa, a którey sprawiedliwości stopnie i Prorocy, i Ewangelisci i inni Apostołowie w Pismie ś. pilnie nam opisali. A ta zaś wtóra sprawiedliwość uczynków dobrych, iako iest nam także potrzebna, sam Pan Zbawiciel nasz na wielu miejscach w Ewangelii pokazuje, gdzie dobrym uczynom zapłatę obiecuje: kiedy tak przez przypowieści, iako i przez napominanie, wszystkich uczy, aby uczynki dobre czynili: kiedy wypełniać Zakonu wieczny żywot obiecuje; a zaś tym, co źle czynili, zapowiada potępienie w dzień onego ostatniego sądu.

V.

Że zaś każdy człowiek wierny Panu CHRYSTUSOWI, staje się sprawiedliwym, nie z wiary tylko,

(a) Ephes. 2, 8. (b) Rom. 3, 28. (c) Hebr. 11, 6.

ale i z uczynków dobrych, uczy nas Pismo Boże: tak albowiem nas wiernych Jan ś. Apostoł upomina: *Synaczkowie! niechaj was żaden nie zwodzi. Kto czyni sprawiedliwość, sprawiedliwy jest* (a). Ezechiel zaś Prorok opisuie nam wyraźnie, co to iest ta sprawiedliwość, i który człowiek iest sprawiedliwy, gdy mówi: *Mąż sprawiedliwy czynić będzie sąd i sprawiedliwość. Oczu swych nie podniesie do bałwanów, i żony bliźniego swego nie zgwałci. Człowieka nie zasmuci, zastawę dłużnikowi wróci, gwałtem nie weźmie: chleba swego da głodnemu, a nagiego przykryje odzieniem. Na lichwę nie pożycz i przydatku nie weźmie, od nieprawości odwróci rękę swoją, a sąd prawdziwy uczyni między mężem a mężem. W przykazaniach moich chodzić, a sądów moich strzedz będzie, aby czynił prawdę. Ten sprawiedliwy iest, żywotem żyć będzie, mówi Pan Bóg* (b).

Podobnie człowieka sprawiedliwego opisuie Dawid, gdy temi słowy zapytuie Pana BOGA: *Panie! któż będzie mieszkał w przybytku twoim? albo kto odpocznie na górze twojej świętej? I odpowiada: Ten, który chodzi bez zmały i czyni sprawiedliwość: który mówi prawdę w sercu swoim: który nie czyni zdrady językiem swoim, ani uczynił bliźniemu swemu złego, i zelżywości nie przyjął przeciw bliźnim swoim. Wniwecz obrocony iest w oczach jego złośliwy, a boiących się Pana wyśławia. Który przysięga bliźniemu swemu, a nie zdradza: który pieniędzy swych nie dał na lichwę, i darów na niewinne nie przyjmuie. Kto to czyni, nie będzie poruszony na wieki* (c).

Otoż więc łatwo już poznać można, co to iest sprawiedliwość, i który człowiek wierny, iest na

świecie sprawiedliwy: bo iako według świadectwa Jana ś., ten człowiek, który czyni grzech, z diabła iest, gdyż od początku diabeł grzeszy (a); tak znowu ten człowiek, który dobre uczynki czyni, z Boga iest: czego Jan ś. tak dowodzi, mówiąc: *Wszelki, co się narodził z Boga, grzechu nie czyni. Przez to iawni są synowie Boży i synowie diabelscy. Wszelki, który nie iest sprawiedliwy, nie iest z Boga, i który nie miłue brata swego. Albowiem to iest opowiadanie, któreście słyszeli od początku, abyście ieden drugiego miłowali* (b).

O tém też i Pan CHRYSTUS mówi, który ialmuznę, modlitwę i post sprawiedliwością nazywa. A który zowie ieszcze obfitszą sprawiedliwością, niż była licemierników: nie gniewać się na bliźniego, nie uragać go złemi słowy, obrażonego przeprosić: iesli co komu złego uczynił, albo zawinił, nagrodzić; spoyrzeniem nawet cudzey żony nie pożądać, krzywdy skromnie cierpieć, nie przysięgać i t. d. Czynić dobrze tym, którzy nienawidzą, a modlić się za przesładowniki i potwarce. Oto iest, co Pan CHRYSTUS nazywa obfitującą sprawiedliwością.

Uczmyż się więc i pamiętaymy, że sprawiedliwość pierwsza, to iest łaska Boża, przez Pana JEZUSA CHRYSTUSA nam ze szczerey tylko łaski dana, i Jego odkupienie iest gruntem sprawiedliwości naszej: a zaś uczynki cnotliwe są budowane na tym gruncie, a pożyteczne do chwały wieczney, do wzięcia zapłaty obiecanej i do otrzymania obietnic Pana Chrystusowych. Są ozdobą wiary, światłością na świecie, bezpieczeńścią sumnienia, śmiałością przed Panem BOGIEM, i obfita dla nich zapłata. Ależ tylko te cnotliwe uczynki niech będą czynione ku czci i chwale Pana BOGA, a na dobry przykład inszym

(a) 1. Joan. 3, 7. (b) Ezech. 18, 5.—10. (c) Psal. 14, 1. etc.

(a) Joan. 5, 8. (b) ibid. 9.

ludziom: a z nich niechay nikt próżney chluby, i chwały tego świata nie szuka. O tém to Pan CHRYSTUS w dzisiejszey Ewangielii przestroę czyni, gdy każe pościć bez smutku, bez zasepienia oblicza, bez okazania przed ludźmi. I powiada, że taki post, Oyciec twój niebieski, który widzi w skrytości, odpłaci tobie. O tym tedy poście ieszcze w krótkości pomówię:

VI.

Starodawni Chrześciani o poście tak rozumie-
li, i święci dawni Doktorowie opisali go tak: *Post, iest to wstrzymanie się od iedzenia, i od picia, dla pohamowania żądź od grzechu i dla łatwiejszego nabycia żywota wiecznego.* O czém Hieronim ś. tak mówi: „Post, nie tylko, że iest doskonałą cnotą, „ale wszystkich inszych cnót iest fundamentem, po- „święceniem i rostopnością taką, bez której żaden „człowiek BOGA nieogląda.” A zaś Augustyn ś. post i iałmużnę nazywa skrzydłami modlitwy każdego człowieka do Pana BOGA. Atoli rozpustni ludzie i inni, którzy niechęć zgadzać się z nauką kościoła powszechnego Chrześcijańskiego względem postu, inaczej post opisują i mówią: *Post, iest to skromność w iedzeniu i w picciu, i żyć trzeźwo, a wstrzemięźliwie: i taki ustawiczny ma być post.*— Skromne tedy, iakichkolwiek potraw iedzenie i picie, postem nazwali niepamiętając na to, iż Pismo ś. inszą być okazuje skromność w iedzeniu i w picciu, a inszy post.

Prawda to iest, że Pan CHRYSTUS uczy nas skromności w iedzeniu i w picciu, gdy upomina: *Miey- cie się na pieczy, aby kiedy nie były obciążone serca wasze obżarstwem i opilstwem (a): gdyż pija-*

(a) Lucae. 21, 34.

nice nie posiedą królestwa Bożego (a). Nieskromność tedy w iedzeniu i picciu, nigdy się Panu Bogu nie podobala: owszem grozi przez Proroka tym, *którzy stają się mocnymi na picie wina, i mężnymi do pijaństwa: którzy odmieniali dzień w noc, a noc w dzień i t. d. (b).* Chciał tedy Pan, abyśmy zawsze zachowali skromność, czyli wstrzemięźliwość we wszystkiém; atoli iednak post osobno chciał mieć, a wielki wzgląd na tych miał, którzy Mu szczerze pościli. Różność tedy zawsze iest w Piśmie ś. między postem, a między skromnym używaniem iedzenia i picia. Że zaś rozpustni ludzie iedno z drugiem mieszały, dla tego to uczynili, że ponieważ oni niechęć pościć; starały się więc, aby post z kościoła Pana CHRYSTUSA wyrzucili, i aby go tak ohyd-
dzili, iżby nim i inni ludzie zupełnie wzgardzili.

Co, aby im snadniey szło i łatwiey to w ludzi
wmówili; tedy piszą i mówią, że post na nic przy-
datnym nie iest, przeto, że nim człowiek niezasłu-
guie żywota wiecznego.— Atoli, że oni nieprawdę
mówią, dzisieysza Ewangielia to iaśnie pokazuje,
w której Pan CHRYSTUS ukazuje dobremu postowi
pewną zapłatę od Oycza niebieskiego. I na drugiem
mieyscu mówi: *Błogosławieni, którzy łakniecie, al-
bowiem będziecie nasyceni (c).* Fałsz tedy to iest
szczerzy, iżby post ludzi wiernych Pana Chrystuso-
wych, gdy będzie od nich w pokorze i skruszeniu
serca, w powściągliwości od grzechu czyniony, a z mo-
dlitwą, iałmużną i dobremi uczynkami połączony,
nie miał mieć zapłaty wiecznego żywota: ponieważ
ma za sobą obietnicę Syna Bożego, że go Oyciec
niebieski płacić będzie— Roztrząśniwszy zaś inne
ieszcze ich zarzuty przeciwko postowi.

(b) 1. Cor. 6, 10. (b) Isai. 5, 22. (c) Lucae. 6, 21.

VII.

Są tacy, którzy dla ohydzenia postu, z takim argumentem występują mówiąc: *Na nic się post nie przyda, ponieważ on nie przynależy do chwały Bożej.*

Na to im tak odpowiadamy, że i tu uszczypliwie, a niesłusznie przeciwko postowi mówią: albo wiem chwała Boża jest dwoiaka, jedna jest szczególna, a druga powszechna. *Szczególna* chwała Boża jest, kiedy Pana BOGA chwalimy usty naszymi, kiedy Jemu dzięki i chwałę czynimy, Jego wzywamy, do Niego się uciekamy, Jego naszym Stworzycielem i Dobrodzieciem wyznawamy, za dobrodziejstwa Jemu dziękujemy, Wszemocność mocy Jego przed światem wyznawamy i t. d.: ta jest szczególna chwała, która zależy na czuciu serca i ustnym wyznaniu. Druga zaś jest chwała Boża, którą *powszechną* nazywamy, a która zależy na każdym dobrym uczynku: bo każdy człowiek, kiedy dobrze czyni, Pana BOGA chwali: ieśli w ten sposób dobrze czyni, że Pan Bóg tego chce po nim. Otoż więc, aby wola Bożą pełnił, uczynki swe, iako najlepiej może, do teyże woli BOGA stosuje. Owi Żydzi, kiedy się do Pana BOGA nawracali, bałwany psowali, a upokarzając się przed Panem pościli: czyliż w tém Pana BOGA nie chwalili? Apostołowie Pańscy, kiedy pościli, modlili się, a tak moc opowiadania słowa Bożego innym dawali: czyliż w tém Pana BOGA nie chwalili? Czyliż w tych ich sprawach chwała Boża nie wzrastała? Bardzoby się na tém omylił, kto by inaczej mówić chciał. Bo takie sprawy, które wypełniają wolę Bożą i rozmnażają chwałę Bogu i przynależą też do chwały Bożej.

Są znowu tacy, którzy porzucili nasz Rzymski powszechny kościół chrześcijański, i postu przepis odrzucili: ażeby go zaś ohydźili, tak mówią: *Brako-*

wanie pokarmów jest wielkim grzechem: a że post według Papieżkich ustaw ma w sobie brakowanie pokarmów; tedy ten post grzechem jest, i nie ma być zachowanym.

Na co im tak odpowiadam: post miał zawsze brakowanie pokarmów nie z ustawy Papieżkiej, ale z pobożności ludzkiej; przeto czytamy w Pismie ś., że *Ester* królowa i odzienie królewskie, i potrawy odmieniła, kiedy pościła w płaczu i w lamencie (a). Owa pani szlachetna *Judyta*, brakowała potrawami u *Holofernesa* Hetmana króla Nabuchodonozora i nie chciała się pomazać potrawami pogańskimi (b). *Dawid* król i Prorok post w oleiu tylko odprowadzał, i mówił w Psalmie do Pana BOGA: *Kołana moje zemdlaly od postu, a ciało moje odmieniło się od oleiu* (c). *Daniel* święty Prorok, *Ananiasz*, *Mizael* i *Azariasz* w Chaldei będąc w niewoli, brakowali potrawami (d); a przecież im Pan Bóg był miłościw, i nie mieli w tém grzechu żadnego. Apostołowie też Pańscy, brak w pokarmach rozkazali wiernym mówiąc: *zdało się Duchowi świętemu i nam, abyśmy więcej nie kładli na was ciężaru, oprócz tych potrzebnych, abyście się wstrzymywali od rzeczy bałwanom ofiarowanych, i od krwi, i od rzeczy zaduszoney* (e); otoż więc każdy to poznać może, że nie Papież postanowił brakowanie w post pokarmów, ale pobożność i nabożeństwo ludzi świętych, którzy w czasie postu rokoszne potrawy porzucali, a na chlebie z popiołem i wodą przestawali: a takim postem unizali i ciała i dusze swoje Panu Bogu: a zaś Pan Bóg wdzięcznie to od nich przyjmować raczył, wysłuchując ich w prośbach i modlitwach. I łaskawszym był Pan Bóg zawsze na tych, którzy w czas

(a) Ester. 14, 2. (b) Judith. 12, 2. etc. (c) Psal. 108, 24. (d) Dan. 1, 8
(e) Act. 15, 28.

postu brakowali potrawami, a prostemi tylko pokarmami odżywiali ciało swoje, aniżeli na owych, których Bóg iest brzuch, iako o nich Apostoł powiedział (a).

Nakoniec, aby post naganili, tak mówią: *Chrześcijańskiemu człowiekowi należy pościć od grzechów, a nie od pokarmów.*

Na co im tak odpowiadam: iedno z drugim połączone, dobre iest w obliczu Pańskim i zbawienne; ale iedno bez drugiego mało, albo zgoła nic, pożyteczném iest. Taką podali przodkom naszym naukę święci Doktorowie: tak nauczali Kaznodzieie starodawnego kościoła chrześcijańskiego: tak i po dziś dzień nauczają, że mało waży wysuszać ciało postem, iесли toż ciało pychą nadęte będzie: na nie się nie przyda pościć od pokarmów, a niewstrzymywać się od grzechów: uiąć ciała iedzenia i picia, a dopuścić mu roskoszy lubieżnych. Otoż więc taka była zawsze zdrowa i prawdziwa nauka w kościele powszechnym chrześcijańskim: że taki tylko post iest chwalebny i pożyteczny, który iest razem i od grzechów i od pokarmów: atoli, żeby człowiek od grzechu prędzey i łatwiey ciało swoje pohamował; postem ie przeto dręczył i poskramiał. Agdy ciało poskromione, i dusza też lżej się wznosi do rzeczy niebieskich, i staie się zdolnieyszą do wszelakiey cnoty i pożyteczney pracy: albowiem o poście *Ambroży* ś. tak mówi: „post prawdziwy iest śmierć grzechu, wykorzenienie złości, lekarstwo zbawienia, fundament łaski, źródło czystości. Po tym wschodzi człowiek wstępuje w górę, i prędzey do Pana Boga przychodzi. Tym wschodem łatwiey, niż *Eliasz* ognistym wozem do Pana Boga wstąpi.”

Okazałem tedy, co iest post, iako iest potrze-

(a) Philip. 3, 19.

bny, i iako pożyteczny człowiekowi: iaki ma bydź, i iaki u starożytnych ludzi w starym i nowym Zakonie był: iak go wiernym swoim Pan Chrystus zalecił, i iakiemi obietnicami ozdobić go raczył. Naostatek okaże naukę Pańską, którą uczył Uczniów swoich, co mieli czynić, kiedy pościli; a co w tych słowach Pan okazuje:

VIII.

Ale ty, kiedy pościsz, namaż głowę twoję i umyj oblicze swoje.

Hieronim ś. opisuie zwyczaj w ziemi Palestyńskiej, że tameczni mieszkańcy w czas postu, albo smutku iakiego, nie ubierali się stroynie, ani na ochędóstwo głowy dbali: iako mamy tego przykład w *Dawidzie*, kiedy mu syn umarł, i z oney niewiasty *Tekuithi*, do której *Joab* rzekł: *zmyśl, iakobyś w żalobie była, i oblecz się w szaty żałobne, a nie pomazuy się olekiem, żebyś była, iako niewiasta już od dawnego czasu żałująca po umarłym* (a); otoż więc mając na widoku Pan Chrystus, takowy zwyczaj onego kraiu, uczy Apostołów swoich, ażeby oni ubior i ochędóstwo zachowali w czasie postu, tak iako inni zwykli czynić w czasie wesela. A co licemierniki odprawowali z zewnętrznym smutkiem, aby oni to czynili z weselem: gdyż pomazanie głowy pachnącym olekiem, znaczyło dobrą, spokojną myśl i wesołe serce.

Tak tedy Pan nauczywszy sposobu Apostołów swoich, a w nich i wszystkich wiernych swoich, iak mają pościć, to iest, aby ku pożytkowi dusznemu, a ku czci i chwale Pana Boga pościli, a nie zaś dla chluby próżney i pochwały od innych ludzi; drugą im też naukę daie mówiąc:

(a) 2. Reg. 14, 2.

IX.

Nie skarbcie sobie skarbów na ziemi, gdzie rdza i mól psuie, i gdzie złodzieje wykopywają i kradną; ale skarbcie sobie skarby w niebie, gdzie ani rdza, ani mól nie psuie, i gdzie złodzieje nie wykopują, ani kradną.

Apostołom swoim, a w ich osobach i wszystkim też wiernym swoim, zakazuje tu Pan Chrystus łakomego zbierania, czyli zgromadzania bogactw, pokazując to, że nie jesteśmy obywatelami tego świata, ale jesteśmy mieszkańcami królestwa niebieskiego; łakome więc zbieranie skarbów, może nam służyć do czasu na świecie, ale nie wiecznie, ani nawet na długo: i przeto Pan z większą pilnością każe się starać o rzeczy wieczne, aniżeli o doczesne.

Drugą przyczynę Pan naznacza, że zawodne w nadziei jest łakome zbieranie skarbów: ponieważ się na świecie psują i złodzieje kradną; próżno tedy mieć w tém nadzieję, co tak niszczy i ginie. A zaś ponieważ próżna w takich rzeczach nadzieja; przeto więc nie ma być o nie tak usilne i łakome staranie. A że zaś we trzech gatunkach rzeczy zawiera się bogactwa ludzkie, to jest w pieniądzach, w szatach i w drogich kamieniach; tedy Pan wszystkich tych trzech rzeczy okazał skazitelnosc: bo pieniądze leżące rdza psuie, a te, które w używaniu są czas trawi: szaty zaś mól gryzie, a kamienie drogie, którym ani mól, ani rdza nic nieuszkodzi, tedy złodziei ukradnie. Słowem, wszystko jest pod zginieniem: otoż więc, aczkolwiek człowiekowi są te rzeczy potrzebne; jednak łakomie nie mają być zgromadzane, ani chowane.

A nadto, ponieważ bogactwa tego świata bardzo omylne szczęście mają, a zatem, tém mniej w nich człowiek kochać się powinien. Ze zaś omylne jest szczęście bogatych ludzi, nie rzadko to widzimy, i mamy

przykłady w Piśmie ś.: oto ów *Manasses* król Judzki, był wielkim królem, a potem niewolnikiem i nędznym więźniem w Babilonie (a). Także jeden *Adonibezek* siedmdziesiąt królów poymał, obciął im końce palców u rąk i u nóg, a ci zbierali u niego odrobiny pod stołem jego (b). I wiele innych podobnych przykładów. — Kiedy więc tak omylne jest szczęście bogactw i skarbów; słusznie więc wszystkich wiernych upomina Apostoł mówiąc: *aby nie pokładali nadziei w niepewności bogactw, ale w Bogu żywym: aby dobrze czynili, w uczynki dobre zbogacali się, łącno drugim dawali, używali, iżby skarbili sobie grunt dobry napotem, aby dostąpili żywota prawdziwego* (c). A zaś i ałmużną, miłosierdziem, ratowaniem ubogich, tém tylko skarbimy sobie skarb u Pana Boga w niebie.

Ze zaś te słowa: *nie skarbcie sobie skarbów na ziemi*, Pan Chrystus do ludzi ehciwych i łakomych wyrzec raczył, a nie zaś do tych, którzy pobożnie majątności nabywają, i onych dobrze używają; okazuje się to z tych ostatnich w dzisiejszej Ewangielii słów Pana Chrystusa, który mówi:

X.

Gdzie jest skarb twój, tam jest i serce twoje.

Albowiem, ponieważ wszystka myśl człowieka łakomego jest, aby zbierał, a zebrane pieniądze, aby chował, ani ze swoim, ani z drugich ludzi pożytkiem; a więc to prawda jest, że gdzie łakomego skarb, tam też jest wszystko jego serce, wszystka jego myśl, wszystka jego praca. I przeto *Paweł ś. łakomstwo nazywa bałwochwalstwem, a łakomców bałwochwalcami* (d): albowiem, iako bałwochwal-

(a) 2. Paral. 35, 11. (b) Judic. 1, 7. (c) 1. Tim. 6, 17. (d) Ephes. 5, 5. Coloss. 3, 5.

ców wszystka nadzieia i myśl zawsze była w ich bałwanach; tak też łakomego człowieka wszystka myśl jest w pieniądzach, i o pieniądzach. A nad łakomego człowieka nie masz żadnego gorszego, *albowiem* Apostoł mówi: *korzeń wszystkiego złego iest chciwość* (a).

Tak tedy na tym świecie mamy się o siebie starać, ażebyśmy dla tych doczesnych rzeczy, onych wiecznych nie utracili. Tego Pan CHRYSTUS chce po nas, i dla tego nas tém upomnieniem przestrzegać raczy, ażebyśmy się więcej w wiecznych, aniżeli w doczesnych rzeczach kochali: a zaś przez iałmużnę, post i modlitwę w niebie sobie skarbili: gdyż wiemy, żeśmy tu nago przyszli z żywota matek naszych, a nago też i do ziemi pójdziemy (b). A to się stanie w ów czas, kiedy i króle, i książęta, i panny z prostymi i ubogimi chłopami śmierć zrówna.— Przetoż słuchajmy Pana naszego, a On da nam na świecie przyjemny pobyt, zachowa od przygód i nędzy, da słuszne pożywienie według stanu i potrzeb każdego, a po śmierci raczy dać żywot wieczny, Amen.

(a) 1. Tim. 6, 10. (b) Hiob. 1, 21.

HOMILIA

NA NIEDZIELĘ I. W POST CHRZEŚCIAŃSKI.

Z WYKŁADEM EWANGELII

Według opisanja Mateusza 8. w Rozdz. 4.

Onego czasu był JEZUS zawiedzion na puszcę od Ducha, aby był kuszon od diabła. A gdy pościł czterdzieści dni i czterdzieści nocy, potem taknął. I przystąpiwszy kusiciel rzekł mu: *Jeśliś iest Syn Boży, rzecż, aby te kamienie stały się chlebem.* Który odpowiadając rzekł: *Napisano iest: nie samym chlebem żyje człowiek, ale wszelkiem słowem, które pochodzi z ust Bożych.* Tedy go wziął diabeł do miasta świętego i postawił go na ganku kościelnym, i rzekł mu: *Jeśliś iest Syn Boży, spuść się na dół: albowiem napisano iest: iż Aniołom swoim rozkazał o tobie, i będą cię na ręku nosić, abyś snadź nie obraził o kamień nogi swojej.* Rzekł mu JEZUS: *Za się napisano iest: nie będziesz kusił Pana BOGA twego.* Wziął go zaś diabeł na górę wysoką bardzo i ukazał mu wszystkie królestwa świata i chwałę ich, i rzekł mu: *to wszystko dam tobie, ieśli upadłszy uczynisz mi pokłon.* Tedy mu rzekł JEZUS: *Pójdź precz szatanie, albowiem napisano iest: Panu BOGU twemu klaniać się będziesz.* Tedy opuścił go diabeł, a oto Aniołowie przystąpili i słżyli iemu.

I.

POSPOLITYM zwyczajem to się na świecie zachowuje, że ludzi zacnych cnoty, dobrotliwości, męstwa, po-

bożności i t. p. zwykli inni znowu ludzie na przykład brać ku naśladowaniu i drugih zachęcać; tak też właśnie i Pan Zbawiciel nasz, kiedy naród żydowski do chwalebnych spraw i cnot napominać raczył, tedy im *Abrahama* przodka ich na przykład wystawiał, mówiąc do nich: *ieśliście synowie Abrahami, czyńcież uczynki Abrahama* (a). A że zaś ten naród szczylił się wielce *Moyżeszem* i *Zakonom* jego, tak iako i *Abrahamem*, atoli iednak w niczém, ani jego samego naśladował, ani zakonu przez niego od Boga danego nie pełnił; przeto Pan nasz mówić im raczył: *izali wam Moyżesz nie dał Zakonu, a żaden z was nie czyni Zakonu?* (b) — A ieślibym też i pogańskie historie chciał tu przywozić, tedybym pokazał to, że i onych ludzi pogańskich cnoty, męztwa, czuyności i prace ich, dla dobra oney rzeczypospolitey, w którey żyli, nie dla inney przyczyny, tak pilnie na potomne czasy pismem wyrażone, i w historiach napisane są, iak tylko dla przykładu ludziom na potomne czasy. Jako też przeciwnie, opisane są także innych złości, okrucieństwa i rozmaite zbrodnie, za którei złe i szkodliwe skutki następowały, aby się onych potomni wystrzegali.

Jeśliż tedy Żydzi, wybrany lud Boży, od Pana Zbawiciela naszego pilnie do tego napominani byli, aby cnotliwych spraw *Abrahama*, *Izaaka*, *Jakóba* i *Moyżesza* naśladowali: ieśli poganie historiemi swemi cesarzów, królów i innych ludzi napominali, iżby sobie podobnych w cnotach naśladowali; cóż więc rozumieć należy? czyliż zbor Apostolski, orszak ich potém uczniów i następców, nauczycielów i Pasterzów kościoła Chrześcijańskiego złe uczynili, że w sprawach pobożności nam, potomkom swym, na przykład ku naśladowaniu, nie kogo insze-

(a) Joan. 8, 59. (b) Joan. 7, 19.

go, ale samego Pana i Zbawiciela naszego, owo to *Słońce sprawiedliwości* (a), *światłość tego świata* (b), *Drogę* do zbawienia, *Prawdę* szczérą, i *żywoł* ów nasz wieczny (c) przed oczy nam kładą? O! zaiste! nie złe to uczynili: bo wiedzieli o tém, że wszelaka czynność Pana CHRYSTUSA naszego iest nauką nam, naśladowcom Jego: bo ieśli gruntu wszystkich cnót od Niego uczyć się mamy; tedy i budowania na tym gruncie tychże cnót, od niego uczyć się iesteśmy powinni. A ponieważ gruntem wszystkich cnót, iest pokora i cichość serca; przeto on sam rozkazuje, abyśmy się *pokory i cichości od Niego uczyli* (d). A za tém idzie, że i inszych wszystkich pobożności z przykładu Jego uczyć się mamy. — Co gdy czynić będziemy, tedy w nas okaże się to, że łaski Boga Oyca, którą nam dał przez Syna swego, napróżno i na wzgardę brać nie będziemy. Do czego nas powoływaiąc *Paweł* ś. w liście swoim, tak mówi: *Napominamy was bracia! abyście nadaremno łaski Bożej nieprzyjęli. Oto teraz czas przyiemny, oto teraz dzień zbawienia. Niedawaiąc nikomu żadnego zgorzienia, aby nie było naganione posługowanie nasze. Ale we wszystkiém stawmy samych siebie, iako sługi Boże* (e). Otoż więc, ieśli chcemy bydz dobrymi sługami miłego Boga? słuchaymyż Go uczącego nas słowy swemi kogo naśladować mamy, gdy dał usłyszeć z nieba głos swój mówiąc o Panu CHRYSTUSIE: *Ten iest syn mój miły, w którymem sobie dobrze upodobał, iego słuchaycie* (f). A że zaś, nie tylko słuchać Go uszyna, ale i naśladować w czynnościach iesteśmy powinni, sam Pan CHRYSTUS o tém świadczy mówiąc: *kto za mną idzie, nie chodzi w ciemności, ale będzie miał światłość żywota* (g).

(a) Malach. 4, 2. (b) Joani. 8, 12. (c) Joan. 14, 6. (d) Math. 11, 29. (e) 2. Cor. 6, 1. (f) Math. 17, 5. (g) Joan. 8, 12.

Zeby zaś kto nie rozumiał, iżby Pana CHRYSTUSA naśladować miał sposobem takim, iako za Nim na ziemi chodzili ludzie dobrzy i źli, wierni i niewierni; tedy na drugiem miejscu Ewangelii sam uczy sposobu, iakim Go wierni naśladować mają, gdzie tak mówi: *Jeśli kto chce za mną iść, niech sam siebie zaprze i weźmie krzyż swój, a naśladować mnie* (a). Nie tenci to zaś iest krzyż, ani onemu podobny, który Pan CHRYSTUS nioś na górę kalwaryi, ale inszy, który każdy z nas nieść może, to iest umartwić ciało swoje od wszelkich chciwości, wyrzec się żądź niepobożności dla Pana CHRYSTUSA, a żyć na świecie, iako mówi Apostoł: *w cierpliwości wielkiej, w utrapieniach, w potrzebie, w uciskach, w pracach, w niespaniach, w pościech, w czystości, w umiętności, w nieskwapliwości, w łagodności, w Duchu świętym, w miłości nieobludney, w mowie prawdy, przez chwałę i zelżywość, przez osławienie i dobrą sławę. Jako umierający a oto żyjemy, iako karani a nieumorzeni, iako smętni lecz zawsze weseli, iako ubodzy a wielu ubogacający i t. d.* (b). Otoż to iest krzyż nosić i naśladować Pana CHRYSTUSA: do którego naśladowania wskazuje nam drogę Piotr ś. Apostoł, gdy mówi: *co za chwała ieśli grzesząc, apoliczkowani będąc, cierpicie? Ale ieśli dobrze czyniąc cierpliwie znosicie, to iest łaska u BOGA: albowiem na to wezwani iesteście. Bo i CHRYSTUS ucierpiał za nas zostawując wam przykład, abyście naśladowali tropów iego* (c). A czyliż zaś Pan CHRYSTUS tylko na krzyżu ucierpiał? I czyliż my wszyscy mamy cierpieć mękę ukrzyżowania, i tak Go naśladować? O! zaprawdę bardzobyśmy o tém mylnie sądzili; nie w krzyżowej tedy męce, ale w inszém utrapieniu, które za nas Pan ucierpiał, mamy Go na-

(a) Math. 16, 24. (b) 2. Cor. 6, 4. (c) 1. Petri. 2, 21.

śladować. — Lecz zapyta kto, w iakiem to utrapieniu? Otoż *Paweł ś.* już odpowiedział: że w czuynościach, w pracach, w modlitwach i w postach: co poświadcza i Ewangelia dzisiejsza, wystawując nam na przykład post Pana CHRYSTUSA. I przeto kościół powszechny Chrześcianański, wsparty starodawną ustawą Apostolską i przykładem świętym pierwszych chrześcianań, upomina wszystkich nas, abyśmy w tej sprawie Pana CHRYSTUSA, to iest co do Jego postu, także naśladowali.

II.

Ale, podobno nie ieden teraz daie się słyszeć z tém, że mu się post niepodoba, i ażeby wymówkę znalazł, tak mówi: iakim sposobem ja słaby i mdły człowiek, Pana CHRYSTUSA, BOGA prawdziwego i człowieka, naśladować mam, a naybardziej w takim poście, iaki On pościł? A który choć nie iadł, ani pił przez dni czterdzieści i czterdzieści nocy; atoli przez wszechmocne posilające Go Bóstwo, które w Nim było, ciało Jego od głodu nie mdlało. Ale ja, choćbym to chciał uczynić, to nie mogę: bo siły na to nie mam, natura nie zniesie i śmierćbym sobie zadał. Albo też właśnie kusilbym o cud Pana BOGA: bo ja wiem, że mnie mdłym i pokarmu posilnego potrzebującym Pan Bóg stworzyć raczył.

Otoż ta to iest powszechna dzisiay wielu ludzi chrześcianańskich od postu wymówka, która, iako iest nieprawdziwą, rzecz dobrze rozważywszy, każdy łatwo poznać może. — Bo ieślićby to prawda była, iżbyśmy Pana CHRYSTUSA w poście czterdzieści dni, i tyleż nocy naśladować nie mieli, dla tej przyczyny, że tak, iako On pościł, my pościć nie możemy; tedyćby i to za tém iść musiało, (a co byź nie może) że i w inszych sprawach naszych Chrześcianań-

skich, naśladowaćbyśmy Go nie mogli. Bo jeżeli nie możemy modlić się tak czystym sercem, i tak przyjemną modlitwą Bogu Ojcu, (bośmy grzeszni) iako modlił się Pan CHRYSTUS; tedy za tym to następuje, że nie mamy modlić się do Boga Ojca przez Syna Jego. Albo też, jeżeli się nie możemy chrzcić od tak zacnego i świętego człowieka, iakim był Jan Chrzciiciel, który Pana CHRYSTUSA chrzcił: albo jeżeli nie możemy się chrzcić w Jordanie, iako Pan CHRYSTUS; tedy dla tego już się i chrzcić nie mamy? A nakoniec, jeżeli nie możemy żadnej cnoty tak wykonać doskonale i wypełnić, iako Pan CHRYSTUS; tedy już żadnej cnotliwej sprawy, którą Pan CHRYSTUS czynił, my czynić nie będziemy? O fałszywa i zdradliwa wymówko! o siatko szatańska! ze szczerrey nieprawdy udziałana! O iakżeś ty na tym morzu świata znalazła wielkie mnóstwo ludzi, którychś połowiła!

Na ten tedy szatańskiego wynalazku argument, tak odpowiadamy, że my naśladowujemy CHRYSTUSA Pana naszego i spraw świętych Jego nie w tej doskonałości, którą w Panu CHRYSTUSIE wyznawamy; ale w tej naszej słabości i mdłości, w której Apostołowie, ich uczniowie i naśladowcy, a nasi nauczyciele, ludzie mdli i nam podobni, według słabości natury, naśladowali i potomkom swoim, ludziom chrześcijańskim, naśladować kazali. Oni albowiem na wzór Pana swego pościli i modlili się, a tłumiąc w sobie namiętności cielesne, od postów i czuwania prawie obumierali: a to wszystko czynili, iżby według możliwości i wspomżenia łaski Pańskiej, Pana naśladowali, i abyśmy też my to czynili, co oni naukę nam zostawili.

Bardziej trudna, i iakoby niepodobna była rzecz, Boga niewidomego naśladować, a przecież *Mojżesz* rozkazuje Żydom mówiąc: *Pana Boga waszego na-*

śladowajcie (a). Także i *Samuel*, ów zacny Prorok, tymże Żydom mówi: *będziecie i wy i król, który wam rozkazuje, chodzić za Panem BOGIEM waszym* (b). Podobniejsza tedy nam Pana CHRYSTUSA naśladować i sprawy Jego, który oprócz grzechu we wszystkiem stawszy się nam podobnym, poddanym pod pokusy i dolegliwości, a wiedząc najlepiej o naszej słabości i krewkości, tego atoli chce po nas, abyśmy Go naśladowali: i chociaż w takiej doskonałości to uczynić nie możemy, iako i co On czynił; a przecież, jeżeli Go naśladować według możliwości naszej zaniedbamy, godnymi Jego i królestwa Jego uczestnikami niebędziemy. Dla tegoć *Paweł* ś. do nas mówi: *to czujcie w sobie, co i w CHRYSTUSIE JEZUSIE* (c). A zatem, jeżeli takiej sposobności i godności w cnotach i w pobożności w sobie czuć nie możemy, iaka jest w CHRYSTUSIE; atoli iednak tak dalece w tym czuymy i usiłujemy, abyśmy iak najbliżej się stosowali do tej pobożności, którąśmy od Pana wzięli ku nauce i naśladowaniu, a według sił i możliwości naszej, abyśmy Go naśladowali, wzywając razem Jego pomocy, aby dał nam raczył i *chcenie i wykonanie* (d): gdyż bez Jego pomocy, słabe są siły nasze, ale, kiedy pomoc i posilenie Jego nam przybędzie, tedy śmiało z *Pawłem* ś. mówić będziemy: *wszystko mogę w tym, który mnie umacnia* (e).

Otoż więc owa wymówka, czyli nauka ludzi nieprzyjaznych postowi chrześcijańskiemu i cnot pobożności z postu wynikające, którzy i sami się niesprawiedliwie wymawiają i jeszcze drugich nauczają, że niepodobieństwo jest naśladować Pana CHRYSTUSA: taka mówię nauka wielu ludzi odciągnęła od zachowania postu, tyle zaleconego w Pismie świętym, i

(a) Dent. 13, 4. (b) 1. Reg. 12, 14. (c) Philip. 2, 5. (d) Rom. 7, 18. (e) Philip. 4, 13.

tak zbawienne skutki wydającego, a natomiast pożytek nie mały szatanowi i jego królestwu uczyniła: ponieważ obżarstwa i opilstwa, za którymi wszystkie inne rozpusty idą, bez liczby namnożyła. A ci, którzy powiadaia, że dla słabości natury pościć niemoga, i naśladować CHRYSTUSA; obżarstwem i opilstwem mogą naśladować *Bachusa* i naśladować. A którzy brakowanie pokarmów za grzech poczytują, zbytek, swawola, niemierność w iedzeniu i picciu za dobry uczynek mają. Każdy więc niech osądzi, czyli się taka nauka z Pismem Bożem i ze sposobem życia pierwotnego kościoła pobożnych Chrześcian zgodzić może, albo nie.

A ponieważ okazaliśmy, w czém i iako CHRYSTUSA Pana naśladować mamy; atoli iednak gruntuwniey i z dzisiejszey Ewangielii uczyć się też będziemy, w czém tego Mistrza i Prawodawcę naszego naśladować iesteśmy powinni: albowiem, nie tylko post Pański Ewangielia dzisiejsza opowiada, ale też i zwycięztwo z czarta i ze wszystkich pokus jego, którymi napadł na tegoż Zbawiciela naszego. Co *Mateusz* ś. Ewangielista nam opisując, tak dzisiejszą Ewangelią zaczyna:

III.

Był Jezus zawiedzion na puszcę od Ducha.

Kiedy, i którego czasu Pan CHRYSTUS od Ducha na puszcę był wiedzion? Ewangeliści w tém się zgadzając, tak piszą, że się to działo wnet po tém, gdy *Jan* Chrzciel Pana JEZUSA w Jordanie ochrzcił: bo iak tylko wyszedł z wody i Duch Boży za otworzonym niebem zstąpił widzialnie na Pana w postaci gołębicy, i głos Boga Oycy z nieba był słyszany, że ten jest Syn Jego najmilszy; tedy *Lukasz* ś. pisze, że CHRYSTUS JEZUS pełen Ducha świętego wró-

cił się od Jordanu, i zaraz był na puszcę wiedzion od tegoż Ducha świętego, którego był pełen.— Takie były początki naszego Zakonu nowego chrzest, post i pokuta: albowiem po tych dwóch sprawach, to jest po chrzcie i po poście Pan CHRYSTUS przyszedłszy do Galilei, tak naukę swoją opowiadać zaczął: *iz się wypełnił czas i przybliżyło się królestwo Boże, pokutujcie, a wiercie Ewangelię* (a).— Czasu wypełnienie według przepowiedzenia Proroków o przyściu Messiasza i Zbawiciela, dostateczne stało się już było, iako sam Pan tu na tém miejscu mówi. O czém też naród Żydowski przestrzegał i *Jan* ś. Chrzciel, gdy do nich mówił: *iac was chrzczę wodą ku pokucie; ale który przyjdzie po mnie, mocniejszy jest niż ja, którego trzewików nie jest godzien nosić, tenci was ochrzczi Duchem świętym* (b). Gdy tedy ten przyjemny czas nauki Messiasza już następował, uważmyż co się pierwey stało. Wiedzion jest JEZUS na puszcę od Ducha śgo.

Chociaż Pan CHRYSTUS z potrzeby cierpiał i umarł za nas; atoli, nie z musu od kogo, to uczynił, ponieważ sam chętnie i *dobrowolnie ofiarował się za nas*, aby nas zbawił (c). Tak też i tu rozumieć należy, że bez żadnego musu szedł na puszcę. ponieważ tego była potrzeba dla nas wiernych Jego ku przyminieniu zasług, i aby postem swoim od pragnienia i łaknienia wiecznego naśladowców swoich wybawił, i aby wiernych swoich nauczył, iak mają zwyciężać szatańskie pokusy (d): przeto wiedzion jest przez Ducha świętego na puszcę dla tych pilnych potrzeb zbawienia naszego, opuściwszy wszelkie towarzystwo ludzkie, (iako *Marek* ś. mówi) *żył z bestiami, a tylko sami Aniołowie służyli Mu* (e).

(a) Marci. 1, 15. (b) Math. 3, 11. (c) Isai. 53, 7. (d) 1. Joan. 2, 13.
(e) Marci. 1, 13.

Okazując przez to, że od onego czasu już nowym sposobem ku większym i ważniejszym królestwa Bożego sprawom, działaniem Ducha śgo był poruszony i prowadzony. A ponieważ nowy swój urząd już jasnie i otwarcie wszystkim miał rozpocząć; aby więc do niego, iakoby nowym człowiekiem przystąpił, na puszcę, która była między Jerozolimą i Jerychem od Ducha wiedzion był. A dla czego?

IV.

Aby był kuszon od diabła.

To jest właśnie *piętna* przyczyna, dla której Pan CHRYSTUS był wiedzion na puszcę od Ducha śgo, aby tam już okazał możność swoją, nie tylko Aniołom, którzy Mu służyli, ale też, aby się oparł czartowi zatracicielowi ludzkiemu. Jest też i *druga* tajemnicza przyczyna, dla czego nie gdzie indziej, ale na puszcę był wiedzion od Ducha na post i na pokusy: bo iako szatan na osobnym miejscu w ogrodzie *Eden*, czyli w Raju, *Adama* przez *Ewę* kuszeniem swém napadł, kuśił i zwyciężył (a); tak też była potrzeba, aby Pana CHRYSTUSA tenże sam szatan naszedł, kuśił i od niego zwyciężonym został: aby iakiem rzemiosłem zwyciężył, témże był zwyciężony. — *Trzecią* też przyczynę *Chryzostom* ś. nazywa: „iż Duch ś. nierad przebywa, gdzie jest „sere niespokojność, gdzie tłuszcza niezgodna, „gdzie kłótnie i rosterki; przetoż tam wiedzie CHRYSTUSA, gdzie swarów, tumultów i niezgód nie masz.” A do tego, abyśmy wiedzieli, że pokusy szatańskie, które Pan Bóg przepuszcza, nie są tak gwałtowne, iżbyśmy ich za pomocą Bożą zwyciężyć nie mogli; ięśli tylko im według nauki *Piotra* ś. w wierze Pa-

(a) Gen. 3, 8.

na CHRYSTUSA *mężnie opierać się będziemy* (a), gdyż prawdziwe *Pawła* ś. słowa bydź muszą, którymi nas ośmiela, mówiąc: że nie dopuści Bóg kusić nas nad to, co wytrwać możemy (b). Ależ tylko potrzeba tegoż Apostoła słuchać, abyśmy zbroję i tarczę sprawiedliwości i prawdziwej wiary na się przyoblekli, a kusicielowi oparli się mężnie: bo z taką obroną wszystkie szturmy pokus jego słabe bydź muszą, i on nikogo zwyciężyć nie może, iak tylko tego, kto mu się sam podda.

A tu każdy z nas i tę uwagę uczynić może, że ięśli czart świętemu świętych nie przepuścił; iako on daleko śmieley kuśił się napadać na nas grzesznych? Jeśli sam Syn Boży, niewinny grzechu, nie był swobodnym od pokus szatańskich; iakoż my grzeszni wolni od nich bydź mamy? Prawdziwie tedy *Hijob* ś. powiedział: *Boiowanie jest żywot człowieczy na ziemi* (c): a w tym boiu, aby nam Ewangelista i Pana CHRYSTUSA bydź pokazał, tak mówi: *aby był kuszon od diabła*: a to dla tego, aby kusiciela zwyciężył, aby ludzi swoich wiernych w pokusach umocnił, i aby sposobu zwyciężania nauczył: gdyż nikt z nas ludzi bez pokus bydź i żyć na tej ziemi nie może.

V.

A gdy pościł czterdzieści dni i czterdzieści nocy, potem łaknął.

Gdyby post zkadinał nie miał żadney zalety, iak tylko to iędynie, że Pan CHRYSTUS, Zbawiciel nasz pościł, a czynił to iako Głowa nasza i iako Nauczyciel nasz; dosyćby nam na tém było: bo ięśli ięsteśmy prawdziwymi i godnymi członkami

(a) 1. Petri. 5, 9. (b) 1. Cor. 10, 13. (c) Hijob. 7, 1.

Głowy naszej, tedy od niej w niczem odkraczać nie mamy. Jeśliśmy uczniami tego Mistrza naszego, tedy powinniśmy być i naśladowcami Jego: ponieważ pletomowcą i nieprawdziwym uczniem ten jest, kto Mistrza swego słuchać i naśladować nie chce. A zaś ponieważ post nie tylko zacnym uczynkiem Pana naszego jest ozdobiony i uszlachetniony, ale też i rozkazany od Niego; tém bardziej więc ma być wiernym Jego miły i przyjemny: zawsze albowiem post prawdziwy, i w starym i w nowym Zakonie podobał się Panu Bogu: a ci wszyscy, którzy już wisząc nad sobą mieli pewną sprawiedliwą i srogą pomstę Pańską, iak tylko się do prawdziwego, pokornego i pokutnego postu udali, wnet miłosierdzie i przebaczenie Pańskie otrzymali. Lecz, iżem powiedział, że nie tylko przykład, ale też i rozkazanie do postu prawdziwego od Pana Chrystusa mamy; tedy to tak dowodzimy: kiedy Pan nasz, zły zwyczaj Faryzeuszów strofować raczył, że gdy oni modlili się, gdy pościli, gdy iakmużnę dawali, nie szukali w tém chwały miłego Boga, ale chwały ludzkiej i świata tego, aby od ludzi nabożnymi, iakmużnikami i zdrczonymi przez posty byli widziani; tedy Pan Chrystus odciągał od tego naśladowców swoich, i ostrzegał, aby takim sposobem tych pobożnych spraw nie czynili, daie im razem naukę, iako się mają modlić, iakmużnę dawać i iako mają pościć (a). I nie mówi tam Pan do swoich, aby modlitwę, iakmużnę i post zarzucili, chociaż widział, że dobre sprawy złym sposobem mogą być czynione; ale naucza owszem uczniów swoich, a w nich wszystkich ludzi chrześcijańskich, aby się modlili, aby iakmużnę dawali, i aby pościli, tym tylko sposobem, ażeby z tego

(a) Math. 6, 1. — 19.

część i chwała Panu Bogu rosła. A zaś kiedy tym porządkiem człowiek chrześcijański modlić się, iakmużnę dawać i pościć będzie; sam Pan mówić raczy, że za to od Oycy niebieskiego zapłatę weźmie, bo tak mówi o poście: *A ty, kiedy pościsz, namaż głowę twoją i umy oblicze swoje, abyś się nie okazał ludziom, że pościsz, ale Oycu twemu, który jest w skrytości, a Oyciec twój, który widzi w skrytości, odda tobie* (a). Otoż więc mówi wyraźnie, że Pan Bóg za post nagrodą płaci. Widzimy przeto i rozkazanie i naukę Pańską, że pościć mamy, i iak pościć mamy, ieżeli od Boga Oycy zapłatę otrzymać chcemy: przetoż słusznie i prawdziwie Anioł Boży *Rafał do Tobiasza* mówił: *dobra jest modlitwa z postem i z iakmużną, więcej niżli skarby złota chować* (b). Z postem i iakmużną modlitwę Anioł dobrą zowie, bo tak prawdziwie jest, że post a iakmużna są nieomylnie skrzydła modlitwy, na których wznosi się dusza człowieka aż do Maiestatu Bożego.

Z tego więc teraz iacno poznać możemy, że post nie tylko jest przykazany, zalecony i być ma czyniony, z przyczyny pohamowania bystrości i złych żądź ciała ludzkiego; ale też i dla odpłaty od Pana Boga: bo ieśliby tylko dla uskromienia bytności cielesnych post miał być czyniony, a dla czegoż sam Pan Chrystus pościł? *który grzechu nie uczynił, ani zdrada była należona pod ięzykiem Jego* (c): a cały żywot Jego sama dobroć była; nie pościł więc dla uskromienia ciała swego, które nie tak iako nasze w grzechu Adama, ale z Ducha św. poczęte, i żądź złych cielesnych nie miało: ale pościł dla dania nam przykładu i dla przymnożenia zasług wiernym swoim. Pościł, aby nam zasłużył

(a) ibid. 17. (b) Tobiae. 12, 8. (c) Isai. 53, 9.

odpuszczenie grzechów naszych, dla których też i inne wszystkie w życiu swoim cierpiał dolegliwości. Nam to, zaiste! wielka jest potrzeba, abyśmy (iako mówi Piśmo ś.) *umiżeli w poście dusze nasze* (a), *abyśmy świętobliwie pościli* (b), i *abyśmy przez post i pokutę udręczyli dusze i ciała nasze* (c), na dobrowolne ukaranie za grzechy nasze. Potrzeba nam pościć *naprzód* dla tego, ażeby przytłumione były bystrości i złe namiętności ciała naszego, które z iedzenia i picia buyniejsze bywają: bo przez co ciało człowiecze do buyności przychodzi, przez oddalenie więc tegoż, aby do skromności przyszło, starać się potrzeba. *Powtórę*, dla tego, aby modlitwy nasze Panu Bogu przyjemniejsze były, gdyż sam przez się post (iako Piśmo ś. świadczy) podoba się Panu Bogu: albowiem post *Tobiasza* (d), post onych świętych pań *Judyty* i *Estery* (e), post *Daniela* (f), i owej *Anny* wdowy, już w nowym Zakonie żyjącey, pokazuje to, że post podoba się Panu Bogu: dla wielu tedy przyczyn post jest czynnością świętą: bo ciało ludzkie poskramia (g), czartów wypędza (h), wdzięczny i przyjemny jest Panu Bogu, łaskę Bożą uprasza, i do spraw Pana Chrystusowych się przyrównywa. I przeto Apostołowie Pańscy w owym pierwsiastkowym kościele, ilekroć posłuszeństwo swe Panu Bogu ofiarowali, nowych opowiadaczów Ewangielii z pośród wiernych obierali, a biskupów i kapłanów postanawiali, zawsze to od postu i modlitwy poczynali (i): bo wiedzieli, że ich czynność tak poczęta, podobala się Panu Bogu.

Niechże się więc zawstydzą ci, którzy widząc

(a) Psal. 34, 13. (b) Joël. 2, 15. (c) Num. 30, 14. (d) Tobiae. 12, 8. (e) Judith. 8, 6. Esther. 14, 2. (f) Dan. 9, 3. (g) Lucac. 2, 57. (h) Mat. 17, 21. (i) Act. 13, 2, 14, 22.

pomiędzy Chrześciani zabobonny, zbyt dla postnych przysmaków kosztowny, dla chluwy ludzkiej czyniony, albo iakimkolwiek sposobem nieporządnym post, razem i post Panu Bogu się podobający, z onym nieporządkiem precz wyrzucili: bo przecież Pan Chrystus tego nie uczynił, chociaż nieporządny post w Faryzeuszach widział. A słusznieć to Pan Bóg przepuścił na ludzi chrześciańskich, że im tę sprawę świętą odiał, która im była pożyteczna, a Panu Bogu przyjemna: bo zamiast prawdziwego i porządnego postu, zaniedbali dobrych uczynków, bez których post porządny bydz nie może, a wymyślili sobie na wymyślne pokarmy kosztowny i rokoszny post, przez który uczynili się jeszcze bardziej niesposobnymi, aby wypełniali uczynki miłosierdzia i czynili dobrze: lecz oni to czynili, na co niegdyś, w imieniu Boga, wołał Prorok, mówiąc: *Oto w dzień postu waszego naiduie się woła wasza* (a). *Gdyście pościli, izaliście mnie post pościli? A gdyście iedli i pili, izaliście nie sobie iedli i sami sobie pili?* (b). *Nie pościecie iako aż do tego dnia, aby słyszano głos wasz na wysokości. Izaliż taki jest post, którym obrat, przez dzień trapić człowiekowi duszę swoją? izali zakrzywić iako obręcz głowę swoją, a wór i popiół pościelać? izaliż to nazwiesz postem i dniem przyjemnym Panu? Izali nie to jest raczej post, którym obrat: Rozwiąż związki nieubożności, ulam łaknącemu chleba twego, a ubogie i tulające się wprowadź do domu twego: gdy wyrzysz nagiego, przyodziej go. Tedy wyniknie, iako zaranie, światłość twoja, i pójdzie przed obliczem twoim sprawiedliwość twoja. Tedy wzywać będziesz, a Pan wysłucha* (c). Takiego to postu Pan po nas wy-

(a) Isai. 58, 3. (b) Zach. 7, 5. (c) Isai. 58, 5. — 10.

maga, i przez Ducha ś. daie nam poznać to, co mówi Mędrzec Pański: *człowiek, który pości za grzechy swoje, a znowu się ich dopuszcza, cóż on sobie pomaga uniżając się? modlitwę jego kto wysłucha? Podoba się Panu, odstąpić od złości, a modlitwa za grzechy, odstąpić od niesprawiedliwości (a).* Nie naśladowaliśmy prawdziwych i świętobliwych postów, których nam wzory zostawili Apostołowie i Apostolsey potomkowie; przeto też ie Pan Bóg przez złe nauki o poście, i rozpustne przykłady swawolnych ludzi od nas odiał. A zatem, iezeli chcemy dobrze, porządnie i pożytecznie pościć? złączmyż obadwa posty, to iest i od grzechów i od pokarmów rokosznych, a przydaymy do tego uczynki miłosierne, serce skruszone i uniżone. Tedy za takowy post pewną odpłatę od Boga Oyca odniesiemy: bo tak obiecał Pan Chrystus, tak też uczy i starego Zakonu mędrzec, gdy mówi: *Kto czyni miłosierdzie, ofiaruje ofiarę. Day Najwyższemu (w osobach ubogich ludzi) według datku Jęgo, bo Pan iest nagrodzą, a tyle siedmioro odda tobie. Nie wzgardzi modlitwami sieroty, ani wdowy, iezliby wylala mowę wzdychania. Łzy wdowy spływaią na twarz, a z twarzy wstępuią aż do nieba (b).*

Uważmyż iuż co daley Ewangielia o poście P. Chrystusa mówi:

VI.

A gdy pościł czterdzieści dni i czterdzieści nocy, potem łaknął.

Podobnymże sposobem *Moyzesz*, przyjaciel Boży, kiedy miał wszystkiemu światu wolą Bożą na

(a) Eccli. 34, 31. (b) ibid. 35, 4. — 19.

pismie przynieść i oznaymić, przez czterdzieści dni i noey pościł, biorąc na górze *Sinai* Zakon stary (a). Tak też i *Elias* święty i zaeny Prorok, kiedy naród żydowski z bałwochwalstwa przeczyścił, i Zakon Boży, prawie upadły, od bałwochwalstwa podźwignął, pościł czterdzieści dni i noey nie ie-dząc, ani piiiąc (b). I Chrystus też Pan nasz, dawca nowego Zakonu i obiawiciel całemu światu woli Boga, Oyca swego, wprzód niżli do opowiadania Ewangielii przystąpił, pościł czterdzieści dni i noey.

Uważmyż tu pobożnie, iak wielce dla nas uniżył się Syn Boży, nie tylko w poście, ale i w kuszeniu szatańskiem: a zatem uniżaymy się też i my Panu Bogu: a iezli chcemy zwoiować szatana ze wszystkimi iego pokusami, więc postem się nań uzbroymy, a tak go łacno zwyciężymy. Ale tu się ieszcze trzeba mieć na pilney baczności, abyśmy zamiast dobrego i prawdziwego postu chrześcijańskiego, nie pochwycili postu pogańskiego, albo faryzayskiego, albo też kacerskiego: albowiem iest to troiaki gatunek postu, którego wystrzegać się należy. *Pogański* post iest ten, kiedy kto pości dla tego, aby lepiey iadł: albo też razem tak wiele ie, że bez łaknienia do drugiego dnia wytrwa. Post *faryzayski*, który się czyni dla próżney chwały. Post nakoniec *kacerski* iest ten, kiedy kto od pewnych pokarmów wstrzymuje się, iakoby od stworzenia złego i nieczystego: tak czynili Manicheusze i inni kacarze. Lecz my pośmy postem tak czystym, prawdziwie chrześcijańskim i nam pożytecznym, według tych podanych nam w Pismie Bożem prawideł, iakośmy iuż o tém mówili i dzisiay i w Homilii na popielcową śrrodę.

(a) Exodi. 24, 18. (b) 3. Reg. 19, 8.

Dziwném zaś to wydawać się może, iakim sposobem *Moyżesz*, *Elias* i Pan CHRYSTUS wytrwali tak długi post nic nie iedząc, ani pijąc? W Pismie Bożém i w tém znajdziemy objaśnienie: albowiem *Moyżesz* na górze *Sinai* był rozmową z Panem Bogiem zasilony, *Elias* wprzód pokarmem od Anioła danym nasycony i wodą napoiony, trwali bez pokarmu obadway czas tak niemały. A zaś Pan CHRYSTUS, mocą swego Bóztwa, ten posiłek w ciele swoim uczynić raczył, że nie iadł, ani pił przez 40 dni i tyleż nocy: a co sam, iako Bóg prawdziwy, przedwiecznie w iedneyże naturze z Bogiem Oycem będący, w *Moyżeszu* i *Eliasz*u sprawował; toż w ciele swoim, z Bóztwem złączoném, mocą Bóztwa uczynił.

Lecz ieszcze zapytać kto może: ponieważ Pan CHRYSTUS był daleko zacniejszym, aniżeli *Moyżesz* i *Elias*, czemuż nie więcej nad nich pościł, ale się z nimi w poście zrównał? — Na to tak odpowiadam: że Pan CHRYSTUS nie w tém nie chciał czynić nad ludzi, a to dla tego, aby okazał prawdziwe swoje człowieczeństwo, wzięte z Panny MARYI, chociaż różném wcale od inszych ludzi poczęciem i narodzeniem na świat zawitało. A ponieważ prawdziwe Bóztwo w Panu CHRYSTUSIE, ieszcze dla szatana zakrytą tajemnicą było; przeto nie więcej pościł, iak tylko 40 dni, aby się nie pokazał szatanowi bydzć czémsiś większym nad *Moyżesza* i *Eliasz*a. Jakoż szatan nie więcej o Panu nie rozumiał, iak tylko, że On był iakimsiś świętym człowiekiem, i tyle pościł, iako i inni przed Nim, święci ludzie: ale, że miał w tém nieiakie wątplenie, był więc niespokojnym i poważyl się spotkać się z Panem i kusić Go. Agdy po wypełnieniu postu Pan CHRYSTUS łaknął, mdłość człowieczeństwa po sobie okazując; tém też dał powód szatanowi ku-

sicielowi, aby Go uyrzał łaknącego. Ponieważ zaś Pan Zbawiciel nasz na takiej był pustyni, gdzie pokarmu żadnego nie było, ale tylko kamienie, i że nie miał nikogo, ktoby Mu usłużył, bo daleko był od ludzi; sam się więc nastreczył i ofiarował swą posługę: a widząc, że Pan nad przyrodzenie ludzkie wytrwał głód, chciał tedy, czyliby nad przyrodzenie także nie uczynił chleb z kamienia: szybko tedy przystąpił do Pana naszego i wdał się z Nim w rozmowę, nie zapomniawszy rzemiosła swego, chytróści, zdrady i obłudy, a iako zwodnik i kusiciel uczynił to, wzięwszy na się postać człowieka, iako Ewangielista mówi:

VII.

I przystąpiwszy kusiciel.

Tym wyrazem wyobraża nam Ewangielista owego przekłętego od Boga Anioła, który dla pychy swej spadł z nieba iako błyskawica, ze wszystkimi naśladowcami swymi (a). Pismo ś. zaś uczy nas, kto on iest, iakie iego rzemiosło, iakie sprawy i iaki dowcip iego w tém, aby nas odwiódł od oney wieczney chwały, od której sam wypadł. Różne mu i nazwiska daie Pismo ś., w stosunku do iego rozmaitych złośliwych czynności: i tak naprzód CHRYSTUS Pan zowie go *diabłem*, iest to wyraz grecki, oznaczający po polsku *potwarcę* (b). Zowie go też Pismo ś. *szatanem*, a ten wyraz hebrajski oznacza *przeciwnika* (c). A ponieważ pierwszych naszych rodziców zwiódł w Raju, przeto *Moyżesz* nazywa go *wężem chytrym* (d). Księgi objawienia ś. *Jana* daia mu nazwiska: *smoka wielkiego*, *węża starego*, *zwoździela wszystkiego świata*, *oskarżyciela Aniołów*

(a) Lucae. 10, 18. (b) Joan. 8, 44. (c) Math. 4, 10. (d) Gen. 3, 1.

i ludzi (a). A ztąd łatwo już poznać, kto on iest i iakiem rzemiosłem się bawi. A ieszcze i tu uważać należy, że dzisieysza Ewangeliia mianuie go kusicielem.

Przez ten wyraz *kusiciel*, ostrzega nas wszystkich Ewangielista, abyśmy się mieli na czuyney baczności: albowiem, kiedy już wiemy, że on iest kusiciel, który ustawicznie nas kusi, tém pilniey ostrożni byđz mamy, abyśmy w iego sidła nie wpadli: tém więcey Pana BOGA o to prosić mamy, aby nas łaską swoją wspierać, a od kusiciela wybawiać raczył: bo czyliż *Piotr* s. nam to wyraźnie nie okazuie, gdy mówi: *Przeciwnik wasz diabeł, iako lew ryczący krąży, szukając kogoby pożarł?* (b): czyliż nas tego nie uczy przykład *Hijoba* s., którego on tak rozmaicie kusił? (c): czyliż *Paweł* s. nie okazał nam żądzę i chciwość iego, aby nas zgubił, i chytrość iego, kiedy *umie się przemieniać w Aniola światłości?* (d). Przeto więc nie próżno Pan nasz w modlitwie, którey nas nauczył, między innemi potrzebami, o które BOGA Oycza prosić mamy, i tę prośbę wyłożył: *i nie wwodź nas w pokuszenie* (e), to iest: racz nam to dadź, by kusiciel nasz nie przewyciężył nas kuszeniem swoim; racz nam dadź zwycięztwo nad nim: *a wybaw nas ode złego*, to iest od szatana złośliwego kusiciela.

Jako tedy Pan CHRYSTUS postem swoim dał nam przykład, abyśmy Go, ile możemy, naśladowali; tak też swoim zwycięztwem nad kusicielem, dał nam przykład, abyśmy zwyciężali pokusy iego. Co zaś ten kusiciel przyszedłszy do Pana uczynił? Ewangielista opowiada, że taką rozmowę miał z Panem:

(a) Apoc. 12, 9. (b) 1. Petri. 5, 8. (c) Hijob. 1, 12, 2, 6. (d) 2. Cor. 11, 14. (e) Math. 6, 13.

VIII.

I rzekł Mu: iesliś iest Syn Boży.

Wszystkim sprawom, które się działy z Panem CHRYSTUSEM, począwszy od zwiastowania, poczęcia, narodzenia, Anielskiego śpiewania, gwiazdy prowadzenia, dziwował się szatan, co by to było? co by to był za człowiek, w którym nie swego znaleźć nie mógł? Czuł też to, że już czas Messiasza przyszedł: słyszał *Symeona* starego i *Anny* Prorokini błogosławieństwo: słuchał mądrości Pana, ieszcze w młodym 12 lat wieku (a), i t. d. Temu wszystkiemu dziwując się, przypatrywał się też i chrztowi Pana CHRYSTUSA w Jordanie: a cò większa, słyszał też i ów głos BOGA Oycza z nieba, w którym Go nazwał *Synem swym najmilszym* (b). Lecz z drugiej strony, gdy się przypatrywał, iaką nędzę na świecie Pan cierpiał, iako z ubogich narodził się rodziców, (rozumiał albowiem *Józefa* byđz prawdziwym oycem Jego:) iako wszelakie niedostatki i cierpienia ludzkie ponosił; to wszystko uważając i rozważając, nie mógł tego doyśdź rozumem swoim, iakimby On był Synem Bożym? gdyż wiedział, że Prorocy i ludzi z narodu *Abrahama* nazywaią (c). Mniemał tedy, że Pan CHRYSTUS był człowiekiem tylko, chociaż nad inszych synów abrahamowych milszym i przyjemniejszym Panu Bogu: ale ponieważ wiedział i o tém, że Messiasz przyszedł, według przepowiedzeń Proroków, miał byđz Bogiem i człowiekiem; ztąd mu tedy przychodziło wątpienie, czyli nie tym prawdziwym Messiaszem CHRYSTUS Pan był? A chcąc tego doświadczyć, iesliby On był tym Messiaszem i przyrodzonym Sy-

(a) Lucae. 2, 28. etc. (b) Math. 3, 17. (c) Isai. 1, 2.—43, 6.

nem Bożym, oż okazawszy się Mu w postaci człowieka, mówi: jeśli ty jest Syn Boży,

Rzecz: aby te kamienie stały się chlebem.

Myślał albowiem tak, jeśli z kamienia chleb uczyni, tedyć pewnie On Synem Bożym przyrodzonym, a zatem Messiaszem jest: ale jeśli tego nie uczyni, tedy człowiekiem tylko świętym jest. Z przyczyny zaś postu i głodu, czyli laknienia Pana CHRYSTUSOWEGO, kusi się szatan poznać Go w tém, co uważał byż Jemu teraz potrzebném, a rozumiejąc, że Pan takie miał o brzuch staranie, iako inni ludzie mają, a tém bardziey, że był głodnym; podaje Mu tedy kamienie, aby z nich chleby uczynił.

Kiedy zaś przypominamy sobie, iakim sposobem tenże szatan kusił i zwiódł *Ewę* w Raju, a do iadła zakazanego przywiódł; uważać to możemy, że on podobną sztuką i z Panem CHRYSTUSEM postąpić sobie zamierzył: tam albowiem w Raju tak mówił: *iedźcie zakazane iadło, a będziecie iako bogowie* (a); a tu zaś do Pana CHRYSTUSA mówi: *Uczyń z kamienia chleb, a ja ciebie uznam byż Synem Bożym*; Bóztwem więc perswazyą swoją u-
przyjemniał, aby prędzey uwiódł. I udało się mu pomyślnie na owych pierwszych ludziach, którzy więcey iadło, aniżeli Bożkie rozkazanie u siebie oszacowali; ale tu nie nie zyskał, bo odprawiony został tą nauką, że pokarm dwoiaki jest: ieden cielesny, a drugi duszny, ponieważ człowiek z ciała i duszy złożony jest: co aby czart poznał, tak do niego Pan mówi:

(a) Gen. 3, 5.

IX.

Napisano jest: nie samym chlebem żyje człowiek, ale wszelkiem słowem, które pochodzi z ust Bożych.

Słowa te Pisma ś., które Pan przeciwko szatanowi przywiódł, napisane są w księgach przez *Mojżesza*, który na górze *Sinai* zasilony słowem Bożem, nie nie iadł i nie pił przez dni i nocy 40, tak, iako i Pan CHRYSTUS.

Że zaś Pan CHRYSTUS Pismem ś. bronił się szatanowi, i w tej pierwszej i w dalszych jego pokusach, czynić to raczył dla nas, aby nam dał naukę i przykład, iako mamy szatana zwyciężać. Też samą naukę podaje nam i *Paweł* ś. Apostoł, mówiąc: *Weźcie zupełną zbroję Bożą, abyście mogli sprzeciwić się w dzień zły, i we wszystkiem doskonali stać. Stójcież tedy przepasawszy biodra wasze prawdą, a oblokwszy pancerz sprawiedliwości. We wszystkiem biorąc tarczę wiary, którąbyście mogli wszystkie strzały ogniste złośliwego zgasić. I przyłbicę zbawienia weźmiycie, i miecz ducha, którym jest słowo Boże* (a). Że więc ze słowa Bożego mamy byż na to ćwiczeni, sam Pan nam przykład daie: bo trudno niewidomego nieprzyziaciela widomą zbroją wojować: ale iako on do sprzeciwienia się woli Bożej niewidomie nas przywodzi; tak też i my niewidomą wiarą, której się z Pisma ś. uczymy, odpędzać go mamy. Mówi przeto Pan, że nie samym chlebem żyje człowiek.

Przez *chleb* rozumie tu Pan CHRYSTUS wszelaką potrzebę i żywność ciał naszych; i przeto my, gdy w Pańskiey modlitwie prosimy: *aby nam był dany chleb powszedni* (b), nie tylko o chleb zbo-

(a) Ephes. 6, 17. (b) Math. 6, 11.

zowy, ale o wszelaką żywność i o odzienie Pana Boga prosimy, i aby nas od nędzy na tym świecie zachował. Tak więc rozumiemy i te Pańskie słowa: *nie samym chlebem żyje człowiek*, to jest nie na samej żywności, której człowiek dla ciała potrzebuje, żywot wieczny zależy, ale w słowie Bożem, które jest żywnością i zasileniem duszy jego. Cóż więc rzekną na to owi ludzie, którzy ustawiczną i prawie bezbożną sobie zadają pracę o potrzebę i wygodę ciała swego? Wszystkie myśli, czuwania, prace i zabiegi do tego iedynie obracając, aby ich brzuchowi i ciału dobrze się powodziło: lękając się i troskając, że iesliby tak czynnymi i pilnie starannymi o sobie nie byli, iżby do ostatniej nędzy i niedostatku nie przyszli. Niechże to dobrze rozważą, co Pan mówi, że żywot człowieka nie na samym chlebie zależy, ale też i na słowie miłego Boga.

Zaprawdę, o iakże wielu jest takich ludzi, których chytry szatan przywodzi do takiej pracy i starania o ten dostatek żywota doczesnego, że o słowo Boże nie dbając, a o Panu Bogu mało pomniąc, z krzywdą ludzką, z uciskiem bliźniego, z płaczem wielu, i z udręczeniem drugich, o to się starają tylko, iakoby na świecie wygodę i dostatki ciała swemu opatrzyli! a zatém i słuchać nie chcą upomnienia Pawła ś. Apostoła, który mówi: *Obleczcie się w Pana JEZUSA CHRYSZTUSA, a starania o ciele nie czynicie w pożądliwościach* (a). *Powinniście żyć nie ciału, abyśmy podług ciała żyli. Albowiem, jeśli podług ciała żyć będziecie, pomrzecie; ale jeśli duchem sprawy ciała umartwicie, żyć będziecie* (b): a zaś tacy swój brzuch i roskosze ciała miłujący, stają się niesposobnymi do pożytko-

(a) Rom. 13, 14. (b) Rom. 8, 13.

wania duchownego ze słowa Bożego, i Panu Bogu podobać się nie mogą.

Prawdać to jest, że człowiek powinien, a nawet musi pracować i starać się o ciało swoje, aby mu nie uszkodził, lecz aby żywił, odziewał i chronił: nie ma większej pracy nad tę pracę na świecie; atoli szatan kusiciel niczém więcej i łatwiej człowieka nie łowi, iak tylko to iemu do myśli podsuwając. I tak: człowieka łakomego zachęca, aby bez nasycenia pieniędze i dostatki zgromadzał a chował: pijaaka przywodzi do tego, aby zawsze brzucha dolał: zazdrośnemu coraz większy żal wzniesia z cudzego szczęścia i dobrego bytu: ubożego, gdy mu głód dŏymie, do złodzieystwa i zdrady, aby się podpomógł, nawodzi, i t. d. Otoż więc tak wielkie i przestronne drogi ma szatan do tego, aby ze strony pożywienia i tuczenia ciała ludziom przynęty poddawał i do dziwnego ich starania o ciało przywodził: a zaś iako naydaley od ich myśli Boga i troskliwość o zbawienną żywność duszy odsuwał. To więc rozważywszy Salomon, tak się modlił do Boga: *Panie! bogactwa i żebractwa nie dawaj mi; daj tylko potrzeby do żywności moiej: bym snadź nasycony, nie był przywiedziony do zaprzęcia, i rzekł: któż jest Pan? albo ubóstwem przyciśniony, nie iął się kraść, i fałszywie nie przysięgał przez imię Boga mego* (a). Jakoby mówił: bogactwa wielkiego nie chcę, bo każdy bogacz, albo jest zły, albo źle nabytych rzeczy dzierżawcą jest: a zaś znowu ubóstwo do wielu występków przywodzi człowieka.

Już zaś to poznawszy, że szatan około starannego pielegnowania i tuczenia ciała naszego naywiększe nam pokusy czyni, iako i Pana CHRYSZTUSA

(a) Prov. 30, 8.

naprzód o iadło kusić począł; ale gdy w tej pokusie nic nie zyskał, uważmyż co on dalej czyni? albowiem Ewangeliiia mówi:

X.

Tedy go wziął diabeł do miasta świętego, i postawił go na ganku kościelnym.

Jakim sposobem to się stało? i iako diabeł wziął Pana CHRYSTUSA do miasta świętego Jeruzalem? iest w tém niemała wątpliwość: ponieważ od tego miejsca, gdzie CHRYSTUS pościł aż do Jerozolimy mil było ośmnaście (a). Są tacy, którzy rozumieją, że diabeł Pana CHRYSTUSA niósł po powietrzu; atoli *Grzegorz* i *Chryzostom*, śś. Doktorowie, tak to rozumieją i dowodzą, że diabeł Pana CHRYSTUSA w towarzystwo wziął, to iest przyłączył się do Niego i z Nim tak szedł aż do Jerozolimy: a potem także wzięwszy Go w towarzystwo, szedł z Nim aż na górę wysoką, którą *Rwarentan* zowią. Że zaś ten wyraz: *wziął Go*, dobrze się rozumie o towarzystwie, okazują nam to i inne podobne wyrazy w Ewangelii, iako np. tenże ś. *Mateusz* w rozdziale 17 mówi: *Wziął Jezus Piotra i Jakóba i Jana, i wprowadził ie na górę wysoką, i przemienił się przed nimi* (b). Przecież iednak iakkolwiek się to stało, wielka zaiste okazuje się cierpliwść Pańska, że i do miasta Jerozolimy i na ganek kościelny, i na górę wysoką dał mu się dobrowolnie wieść, czyli prowadzić. Lecz się temu dziwić przestaniemy, kiedy rozważymy, że nie tylko samemu szatanowi, ale też członkom jego wydał się sam dobrowolnie na pośmiewiska i na męki: iakimi byli poganie, którzy Pana w ogrodzie poymali;

(a) *Josephus*. Lib. 5. de bello jud. (b) *Math.* 17, 1.

Pilat, który Go sądził, *Herod*, który Go wysłuchał, i wszyscy inni, którzy Go męczyli. „Cóż więc dziwnego (mówi ś. *Grzegorz*), że Pan dozwolił prowadzić się szatanowi, kiedy i członkom jego dozwolił się ukrzyżować i zamordować?”

Gdy więc Pan CHRYSTUS przyszedł do Jerozolimy, i stanął razem z szatanem na wysokim ganku kościoła, wtedy szatan

Rzekł mu: ięśliś iest Syn Boży, spuść się na dół.

Chciał się koniecznie szatan dowiedzieć, czyli Pan CHRYSTUS był prawdziwym przyrodzonym Synem Bożym? i przeto powtarza te słowa: *Jeśliś iest Synem Bożym*, iakoby rzekł: wiele dokazałeś przez 40 dni nie iedząc, ani pijąc, ale nikt tego na puszczy nie widział; uczyniże sobie tu sławę, i zrób tak, aby Cię poznano bydź Synem Bożym: nie możesz zaś tego lepiej uczynić, iako teraz, kiedy się z tak wysokiego miejsca, w obliczu tak wielu patrzących ludzi na dół spuścisz, a obrażonym nie będziesz. Do pychy więc i próżney chwały przywiędź chciał Pana CHRYSTUSA, i aby chytrnością swoją tém łatwiej tego dokazał, wnet się i on do Pisma ś. rzucił, perswaduując Panu, aby się szwanku nie bał, ponieważ Bóg obiecał bronić i strzedz od uszkodzenia wybranych swoich: a ięśli ludzi wybranych, tedy daleko więcej Ciebie, ięśli iestes przyrodzonym Synem Jego: i przywodzi Mu Pismo z Psalmu Dawida, i mówi:

XI.

Napisano iest: iż Aniołom swoim rozkazał o tobie, i będą Cię na ręku nosić, abys snadź nie obraził o kamień nogi swojey.

Uważał szatan, że Pan CHRYSTUS, w pierwszej z nim potyczce, do Pisma ś. się udał i Pismem

pokusę jego stłumił; i on też do Pisma wnet się porwał. A że zaś wiedział, iż Pan CHRYSTUS Pisma się nie uczył, zdradliwie więc przywodzi text Pisma, aby Pana, iakoby nieuka, uwikłał: albowiem te wyrazy Psalmu, iakowe stosują się do wszystkich ludzi wiernych, których Pan Bóg ma w opiece swojej, on to stosuje do samego CHRYSTUSA, ięśliby był Synem Bożym.

Przypatrzmyż się tu prawowierni Chrześcianie! iako szatan chytrze i przewrotnie Pismo ś. na dowód przywodzi. A ięśli on ważył się uczynić to z Panem naszym, z *Mądrością Bożą* (a); czegoż on nie zechce uczynić z nami prostakami, przez uczniów i posłańców swoich? Oto zły szatan dobrem Pismem do zły rzeczy Pana wiecie, nie ze strony Pisma, ale ze strony złego wykładu. Cóż więc powiedzą na to ci, którzy częstokroć, i nie w iednej rzeczy, takowemu szatańskiemu wykładowi, czynionemu od fałszywych nauczycielów, wierząc, mniemają, iż Pismu świętemu wierzyli? Cemuż się w tém nie postrzegą, gdy widzą, że i szatan Pismo ś. na plac Panu przywodził, aby zwiódł i do złego przywiódł? Zaprawdę! niepróżność *Jan* ś. Apostoł nam rozkazuje, mówiąc: *Nie każdemu duchowi wiercie, ale doświadczajcie duchów, ięśli z Boga są: bo wiele fałszywych Proroków wyszło na świat* (b). Ci przeciwnicy Pana CHRYSTUSA i kościoła Jego, Pismem ś. zawždy toż Pismo burzyli: a żadney sekty, żadnego kacerstwa i odszczepieństwa między Chrześciani nigdy nie było, któreby się z Pisma ś., źle wyłożonego, nie wznieciło: a zaś wierny i prawdziwy kościół Boży niczym nigdy nie trwał, iak tylko iednostaynym, zgodnym i pobożnym wykładem Pisma świętego: a

(a) 1. Cor. 1, 24. (b) 1. Joan. 4, 1.

przeciwnie kacerze, ponieważ nigdy zgodnego nie mieli i mieć nie mogą, ale każdy według potrzeby i woli swojej Pismo Boże naciągają i naciągali; przez takową więc niestateczność zawsze iasnie się bydz okazywali fałszywymi Prorokami. I niemasz w tém żadnego wątpienia, że ci wszyscy, którzy wykładają Pismo ś. według rozumu tylko głów swoich, zarzuciwszy Oyców śś. wykłady, podania Apostolskie, nauki kościoła starożytnego i rady duchownych, które *Concilia* nazywamy; są pewnie i nieomylnie uczniami tego szatana, który swoim wykładem Pisma Pana CHRYSTUSA zwieść chciał; ale mu tak na to Pan odpowiedział:

XII.

Za się napisano iest: nie będziesz kusił Pana Boga twego.

W niwecz obrócił Pan CHRYSTUS szatańskie dowody, przywiedzionym innym znowu textem Pisma Bożego, aby mu to pokazał, że fałszywie Pismo przywodził: a w tém chytróść i zdradę jego odkrywszy, ażeby mu dowiódł, iż iako pierwey, tak i teraz zwyciężonym i zawstydzonym od Pana został.

Tu iest miejsce okazać, iako też i ludzie Pana Boga kusić mogą, a częstokroć to i czynią. *Na-przód*, kiedy w potrzebach swoich mają nieporządną, a zatem złą ufność w Boga, a w niedostatku iakim szemrzą przeciwko Niemu. Tak Żydzi kusili Pana Boga, kiedy im pokarm manny uprzykrzył się ku iedzeniu (a), a zaś nazad do Egiptu wrócić się chcieli (b). *Powtóre*, kiedy ludzie na obietnicach P. Boga nie przestając, cudów potrzebują i wymagają (c). — *Potrzecie*, kiedy ludzie bez wszelakiey boiaźni, przeciwko Bogu i słowu Jego grzeszą, nie

(a) Num. 11, 5. (b) Num. 14, 3. (c) Psal. 77, 18.

na to nie dbając, że Pan Bóg jest pomściciel każdego sprostego grzechu. I właśnie, iakoby tak mówili: choć Pan Bóg nam grozi za takie sprawy nasze, my przecie to czynimy, bo gdyby nas miał karać za to, jużby dawno skarał. — *Poczwarte*, kiedy kto rzeczy ku zniesieniu i spełnieniu niepodobne, wkłada na innych ludzi. — *Nakoniec* ci wszyscy kuszą P. BOGA, którzy się sami narażają na niebezpieczeństwo tak życia, zdrowia, iako i darów od Boga wziętych. — Ci więc wszyscy niech zawsze te wyrazy Pisma i słowa Pana CHRYSTUSA mają przed oczyma: *nie będziesz kusił Pana BOGA twego.*

XIII.

Wziął Go zaś diabeł na górę wysoką bardzo.

Kiedy już uyrzał szatan, że na obudwóch napaściach na P. CHRYSTUSA nie nie zyskał, że ani głód, ani Pismo chytrze przywiedzione nie poszły mu na pożytek; tedy się już udał do trzeciego fortelu i już opuściwszy tamto wszystko, co bez cudu byź nie mogło, do rzeczy włomnych się udaie. Wystawia Panu CHRYSTUSOWI nadzieję panowania i chwały tego świata, gdy Mu nie iedną krainę i nie iedno Państwo, ale wszystkie królestwa obiecuie, mówiąc:

To wszystko dam tobie, jeśli upadłszy uczynisz mi pokłon.

Nie mógł szatan tak wysokiey góry nigdzie znaleźć, z którejby wszystkie królestwa świata tego pokazać miał. Ale to, tak rozumieć należy, że położenie królestw, które na iakiey stronie było Panu pokazał, iakoby rzekł: oto masz w tej stronie Grecyę, w tamtej Persyę, tam Indię i t. d. Tych wszystkich królestw Maiestat, chwałę, moc i bogactwa dam tobie: ponieważ Bóg tak zrządził, że On jest Bo-

GIEM na niebie, a ia na ziemi; potrzeba tedy, abys mnie tym Bogiem byź wyznał przez uczynienie mi pokłonu poddaństwa, a za to ia ciebie królem wszystkiego świata uczynię. Miałeć to rzecz jest, którey ia od ciebie domagam się: bo tylko, abys padł i cześć mi oddał: a zaś ia tobie większą rzecz daię, abys był królem tego świata. Do takiego kłamstwa rzucić się musiał szatan probując, czyli też nie zlakomi Pana na chwałę świata i dobra ziemskie!

Takowem zaś kłamstwem i oszukaniem wielu on zawsze ludzi kusi i do upadku dusznego przywodzi i udaie mu się pomyślnie! Nie masz albowiem na świecie żadnego człowieka, którego by szatan pokusą dobrego mienia kusić kiedy nie miał, i według stanu, każdego zawsze do tego podwodzi, aby się dla dobrego mienia dziwnych rzeczy ważył, byle tylko na świecie w bogactwo i godności urosł. A więc tym ludziom, którzy są wyższej klasy wysokie też rzeczy przed oczy kładzie i do onych osiągnięcia pobudza: a według każdego stanu, każdemu co innego obiecuie, mówiąc do nich toż samo prawie, co do Pana CHRYSTUSA mówił: toć ia tobie dam, tym a tym będziesz, tylko się na to odważ, tylko to uczyn, tylko się tak o to staray. I przetoż z tych jego pobudek, nie tylko między królmi, panami i ludźmi stanu świeckiego; ale też i między ludźmi stanu duchownego do wielkich niesnask i niezgód przychodziło często o tytuły, o mieysca, o prerogatywy i o przełożenstwa, tak dalece, że się to nie tylko i krwią chrześcijańską dobrze oblało; ale też stąd wiele się przymnożyło mocy dla bluźnierców Pana CHRYSTUSA, dla mahometanów, heretyków i innych niedowierców! o czém niech czyta historiie, kto się chce dostatecznie dowiedzieć.

Przeciwko wszystkim takim pokusom szatańskim pamiętać nam potrzeba na moc Boską, i mówić z Da-

widem: *Pańska iest ziemia i napelnienie iey, okrag ziemi i wszyscy, którzy mieszkaią na nim* (a). A ponie-
waż zaś Boska iest ziemia i wszystkie iey dostatki;
ztd więc każdy z nas poznać to powinien, że nie
szatan daie urzędy i przełożenstwa, ale, iako Pi-
smo ś. świadczy mówiąc: *nie masz zwierzchności ie-
dno od BOGA, a które są, od BOGA są postanowione;
przeto, kto się sprzeciwia zwierzchności, sprzeciwia
się postanowieniu Bożemu* (b). Wszystkie więc ur-
zędy sprawą Pana BOGA są, i przeto *tak dobrym,
iako i złym przełożonym* (c), królom, xiażetom, u-
rzędnikom, *każda dusza człowiecza ma byđz podda-
na* (d), iako od samego BOGA postanowionym rzą-
dzicielom, czy to są oni wierni, czy niewierni: gdyż
tak napisano iest w Pismie Bożem, że Bóg iest, *któ-
ry czyni, aby królował człowiek obłudny dla grze-
chów ludu* (e). I król Babiloński Nabuchodonozor,
choć był poganinem, a przecież go Duch ś. przez
Proroka *ślugą Bożym* nazywa (f).

Balamucik tedy szatan, iako *ojciec kłamstwa*,
iakoby on był panem i królem wszystkiego świata,
i iakoby miał sobie daną taką moc od BOGA, iżby
tém według woli swojej szafować mógł. — Prawdać
to, że on iest królem nad wszystkimi ludźmi py-
sznymi, że ma władzę nad owymi, którzy Pana Bo-
GA opuściwszy sprawy bezbożnych ludzi naśladowia;
atoli do ludzi wiernych, dobrych i prawych naśla-
dowców Pana CHRYSTUSA, także też i do rządu tego
świata zgola nie szatan nie ma. — Niechże więc po-
strzegą się i poznaia to ci wszyscy, iako ciężko grze-
szą przeciw P. BOGU, którzy złemi i niepobożnemi
sprawami czci, chwały i bogactw tu na świecie na-
bywaią, a właśnie od szatana tego szukaia, czego by
od Pana BOGA pragnąć mieli.

(a) Psal. 23, 1. (b) Rom. 13, 1. (c) 1. Petri. 2, 18. (d) Rom. 13, 2.
(e) Hiob. 34, 30. (f) Ezech. 43, 10.

Począwszy od owego czasu, w którym szatan dla
pychy z nieba zrzucony był, zawždy on się o to sta-
rał, ażeby Panu Bogu przyzwoitą cześć i chwałę do
siebie obracał: a tak hardey swey myśli on nigdy
nie złożył i nie złoży; przetoż i tu na owey górze
temu Panu, *na którego imie wszelkie kolano kłę-
ka* (a), kazał się sobie kłaniać i boską cześć oddać.
Lecz iako w pierwszych pokusach nic nie zyskał; tak
też i w tey iednakową odprawę wziął, bo iuż ostro
go od siebie Pan CHRYSTUS odprawuiąc, tak do nie-
go rzekł:

XIV.

*Póydz precz szatanie! albowiem napisano iest Panu Bo-
gu twemu kłaniać się będziesz, a iemu samemu słu-
żyć będziesz.*

Tak słusznie Pan zfukał szatana: bo też iuż so-
bie przywłaszczając chciał to, co tylko Bogu samemu
właściwe iest. Ukazuje mu tedy Pan, że nie on, któ-
ry przez pychę swoię stał się złém stworzeniem, ale
sam Pan Bóg ma byđz chwalony, a Jemu samemu
służba z chwałą ma byđz od wszystkich ludzi wy-
rządzona: ponieważ On wszystkich rzeczy iest stwo-
rzycielem i Panem; przeto sam o sobie, tak u Pro-
roka mówi: *Ja Pan, to iest imie moie: chwały mo-
iey nie dam inszemu* (b). Samemu tedy Panu Bogu
Boską cześć i chwałę ofiarować, czynić i wyrządzać
mamy, iako nas tu Pan CHRYSTUS Zbawiciel nasz u-
czy: po ieważ, chociaż Pan do szatana mówił te sło-
wa: *Panu Bogu twemu kłaniać się będziesz*; atoli
nie szatana uczył chwalić Pana BOGA, bo go znał
byđz bluźniercą BOGA, ale nas uczył wszystkich wier-
nych swoich. Tak, iako *Moyżesz* uczył témże napo-

(a) Phil. 2, 10. (b) Isai. 42, 8.

minaniem wszystkich naród żydowski, aby iednego Pana Boga, stwórcy iednego, chwalili, a innym bogom żadney chwały nie wyrządzali.— Teraz więc już po zwycięztwie otrzymaném przez Pana Chrystusa, uważmy co się daley stało, albowiem tak kończy się dzisiejsza Ewangielia:

XV.

Tedy go opuścił diabeł, a oto Aniołowie przystąpili i służyli iemu.

Nie opisuie Ewangielista, co ich za posługa była; ale każdy się domysleć może, że mu posługę wyrządzali potrzeby Jemu opatrując, aż póki do obcowania z ludźmi nie przyszedł, tak, iako niegdys *Eliaszowi* Anioł służył, gdy głodnemu żywność nosił (a). Toż samo staie się i dla wiernych Pańskich, że kiedy mocnie, na wzór Pana Chrystusa, szatańskie pokusy od siebie odganiaia, wtenczas im tém więcej Aniołowie służą (b), gdyż oni są Duchowie wiernym Pańskim do posługi dani i od P. Boga naznaczeni.— Dayże to Panie Boże! abyśmy za twoią pomocą szatana zawsze zwyciężali, Aniołów świętych zawždy stróżami mieli, a twoię łaskę i tu na świecie i po skończoném tém doczesném życiu, na wieki wieków otrzymali. Amen.

(a) 3. Reg. 19, 5. (b) Hebr. 1, 7.

HOMILIA

NA NIEDZIELĘ III. (*) W POST CHRZEŚCIIAŃSKI.

Z WYKŁADEM EWANGELII

Według opisanja Łukasza 4. w Rozdz. 11.

Onego czasu Jezus wyrzucał czarta, a on był niemy: a gdy wyrzucił czarta, przemówił niemy i dziwowały się rzesze. A niektórzy z nich mówili: przez Beelzebuba ksiązcica czartowskiego wyrzuca czarty: a drudzy kuszac domagali się znaku od niego z nieba. A on skoro wyrzał myśli ich, rzekł im: wszelkie królestwo przeciw sobie rozdzielone, będzie spustoszone i dom na dom upadnie: a ięśliż i szatan rozdzielon iest przeciw sobie, iakoż się ostoi królestwo iego? gdyż powiadacie, że ia przez Beelzebuba wyrzucam czarty: a ięśliż ia przez Beelzebuba wyrzucam czarty, synowie waszy przez kogo wyrzucaia? dla tego oni sędziami waszymi będą. Lecz ięśli palcem Bożym wyrzucam czarty? zaisteć na was przyszło królestwo Boże. Gdy mocarz zbrojny strzeże dworu swego w pokoju

(*) Według terażniejszego rozkładu Ewangielii na Niedzielę drugą postu, naznaczona iest Ewangielia u Math. w rozdz. 17. o Przemienieniu Pańskim. Ponieważ zaś w Postylli X. Białobrzeskiego Biskupa, inna znajduje się Ewangielia Math. 15. o niewieście Chananeyskiej, przeto i Homilia iego na tę Niedzielę drugą tu opuszczona iest.

iest to, co ma: ale jeśli mocniejszy nadeń nadszedłszy zwycięży go, odeymie wszystkie broń jego, w której ufał i korzyści jego rozda.— Ktoś nie jest ze mną, przeciw mnie iest, a kto niezgromadza ze mną, rozprasa. Gdy duch nieczysty wynidzie od człowieka, chodź po miejscach bezwodnych szukając odpoczynku, a nie nalazszy mówi: wróć się do domu mego, ządę wyszedł, a przyszedłszy najduie go umieszczony i ochędożony. Tedy idzie i bierze z sobą siedmiu innych duchów gorszych nad się, a wszedłszy mieszkają tam, i stawiają się pośledniejsze rzeczy człowieka onego gorsze, niżli pierwsze. I stało się, gdy to mówił, podniósł głos niektóra niewiasta z rzesze rzekła mu: Błogosławiony żywot, który cię nosił, i piersi któreś ssal. A on rzekł: i owszem błogosławieni, którzy słuchają słowa Bożego i strzegą go.

I.

DZISIEYSZA Ewangelia pokazuje nam, że też i naród żydowski, chociaż był ludem wybranym Pana Boga, nie był atoli wolny od tego, aby szatan miał onych ludzi, przez obrzezanie Panu Bogu poświęconych i oddanych, opętać, miotać i zmysłów im odeymować nie miał: a co iest rzeczą dziwną: albowiem w poganach, iako szatanowi posłusznych i poddanych nie dziw, że czynił co chciał; ale w narodzie piątym Bożem naznaczonym, w narodzie onym, z którego się Messiasz, a ten prawdziwy Bóg i człowiek narodzić miał: w narodzie onym, który Bóg ludem swoim (a) nazwał, to iest, co zadziwia; atoli, że nad ludem Bożym szatan tak wielkie okrucieństwo wywierał, pewnie nie było to bez wielkiej i osobliwej przyczyny, a którą ktokolwiek pozna, dziwować się temu pewnie nie będzie. Prawda albowiem iest, co Pismo ś. mówi: *kto iest od kogo zwyciężon, tego i niewolnikiem iest* (b). Tak też pe-

(a) Exodi. 3, 7. (b) 2. Petri. 2, 19.

wnie i naród żydowski, gdyby się był szatanowi zwyciężyć nie dał, i jego słuchać niechciał, byłby wolny od szatana i mocy jego (a). Lecz ponieważ Żydzi ieszcze nawet w onej drodze z Egiptu do ziemi sobie od Boga obiecaney, bałwochwalcami wnet zostali, przeciwko Bogu i *Moyżeszowi* szemrali (b), szatana w złotym cieciu ulanym czcili i chwalili (c), dziwnie Pana Boga do gniewu na się obruszali i postanowieniem Pańskim gardzili; tedy za takowemi przestępstwami, kaźnie Pańskie za ich grzechy przyysć musiały: bo ich występki i złości, surowość Boskiej sprawiedliwości ściągnęły.

Nie dziwuymy się więc temu, że szatan tak potężną moc miał, nie tylko nad poganami, którzy Pana Boga nie znali, ale też i nad Żydami, kiedy widzimy, że Żydów tak był szatan sobie zholdował, iż iemu równie z poganami modły, ofiary i chwałę czynili: a jeśli za czasów *Moyżesza*, *Aarona*, potem sędziów żydowskich, a później królów żydowskich i książąt z domu *Machabeuszów*, byli źli i bezbożni Żydzi; tedy za czasu przyyscia na świat Pana Chrystusa, daleko więcej gorszymi się stali: albowiem żyjąc bez króla swego narodu, pod pogańskim panowaniem i rządem, już świętokupstwa występki popelniali kupując biskupstwa: już rozerwaniem wiary między sobą, już żywotem i nauką pogańską i rozpustną Epikureyską, i nakoniec całkowitem zepsuciem w wierze i obyczajności, tak byli od Pana Boga odstapili, że nawet już tych swoich złych spraw bynajmniej i za grzech niepoczytywali; lecz owszem, każda sekta swej różney nauki chwałę i tytuły miała: że naostatek, aż do tego przyszło było, iż ci, którzy dusze ludzkie razem z ciałem bydy umierającami nauczali, bytności Aniołów nie dopu-

(a) Joan. 8, 34. Rom. 6, 14. (b) Exodi. 16, 2. (c) ibid. 32, 4.

szczali, o sądnym dniu o przyszłym błogosławieństwie nie niewierzyli, *Saduceuszami*, to jest *sprawiedliwymi* iawnie się nazywali, a bynajmniej tego się niewstydzili, że tak bezbożną naukę przeciwko Panu Bogu i prawdzie wymyślili; przeto ś. *Paweł* mówi, że właśnie w ten czas Pan *CHRYSTUS* przyszedł na świat, kiedy już wygórowała złość i obfitowało przestępstwo; *lecz gdzie obfitowała złość i przestępstwo, łaska więcej obfitowała* (a).

Nie dziw tedy, że szatan miał tak wielką władzę nad nimi, ponieważ więcej szatana niż Boga nąśladowali; przeto ich Pan Bóg karał srodze tymże samym, którego oni więcej umiłowali, aniżeli Pana Boga. — Lękać się zaś wszyscy wierni mamy tego, abyśmy w takie karanie Pańskie nieprzyszli, iako owi Żydzi, nie dla czego inszego, iak tylko dla wzgardy Boga, Pana i stwórcy swego, którego sprawiedliwy gniew na się pobudzili złościami swoimi. Czego, abyśmy uniknęli i od kaźni takich od Pana Boga zostali zachowani, staraymy się, abyśmy byli Jego prawymi wiernymi, nie nieprzymieszując nauk i spraw szatańskich do sumnienia naszego: bo kto chce wolnym być od szatana, potrzeba, aby był prawdziwym sługą Boga, a służył Jemu ze wszystkiego serca, ze wszystkich sił, i ze wszystkiej duszy swojej.

II.

Odezwać się zaś i tak tu powiedzieć kto może: wiem ia o tém, że P. Bóg jest stwórcą wszystkiego, znam Go być Panem rzeczy widomych i niewidomych, wierzę Go być wszechmogącym; a iakimże sposobem ten szatan tak się wzmocnił na świecie?

(a) Rom. 5, 20.

Jako on do tej władzy przyszedł, że pierwszych czasów przed Narodzeniem Chrystusowym mało nie od wszystkich ludzi na świecie był czczony i chwalebny za Boga? A teraz chociaż on z mocą swoją skruszony jest przez Pana *CHRYSTUSA*; przecież się znowu wydzwignął do możności swojej i wiele złego czyni.

Łacno na to i krótko odpowiem: szatan tyle władzy miał i ma, ile mu iey Pan Bóg dopuszcza. A że zaś taka była i jest wola Boża, że temu duchowi złemu, a słudze swemu, tak wiele władzy i mocy dopuszczał i dopuszcza, są to skryte tajemnice Boże i niegodzi się stworzeniu Stwórcy pytać, dla czego tak czyni? A ponieważ nas Pan Bóg rozumnymi stworzyć raczył, tedy z Pisma śgo dochodzimy, że sam człowiek stał się tego przyczyną: bo kiedy wszystko przeciwko woli Bożej chciał czynić i czynił; tedy przez to Pana Boga od siebie oddalał, a szatanowi oddawał się w moc i poddaństwo: bo kiedy uyrzał czart, że już za czasem żadney znajomości Boga ludzie nie mieli, wtedy on począł swe fortele pokazywać na świecie, zaczął wchodzić w ciała ludzkie i czynić ludzi wieszczkami, mówiąc przez nich i rzeczy dziwne sprawując. Zaczął w domach i na powietrzu strachy czynić, w ciałach ludzkich i w bydlęcych niemocy i choroby wzniecać, z drzew gałęzistych i z posągów ludziom zapytującym się odpowiedzi dawać i t. p. A gdy za czasem oycowie synom, synowie oycom, poddani panom i królom swym zmarłym kamienne i drewniane obrazy stawić poczęli, tak na ich grobach, iako i na innych miejscach; szatan wnet w one obrazy wchodził, i przez nie do ludzi mówił, aż nareszcie przyszło do tego, że i samym szatanom osobne obrazy czyniono i samych szatanów w nich czczono: o czém wiele mamy tak w świętych, iako i w pogańskich historiach.

I ten iest cały początek bałwochwalstwa: bo gdy ludzie istotę iakaś niewidomą, tak wielkie dziwy i iakoby cuda czynione widzieli, zaczęli się strachem przerażać i lękać, a za tą boiaźnią cześć i chwala szatanom rosła (a); przeto prawdziwie ów Filozof napisał, że „nayıpierwey boiaźń bogi na świecie po-,czyniła (b).”

Wszystkiego więc złego bałwochwalstwa i tego, że szatan wielką miał moc nad ludźmi, samiż ludzie przyczyną byli, dla tego, że się ważyli czynić sprawy przeciwne P. Bogu stwórcielowi swemu. A że zaś wszystkie narody ludzkie szatan obalamucił, tak żydowskie iako i pogańskie; przeto też i nad Żydami swego mocarstwa władzy używał, iako o tém świadczy dzisieysza Ewangielia temi słowy:

III.

Jezus wyrzucał czarta, a on był niemy.

To iest przywiedzion był do Pana CHRYSTUSA ślepy i niemy, któremu szatan słuch i wzrok był odiał i uzdrowił go (c), oswobodziwszy od szatana.

Jako więc insze Ewangielie, tak i dzisieysza iasnie nam pokazuje przyczynę, dla której Pan CHRYSTUS przyszedł na świat, i dla czego nasze człowieczeństwo na się przyiąć raczył: bo nie dla żadney inszey przyczyny, iak tylko dla tey, aby królestwo szatańskie wniwecz obrócił, a zaś iemu przeciwne królestwo Boże tu na świecie postanowił. I to się stało, aby się wypełniły owe słowa Boskie w Raiu do węza wyrzeczone: *Położę nieprzyjaźń między tobą a między niewiastą, i między nasieniem twém a nasieniem iey, ona zetrze głowę twoją (d)*, to iest Messiasz zrodzony z niewiasty zniesie precz ze swia-

(a) Sap. cap. 14. (b) Statius Papinius. (c) Math. 12, 22. (d) Gen. 3, 15.

ta królestwo i panowanie twoie. Co, aby się iasnie pokazało, że Pan CHRYSTUS był tym prawdziwym zniszczycielem mocy szatana, i ztąd poznać możemy, że też szatany, którzy dręczyli chorobami i niemocami ludzi, precz z nich wypędzał własną swoją mocą, aby się pokazał bydz mocniejszym i potężniejszym nad szatana. A iako on był złośliwym szkodnikiem, tak CHRYSTUS przeciwnie dobrodzieiem ludzi. Różni tedy i mocni byli ci dway panowie: szatan mocarzem będąc tego świata ludziom szkodził i zmysły im odeymował, a zaś Pan CHRYSTUS mocarzem był nad szatanem i okazał widomie, że nie tylko nad ludźmi i nad żywiołami wszystkimi, ale i nad czartami wszelką miał moc i władzę. Co i dzisieysza Ewangielia okazuje mówiąc: *Jezus wyrzucał czarta, a on był niemy.*

Tu widzieć możemy złość i nienawiść przeklętego szatana przeciwko narodowi ludzkiemu, i iakiego by on nieużył okrucieństwa, gdyby mu Pan Bóg dopuścił? a dał tego dowód na tym dzisieyszey Ewangielii nędznym człowieku, gdy mu odiał nacyelniejsze i nayıpotrzebniejsze do zbawienia zmysły. Odiął oczy, aby niepatrzył na dziwne dzieła Boga w stworzeniu wszechmocném wszystkich rzeczy, i aby nie poznał Boga: albowiem, iako Psalmista mówi: *Niebiosa opowiadają chwałę Bożą, a dzieła rąk Jego oznajmuje utwierdzenie (a)*. Oczy więc człowieka daia mu patrzeć na stworzenia Pańskie, a poznawać moc i chwałę milego Boga. — Odiął mu i słuch, aby słowa Bożego nie słuchał: bo wiedział o tém szatan, że piérwszy stopień do nieba, iest słuchanie i poznanie słowa Bożego: otoż, aby wszelką drogę do zbawienia temu mizernemu człowiekowi odiał, i aby znościomości Boga i praw Jego świętych do serca te-

(a) Psalm. 18, 2.

go człowieka nie dopuścił, odiał mu wzrok i słuch, gdyż wiedział, że *kto Boga nie zna, i weń nie wierzy, gniew Boży nad nim zostawa* (a). Chciał go tedy zawsze w gniewie Bożym mieć, aby go miał po woli swojej. — A że zaś wiedział szatan, że (iako mówi Apostoł) *sercem bywa wierzone ku sprawiedliwości, a usty się wyznawanie dzieje ku zbawieniu* (b), przeto i mowę mu był odiał, a tak do wszystkiej Bożej chwały i wyznania tegoż Boga niesposobnym go uczynił.

Jaką tedy technię złością i nienawiścią czart przeciwko narodowi ludzkiemu, z tego iednego człowieka poznać to możemy. A ponieważ wiemy, ile nas grzechy nasze zbliżają do niego, który zawsze myśli o tém, iakoby nas zwiodł, skusił i uszkodził; czuwaymyż więc starannie, a Pana naszego JEZUSA CHRYSTUSA prosimy, iż iako on mocą swoją zwyciężyć go raczył, aby też nas od niego uchował i bronił, ponieważ mocy Jego wszystko szataństwo uległo, o czém dzisiejsza Ewangeliiia tak mówi:

IV.

A gdy wyrzucił czarta, przemówił niemy i dziwowały się rzesze. A niektórzy z nich mówili: przez Beelzebuba księżęcia czartowskiego wyrzuca czarty.

Jako wielka okazała się złość szatańska w tém, że człowiekowi temu wszystkie prawie potrzebne zmysły odiał; tak też okazuje się wielka łaska Pana a Zbawiciela naszego, że mu to wszystko przywrócić łaskawie raczył. Czart, iako złośnik i nieprzyiaciel ludzi, uszkodził temu nędznemu, a zaś Pan CHRYSTUS, iako miłośnik ludzi i Zbawiciel, wszystko to w nim naprawić raczył. Czart w swoim króle-

(a) Joan. 3, 36. (b) Rom. 10, 10.

stwie i panowaniu okrutnik iest, CHRYSTUS w swoim królestwie Zbawiciel i Dobroczynca iest. U czarta w jego królestwie grzech, śmierć, smutek, ciemność i zginienie wieczne, u Pana CHRYSTUSA sprawiedliwość, jasność żywota wiecznego, radość i wesele. — Różne więc bardzo i przeciwne są sobie te dwa królestwa, i przeto *Paweł* ś. tak mówi: że *żadney zgody niema między czartem a CHRYSTUSEM* (a). A co się okazuje i w tym człowieku opętanym, że iak tylko CHRYSTUS Pan przyszedł z dobrodzieystwem swoim, wnet szatan ustąpić musiał. — Niechayże to poznają ci wszyscy, którzy razem i CHRYSTUSOWI i szatanowi służyć chcą, że to nigdy bydz nie może, a prawdziwe bydz muszą słowa Pańskie, że *żaden dwóm Panom służyć nie może* (b).

Przywraca tedy Pan cudownie ślepym wzrok, niemy mowę, głuchym słuch, iżby poznali Żydzi, że on iest tym Messiaszem, o którym dawno *Izaíasz* Prorok napisał, że *gdy przyydzie, tedy się otworzą oczy ślepych i uszy głuchych będą otworzone, tedy wyskoczy chromy iako ieleń, i otworzony będzie ięzyk niemych* (c). Widzieli już spełnione to proroctwo kapłani i uczeni żydowscy; a przecież zamiast tego, iżby uwierzyli, oni gorszymi i zaciętszymi się stali. Powiada albowiem Ewangelista, że chociaż się temu tłuszcze ludu dziwowały, iako wielkiey i prawdziwie cudowney sprawie, a zaś dziwując się tej Boskiey mocy wysoce między sobą poważali P. CHRYSTUSA i z zadumienia mówili: *Izaliż nie ten iest ów Syn Dawidów?* to iest zaiste! on iest owym Messiaszem w Zakonie obiecanym, który nas zbawić ma. Atoli cóż się dzieie? oto, kiedy taka wieść między próstego ludu rzeszą słynąć zaczęła, kapłani, faryzeusze i uczeni w Zakonie, chcąc ohydzić spra-

(a) 2. Cor. 6, 15. (b) Math. 6, 24. (c) Isai. 35, 5.

wy Pana, tak do wszystkich mówili: on nie iest Messiaszem, ani mocą Boską cuda czyni, ale przez *Beelzebuba księżęcia czartowskiego wyrzuca czarty*.

O tym *Beelzebubie*, tak piszą księgi królewskie, że to był bałwan Akkaroni w ziemi Filistyńskiej, przez którego czart mówił fałsz, a bałamuctwa i mamił ludziom czynił, który był sławny po wszystkim świecie tak u Żydów, iako i u pogan; przeto go tu uczeni w Pismie zowią księżciem czartów.

V.

A drudzy kusząc domagali się znaku od niego z nieba.

Okazuią nam Ewangieliści, iacy to ludzie byli, którzy cuda Pana CHRYSTUSA potwarzali i hydźili przed widzami innymi, którzy na one patrzali. *Na-przód* byli iedni, którzy się dziwowali i zdumiewali ieden do drugiego mówiąc: zaiste! on to iest ów Syn Dawidów, czyli Messiasz, który się miał narodzić z pokolenia Dawida. A ci dobrze i prawdziwie o cudach Pańskich rozumieli, gdyż cały cel cudów Pańskich ten był, aby przez nie ludzie poznali, że on iest prawdziwym Messiaszem, to iest Zbawicielem wszystkiego świata. — *Powtórę* byli drudzy, którzy mówili, że on mocą *Beelzebuba* tak wielkie cuda czynił, to iest, iakoby on był czarnoksiężnikiem i czartowską mocą działał te dziwy.

Tu się przypatrzeć możemy złości zazdrośnych przewrotnych ludzi i potwarców, którym wszystko szkodzi i onych obraża, kiedy inny iaki cnotliwy człowiek dobrze co i pobożnie czyni; a każdy iego uczynek, choćby i naycnotliwszy i najlepszy, wnet przenieciuią i złym go bydź wystawia. Ztąd prawdzi się owa przypowieść, że *u potwarey i u tego, który iest obłudnego serca, nikt nieiest niewinny*. A to się iasnie pokazuje z tych przodków ich, obłudników i potwarców. Patrzą na cuda, które każdy natural-

nym rozumem poznać mógł, że Boską mocą czynione były: patrzali na to, że ślepy przejrzał, głuchy usłyszał, opętany od czarta był oswobodzony, a zaś takie sprawy kto czynił bez żadney sztuki i leków, nie mógł ie czynić, iak tylko mocą Bożą; a przecież oni zasłепieni swoją złością, szatanówi to przypisywali. Tućby się pokazać mogło, iacy to są ludzie na świecie, którzy o nikim dobrze nie trzymają; a iako ciężko tacy przeciwko Panu Bogu grzeszą, ale o tém na inszém mieyscu.

Trzeci nakoniec byli wowey rzeszy, przypatrujący się cudom Pańskim, którzy lekce wazyli u siebie te cuda, ale iakoby wzgardziwszy onemi, z nieba cudów wymagali i żądali, to iest, iżby to Pan CHRYSTUS uczynił, ażeby słońce stanęło na niebie, iako niegdys za czasów *Jozuego* (a) i *Ezechüasza* króla (b): albo, iżby co tak dziwnego pokazało się z nieba na Jego rozkazanie, iako niegdys na rozkazanie *Eliüasza* ogień spadł z nieba i spalił żołnierze króla *Ochoziüasza* (c). To wszystko uważając Pan CHRYSTUS, a nie tylko słowa, ale też i myśli ich znając, chociaż mógł z nieba gromy spuścić iako niegdys *Samuel* (d), mógł słup ognisty na powietrzu pokazać iako *Moyżesz* (e), a gdyby tylko chciał, mógł to uczynić swoją własną mocą, co tamci prośbą u Pana BOGA wyjednali; wszelakoż niechciał, ponieważ widział to w sercach ich, że tego żądali nie z tey przyczyny, aby weń uwierzyli, ale tylko dla tego, aby Go kusili. Przeto więc:

VI.

Skoro wyrzał myśli ich, rzekł im: Wszelkie królestwo przeciw sobie rozdzielone, będzie spustoszone, i dóm na dóm upadnie.

Właśnie, iakoby Pan rzekł tak do nich, człowiek

(a) Josue. 10, 13. (b) 4. Reg. 20, 11. (c) ibid. 1, 10. (d) 1. Reg. 7, 10. (e) Exodi. 13, 21.

to tylko poznać na co patrzy, a zaś sam tylko Pan Bóg widzi myśli i serca ludzkie (a); otoż więc, jeśli mi niewierzycie patrząc na te cuda, że ja one mocą Boską czynię; wiercież mi dla tego, że ja wiem co wy myślicie (b), i na te wasze myśli wam odpowiadam. Nie rzadka zaś to rzecz była dla Pana Chrystusa wiedzieć myśli ludzkie i na nie odpowiadać, iako o tém świadczą Ewangeliści, a co było nayspewniejszym dowodem Bóstwa Jego.

Widząc tedy Pan nasz ich złośliwe myśli, zaczął już do nich mówić te słowa, których prawdy ludzkie oczy zawsze doświadczają: albowiem za pomocą zgody z małych królestw wielkie powstają, a zaś niezgodą i wielkie państwa w niwecz się obracają. Powiadali o tém i poganie, tak mówiąc: *Małe rzeczy zgodą rosną, a niezgodą i największe niszczyć* (c). Co nie tylko o królestwach mówić się może, ale też o wszystkich stanach i iakichkolwiek towarzystwach, że niezgoda do niczego dobrego nigdy nieprzywiodła, pełne są tego historii tak święte, iako i świeckie. Uważmy zaś daley, iako Pan Chrystus niewinności swojej tym argumentem dowodzi mówiąc:

A jeśliż i szatan rozdzielon jest przeciw sobie, iakoż się ostoi królestwo jego? gdyż powiadacie, że ja przez Beelzebuba wyrzucam czarty.

Jakoby rzekł: jeśliż ieden szatan drugiego szatana wyganiał, toby więc między szatany niezgoda była i byłby ieden mocniejszy, a drugi słabszy. A zaś za taką niezgodą i rozdziałem, nie mogłoby stać królestwo szatańskie, a które przecie po wszystkim świecie tak mocno stoi: i ztąd każdy łatwo poznać może, że szatani z sobą zgodni będąc przez iedność

(a) 1. Reg. 16, 7. (b) Math. 9, 4. (c) Salustius.

między sobą tak mocno swoje królestwo zachowują: atoli, ponieważ szatani rozmaitemi kunsztami ludzi mają i pozornie czasem okazują, iakoby iaką niezgodę między sobą mieli; wszelakoż, aby ieden drugiego miał wyganiać z ciał ludzi opętanych, a tych prowadził przez to do religii i nabożeństwa, to się nigdy stać nie może: bo jeśliżby szatani tak czynili, iżby ieden diabeł drugiemu gwałt czynił, prędkoby się pokazały ich obłudne sprawy, a zatem ustałaby też i moc ich panowania: ale, jeśli ja (mówi Pan Chrystus) mało wam jeszcze dowodzę, że mnie i moje cuda szatańskiej mocy przypisujecie, uważcież co daley powiem:

VII.

A jeśliż ja przez Beelzebuba wyrzucam czarty, synowie waszy przez kogo wyrzucacie? dla tego oni sędziami waszymi będą.

Byli wprawdzie niektórzy Doktorowie, którzy tego byli mniemania, że tu Pan Chrystus o Exorcystach, czyli zaklinaczach szatanów mówić raczył, którzy szczególnie na to byli postanowieni w kościele Jerozolimskim, a ci przez Imię Boże szatanów z ciał ludzkich wyganiałi: atoli jednak nie o tych Exorcystach, lecz o Apostołach Chrystusowych te słowa rozumieć należy, którym przedtém jeszcze dał Pan Chrystus tę moc, aby po wszystkiej ziemi żydowskiej z ciał ludzi opętanych szatany wyganiałi (a). I nie tylko Apostołowie, ale też i insi, którzy nie byli w towarzystwie z Panem Chrystusem, a przecie w Imię Jego diabelstwa wymiatali: o czém pisze Łukasz ś. Ewangielista (b). A zaś z tej przyczyny Apostoły i uczniowie swoje Pan

(a) Math. 10, 1. (b) Lucae. 9, 49.

nazywa *synami żydowskimi*, ponieważ się z narodu żydowskiego narodzili i żydami byli.

Ku przekonaniu tedy ich złości, tak Pan do nich mówić raczy: powiadacie i wierzycie, że Apostołowie i uczniowie moi, (którzy są z narodu waszego i synami waszymi) mocą Bożą wyganiają diabelstwa, a oni mocą i Imieniem moiém to czynią; iakże to więc bydz może, iżbym Ja mocą diabelską tychże diablów wyganiał, kiedy moi posłańcy wyganiają ich mocą Bożą? Otoż, że inaczej o mnie, a inaczej o moich posłańcach rozumiecie; a zatém niech Ja was w tém nie sądzą, ale ciż sami, którzy to czynili, wiedzą i wyznać muszą, że to czynili moiém Imieniem, to iest mocą moją; ci więc niech was i sądzą, i ci niechay o tém świadectwo dadzą. Jakoż, rzecz pewna, że będą sądzić nie tylko tu na świecie złe serce wasze przeciwko mnie, i niezasłużoną nieprzyjaźń, którą mię przesładuiecie, kiedy ią wam będą wymiatać na oczy; ale też będą was o to sądzić na onym sądzie powszechnym, kiedy zasiądzie Syn człowieczy na stolicy maiestatu swego, a oni z Nim współ siedzieć będą, tam też was za tę waszą potwarz sądzić będą. I zamykając Pan niewinności swoiey dowody, daley tak mówi:

VIII.

Lecz, jeśli palcem Bożym wyrzucam czarty, zaisteć na was przyszło królestwo Boże.

Nie rozumie się tu owo królestwo Boże niebieskie, w którym się Pan Bóg widzieć daie Aniołom i wybranym swoim; ale to królestwo, które Bóg objawić obiecał przez Messiasza na świat zesłanego. Gdy tedy Pan CHRYSTUS mówi: *Przyszło na was królestwo Boże*, tak się rozumie, iakoby

rzekł: iuż Messiasz przyszedł, iuż iest między wami, a królestwo Jego z cudów poznaycie; iuż uwierzcie, co wam Prorocy wierzyć kazali, co Jan ś. Chrzciiciel wam ogłaszał, i do czego was upominał, mówiąc: że się iuż przybliżyło do was królestwo Boże, to iest Messiaszowe, królestwo łaski, wiary i dobrego poselstwa Ewangelii świętey. Przez *palec zaś Boży*, rozumie się *moc Boża*, tak, iako owi czarnoksiężnicy w Egipcie uyrzawszy, że *Moyżesz* czynił cuda, nie sztuką ludzką, ale prawdziwie mocą Bożą, wyznali to sami, i rzekli: *Palec to Boży iest* (a).

Daley ieszcze przekonywa Żydów Pan CHRYSTUS, że przez potwarz i z nienawiści mówili o mocy Jego, którą miał nad szatanami, iżby ią miał mieć od Beelzebuba, gdy tak mówi:

IX.

Gdy mocarz zbroyny strzeże dworu swego, w pokoju iest to, co ma. Ale jeśli mocniejszy nadeń nadszedłszy, zwycięży go, odeymie wszystkę broń iego, w której ufal, i korzyści iego rozda.

Rzecz to iest iasna i niewiele dowodu potrzebuie: bo zawždy mocniejszy słabszego z niezgodney maiętności wypędza. Lecz, ponieważ Pan CHRYSTUS temi słowy dowodzi, że iest mocniejszym nad moc i potężność szatana; przeto poznać możemy, iż szatan był wielkim na świecie, i potężnym mocarzem: co też o nim i o mocy iego *Hijob* ś. wyznał, mówiąc: że nie było mocy większey nad moc iego (b): a zaś uzbroiony był mocnie, bo go Pan zowie *mocarzem zbroynym*; lecz wszystka iego zbroia była i zależała na chytrłości, zdra-

(a) Exodi. 8, 19. (b) Hijob. 41, 24.

dzie i złości. Tém on dobrze się był uzbroił, bo temi fortelami zdrady swoiey i w Raju i na świecie ludziom szkodził, i niezliczoną liczbę miał kunsztów, któremi ludzi iako naydaley od Pana BOGA odwoził. Tak tedy tu Pan CHRYSTUS rozumować raczył: mocny od mocniejszego zwyciężony bywa: a zaś ponieważ szatan ode mnie iest zwyciężony, bo go precz wypędzam z iego przybytku, i łupy iego zabieram; iesli więc ia to czynię, więc nie ma wątpienia, że Ja mocniejszy iestem niżli on. A iesliż ia mocniejszy aniżeli szatan, iakież ia mocą szatańską wyganiałbym szatana? Otoż próżne są wasze ohydzenia spraw i cudów moich, a myśli wasze są złośliwe i mnie potwarzające.

Państwo to szatańskie nad ludźmi nie było zaiste takie, któregoby Pan Bóg był nie przepuścił, gdyż on nie czynić nie mógł nad wolą Bożą. Atoli sprawiedliwą pomstą Bożą, z przyczyny grzechu, okrucieństwu iego ludzie byli poddani, czyli bardziey poddali się sami: bo gdy się człowiek wydziedziczył i z pod rozkazowania Bożego wyłamał buntem: a zatém w to cudze rozkazowanie był przyszedł, tak potężnie, że się z niego żadnym sposobem wydzwignąć i podnieść nie mógł; potrzeba więc było, aby się znalazł większy i mocniejszy mocarz nad człowieka, a taki był z nieba obiecany wybawiciel, który będąc człowiekiem, to miał nad wszystkich ludzi, że tego mocarza ze dworu iego, to iest ze świata tego, albo też z mieszkania iego w ciałach ludzkich, które opętawszy mordował, precz wyrzucił, i zawsze iuż aż do skończenia świata wyrzucać go będzie: albowiem póki szatan w ludziach niewiernych mieszka, póty zaślepia ich umysły i zatwardza serca, aby nie poznali prawego BOGA i nie czynili dobrze; lecz iak tylko Pan CHRYSTUS przez słowo swoje wstępuje do

serc ludzkich, wnet szatan ustępować musi. A tak spełnia się zawsze ono Pismo: że *na to się okazał Syn Boży, aby zepsował dzieła diabelskie* (a).

Tak tedy niewinność swoię obroniwszy Pan CHRYSTUS od potwarzy złośliwych Żydów, innym ieszcze dowodem pokazuje, że On żadney społeczności z szatanem nie miał, gdy mówi:

X.

Ktoć nie iest ze mną, przeciw mnie iest: a kto nie zgromadza ze mną, rozprasza.

To iest, iakoby Pan CHRYSTUS tak do nich rzekł: Ja nie tylko w tém iestem mocniejszy nad szatana, że go wyrzucam; ale też, ponieważ wcale przeciwne są sobie moje i iego sprawy; tedy i ztąd poznać możecie, że my obadway nigdy zgodzić się nie możemy: bo szatan rozprasza, a Ja zgromadzam: szatan przeciwnik iest Boży, a Ja wiode do BOGA, Ojca moiego (b): szatan iest fałszerz, matacz, obłudnik, zdrajca, a Ja iestem prawda i droga prawdziwa do poznania BOGA (c). A że zaś szatan przeciwnikiem iest Bożym i rozproszycielem trzody Jego, oczywście się ztąd pokazuje, że iak tylko ludzi od prawdziwego BOGA odwrócił; tak im wiele dał bogów, że ich prawie i liczby nie masz: do których (iako *Jeremiasz* świadczy) lud nie tylko pogański, ale też i żydowski rozproszonym został: tak albowiem przez niego Pan mówi: *Trzodą straconą stał się lud mój; Pasterze ich zwiedli ie, i uczynili, że się błakali po górach; z góry na pagórek przeszli, zapomnieli legowiska swego. Wszyscy, którzy znaleźli, ziedli ie* (d). Tak też i teraz, iak tylko ten szatan odwiódł lud od iednego BOGA,

(a) 1. Joan. 3, 8. (b) Joan. 14, 6. (c) Math. 22, 16. (d) Jeremi. 50, 6.

od iednostayney wiary, od iednego chrztu i od iednego kościoła: iako rozproszył ludzi wiernych do rozmaitych wiar, sekt i opinii, a nawet bluźnierstw i bezbożności? sami to widzimy. Rozproszycielem więc iest zawsze szatan, i takim był od początku: a zaś Pan nasz i Zbawiciel JEZUS CHRYSTUS iest zgromadziacielem rozproszonych, iako *Dauid* o Nim wyrzekł: *rozproszenie Izraela On zgromadzi* (a); przeto *Jan* ś. Ewangelista o Panu Zbawicielu mówi: *że nie tylko miał umrzeć za naród, ale też, żeby Syny Boże, którzy byli rozproszeni, zgromadził w iedno* (b): co tedy *Beelzebub* rozproszył, CHRYSTUS zgromadza. Otoż więc między *Beelzebubem* a CHRYSTUSEM zgody nie masz, ani będzie: a ci, którzy po dziś dzień nie naśladowia CHRYSTUSA i nie zbierają z Nim; są Mu przeciwni i rozpraszają ze swoim *Beelzebubem* (c), ponieważ nie CHRYSTUSA, ale *Beelzebuba* naśladowia. A zaś ciemność ze światłością zgodzić się nigdy nie mogą (d), każdy z was nayłatniey poznać to może (mówi właśnie tak Pan do owych Żydów), że szatan ze mną nie zgromadza, ani ze mną iest: bo sami widzicie, że szatan czyni ludzi niemych, głuchych, ślepych; a Ja zaś to wszystko uzdrawiam: szatan ludzi wwoździ w tak szkodliwe choroby i przygody, a Ja z onych wyswobadzam; nie masz tedy między nami żadney zgody i żadnego przyiacielstwa, bośmy sobie we wszystkiem zupełnie przeciwni.

Gdy więc Pan CHRYSTUS dowodnie i iasnie okazał, że żadney społeczności ze szatanem nie miał, ani iego mocy używał; wskazuje daley sprawy szatana i pilność iego, z iaką się usilnie stara, ażeby zawsze ludziom szkodził: okazuje zaś to mówiąc:

(a) Psalm. 146, 2. (b) Joan. 11, 52. (c) 2. Cor. 6, 15. (d) 2. Cor. 6, 15.

XI.

Gdy duch nieczysty wynidzie od człowieka, chodź po miejscach bezwodnych, szukając odpoczynku: a nie nalazszy, mówi: wróć się do domu mego, z kądem wyszedł. A przyszedłszy nayduie on umieciony i ochędożony.

Temi słowy daie nam poznać Pan CHRYSTUS, że czart wygnany z ludzkiego ciała, stara się usilnie o to, aby znowu wszedł w ono i miał ie potężniey w swej mocy, aniżeli piérwéy: a zaś to staie się natenczas, kiedy człowiek od niego oswobodzony, małe ma staranie o zbawieniu swoim. Pokazuje się też i czarta usiłowanie, że on wygnany, a choćby i na daleką pustynię zapędzony, spokojnym tam bydź nie może, ale różne czyni zabiegi, aby tém więcej ludziom szkodził: a ieśli nie może komu inszemu, tedy znowu temuż samemu człowiekowi, którego iuż miał w sekwestrze swoim. Z taką swoją pracą chlubił się on niegdyś przed P. Bogiem, mówiąc: *Skrążyłem ziemię i schodziłem ją* (a), bez wątpienia zaś, że nie dla inszey przyczyny, iak tylko, aby ludziom szkodził.

Gdy go zaś Pan CHRYSTUS nieczystym duchem nazywa, tedy nam pokazuje to, że nie tylko szatan ludziom szkodzi opętywając ich ciała, ale też szkodzi i duszom, bo mając w mocy swojej ciała, dręczy one gwałtowną boleścią, a zaś dusze ludzkie plugawi grzechami nieczystymi. I to się rozumieć ma przez to, co Pan mówi, że czart, kiedy swego mieszkania i odpoczynku nie nayduie w onych ludziach, którzy przez pobożność i umartwienie ciała swego nie daia mu do siebie przystępu; tedy on wraca się na stare swoje miejsca, gdzie iuż mieszkał, i iuż nie sam tylko, ale iako Pan mówi:

(a) Hijob. 1, 7.

Bierze z sobą siedmiu innych duchów gorszych nad się, a wszedłszy mieszkał tam.

To iest, bierze z sobą siedm grzechów śmiertelnych głównych, ze wszystkimi inszemi złościami, do nich przynależącemi: a tam już wszedłszy sposobem duchownym, przez one grzechy w duszy człowieka mieszka: a którego przedtém iednym grzechem był zmamił, tego potém wszystkimi poszpeca i P. Bogu obrzydłym czyni.

Lecz tu zapytać kto może, iako czart w domu, czyli w sercu człowieka chrześcijańskiego miejsce mieć może, kiedy znajdzie ono wyczyszczone i ochędżone?—Na to tak odpowiadam: oczyszczenie człowieka, z Pisma Bożego dwojakie się bydy okazuje: iedno powierzchowne, iakowe mają ludzie obłudni, których Pan CHRYSTUS do grobów ludzi umarłych przyrównał, które zewnątrz *pobielane zdają się bydy piękne, ale wewnątrz są pełne wszelkiego plugastwa* (a). Otoż takie ochędżstwo zwierchne, ponieważ mało ważne iest u Pana Boga; przeto też czartu nie zgola do sumnienia takowych ludzi nie przeszkadza, i gdzie tak ochędżny dóm czart znajdzie, pewna rzecz, że tam wchodzi takim sposobem, iako tu Pan CHRYSTUS powiada. Może się toż rozumieć i o każdym grzesznym człowieku, który kiedy się upamięta, za grzechy żałuje, świętość Ciała Pańskiego przyymie i występkiem się wszelakim zbrzydzi; tedy taki człowiek pięknie ozdobił i oczyścił z grzechów dóm serca swego: ale kiedy im daley, tym więcej o to się nie stara, aby enotliwie żył, aby owego ochędżstwa co raz więcej przyczyniał: a zaś umysł swój zwróci do wszeteczności grzechów; wnet szatan nieomieszka nie tylko do złego podbudzić, ale też stara się, iżby

(a) Math. 23, 27.

takiego człowieka w iak naywiększe i naysprośniejszy grzechy uwikłać mógł. Jest atoli i prawdziwe oczyszczenie serca człowieczego, a to w tych ludziach, którzy ze wszystkiego serca Pana Boga miłują i w boiaźni Jego żyją, zawdy przed oblicznością Pańską duszę i sumnienie swoje oczyszczając, iako Dawid o takim oczyszczeniu w Psalmie mówi: *Wspomniałem na Boga i kochałem się, rozważałem w sercu moim i ćwiczyłem się, i umiaiałem ducha moiego* (a): a u ludzi tak oczyszczonych szatan nigdy miejsca mieć nie może: u tych zaś ludzi, u których sobie on miejsce znajduje, już nie tylko, że do onego mieszkania sam wchodzi, ale bierze ieszcze siedmiu gorszych z sobą, a wszedłszy mieszkał tam: a z których mieszkania uważmy co daley wynika? albowiem mówi Pan:

I stawiają się pośledniejsze rzeczy człowieka onego gorsze, niżli pierwsze.

A to dla dwóch przyczyn: *naprzd*, że go już szatan z większą mocą i z większą hordą osiadł; *powtóre*, że już trudniej do upamiętania przyydz może.

Piotr ś. Apostoł tak to potwierdza, mówiąc: *lepiej im było nie uznać drogi sprawiedliwości, niżli poznaawszy wrócić się nazad od podanego im rozkazania świętego* (b): albowiem (mówi o témże Paweł ś.) *niepodobna iest, aby ci, którzy raz są oświeceni, skosztowali też daru niebieskiego i uczestnikami się stali Ducha świętego: skosztowali niemniej dobrego słowa Bożego, i mocy przyszłego wieku, a upadli, aby zaś byli odnowieni ku pokucie, znowu krzyżujący sami sobie Syna Bożego, i na pośmiewisko mający* (c): przeto więc każdy

(a) Psal. 76, 3. 7. (b) 2. Petri. 2, 21. (c) Hebr. 6, 4.

z nas ma pomnieć na one słowa Pańskie, które wyrzekł do owego chorego człowieka, po uzdrowieniu go: *otoś się stał zdrowym, już nie grzesz, abyć się co gorszego nie stało* (a). Tegoć to zawždy potrzeba wszystkim Chrześcicianom, aby oczyszczeni i uzdrowieni przez Sakrament Pokuty i poświęceni świętością Ciała Pańskiego, grzechów się wystrzegali iako naybardziej, aby ich sprawy, im daley, tym większe, przed Panem BOGIEM gorsze nie były.

Ale już zwróćmy się do inney uwagi, iako przeciwko bluźnierstwu uczonych w Zakonie Faryzeuszów Pan CHRYSTUS wzbudzić raczył wyznanie prostey niewiasty: albowiem tak daley Ewangelista mówi:

XII.

I stało się, gdy to mówił, podniósłszy głos niektóra niewiasta z rzesze, rzekła mu: błogosławiony żywot, który Cię nosił i piersi, któreś ssal.

Dziwna zaiste sprawa miłego BOGA! oto przeciwko bluźniercom, w Zakonie zawołanym i uczonym, przy których Zakon i Pismo wszystko było, wzbudził Pan iedną prostą niewiastę, ażeby pycha i hardość onych przedniejszych w Zakonie i nauce przez mdłą pleć niewieścią była pohanbiona i potłumiona, tak, iako przy wieździe owym Pańskim do Jerozolimy, z ust małych dziatek, które Go *Błogosławionym* byǳ wolały, sprawił Bóg Oyciec chwałę Synowi swemu (b). Podobnież i teraz przez usta niewiasty stłumił bluźnierskie ięzyki nieprzyiaciół Jego, a którego oni, iakoby działał mocą szatańską, przed ludźmi hydzili: ta bez wszelkiej

(a) Joan. 11, 59. (b) Math. 21, 15.

boiaźni, nie tylko Jego samego błogosławionym byǳ wyznaie, ale i żywot, który Go nosił, i piersi, które ssal, błogosławionemi byǳ mianuie.

Słowa tey niewiasty ściągają się zaprawdę ku wielkiej czei i zacności bł. Panny MARYI. Lecz, ponieważ o tém będzie mowa na inném mieyscu; przeto teraz uważmy tylko, iaką Pan dał odpowiedź tey niewieście, albowiem rzekł:

I owszem: błogosławieni, którzy słuchają słowa Bożego i strzegą go.

Jakoby rzekł, prawda, że ta błogosławiona, która mnie w żywocie swym nosiła, i piersi ie y błogosławione, które mi pokarm dawały; ale też i to prawda, że ta moja matka, która mnie nosiła, przez słowo Boże, którego usłuchała, błogosławioną została: a tak i wszyscy inni ludzie, są i będą błogosławieni, którzy słowa Bożego słuchać i zachowywać one będą, pamiętając zawsze na przykazanie Boże i pilnie onego strzegąc: ponieważ to iest doskonałe błogosławieństwo, słuchać słowa Bożego i wypełniać ono, o czém Jakób ś. Apostoł tak mówi: *Ktoby pilniey weyrzał w Zakon i wytrwał w nim, nie stawszy się słuchaczem zapamiętliwym, ale czynicielem uczynku, ten błogosławiony będzie w sprawie swojej* (a). I Paweł Apostoł mówi: *nie słuchacze Zakonu sprawiedliwymi są u BOGA, ale którzy Zakon czynią, będą usprawiedliwieni* (b).

Wielkie tedy iest błogosławieństwo ludziom słuchającym słowa Bożego, którzy ie wiarą przyymują, sercem strzegą i uczynkami cnotliwemi w sobie poświadczają. Którego to błogosławieństwa, ieśli chcemy byǳ uczestnikami, staraymyż się, abyśmy nie słuchaczami tylko, ale i wykonywa-

(a) Jac. 1, 25. (b) Rom. 1, 15.

czami byli słowa Bożego; abyśmy mu prawdziwie
wierzyli, a z niego się posłuszeństwa Bogu uczyli.
A tak będziemy błogosławieni i tu na świecie w ła-
sce milego Boga, i po śmierci w chwale wiekuistej,
którą nam racz dać Boże Oycze, przez JEZUSA
CHRYSTUSA Syna Twego. Amen.

HOMILIA

NA NIEDZIELĘ IV. W POST CHRZEŚCIIAŃSKI.

Z WYKŁADEM EWANGELII

Według opisanja Jana ś. w Rozdz. 6.

Onego czasu odszedł JEZUS za morze Galilejskie,
które jest Tyberiadzkie, i szła za Nim rzesza wielka,
iż widzieli znaki, które czynił nad tymi co chorzeli.
Wszedł tedy JEZUS na górę, i siedział tam z ucznia-
mi swymi. A była blisko Pascha, dzień święty ży-
dowski. Podniósłszy tedy oczy JEZUS, i ujrzawszy,
iż wielka rzesza idzie do niego, rzekł do Filipa: z kąd
kupimy chleba, żeby ci iedli? A mówił to kusząc go,
bo On wiedział, co miał czynić. Odpowiedział Mu
Filip: za dwieście groszy chleba nie dosyć im będzie,
żeby każdy mało co wziął. Rzekł Mu ieden z uczniów
Jego, Andrzej brat Symona Piotra: iest tu iedno
pachole, co ma pięcioro chleba ięczmiennego i dowie
rybie; ale to, co iest na tak wielu? Rzekł tedy JEZUS:
Każcie ludzjom usieść. A było trawy wiele na miej-
scu. A tak usiadło mężów w liczbie iakoby pięć ty-
sięcy. Wziął tedy JEZUS chleb, a dzięki uczyniwszy;
rozdął siedzącym, także i z ryb, ile chcieli. A gdy
się naiedli, rzekł uczniom swoim: zbierzcie, które
zbyły ulomki, aby nie zginęły; zebrali tedy i napel-
nili dwanaście koszów ulomków z pięciorga chleba
ięczmiennego, które zbywały tym, co iedli. Oni tedy

ludzie wyrzawszy cud, który JEZUS uczynił, mówili: iż ten jest prawdziwie Prorok, który miał przysyść na świat.

Kościół Boży pocieszającą we wszystkich niedostatkach Ewangeliią dziś nam dla nauki przywodzi, gdy nam pokazuje ze wszystkich Ewangelistów, iakiego w Panu CHRYSTUSIE mamy rozmnożyciela żywności ludzkiej, w którym gdy ufać i Jego o to prosić będziemy, a On zaś, gdy tylko zechce, zawsze mocen iest rozmnożyć nam żywności naszej, tak, iako dla owey wielkiej liczby zebranego ludu rozmnożył pięcioro ięczmiennego chleba i dwoie ryb, iako wywodniey pokażemy z Ewangelii, w której tę historiją *Jan* ś. tak opisuie:

I.

Odszedł JEZUS za morze Galilejskie, które iest Tyberiadzkie.

W owym uprzednio czasie, kiedy Pan CHRYSTUS uzdrowił cudownie chorego ciagle od trzydziestu ośmiu lat człowieka, przy owey blisko kościoła sadzawce (co wprzód tenże *Jan* ś. Ewangelista opisał), wielką za ten uczyniony cud odniósł Pan od Żydów niewdzięczność, z tego powodu, iż tego chorego człowieka w dzień soboty uzdrowił. I była długa rozmowa między Żydy a Panem CHRYSTUSEM, w której Pan okazał im to, że On cadami swoiemi nie tylko nie gwałcił dnia świętego Soboty, ale czyniąc one, wypełniał w tém wolą BOGA Oycy swego, który Go zesłał, i inszemi dowody okazał, że iako Oyciec daie żywot i zdrowie; tak też i Syn kogo chciał, ożywia i uzdrawiał: a przeto cześć Syna była cześcią Oycy: której atoli, gdy naród

żydowski Synowi Bożemu oddać nie chciał, ani chciał uważać na cuda, iako dowody Bóstwa Jego; odszedł więc od nich Pan CHRYSTUS, iako od ztwardziałych w uporze swoim i niewdzięcznych. I wyszedłszy z Jerozolimy od święta święteczney Pięćdziesiątnicy aż do Wielkieynocy pielgrzymował, nauczając Ewangelii królestwa niebieskiego, a dobrze czyniąc chorym i niedostatecznym: co czynił w ziemi *Galilejskiej*, w krainie *Genezaret*, w stronach *Tyru* i *Sydonu*, miast pogańskich: zkad wróciwszy się do Galilei, dwunastu Apostołów swoich rozesał po dwóch do miast i do wsi, aby Jego nauki słowo opowiadali. Ci gdy potem do Niego powrócili, a do tego, gdy Mu doniesiono, że ś. *Jana* Chrzciela, dla tańców rozpustney dziewczki, *Herod Antypas* ściąć kazał; tedy (iako pisze *Matteusz* ś.) wstąpił JEZUS w łódź i przewiózł się za morze Galilejskie, na miejsce od ludzi osobne, i mówił do uczniów swoich, owém pielgrzymstwem spracowanych (o czém *Marek* ś. Ewangelista świadczy), aby z nim szli na pustynię, a odpoczęli sobie razem z Nim: albowiem tłuszcza ludu iedna przychodziła, druga odchodziła od Pana, i przeto z nią ustawiczną pracę mieli, tak, że ani iść, ani pieć czasu nie mieli. Przybliżał się też dzień święty Wielkonocny, na który ludzie idąc zewsząd do Jerozolimy, wszyscy Pana widzieć chcieli i cudom się Jego przypatrywać.

Odszedł tedy Pan za morze dla trzech przyczyn: *naprzód* dla niewdzięczności nieprzyjaciół swoich, i aby złośliwych ich umysłów swoją bytnością więcej nie oburzał; *powtórę*, aby na osobném miejscu z uczniami swoimi od pracy odpoczął: a że zaś wiedział, że i tam od tłumu ludu skryć się nie miał na oney pustyni; tedy dla tego tam bawił, aby tak wielki cud w oném pustém miejscu

z większym podziwieniem ludzi uczynił: albowiem trudno już było nieprzyjaciółom ohydzić ten wielki cud Pański, nakarmienia trochę chleba tak wiele ludzi: gdyż sama pustynia świadczyła, że tam ani kupić, ani znaleźć nikt żywności nie mógł.

Lecz z tego odejścia Pańskiego uważmy czego się uczyć mamy, bo wszystkie czynności Pańskie są dla nas przykładem i nauką. Uchodzi Pan na stronę z oczu nieprzyjacielskich, i od *Heroda* przelewcy niewinnej krwi *Jana* Chrzciela: przez co daie nam naukę schodzić z oczu nieprzyjaciół i szkodzących ludzi: czego uczy Pan i na wielu innych Ewangeliach miejscach. Uczy też, aby człowiek po pracy miał odpoczynek, dla której przyczyny rozkazał Bóg i Szabat święcić, aby nie tylko człowiek spoczął od pracy, ale i bydła jego. Nakoniec, ponieważ nie zawsze tumult i zgrai ludzka jest pożyteczna chrześcijańskiemu człowiekowi, a tém bardziey onemu, który w prostocie chce Panu Bogu służyć, i onemu, który rozmaitych szkodliwych kłopotów, frasunków i przygód chce uniknąć; daie Pan Chrystus z siebie przykład swoim odejściem na pustynię, ażeby ludzie pokóy miłujący, tumultów i zgrai ludzkiej unikali, a spokojne miejsca miłowali.

II.

I szła za nim rzesza wielka, iż widzieli znaki, które czynił nad tymi, co chorzeli.

Nie mógł się Pan ukryć i za morzem i na pustyni, bo Go i tam znalazła wielka ludzi, mężów, niewiast i dzieci tłuszcza. A *Marek* s. Ewangeliista dodaie, że z wielką chęcią i zapalem piechotę zeszli się tam byli ze wszystkich miast (a). Czego

(a) Mar. 6, 33.

przyczynę samaż dzisieysza Ewangeliia okazuje, mówiąc: *iz widzieli znaki, które czynił nad tymi, co chorzeli*; przeto wszyscy oblicze Jego widzieć chcieli, dla cnót Jego obcowania z Nim pragnęli, ze słów nauki Jego aby się uczyli, cudom Jego aby się dziwowali i onych uczestnikami byli. A idą za Nim o sobie nie dbając, żywności z sobą nie niosąc, zapomniawszy prawie o potrzebach swych, idą w ślad za Panem CHRYSTUSEM. Day Boże! aby nam Chrześcianom ta tłuszcza przykładem była, iżbyśmy tak pilnie i chętnie dla Pana naszego Zbawiciela, rzeczy światowe opuszczali, i więcey się o żywot wieczny, aniżeli o doczesny starali. Niemala zaś to była schadzka ludzi, którzy się do Pana zgromadzali: wielkie te ich często zgromadzenia się były, tak, że przeciwnicy Pana CHRYSTUSA, kiedy o Jego śmierć u Pilata usiłowali, tak mówili: *wzrusza lud ucząc po wszystkiej żydowskiej ziemi, poczynawszy od Galilei aż dotąd* (a).

Widząc tedy Pan JEZUS tłuszcę tak wielką do siebie przychodzącą, *wszedł na górę i siedział tam z uczniami swymi*.

Coby na tej górze Pan CHRYSTUS czynić raczył, oprócz tego, że siedział z uczniami swymi, Ewangeliista nie opisuie: atoli, że ich tam duchownym pokarmem słowa swojego świętego posilał, każdy to poznać może: bo kto i z kim siedział? Ewangeliia uczy, że Mistrz z uczniami, Pasterz z owcami: a zaś Mistrz gdy z uczniami siedzi, napróżno nie siedzi, ale ich uczy: Pasterz gdy z owcami jest, ma o nich pieczę. Nie darmo tedy z nimi siedział, ale ich uczył, czego oni znowu innych uczyć mieli: a nadto, wstąpienie to Pana CHRYSTUSA na górę, królestwa Jego jest wyobrażeniem:

(a) Luc. 23, 5.

bo królestwo Jego na świecie, iest iako góra na pustém mieyscu, widoma i znaczniejsza nad onę całą okolicę: tak też Chrystusowe królestwo nad wszystkie padoly tego świata tak się wyniosło, że nie masz nikogo na świecie, nie tylko między Chrześciani, ale też i między ludźmi, od chrześcijańskiej wiary różnymi, którzyby o Panu CHRYSTUSIE nie wiedział, Jego wiary nie znał, albo o niey nie słyszał. Przetoć Pan na inném mieyscu Ewangielii, kościół swój święty *miastu zbudowanemu na górze przyrównywa* (a).

Uważmy zaś, że Pan CHRYSTUS na tej górze znayduie się z uczniami swymi, a ztąd poznamy, że i my wszyscy Jego wierni i naśladowcy, ponieważ iesteśmy uczniami Jego, powinniśmy tedy za Panem i Mistrzem naszym wstępować na górę, podnosząc serca i sprawy nasze w górę do Niego: do czego *Paweł* ś. Apostoł wiodąc nas, mówi: *Co wzgórze iest szukajcie, gdzie CHRYSTUS iest na prawicy Bożej siedzący. Co wzgórze iest miłujcie, nie co na ziemi* (b): albowiem *nasze obcowanie w niebiesiech iest* (c). Rozumieymyż tedy na iakiej górze z Panem CHRYSTUSEM siedzieć mamy, iesli chcemy bydz Jego prawdziwymi uczniami.

III.

A była blisko Pascha, dzień święty żydowski.

Na ten dzień święty Wielkonocny, według rozkazania Bożego przez *Mojżesza*, wszyscy mężowie żydowscy powinni byli bydz w Jerozolimie, aby trzykroć przez rok, dla pewnych ofiar, w kościele Jerozolimskim byli.

Lecz zachodzi pytanie, ponieważ Wielkanoc

(a) Math. 5, 14. (b) Coloss. 3, 1. (c) Philipp. 3, 20.

żydowska blisko była, czemu Pan CHRYSTUS nie szedł do Jeruzalem, według rozkazania Bożego w Zakonie *Mojżeszowym*? Nadto, iezeli iuż sam dla nieprzyjaźni Faryzeuszów tam bydz nie mógł; dla czegoż nie napominał ludu onego, aby szli do Jerozolimy na Wielkanoc, a przykazaniu Zakonu aby dosyć czynili?

Co się tycze osoby Pana CHRYSTUSA, słuszną była przyczyna, dla czego w tym roku nie szedł do Jerozolimy na dzień Wielkonocny, iako był zwykł zawdy przedtém chodzić: wiedział albowiem Pan, że ludzie chorzy, i ci, którzyby tam upatrywali niebezpieczeństwo utraty swojego życia, wolni byli od rozkazania takowego Zakonu: a zatém, ponieważ Faryzeusze i uczeni żydowscy w Jerozolimie spisek na Jego życie uczynili, wolny więc był Pan od wypełnienia tego przepisu Zakonu. A co się zaś tycze tłuszczy ludu, tę nie było potrzeba napominać, iżby szli na dzień Wielkonocny do Jerozolimy, bo ieszcze mieli dosyć czasu do wypełnienia tej powinności, choćby poszli po onym uczynionym cudzie, którym ich wszystkich nasycił na teyże pustyni: a do tego, ponieważ wielki i sławny cud Pan miał uczynić; chciał przeto, aby w dzień Wielkonocny miał wielu świadków tego uczynionego cudu, którymby pohańbił nieprzyjaciół swoich, źle mówiących o cudach Jego.

IV.

Podniosłszy tedy oczy Jezus, i uyrzawszy, iż wielka rzesza idzie do Niego, rzekł do Filipa.

Mateusz ś. i inni Ewangeliści opisują obszérnie tę sprawę Pana Chrystusową (a), to iest, że

(a) Math. 14, 14.

Pan z onego miejsca, gdzie siedział, wyszedł na przeciw tłuszczy ludu, a uyrzawszy ją był ku niej wzruszony litością, przeto, że widział tych ludzi, iako owce bez pasterza; a tak zlitowawszy się nad nimi, uczył ich wiele o królestwie Bożem, i tych, którzy byli chorzy, uzdrawiał. To wszystko czynił Pan piérwéy, niżli do cudu nakarmienia ich przystąpił. A dopiero *podniósł Pan JEZUS oczy*, to jest, miłą i wdzięczną twarzą przyjął ich przychodzących do siebie, zlitował się nad ich nędzą, błędzących i nieumiejętnych nauczał drogi prawdy i poznania Boga, i wszystkie choroby ich leczył. Taki to pożytek odnieśli ci, którzy ochoczo szli do Pana Zbawiciela.

Uważmyż więc, iako dobra i pożyteczna iest rzecz onym ludziom, na których Zbawiciel nasz łaskawie patrzy: bo zawsze to wyznać musimy, że iesli na nas z góry nieba swojego oczyma miłosierdzia patrzeć nie będzie, pewnie, że z nami źle będzie. Prośmyż tedy z *Dawidem* świętym, mówiąc: *Weyrzyj na mnie Panie! a zmiłuj się nade mną* (a). *Boże zastępów! weyrzyj z nieba, a obacz i nawiedź winnicę, i napraw tę, którą szczepiła prawica twoja* (b), to iest kościół twój święty. *Weyrzyj, a wysłuchaj mnie, Panie Boże mój!* (c). *Panie! wyzwól duszę moję od ust nieprawych, i od ięzyka zdraдлиwego* (d). Lecz, iesli chcemy, abyśmy z góry od Pana łaskawém okiem widziani byli, podnośmyż też i my oczy nasze tam na górę do Niego, tak, iako to niegdyś czynił tenże *Dawid*, który sam o sobie tak mówi: *Podnosiłem oczy moje na góry, zkąd mi przyjdzie pomoc* (e). *Ku Tobie podnosiłem oczy moje, który mieszkasz*

(a) Psal. 24, 16. (b) Psal. 79, 15. (c) Psal. 12, 4. (d) Psal. 119, 2.
(e) Psal. 120, 1.

w niebiesiech (a). *Bo pomoc moja od Pana, który stworzył niebo i ziemię* (b). — A zaś ponieważ, iako ci są błogosławieni, na których Pan patrzy oczyma miłosierdzia swego; tak też ci znowu są nie-szczęśliwi, o których Pan Bóg przez *Izaiasza* Proroka mówi: *gdy wyciągniecie ręce wasze, odwrócę oczy moje od was, a gdy rozmnożycie modlitwę nie wysłucham: bo ręce wasze pełne są krwie* (c). Prosić tedy Pana mamy, aby tak na nas weyrzał i patrzył zawsze, iako weyrzał na tę tłuszcę ludu, to iest, aby oycowskim i wdzięcznym sposobem przyymować nas raczył, nad nędzą naszą aby miał litość, nas błędzących, aby w owczarni swej na pastwisku świętego słowa swojego mieć zgromadzonych raczył: nad chorobami naszemi, aby się zlitował, a pokojem dusznym i cielesnym nas opatrzyć raczył. Co atoli, abyśmy otrzymali, uczmy się od Niego litości, dobroci i ludzkości, którą okazał nad tą ubogą tłuszcą potrzebujących Go ludzi, iż nie tylko słowem Bożem ich oświecił i pocieszył sam wyszedłszy do nich, ale też i żywnością głodnych nakarmił. — Tak też zaiste i nam czynić potrzeba wszystkim nas potrzebującym i naszej pomocy szukającym, abyśmy ich wspomagali, cieszyli i nad ich niedostatkami litościwi byli: bo ieżeli tylko wyzuiemy się z tey, i takiei ludzkości, tedy napróżno i niespodziewaymy się żadney od Pana Boga litości nad nami.

Ale, kiedy Pan tak łaskawie na tę tłuszcę ludu weyrzeć raczył, gdyż ich tak długo uczył, uważmyż iako się ieszcze o ich żywność stara. Bo gdy przystąpili uczniowie do Niego widząc, że iuż był wieczór blisko, mówili do Pana *CHRYSTUSA*: *Panie! puść tę wielką zgraię ludzi: bo widzisz, że tu pustynia i wieczór blisko, a oni wszyscy zgłodnieli,*

(a) Psal. 122, 1. (b) Psal. 120, 2. (c) Isai. 1, 15.

niech idą do miasteczek i wsi blizkich, a niech sobie żywności kupią, bo nie mają co iść. A Pan im tak odpowiedział: niepotrzeba, iżby odchodzić mieli, ale dajcie im wy iść i nakarmcie ich: a gdy zaczęli się uskarżać na niedostatek chleba, iż go tu na tey pustyni bardzo mało mieli, obróciwszy się Pan CHRYSTUS do *Filipa*, tak do niego mówić zaczął:

V.

Zkąd kupimy chleba, ażeby ci iedli? A mówił to kusząc go: bo On wiedział, co miał czynić.

Ale wyznał *Filip*, że pieniędzy tak wiele nie mieli, a choćby i mieli, chleba nie było. Wiedział zaiste Pan, co miał uczynić, i iako onę tłuszcę miał nakarmić; atoli pytał *Filipa*, aby ten potem uyrzawszy nakarmienie tak wielkiej tłuszczy, i że to stało się cudem, uwierzył, że z tym mówił, który *otwiera rękę swoją i napelnia wszelkie zwierzę błogostawieństwem* (a): który wyprowadza chleb z ziemi i karmi wszystkie stworzenia; przeto, iż Pan był prawdziwym Bogiem i mógł mocą swoją taki cud uczynić, Ewangelista te słowa dodaie, że on wiedział, co miał uczynić, i rozmnożeniem cudowném chleba wszystkich nasycić.

O tey wszystkiego wiadomości Pana CHRYSTUSA, który wszystko wie (b), i przed którego obliczności wszystkie rzeczy obnażone są i odkryte oczom Jego (c), każdy człowiek chrześcijański ma pamiętać, i nigdy niezapominać wierząc najmocniej, że iako pierwey Pan i Zbawiciel nasz żyjąc na świecie o wszystkiém wiedział; tak też i teraz wszystko wie. A zatem, kiedy ktokolwiek z nas w iaki upadek, przygodę i niedostatek popadnie, ma zawsze wspo-

(a) Psal. 144, 16. (b) Joau. 21, 17. (c) Hebr. 4, 13.

mnąć na to, że Zbawiciel iego o tém wie, i ma się Jemu poruczać mówiąc: *Ty wiesz Panie, co zemną masz uczynić.* Wszystkie tedy pokusy, utrapienia, przygody i dolegliwości tém słodzić i umacniać się w mężtwie człowiek wierny powinien, pómniać na ono pismo *Dawida*, że jest Pan na niebie, który nietylko oddala przygody i dolegliwości ludzkie, ale też nawet rozprasza rady narodów, a w niwecz obraca myśli ludzkie i odmiata rady xiążęce (a). I przeto, iak są nikczemne i próżne wszystkie ludzkie nasadzenia dla uszkodzenia drugim, kiedy Bożey woli i przepuszczenia nie będzie. Lecz uważmy iuż, co *Filip* Apostoł odpowiedział Panu.

VI.

Za dwieście groszy chleba nie dosyć im będzie.

Filip tu imieniem wszystkich Apostołów odpowiada, bo inni Ewangelisci wyrażają, że Pan do wszystkich mówił. Okazuią więc myśl swoją Apostołowie, że chcąc tak wielką zgraię nakarmić, tak wiele potrzeba pieniędzy, że gdyby i za 200 srebrnych groszów kupiono chleba, zaledwie im po kasku dostałoby się, a tu ani pieniędzy, ani chleba do kupienia nie mają. — Lecz ta cała myśl pokazuje niedoskonałość wiary Apostołów, którzy, chociaż inne dziwne cuda od Pana czynione widzieli; przecież iednak na nie niezważając, bynajmniey o tém nie myśleli, aby cudem Pańskim owa tłuszcza mogła bydz nakarmiona: przeto więc widząc Pan CHRYSTUS ich wątpliwość w tém, rozkazał, (iako *Marek* s. wyraża) ażeby się dowiedzieli wiele też chleba i żywności iakieykolwiek znajduie się u nich (b). A wywiedziawszy się o tém donoszą Panu przez *Andrzeja*, brata Symona *Piotra*, mówiąc:

(a) Psal. 52, 10. (b) Marci. 6, 58.

*Jest tu iedno pacholę, co ma pięcioro chleba ięczmienne-
nego i dwie rybie.*

Widać, że Apostołowie nie wiedzieli o tém, co się stać miało, i dla tego małość żywności, iako-
by rzecz niepodobną do nakarmienia Panu przed-
stawiali. Wszystko się to dzieie, że te okoliczności
niedostatku chleba, są tak pilnie opisane, aby tém
widoczniey okazał się cud wielki, i abyśmy poznali,
że rozum nasz nie jest tak doskonały, iako są dosko-
nale sprawy Boże: gdyż rozum ludzki na rzeczy po-
dobne patrzy, a zaś sprawy milego Boga rzeczy i
niepodobne doskonale czynią; przeto też i święci
ludzie, kiedy niepodobne sprawy Boże zastosowali
do rozumu i poznania swojego, wąpili częstokroć,
aby się to stać miało: czego mamy przykłady li-
czne w Pismie świętém.

Tenże więc *Andrzej* opowiadając, iż pięcioro
tylko chleba i dwoie rybek mają, a wiedząc, że to
niczém jest do nasycenia pięciu tysięcy żołądków,
przeto mówi:

VII.

Ale to, co jest na tak wielu?

Okazuje nam tu Ewangeliia dwie rzeczy: iedną,
którą wyznał *Andrzej*, a zaś druga jest dla nas przy-
kładem i służy za naukę: wyznał, że było niepo-
dobieństwem, aby pięciorgiem chleba ięczmienne-
go i dwoygiem ryb, tak wiele ludzi nakarmić przy-
rodzonym sposobem. A zaś, kiedy tu Ewangeliia
okazuje, iaka to była żywność u Pana CHRYSTUSA i
u Jego Apostołów, to jest, iak skromna i od wszel-
kiey rokoszy daleka, uczy nas, że nasza natura ma-
ło potrzebuie i nayskromniejszą żywnością może
bydź utrzymana: o czém mówi i Mędrzec Pański,
że *przedniejsze potrzeby życia człowieka woda i*

chleb (a). A *Paweł* s. mówi, że *maieć żywność i
czém się odziać, na tém przestawamy* (b).— Otoż
więc przeciwko zbytnim, rokosznym i wymyślnym
pokarmom, ztąd jest dla nas przestroga i nauka,
że CHRYSTUS Pan z Apostołami swymi na małej i
skromney żywności przestawał: bo się tylko u nich
znalazły chleb i ryby. O iakież więc ztąd zawsty-
dzenie nas Chrześcian! którzy rokoszami, wy-
myślnemi i kosztownemi potrawami, półmiskami ro-
zmaitych żywności, i aż z za morza sprowadzonemi
przyprawami, napoiami i próżnemi utratami, nie
tylko, że się sami ubożymy, ale też i przeciw Bo-
gu czynimy, który dał żywność dla potrzeby ludz-
kiey, a nie zaś dla marnotrawstwa. Lecz też te zbyt-
ki częstokroć Pan Bóg i na tym świecie karać ra-
czy, że kto bez miary rozprasza, ten przychodzi na
los owego syna marnotrawnego, o którym czytamy
w Ewangielii (c). A którzy w rokosznych i zbytnich
potrawach miary nie mieli, nie raz na równey z u-
bogimi żywności przestawać musieli.

Na urząd Apostolski, czyli Raznodzieyski, kie-
dy Pan wysyłał ucznie swoje, ani pieniędzy, ani ży-
wności, ani torby nie kazał im mieć przy sobie (d),
dając im przez to poznać, że Raznodzieie od tych,
którym słowo Boże opowiadają, żywność wszelaką
i potrzeby mieć mają. Lecz póki bez pełnienia ie-
szcze tego urzędu, razem z Panem CHRYSTUSEM cho-
dzili, starali się o żywność i nosili ją z sobą: po-
nieważ ieszcze nie mieli obowiązanych, aby ich kar-
mili: a zatem, kiedy i teraz szli za Panem na pu-
ste miejsce, gdzie żywności nie było, chleb też z so-
bą nieśli. O którey to, tak szczupłej żywności, lu-
bo Pan CHRYSTUS wiedział tak dobrze, iako i o przy-
szłym nasyceniu oney tłuszczy ludu; wszakże iednak,

(a) Eccli. 29, 28. (b) 1. Tim. 6, 8. (c) Lucae. 15, 16. (d) Math. 10, 9.

kiedy iakoby niewiedząc dowiadywał się o tém od Apostołów, już im chciał to pokazać, co potem *Pa-wel* s. o Nim napisał, że *powoływa i rozkazuje tym rzeczom, których nie masz, tak właśnie iako i tym, które są* (a). Co, aby w skutku wszystkim dał poznać, rozkazał mówiąc:

VIII.

Każcie ludziom usieść.

Jakoby rzekł: powiadacie, że pięciorgiem chleba i dwoygiem ryb rzecz iest niepodobna nakarmić tak wiele ludzi; otoż już przypatrzcie się sprawie moiej, a uwierzcie, żem ja iest ten, który *daię pokarm wszelkiemu ciału* (b): co, abyście uyrzeli, każcie ludziom usieść. A opisując Ewangelista owo miejsce, gdzie się to działo, tak mówi:

A było trawy wiele na miejscu.

Ponieważ w tamtych ciepłych kraiach, wszystkie rośliny wcześnię dochodzą, aniżeli u nas w kraiach zimnych; nie ma się więc czemu dziwić, że tam już przed Wielkonocą łąki pokoszone były. Na owém tedy miejscu czyniąc Apostołowie zadość rozkazaniu Pana CHRYSTUSA, posadzili gromadami wszystek lud, którego iak wiele było opisuje Ewangelista mówiąc:

A tak usiadło mężów w liczbie iakoby pięć tysięcy.

Wielkie cuda niegdyś przez *Elizeusa* uczynione opisuje nam Pismo s., że trochę oleju rozmnożył ubogiej owej wdowie w domu iey tak, iż wszystek dług pozostały po mężu zapłaciła, a resztą sama z dziatkami żywiła się (c). I inne temu podo-

(a) Rom. 4, 17. (b) Psal. 135, 25. (c) 4. Reg. 4, 5.

bne, ale ten cud był nierównie zacniejszy Pana CHRYSTUSA, a który to uczynił własną swoją mocą, dla tego, że sam chciał to uczynić i nieużywał tych słów, iakich używał *Elizeusz*, to rozkazuje *Pan Bóg*; ale wprost, iako Ewangelista wyraża:

IX.

Wziął tedy JEZUS chleb, a dzięki uczyniwszy rozdał siedzącym, także i z ryb, ile chcieli.

Trzey Ewangelisci cud ten opisując i to dokładają, że Pan CHRYSTUS podniósł oczy swe w niebo i błogosławił onemu pokarmowi chleba, a potem łamał i dawał uczniom swoim: ci zaś od Niego biorąc, tak chleb, iako i ryby, kładli przed tłuszcza tyle, ile było potrzeba, aż do nasycenia wszystkich.

Przez to weyrzenie w niebo dał Pan CHRYSTUS poznać, że on nie mocą szatańską, ale mocą wspólną sobie z *BOGIEM* Oycem niebieskim, to rozmnożenie prawdziwe chleba czynił. A do tego, aby nam dał naukę, iżbyśmy przez modlitwę i podniesienie oczu w górę wyznawali bydz pokarmy nasze od Pana *BOGA*, a nieużywali ich bez błogosławieństwa i bez dziękczynienia za nie *P. Bogu*. Taki przeto, (iako świadczy *Tertulian*) był zawsze zwyczaj u pierwszych Chrześciana; tak czynili zawsze i nasi starożytni pobożni przodkowie chrześcijańscy: bo i sam rozum to pokazuje, że słuszną iest rzecz wielbić tego, czyiego dobra używasz, i dziękować temu, czyim pokarmem nasycił się rozumny człowiek. Kto więc ten świątobliwy chrześcijański zwyczaj opuszcza, albo też nim gardzi, niechże uważa, że nie tylko odstępuje od obyczajów owych świętych chrześcijań; ale też naśladowie nierozumne zwierzęta, nieumiejące poznać od kogo ich pokarm pochodzi i komu mają bydz wdzięczni przez dziękczynienie. Po-

mnąć więc mamy zawsze na to, co *Paweł* s. mówi: *Wszelkie Boże stworzenie (do pokarmu) dobre jest, a nie niema byż odrzucono, co z dziękowaniem bywa przyjmowano: albowiem poświęcono bywa przez słowo Boże i modlitwę (a).*

Łamał więc Pan *CHRISTUS* chleb i dawał Uczniom, a ci rozdawali tłuszczy: że zas sam Pan rękami swemi łamał, ta była przyczyna, aby każdy widział i poznał, że moc rozmnożenia chleba od Niego samego pochodziła. Powtóre, aby nam dał poznać, że się z ludźmi tymi wolał obeyść oycowską miłością, aniżeli pańskim rozkazowaniem; przeto sam łamie, a nie zaś inszym łamać rozkazuje: albowiem pan rozkazuje i przez sługi działa, a zaś oyciec sam swoim dzieciom z ręki swoich daie i udziela tyle, ile im potrzeba. A zas wdzięczney to dzieci przyjmują od oycy, co im sam czyni, aniżeli przez kogo innego. I ten sposób affektu oycowskiego, częstokroć Pan *CHRISTUS* w łamaniu i rozdawaniu chleba zachował, i tymże porządkiem zawżdy chleb łamiąc dzięki czynił Bogu Oycu swemu niebieskiemu.

Tu zaś ieszcze i na to uwagę nam zwrócić iest pożytecznie, co Pan *CHRISTUS* daley sam o sobie powiedział, że *On był chlebem żywota wiecznego (b)*: daieć przez to zrozumieć, że on dawał ludziom posilenie pokarmu nie tego tylko, który ginie, ale onego, który trwa na wieki: i przeto się *chlebem niebieskim, chlebem żywota, chlebem który z nieba zstąpił (c)* byż opowiada. Był tedy Pan *CHRISTUS* chlebem, nie tym doczesnym ziarn żytnych, albo pszenicznych, ale chlebem dusz wszystkich wewnątrz wierzących (d): a iako chleb ziemski ciała tuczy; tak też słowo Pana *Chrystusowe*, będąc duchownym chlebem, dusze ludzkie tuczy i ożywia (e). Otoż więc,

(a) 1. Tim. 4, 5. (b) Joan. 6, 35. (c) ibid. 33. (d) ibid. 35. (e) ibid. 41.

iako ten chleb ku posileniu ciała sam łamał, a łamiąc uczniom dawał, aby tłuszczy siedzący rozdawali; tak też i w duchownym chlebie słowa swojego zachować się raczył: albowiem sam najpiérwey *Ewangielii królestwa Bożego opowiadał (a)*, a opowiadając poświęcił i błogosławił, wypełniaczów *Ewangielii* o żywocie wiekuistym i zapłacie wieczney upewnił i zabezpieczył, a potém dopiéro Uczniom swoim tę naukę zostawił, i wszystkim narodom na świecie opowiadać kazał, szafarzami świętości tajemnic i słowa swego ich postanowił, którzyby tym duchownym chlebem wszystkich ludzi karmili i nasycali ku ich wiecznemu żywotowi.

W oney tedy widomey sprawie łamania chleba, zawierała się i ta tajemnicza sprawa szafowania słowa Bożego i świętości Pańskiej: a iako ów doczesny pokarm, obfity przez błogosławieństwo, nasycił wszystkich, tak małych iako i dorosłych, a w sobie umnieyszenia niemiał; tak też i ten duszny pokarm nasycy wszystkich bez swego umnieyszenia.

X.

A gdy się naiedli.

To iest, gdy się dostatecznie pokarmem nasycili: tak albowiem to inni *Ewangeliści* wyrażają temi słowy: *a iedli wszyscy i naiedli się (b)*: dla tego zaś to dokładnie opisują, iżby kto nierozumiał, że w oney wielkiej ludu tłuszczy iedni iedli, a drudzy nie; przeto piszą: iedli wszyscy i naiedli się, tak hoynie i dostatecznie, że nad ich nasycenie pozostały ieszcze ułamki i odrobiny, które Pan *CHRISTUS* zebrać uczniom kazał i schować: bo tak pisze *Ewangielista*:

(a) Marci. 1, 14. (b) Lucae, 9, 17.

Rzekł uczniom swoim: zbierzcie które zbyły ulomki, aby nie zginęły; zebrali tedy i napelnili dwanaście koszów ulomków z pięciorga chleba ięczyennego, które zbywały tym co iedli.

Tak też bez wątpienia, wszystkim ludziom Pana CHRYSTUSA naśladowującym, i weni uprzemie wierzącym, hoyna żywność dana będzie, iesli z Jego błogosławieństwem tey żywności szukać będą. Ze zaś Pan CHRYSTUS te ostatki chleba i ryb zbierać Apostołom każe, aby z nich marnie nie nie zginęło; w tém dacie nam naukę, abyśmy darów Bożych, nam ku żywności danych, i z obfitości nam daney od BOGA, pozostałości od naszych prawdziwych potrzeb marnie nie tracili, ale z nich inszym ludziom dobrodziejstwa czynili: o czém Pan na inném mieyscu powiedział mówiąc: *co wam zbywa, dajcie i almużnę* (a). Okazał zaś Pan w Ewangelii i straszliwy dla nas przykład owego bogacza, który obfitował we wszystko, hoynie żył, bankietował, w kosztowne stroił się szaty, a pozostałościami ze swęgo stołu Łazarza nędznego w głodzie nie nakarmił, ani nagość ięgo okrył; przeto też mu tę nieuczynność piekłem zapłacono (b)! Niechże na to baczną uwagę zwróca ci, którzy zbywającemi od potrzeb pozostałościami i odrobinami chleba sobie od BOGA danego szafuią, a którzy więcej próżniaków, albo nawet swawolnych i wszeteczności ich służących ludzi niemi żywią, aniżeli nędzarzów i ludzi ubogich, albo też hoynie onych psom swoim udzielaią, aniżeli bliźnim swoim, miłosierdzia ich potrzebującym, wsparcia żebrzącym i o ratunek w nędzy, głodzie i chłodzie z płaczem do nich wołającym. — Co zaś owi cudownie nakarmieni ludzie, rzekli o Panu CHRYSTUSIE, Ewangelista dodaie, gdy mówi:

(a) Lucae 11, 41. (b) Lucae. 16, 21.

XI.

Oni tedy ludzie uyrzawszy cud, który Jezus uczynił, mówili: iż ten iest prawdziwie Prorok, który miał przyjsć na świat.

Gdy tu dokładaia CHRYSTUSA Pana bydz tym Prorokiem, który miał przyjsć na świat; tedy nie o innym to rozumieia, iak tylko o tym, którego Pan Bóg przez *Moyżesza* obiecał temi słowy: *Proroka im wzбудę z pośród braciey ich podobnego tobie, i włożę słowa moje w usta ięgo, i będzie mówił do nich wszystko, co mu przykażę: a ktoby słów ięgo, które będzie mówił w imie moje, słuchać niechciał, ia zemścicielem będę* (a). — Bynaymniey się więc nie mylą ci ludzie z tłuszczy, że go tym, a nie inszym Prorokiem bydz rozumieia: w tém się atoli mylą, że nie więcej o Panu CHRYSTUSIE nie rozumieia, lecz tylko iakoby o Proroku iakim zacnym i Bogu miłym.

Ze zaś Pan CHRYSTUS był Prorokiem z *Moyżeszem* i innymi przed nim Proroki; lecz też, że był wyższym nad *Moyżesza* i wszystkich Proroków, okaże się to wyraźnie przez przyrównanie do nich osoby Pana i Zbawiciela naszego. I tak, Prorocy nie ze swięgo wymyslenia, ani swoią wolą sprawowali na świecie swóy urząd i posłuszeństwo Boże, ale byli od BOGA posłani; tak też podobnie i Pan CHRYSTUS był posłany: gdyż tak mówi o Nim Bóg Oyciec: *wzbudę im Proroka*. A że zaś naukę nie swoię, ale słowo Oycia do ludzi na świat przyniósł; przeto Bóg Oyciec dodaie: *włożę słowa moje w usta ięgo*. I znowu, iako *Moyżesz* naywyższy zpomiedzy ludzi posłanych od BOGA Proroków, od samego BOGA proroctwo swe miał, rozkazanie Boskie, a nie czy-

(a) Deut. 18, 18.

ie insze opowiadał, prawo Zakonu od BOGA wziął, i był pośrednikiem iednawczym między BOGIEM a ludźmi grzesznymi (a); tak też Pan CHRYSTUS od BOGA Oycza Zakon nowy wziął, i stał się iednaczem między BOGIEM a ludźmi (b). A iako *Moyżesz* cudami i nauką, Zakon od BOGA wzięty utwierdził, ozdobił i gruntownym uczynił; tak też Pan CHRYSTUS wielkimi i licznymi cudami swoimi i nauką niebieską Zakon swój postanowił.— Te są równe sprawy *Moyżesza* i Proroków z Panem CHRYSTUSEM, dla których słusznie nazwany był Prorokiem.

Lecz ze strony swojej osoby i Boskiej sprawy, był Pan CHRYSTUS zacniejszym i wyższym, nie tylko nad inszych Proroków, ale i nad samego *Moyżesza*, któremu żaden Prorok w starym Zakonie równym nie był. Albowiem *Moyżesz* człowiekiem był tylko, CHRYSTUS Pan był Bóg i człowiek: bo był Słowem Bożem wcielonym (c): *Moyżesz* narodził się biegiem przyrodzonym z męża i niewiasty, CHRYSTUS Pan sprawą Ducha świętego poczęty w żywocie pannieńskim i z Panny narodzony (d): *Moyżesz* człowiek grzeszny, CHRYSTUS Pan bez grzechu, baranek niewinny (e): *Moyżesz* sługą tylko był w domu bożym, CHRYSTUS był Panem domu bożego (f): *Moyżesz* wybawił Żydów z niewoli Egipskiej (g), CHRYSTUS Pan z niewoli szatańskiej wszystek naród ludzki wyswobodził (h): *Moyżesz* ludu swego niedoprowadził do ziemi obiecanej (i), a Pan CHRYSTUS wszystkich wiernych swoich zawsze prowadzi do królestwa niebieskiego (k): *Moyżesz* Zakonem swoim grzech i śmierć pokazał (l), CHRYSTUS Pan Zakonem swym grzech i śmierć potłumił: *Moyżesz* cień tylko rzeczy duchownych ukazał, Pan CHRYSTUS prawdę i

(a) Galat. 3, 19. (b) Hebr. 12, 24. (c) Joan. 1, 14. (d) Isai. 7, 14. (e) 1. Petri. 2, 22. (f) Hebr. 3, 5. (g) Exodi. 12, 50. (h) Act. 26, 18. (i) Deut. 31, 2. (k) Coloss. 1, 13. (l) Rom. 7, 6.

istotę (a): *Moyżesz* przez ofiary bydlęce grzechów ludzkich nigdy znieść nie mógł (b), a zaś Pan CHRYSTUS raz ofiarowany, krwią swoją obmył wszystkie grzechy tego świata (c): *Moyżesz* kapłaństwo doczasne był postanowił (d), CHRYSTUS Pan wieczne, wedle porządku Melchizedechowego (e): *Moyżesz* starego Zakonu dosyć niedoskonałego pośrednikiem był (f), CHRYSTUS Pan nowego i doskonałego wiecznym jest pośrednikiem (g): *Moyżesz* iako Prorok tylko o przyść mającym wielkim Proroku Panu CHRYSTUSIE prorokował (h), CHRYSTUS Pan wszystkich Proroków dokończeniem się stał: albowiem już dokonał wszystkiego zbawienia ludzkiego, i iako *Paweł* święci, świadczy, ostatecznie już Bóg Ojciec przez Syna swego do nas mówić raczył (i): bo Zakon stary i Prorocy, trwali tylko do *Jana* Chrzciciela.

Słusznie tedy rozumieć powinna była ta tłuszcza ludu, że nie tylko Proroków, ale i *Moyżesza* znacnością swoją przewyższał Pan CHRYSTUS, który był nie tylko Prorokiem, ale i Panem wszystkich Proroków: którego duchem (iako świadczy *Piotr* święci.) *Prorocy mówili* (k). Lecz tę omyłkę małej wiadomości i prostocie owego ludu przypisać należy. A zaś dla nas służyć to ma ku utwierdzeniu w dobrej wierze, abyśmy znali CHRYSTUSA Pana, nie tylko byż Prorokiem, ale BOGIEM i Panem wszystkich Proroków: który nie tak iako wszyscy inni Prorocy mocą BOGA, a nie swoją czynili cuda, ale CHRYSTUS Pan mocą swoją i Bóstwem swego, to rozmnożenie chleba i ryb uczynić raczył.

XII.

Co się działo po tém nasyceniu tej tłuszczy ludu, Ewangelista *Jan* święci. opisuje, że nie tylko wdzię-

(a) Joan. 1, 17. (b) Hebr. 10, 1. (c) Hebr. 9, 26. (d) Levit. 8, 1.—36. (e) Hebr. 6, 20. (f) Galat. 3, 19. (g) Hebr. 8, 6. (h) Deut. 18, 15. (i) Hebr. 1, 2. (k) 1. Petri. 1, 10.

cznie przyieli to nakarmienie; ale też, gdy się ich zgromadziło ieszcze więcej, chcieli pochwycić CHRYSTUSA Pana i uczynić Go królem: ale On uszedł samotnie na górę, i tak się skrył przed nimi.

Wiedział Pan CHRYSTUS, często o tém mówił i wyznał potém przed urzędem i kapłanami, że królem był, ale *królestwo Jego nie było tego świata* (a); przeto bynajmniey nie pragnął królestwa na ziemi ziemskiego. Lecz onego wiecznego królestwa, wedle człowieczeństwa swego królem miał bydź, *przed którym wszelkie kolano niebieskie, ziemskie i piekielne upadać miało* (b): gdyż człowieczeństwu Jego *dana iest wszelka moc na niebie i na ziemi* (c).

A tak, kiedy iuż iako człowiek i brat nasz pierwszy posiadał iuż ono królestwo, mieymyż się ku Niemu wszyscy, iż *gdzie On iest, abysmy też z Nim byli* (d). Prosząc Go uniżonemi i wiernemi prośbami naszymi, ażeby tu na świecie rozmnażał łaską swoją żywności i opatrzenia potrzeb naszych, tak, iako szczerze rozmnożył pięcioro chleba i dwoie ryb na pokarm dla tej tłuszczy ludu na pustyni: a razem też, aby się z nami tak miłościwie obeyść tu raczył, iżbyśmy i na dusznym pokarmie słowa Jego świętego głodu niecierpieli, i w wieczném Jego królestwie z Jego widzenia wiecznie się cieszyli: co nam racz dadź Panie Boże w Trócy iedyny. Amen.

(a) Joan. 18, 36. (b) Philip. 2, 10.— (c) Math. 28, 18. (d)

HOMILIA

NA NIEDZIELĘ V. W POST CHRZEŚCIAŃSKI.

Z WYKŁADEM EWANGIELII

Według opisanja Jana 8. w Rozdz. 8.

Onego czasu rzekł JEZUS rzeszom żydowskim: *kto z was dowiedzie na mnie grzechu? Jeśli prawdę mówię, czemu mi niewierzycie? Kto z Boga iest, słów Bożych słucha; dla tego wy niesłuchacie, że nie iesteście z Boga.* Odpowiedzieli tedy Żydowie i rzekli mu: *izali my nie dobrze mówimy, żeś ty iest Samarytan i czarta masz?* Odpowiedział JEZUS: *ia czarta niemam, ale częć Oycy mego, a wyście mnie nie uczcili. A iac nie szukam chwały swej, iest który szuka i sądzi. Zaprawdę, zaprawdę mówię wam: iesli kto zachowa mowę moję, śmierci nie ogląda na wieki. Rzekli tedy Żydowie: terazesmy poznali, że czarta masz. Abraham umarł i Prorocy, a ty powiadasz, iesliby kto strzegł mowy moiej, nie skosztuie śmierci na wieki. Izaś ty iest więkzy nad oycy naszego Abrahama? który umarł i Prorocy pomarli, czém się sam czynisz?* Odpowiedział JEZUS: *iesli się ia sam chwale, chwała moja nie iest. Jest Oyciec mój, który mię uwielbia, którego wy powiadacie, iż iest Bogiem waszym. A niepoznaliście go, ale ia go znam. I ieslibym rzekł, że go nieznam, będę podobnym wam kłamcy, ale go znam i mowy iego strzegę. Abraham oyciec wasz z radością żądał, aby oglądał dzień mój, i oglą-*

dał i weselił się. Rzekli tedy Żydowie do niego: pięćdziesiąt lat jeszcze nie masz, a Abrahamaś widział. Rzekł im Jezus: Zaprawdę, zaprawdę mówię wam, pierwej niż Abraham się stał, iam iest. Porwali tedy kamienie, aby nań ciskali, lecz Jezus zataił się i wyszedł z kościoła.

I.

PRZED początkiem tej dzisiejszey Ewangelii, Jan ś. Ewangelista opisuie długi spór, iakowy miał Pan CHRYSTUS z niewiernymi przelożonymi żydowskimi i uczonymi w Zakonie, a który spór w tém się cały zawierał, że CHRYSTUS Pan z cudów i spraw swoich wszystkich dowodził, iż był własnym i prawdziwym Synem BOGA Oycy swego, tego iednego BOGA, którego wszyscy Żydzi prawdziwym BOGIEM bydź wyznawali: i przekonywał ich temi dowodami, że Bóg Oyciec świadectwo prawdziwe o Nim dawał w słowie swoim świętém, z którym Go tu na świat zesłał: dawał świadectwo i w cudach, albowiem Bóg Oyciec w Nim mieszkając cuda w Nim sprawował. A zaś, iżby nierozumieli, iżby był przysposobionym tylko synem BOGA Oycy swego, iakimi się i Żydzi bydź rozumieli; przeto dokłada wyraźnie, mówiąc: *albowiem iam z BOGA wyszedł i przyszedł* (a). Żydowscy zaś Doktorowie szczycąc się także rodem swoim, i iakoby porównyując do CHRYSTUSA, odpowiadają Mu: *żeśmy też i my nie z cudzołóstwa poszli i narodzili się, ale mamy oycem Abrahama, i iednego Oycy mamy BOGA* (b). Tu już, gdy się tak poczęli wynosić pochodzeniem od *Abrahama*, pokazuie im Pan, że według ciała i potomstwa byli synami Abrahamowymi; atoli, że spraw Abrahamowych nie czynili, i cnot iego nie naśladowali: napróżno

(a) Joan. 8, 42. (b) ibid. 41.

chlubili się bydź tak zacnego i cnotliwego rodu; albowiem to tylko iest prawdziwém potomstwem dobrego, zacnego i cnotliwego oycy, które tegoż oycy swego w cnotach naśladowie: a ci zaś są wyrodkami, którzy rodząc się w cnotliwych domach, od cnoty przodków swoich wykraczają.

Takimi właśnie byli Żydzi, odstępuiąc wcale od cnot Abrahamowych; przeto im Pan powiedział: *ieścieście synowie Abrahamowi, czyńcież uczynki Abrahamowe* (a). Lecz ponieważ i synami Bożymi siebie mianowali, a zaś złości i nieprawości byli pełni; tedy Pan CHRYSTUS iasnie im to pokazuje, że dla ich złości, nie synami Bożymi, ale synami diabła byli, gdy do nich wyraźnie mówi: *wy z oycy diabła iesteście, a poządliwości oycy waszego czynić chcecie* (b). Lecz ponieważ Ja wam prawdę powiedziałem, że iestem Synem Bożym, a Synem tym, który z BOGA wyszedłem i na ten świat przyszedłem; wy też także synami Bożymi bydź się powiadacie, że Mną się iakoby równiając, uczynmyż więc w tém sąd około siebie. Ja z waszych własnych złych spraw i z waszey nieprawości pokazuię i iasnie dowodzę was bydź synami szatańskimi; pokażcież i wy też z moich spraw Mnie bydź takim, iako wy iesteście. Kiedyscie Mi przywiedli niewiastę poymaną na cudzołóstwie, i pytaście Mnie, coby z nią czynić? (c), gdyż *Moyesz* takie niewiasty kazał kamienować: mówiłem wam, iż któryby z was bez grzechu był, aby ią najpierw kamieniem uderzył: żaden się z was atoli nie znalazł bez grzechu, boście od obwinioney niewiasty wszyscy precz poszli, i żaden z was nie podniósł na nią ręki z kamieniem, dla tego, żeście się wszyscy widzieli bydź w grzechach: otoż Ja teraz

(a) Ibid. 39. (b) Joan. 8, 44. (c) Ibid. 3.—10.

stoie przed wami: Ja, którego naukę, cuda i sprawy hydżicie przed gminem ludu i szkaradzicie. Teraz tedy powiedzcie i wyrzucie Mi na oczy grzechy Moie, nieprawości i złości Moie; ale też i dowiedźcie Mi onych tak, iako Ja waszych nieprawości wam dowodzę. Wiem, co myślicie, wiem, co chcecie czynić: wy sami siebie chcecie czystymi i prawymi przed pospółstwem pokazać, a mnie zaś złośliwym i nieprawym: otoż, ieśli Ja takim iestem, powiedzcież winy moie, i dowiedźcie na Mnie grzechu: a ieśli nie dowiedziecie, bo winy we Mnie ani znaleźć możecie; czemuż więc moiey prawdziwey nauce i Moim cudom nie wierzycie?

Samemu to tylko Synowi Bożemu, Panu CHRYSTUSOWI, wolno było z tém się odezwąć:

II.

Kto z was dowiedzie na mnie grzechu?

Zaiste! ten, który w ciełe ludziem był Bogiem prawdziwym, nie miał, ani mógł mieć winy grzechu. A to iest także widocznym dowodem, że On był owym od BOGA obiecany Messyaszem, o którym dawno napisał Izaiasz Prorok: iż *nieprawości nie uczynił, ani zdrady było w uściech iego; przeto, iako owca na zabicie wiedzion był* (a), żadney nie mając winy: *ale On zranion iest za nieprawości nasze, start iest za złości nasze, a sinością iego iesteśmy uzdrowieni*. Zaden zaś człowiek nie może to rzec o sobie, iżby był bez grzechu, i nikt z ludzi nie może się tak śmiało odwołać do sądu ludzkiego, iako tu Pan CHRYSTUS uczynił: bo się na nas pełnić musi ono Pismo: *ieślibyśmy rzekli, iż grzechu nie mamy, sami siebie zwodzimy, a*

(a) Isai. 53, 5. — 9.

prawdy w nas nie masz (a). *My wszyscy, iako owce obłąkane pobłądziliśmy, każdy na swą drogę ustąpił* (b): *zmysł bowiem i myśl serca człowieczego skłonne są do złego od młodziństwa swego* (c); i *przeto iesteśmy z przyrodzenia synami gniewu* (d).

Uważać zaś tu mamy, że nie odzywa się Pan CHRYSTUS do Żydów: *kto Mnie z was obwinić potrafi o grzech? ale tak mówi: kto z was dowiedzie na Mnie grzechu?* Wiedział albowiem Pan, że Go oni częstokroć obwiniali, a to w on czas, kiedy mówili: *Ten człowiek nie iest od BOGA, który nie chowa Szabatu* (e). I drugi raz: *my wiemy, iż ten człowiek grzeszny iest* (f). I na trzecim miejscu, zwali Go *obżercą, opilcą, przyjacielem iawnogrzeszników i t. p.* (g). Winowali Go tedy siłakroć przedtém, ale to dla ich złośliwych chęci nie nie pomogło: bo same sprawy i cuda Pańskie, niewinność Jego pokazywały; przeto wiedząc Pan, że Go często obwiniali, a niewinnie, tedy iuż tego się u nich domaga, iż ieśli Go widzą byź winnym grzechu, aby Mu to iaśnie dowiedli: bo obwinić łatwo i niewinnego każdy człowiek zły może.

Chociaż zaś trudno takim byź człowiekowi, ażeby tak doskonałego i niepokalanego był żywota, iako Pan CHRYSTUS: atoli iednak, iż według każdego powołania i stanu ma się każdy należycie zachować; tedy między orszakiem chrześcian, szafarze słowa Bożego, czyli Raznodzieie, mają się tego pilnie strzedz, aby o nich nie mówiono to, co niekiedy Pan CHRYSTUS mówił Raznodzieiom żydowskim: *że mówią i nauczają, a czego nauczają, tego sami nie pełnią* (h). Mają się tedy Kapłani, Pasterze i Biskupi pilnie o to starać, aby o nich

(a) 1. Joan. 1, 8. (b) Isai. 53, 6. (c) Gen. 8, 21. (d) Ephes. 2, 3. (e) Joan. 9, 16. (f) Ibid. 24. (g) Math. 11, 19. (h) Math. 23, 3.

tego nie mówiono. A lubo nie mogą być takiej doskonałości, iako Pan CHRYSTUS; tedy niech się staraia: *aby mieli dobre świadectwo od tych, którzy są obcymi, iżby nie wpadli w urąganie i sidło diabelskie* (a): przeto mają być bez nagany, trzeźwi, rostopni, obyczajni, wstydlivi, sprawiedliwi, święci, powściągliwi (mówi Apostoł): *albowiem mają być bez winy, iako szafarze Bożej, nie pyszni, nie winopilcy, nie gniewliwi, nie swarliwi, nie biiący, nie chełwi zysku szkaradnego, i aby byli ku nauczaniu sposobnymi* (b): pamiętaiać na to, że szpetnie jest Doktorowi, kiedy on temuż występłowi podlega, o który drugich strofuie: i iako Paweł ś. mówi: *że przez takiego Imię Boże bluźnione bywa, który uczy drugiego, a siebie samego nie uczy: który opowiada, żeby nie kradziono, a sam kradnie: który mówi, aby nie cudzolożono, a sam cudzoloży: który się brzydzi bałwany, a świętokradztwo popelnia: który się w zakonie chlubi, a sam przez przestępowanie zakonu BOGA nie czei* (c); przeto więc niechay biorą wizerunek z Pana CHRYSTUSA, aby co naybliżej do Niego się stosować mogli, iżby o nich i o ich grzechach ludzie co naymniey mówili, i z nich co naymniey pogorszenia brali: a to mówię o nieprawościach, które iasne pogorszenia z siebie dawaia, i iasney pomsty Bożej oczekiwaią. Od takich zaś grubych grzechów, nie tylko stanu duchownego ludzie, ale wszelakiego stanu chrześcijańskiego wystrzegać się mają.

III.

Jan ś. w tymże rozdziale niemały opisuje spór, który miał Pan CHRYSTUS ze starszymi żydowskimi.

(a) 1. Tim. 3, 7. (b) 1. Tim. 3, 2. Tit. 1, 7. (c) Rom. 2, 21.—25.

Starsi żydowscy i uczeni w Zakonie, przed wszystkim ludem nazywaią Go Samarytanem, próżney chwały pożadaczem, samego siebie zabójcą, czarta w sobie mającym: a zaś Pan CHRYSTUS nazywa ich kłamcami, mężobóycami i synami diabła. Działo się to w dzień świąteczny *Przybytków*, czyli Kuczek, dnia ostatniego w kościele: i wszczęło się z tej przyczyny, że Pan CHRYSTUS iawnie i głośno opowiadał się być światłością tego świata (a). Z takowego sporu może komu przyśdź myśl takowa i zapytanie: co to iest? Pan CHRYSTUS uczniów swoich i wszystkich naśladowców tak nauczać raczył, aby dobrorzeczyli tym, którzy im złorzeczą: a sam tu na tém miejscu złorzeczającym sobie równą miarą oddaie. Rzekłby kto, że się Pan z własną swoją nauką nie zgadza, a zatém i my, naśladowcy Jego, nie powinniśmy Go w tém słuchać, abysmy złorzeczającym oddawać złorzeczeństwem nie mieli.

Na to tak odpowiadam: — CHRYSTUS Pan nie tu nowego nie uczył, gdy hamował ludzi od złorzeczenia: ponieważ i Zakon stary, oycu, matce, starszym i przelożonym złorzeczyć zakazał (b): a zaś Pan, wykładając Zakon, zgoła wszystkim, nawet i nieprzyjaciolom, złorzeczyć zakazał (c). Ale insza iest rzecz złorzeczyć za złorzeczeństwo, a insza, kiedy w złorzeczeniu ludzi złych, dobry człowiek prawdę mówi: bo to właśnie dobremu przystoi, a naywięcey temu, komu takowy urząd iest zlecony, aby złości iawne, BOGA obrażające, złym ludziom na oczy wyrzucał. CHRYSTUS Pan ten na sobie urząd nosił, aby Ewangeliia, to iest wdzięczne poselstwo królestwa niebieskiego ludziom opowiadał, grzechy ludzkie iasnie pokazywał, nieprawości ich aby gromił i hamował, nie tylko w bez-

(a) Joan. 8, 12. (b) Exodi. 21, 17. Levit. 20, 9. (c) Math. 5, 44.

pieczeństwie od zemsty i złośliwego za to od złych uszkodzenia, ale też i w niebezpieczeństwie. Mielic wprawdzie i Faryzeusze tenże na sobie urząd, aby grzechy i złości karcili; ale ci, zamiast hamowania nieprawości, grzechów tém więcej przymnażali (a), i z niegrzechu grzech czynili, niewinnych potwarzali, wdowy i sieroty nieznosnemi podatkami ubożyli, kościół Boży w targowy dóm obrócili i t. d. (b). Słusznie tedy od tego Pasterza, który iest xiążęciem wszystkich pasterzów, ci zli pasterze w swoich złościach byli gromieni i hamowani: albowiem ich złości, kłamstwa, mężobóystwa i insze w nich sprawy szatańskie, iasnemi i mocnemi dowodami CHRYSTUS Pan pokazywał: a zaś oni swoje złorzeczeństwa i potwarze, któremi krzywdzili CHRYSTUSA Pana, dowieść nie mogli: bo z świętego i niewinnego, winnego i grzesznika czynili. Otoż więc Pan CHRYSTUS, mówiąc prawdę, i złości Faryzeuszom na oczy wymiatając, nie złorzeczył im, ale ich od złości hamował, aby się upamiętali i od złego odwrócili: a zaś oni, mając zły umysł i złą myśl, Panu CHRYSTUSOWI złorzeczyli: bo wszystko, co Jemu zadawali, potwarz i kłamliwe złorzeczeństwo było.

Zkąd się uczyć mamy, że człowiek niewinny, kiedy będzie źle osławiony, i gdy nań niewinnie potwarz kładą, nie ma byc w tém cierpliwy, iżby się oczyścić nie miał: bo kto zaniedbywa dobrej swej sławy, ten nie pamięta na ono Pismo, które mówi: *lepiej iest imię dobre, niż wielkie bogactwa* (c): i na drugiem miejscu: *staraj się o dobrą sławę: bo ta dłużej trwać będzie tobie, niż tysiąc skarbów drogich i wielkich* (d). I nie pamięta na upomnienie Pawła ś., *ażebym obmyślał to,*

(a) Math. 23, 16. etc. (b) Math. 11, 18. — 23, 14. Joan. 2, 16. (c) Prov. 22, 1. (d) Eccli. 41, 15.

cokolwiek do dobrej sławy należy (a): gdyż człowiekowi mając byc dwie rzeczy na pieczy: sumnienie i sława. Dobre sumnienie iest potrzebne samemu, a dobra sława iest potrzebna ludziom, bo ze zły każdy się gorszy. Potrzeba tego człowiekowi cnotliwemu, aby potwarcom wszystkim i złym mowcom statecznie się wywiódł i niewinność swą pokazał, aby ięzyk onego złego mowcy i potwarcy ukrócił i powściągnął: a onego diabła, którego w ięzyku ma, który z pokoiem, bez ludzkich obmów, siedzieć w nim nie może, pohamował, aby obmowy poprzestał: ponieważ obmowca i potwarca ięzykiem swym trzech zaraża: zaraża sam siebie, bo tak Paweł ś. mówi: *że obmowce Bogu są przemierzłe* (b): zaraża na dobrej sławie tego, o kim fałszywie mówi: zaraża i onego, który obmowy słucha, bo iесли prędko uwierzy, iuż on o bliżnim swoim dobrze rozumieć nie będzie. A nadto roście z tego między ludźmi wielkie pogorszenie, kiedy dobry człowiek zmazy z siebie nie znosi i z potwarzy się nie oczyści: bo wnet ztąd i dobre sprawy iego poszkaradzone będą, a z którychby się ludzie uczyć wszystkiego dobrego mieli, to oni na pogorszenie sobie obracaia; przeto Pan CHRYSTUS, kiedy Go winnym czynili, bronił się i iasnie pokazywał niewinność swoją: kiedy Go zwodzicielem ludu i przestępcą Zakonu zwali, On prawdziwość nauki swojej najmocniejszymi dowodami oczyszczał i świętość iey okazał (c): kiedy moc i cuda Jego szatańskiej mocy przypisywali, mocno się im o to stawiał, i widocznie moc Bożką w cudach swych pokazywał (d).

Prawdać to iest, że Pan CHRYSTUS 1) wiele prze-

(a) Phil. 4, 8. (b) Rom. 1, 30. (c) Joan. 7, 12. 9, 16. (d) Joan. 8, 48. Lucae. 11, 15.

śladowania znośił cierpliwie, 2) że wiele zamlecał urągania, 3) że na wiele krzywd łagodnie i skromnie odpowiadał, 4) często nieprzyjaciółom swym z gniewu i z oczu schodził, i 5) za ich złe uczynności dobrze im działał: a to wszystko dla tego czynił, aby swoich wiernych nauczył, iakim sposobem mają się sprawować w krzywdach swoich, które cierpią od ludzi, to iest, że mają się skromnie znaleźć i znośić cierpliwie krzywdy, tą pięcią powyżey ukazanych nauk CHRYSTUSA Pana. Ale gdzie szło o chwałę i moc Jego Bożką, którą miał wspólną z Oycem: gdzie szło o Jego własną sławę, która była niepokalaną, niewinnością ozdobiona: gdzie szło o naukę Jego, która była prawdą szczérą; iuż tam Pan CHRYSTUS nie ścierpiał, ale obmowcom swoim odpór dawał, iżby milcząc na ich potwarze, nie okazał się bydź winnym przed ludźmi. Każdy z nas tedy ma w tém naśladować Pana, i na wzór Jego przestrzegać czei i chwały Bożey, a bluźnić iey przed sobą nie dadź, i o nią się zastawiać. Ma bronić dobrej swej sławy i za nią obstawać: ma zawsze pokazać niewinność swoię, aby nie tylko u obmowców swoich, ale i u inszych ludzi winnym nie został, a pogorszenia ztąd, aby inszym z siebie nie dał. Teć to są przyczyny, dla których Pan CHRYSTUS Faryzeuszom na ich potwarze tak surowie odpowiadał, a co i w dalszey swej mowie popiera, gdy mówi:

IV.

Jeśli prawdę mówię, czemu Mi nie wierzycie?

Łatwo poznać można, że Pan CHRYSTUS więcej tu nauki swej broni, aniżeli osoby: chociaż nauka Pańska i osobą Jego zdobić się miała, gdy świętobliwym żywotem i świętymi sprawami też naukę

zawsze zdobił i prawdziwą bydź pokazywał: a ponieważ prawdę im mówił; przeto ich wiedzie do tego, aby prawdy słuchali.

Prawdomówca CHRYSTUS Pan, to nayuprzejmiej chce mieć koniecznie po Faryzeuszach, aby prawdy słuchali: prawda albowiem iest fałszowi przeciwną. Otoż więc, iako fałsz zwodzi człowieka, i iako Pismo świadczy: *zabija duszę* (a); tak znowu przeciwnie: *prawda zwycięża wszystko na świecie* (b), bo iest *mocniejsza nad wszystko*: i przeto tak iest wielka i ozdobna, że iako toż Boże Pismo mówi: *wszystka ziemia prawdy wzywa, niebo też ją błogosławi, a wszystkie dzieła poruszają się i drżą przed nią, a nie masz u niej nieprawego* (c): o czém Paweł ś. tak mówi: *że owoc światłości iest we wszelakiej dobrotliwości i sprawiedliwości i prawdzie* (d); przeto Mędrzec o ustach prawdziwych tak napisał: *warga prawdy trwała będzie na wieki* (e).

Poganie nawet, którzy poznawali na świecie rzeczy uczciwe i nieuczciwe, brzydzili się zawsze fałszem, a uwielbiali prawdę: tak albowiem nauczali ich mędrce: „że prawda iest rzecz dobra i chwalebna, a zatém człowiek prawdomowny ma bydź od „każdego pochwalony, a zaś kłamliwy ma bydź od „wszystkich zganiony” (f). I między przyjaciele świętą rzeczą powiadali bydź: „czcić więcej prawdę, a „niżeli powinowactwo krewne” (g). Tak to więc poważana u pogan była *Prawda*, której takowe opisanie dawali: „Prawda, nie inszego nie iest, iak tylko po „równanie rzeczy do rozumu (h): iakoby rzekli, że rozum człowieczy fałszem się brzydzi, a prawdę u siebie uważając, dobry rozsądek o niej czyni: iesliż tedy

(a) Sap. 1, 11. (b) 3. Esdrae. 4, 35. (c) Ibid. 36. (d) Ephes. 5, 8. (e) Prov. 12, 19. (f) Aristot. 4. Ethic. (g) 1. Ethic. (h) Idem. L. 2. Metaph.

u pogan prawda tak zacna była, że ią nad wszystko ziemskie miłowali i chwalili, a bardziey nad złe wszystko brzydzili się fałszem; iakoż ta prawda nie więcej ma bydz miłowana od nas Chrześcian, którzy Mistrza naszego samę szczérą prawdę mamy? (a) którzy wiemy, że oyciec fałszu iest szatan, a wszyscy kłamcy są synami iego (b); przeto nas Pan Bóg napomina przez Zachariásza Proroka, mówiąc: *prawdę i pokóy miłujcie* (c): — czemu? bo Dawid ś. mówi: *Pan Bóg szuka w ludziach prawdy* (d), *prawdę w ludziach miłuje, a fałszem się brzydzi* (e): fałsz z czartem ginie, a zaś prawda Pańska trwa na wieki (f).

Tey to prawdy Pan Chrystus był nauczycielem i razem sprawcą, bo tak Jan ś. mówi: *Łaska i prawda przez JEZUSA CHRYSTUSA się stała* (g): a dla czego? sam na to Pan odpowiadać raczy, gdy przed Pilatem stawiony, mówił: *Jam się na to narodził, i na tom przyszedł na świat, abym świadectwo dał prawdzie* (h). Poważna tedy rzecz iest prawda, Panu Bogu miła i wdzięczna, ale ludziom zawsze niemiła i nieluba. Wyznali to i mędracy pogańscy, że: „iako posługa przyjaciół, tak prawda gniew „i nienawiść czyni.” Pismo też ś. wszędy nam to samo pokazuje, że prawda gniew i nienawiść zawżdy czyniła, nie tylko między obcymi, ale też nawet między oycem i synem, iako uczyniła i między Jonathasem i Saulem królem o Dawida niewinnego, którego niewinności gdy Jonathas bronił, wpadł w gniew oycy swego (i). Lecz krótko mówiąc, dla prawdy Prorocy zostali pozabiiiani, Chrystus Pan ukrzyżowany, Apostołowie i ludzie święci pomę-

(a) Joan. 14, 6. (b) Joan. 8, 44. (c) Zach. 8, 19. (d) Psal. 50, 24.
(e) Psal. 50, 8. Prov. 12, 22. (f) Psalm. 116, 2. (g) Joan. 1, 17.
(h) Joan. 18, 37. (i) 1. Reg. 20, 32.

czeniu, i po dziś prawda gniew i nienawiść czyni, tak, iż kto ią miłuje i wyznaje, rzadko na niey wskóra. Atoli iednak człowiekowi chrześciańskiemu zawsze one słowa Pańskie brzmieć w uszach mają: *ieśli wy trwać będziecie przy moiej, prawdziwie uczniami moimi będziecie: i poznacie prawdę, a prawda was wyswobodzi* (a). Którey to prawdy popiera tu Pan Chrystus, gdy mówi: *ieśli prawdę mówię, czemu mi nie wierzycie?* Jakoby rzekł: iako lekkiego serca iest, który prędko wierzy; tak wielkiej ślepoty to iest, tak długo przeze mnie opowiadaney prawdzie nie wierzyć: gdyż iako światłość sama przez się oczom zdrowym miła i wdzięczna iest; tak też prawda sercom dobrym miła i wdzięczna bydz ma. Otoż więc, ieśli się to wam widzi przykro, że Ja dla fałszu synami was diabelskimi zowie; tedy słuchaycie prawdy, którą wam opowiadam i cudami potwierdzam, a wdzięcznie ią przyymujcie ode mnie: a gdy to uczynicie, będziecie synami prawdy. Lecz, że nie słuchacie prawdy, przeto też i słowa Bożego nie słuchacie, które prawdą szczérą iest; a zatém też, ani z prawdy, ani z Boga iesteście: albowiem

V.

Kto z Boga iest, słów Bożych słucha; dla tego wy nie słuchacie, że nie iesteście z Boga.

Temi słowy wyraża Pan różnicę i oddział między synami Bożymi, a synami diabelskimi: nie ze strony natury, bo ta we wszystkich od Boga iest; ale ze strony złości i niewdzięczności tych ludzi, którzy szlachetnemi darami Pańskimi wzgardzają, i przeto złością swoją szatanowi się poddają. Łacno

(a) Joan. 8, 32.

się tedy każdy człowiek obaczyć może i poznać, w którym oddziale zostaje, czyli w Bożym, czyli też w szatańskim: bo jeśli ktokolwiek z chrześcijańskich nawet ludzi, gardzi słowem Bożem, albo tego jest rozumienia o nim, że jest rzeczą mało pożyteczną, i mało potrzebną: albo słucha onego uszyrna tylko, a nie skutkiem, bez własnego polepszenia w cnocie i pożytku; taki człowiek, iako mały z niego ma pożytek, tak też może się już sam obaczyć i osądzić, do którego on oddziału należy: albowiem ci tylko są *blagosławieni, którzy słuchają słowa Bożego i strzegą go* (a), to jest w skutku wypełniaia naukę onego. Pewna zaś to jest, że słowa Bożego słuchacze prawdziwi, i onego wypełniacze, nie tylko, że ten dar nie z siebie, ale z osobliwej łaski Bożej mają; lecz nadto, iako na wiarę świętą chrześcijańską, tak też i na takie słuchanie słowa Bożego od Boga przed wieki przeyrzeni są: bo ci *słowu Bożemu wierzą, którzy są zrzędzeni ku żywotowi wiecznemu* (b): i przeto Pismo ś. świadczy, że sam Pan Bóg raczył ludziom otwierać serca, aby pilnie i z pożytkiem słuchali słowa Bożego: iako mamy przykład w owej niewieście Tyatyrskiej, imieniem *Lidy*, o której to czytamy w dzieiach Apostolskich (c).

Wielka tedy i zacna rzecz jest, wielki i osobliwy dar Boży, słuchać z chęcią słowa Bożego, a skutkiem wypełniać je: a zatem ci, którzy z dworstwa, którzy dla podchwycenia, którzy dla smaczego czego usłyszenia słuchają słowa Bożego, nie-dobre to słuchanie jest: bo *słowo Boże nie ma być słuchane iako słowa ludzkie, ale iako słowo samego Boga* (d): więc kto słucha słowa ludzkiego więcej niż Bożego, ten pewno z Boga nie jest: bo tu Pan

(a) Lucae. 11, 28. (b) Act. 13, 48. (c) Act. 16, 14. (d) 1. Thess. 2, 13.

mówi: *kto z Boga jest, słów Bożych słucha, a nie słowa ludzkiego*. Słowa ludzkie są tych, o których mówi *Paweł* ś.: że *przez łagodne mowy poleśnienia, zwodzą serca niewinnych* (a). Słowo ludzkie jest nowych Proroków i Ewangelistów, których owoce łąco jest poznać, bo oni *mówią rzeczy tylko ludzmi miłe i podobaiące się* (b): i iako o nich mówi P. Bóg przez Proroka: *szyją wezglówka pod wszelki łokieć ręki, a czynią poduszki pod głowy każdego wieku na ulowienie dusz ludu* (c). Nauka ich niezgodliwa i chwałę Bożą niszczącą, zewnętrzne czci Bożej obrzędy i znaki naganiania, posty, mody i czuyności chrześcijańskie za nic mają, urzędu nad sobą nie cierpią, sędziego żadnego mieć nie chcą, z nikim się nie zgadzają: wolność duchowną Ewangelii w cielesną wolność obracają, Pismo ś. według swego upodobania samowolnie układają, i do swych bluźnierstw nakrecają, a naostatku bluźnierstwa swemi maiestatowi Bożemu nie przepuszczają. Toć zaiste nie jest słowo Boże, ale słowo ludzkie: a że właściwiej nazwę, jest słowo szatańskie. Takiego słowa którzy słuchają, sami siebie zawodzą do błędów rozmaitych, z którymi giną na wieczne zatracenie.

Nam zaś tak przystoi słuchać słowa Bożego, iako nas *Jakób* ś. Apostoł uczy, mówiąc: *bądźcie czynicielami słowa, a nie słuchaczami tylko, oszukiwającymi samych siebie: bo jeśli kto jest słuchaczem słowa, a nie czynicielem, ten podobny będzie mężowi, przypatrującemu się obliczu narodzenia swego we zwierciadle: bo się obejrzał i odszedł, i wnet zapomniał iakowy był*. Lecz ktoby pilniey weyrzał w zakon doskonałej wolności, i wytrwał w nim, nie stawszy się słuchaczem zapamiętliwym, ale czy-

(a) Rom. 16, 18. (b) Isai. 30, 10. (c) Ezech. 13, 18.

nicielem uczynku, ten błogosławiony będzie w sprawie swojej (a). Piękna przypowieścią toż samo Pan CHRYSTUS nam pokazuje, mówiąc w Ewangelii: Przeczże mnie zowiecie Panie! Panie! a nie czynicie co powiadam: wszelki, który przychodzi do mnie, a słucha mów moich i czyni je, okażę wam komu jest podobnym. Podobny jest człowiekowi dóm budującego, który wykopał głęboko i założył fundament na skale, a gdy weszła powódź, otręciła się rzeka o ón dóm, a nie mogła go poruszyć, bo był założony na skale: lecz ten, który słucha a nie czyni, podobien jest człowiekowi, który buduje dóm swój na ziemi bez gruntu, o który otręciła się rzeka, i natychmiast upadł: i stało się obalenie domu onego wielkie (b).

Lecz przystąpmy już do dalszej rozmowy lice-mierników i uczonych w zakonie, iaką mieli z Panem CHRYSTUSEM.

VI.

Odpowiedzieli tedy Żydowie, i rzekli Mu: izali my nie dobrze mówimy, żeś ty jest Samarytan, i czarta masz.

Faryzajska ta odpowiedź zawiera w sobie niewstydlivą i złośliwą potwarz, którą pospolicie radzi czynią ci ludzie, którym gdy prawdy niedostawa, tedy do potwarzy się biorą. CHRYSTUS Pan z ich własnych spraw i nieprawości ukazuje im to, że nie synami Bożymi, ale synami diabelskimi byli: a ponieważ nie mogli się z tego wywieść, co i trudnem było: bo sprawy ich to w nich pokazywały, że byli kłamcami, i inszemi sprośnemi grzechami skalani; nie oczyszczają się więc z tego, ale toż samo, co dawno zwykli byli przez potwarz mówić o Panu

(a) Jac. 1, 22. etc. (b) Lucae, 6, 47. etc.

CHRYSTUSIE, powtarzają, i ieszcze sami pochwalają to w powieści tej, gdy mówią: *dobrze my mówimy: iakoby rzekli: nie teraz tylko, ale od dawna my to mówimy, że twoja nauka i cuda nie są z mocy Bożkiej, ale ze szatańskiej, i przeto, że ty wiesz tajemne rzeczy, i serca ludzkie są ci wiadome, tedy nie od Boga to masz: a nadto, ponieważ mówisz przeciwko naszym kapłanom, przeciwko ludziom uczonym w prawie, i przeciwko nabożnym Faryzeuszom: uzdrawiasz w sobotę, uczniowie twoi rąk nie umywają według przepisów naszych, i przeto Zakonu nie wypełniasz; znać więc, żeś nie Żydowin, ale Samarytanin, czyli z narodu tych odszczepionych od nas i spoganionych ludzi, z którymi Żydzi żadnego obcowania nie mają i brzydzą się nimi. — Choć tedy wiedzieli licemiernicy, że CHRYSTUS Pan Żydem był, i sami to wyznali Samarytanie, gdy do miasta swego wpuszcć Go nie chcieli dla tego, że do Jerozolimy szedł, iako właściwy Żydowin; przecież Faryzeusze, aby Go ohydźili, i obrzydliwym u pospólstwa uczynili, Samarytanem Go zwali. Lecz ieszcze i większą potwarz na niego kładli, gdy mówili: *czarta masz.**

Nie nowina to już była żydowskim przełożonym, że gdy inaczej ohydźić Pana nie mogli, czartowstwem Go hydzili: a tém iednym ohydzeniem, i naukę i cuda Pańskie wszystkim obrzydzali i szpecili. Lecz iako i piérwéy Pan im tego nie cierpiał, ale dosyć mocnemi wywody okazywał, że to nań z potwarzy mówili; tak i teraz tę zmażę z siebie zrzucą, mówiąc:

VII.

Ja czarta nie mam, ale czezę Oyca mego.

Na piérwszą potwarz, którą żywot Jego szpecili, nazywając Go bydź Samarytanem, że nie Pan

CHRYSTUS nie odpowiedział, dwie były przyczyny: *naprzód* patrzył Pan na wykład wyrazu *Samarytan*, który po naszymu przekłada się *stróż*; otoż więc, iż Pan nasz był prawdziwym stróżem owiec swoich, i miał być już wiecznym ich stróżem, i do zbawienia w niebie i do zachowania od złych przygód na tym świecie, nie przeczył wyraźnie, iżby w duchownym rozumieniu Samarytanem nie był. *Po wtóre*, ponieważ iasna rzecz była u wszystkich obywateli ierozolimskich, bethleemskich, kafarnayskich i inszych, że się CHRYSTUS Pan narodził w Bethleem, był wychowany w Nazaret od *Józefa* i *MARYI*, mieszkał w Kafarnaum; tedy Mu mało potrzeba było wyvodu z tak iasney rzeczy, którą sami nawet wyznawali, także na ohydzenie Pana CHRYSTUSA, gdy mówili: *izaj ten nie iest syn Józefów, którego my oycą i matkę znamy?* (a) i znowu: *z Galilei Prorok nie powstaie* (b). Sami tedy to wyznawali, że się w Galilei urodził, znali *Józefa* domniemanego oycą i *MARYĄ* pannę matkę Jęgo; a przecież pełni nienawiści i gniewu, śmieli Go zwać cudzoziemcem i Samarytanem.

Zamilczawszy tedy Pan na wyraz Samarytana, na to im odpowiada, co się już tykało chwały i czci Bożej, której Mu się nie godziło zamilczeć, gdy ią słowy bluźnierskimi szarpano; zastawił się więc o nie Pan CHRYSTUS. Uważać zaś tu mamy, że Pan nasz, i Jęgo Apostołowie, krzywdy swoje osobiste, przesładowania, własne ciała dolegliwości, a naostatek i śmiertelne mordowania, skromnie cierpieli; ale krzywdy Bożej, uwłoczenia chwały i czci Jęgo, nigdy nie cierpieli. Tak też i Pan CHRYSTUS chwały i czci Oycy swego, nie tylko mową, ale nawet i ręką biiąc i wypędzając z kościoła

(a) Joan. 6, 42. (b) Joan. 7, 52.

przedaiących i kupujących, bronić raczył (a). I przeto na tém miejscu czci Bóstwa swego broni, gdy mówi: *Ja czarta nie mam*; a tak prostą mową Pan bronić się raczy, iako człowiek dobry i niepodeyrzany w nauce szatańskiej: gdyż to zawždy znaczna rzecz była, i zataić się nigdy nie mogła, kto z szatany i z ich nauką miał społeczność: czego, iż żaden człowiek na świecie w Panu CHRYSTUSIE widzieć i wiedzieć nie mógł; przeto bez wszelakich wielkich wywodów, prostą *negatiwą*, szczerą potwarz im zbiia.

Czytamy o Panu CHRYSTUSIE, że gdy nań nie-małe potwarze kładziono, albo na nie nic nie odpowiadał, albo prostym sposobem niewinność swą przez *negatiwę* oczyszczał. Ze niekiedy na potwarze nic nie odpowiadał, świadczy Ewangeliia: bo gdy mu zadano, iżby kościół boży miał zepsować, a w dni trzy znowu go zbudować: kiedy znowu uczeni w Zakonie i Faryzeusze wiele Go obwiniali przed *Pilatem*, milczał (b): w czém przykład dadź raczył ludziom poczciwym i niewinnym, że gdy ich obwiniają niewinnie, i potwarze rozmaite na nich kładą, aby nie na wszystko dwornie odpowiadali; ale, iżby z onych się zarzutów oczyszczały, które ich cześć i dobrą sławę skazić mogą: iasne kłamstwa, które im zadaia, opuszczając: gdyż każdy łącno poznać może kłamstwo i fałsz sam przez się, chociaż się obwiniony z niego i nie broni. Bywa też czasem i to, że ludzie lekcy, mało ważni i sami podeyrzani, wkładaia winności na ludzi dobrych, zacnych i cnotliwych; naówczas człowiek dobry ma się obeyrzeć na to, czyli ma odpowiedzieć sobie nierównemu, albo nie: ażeby swą odpowiedzią nie zelżył więcej sam siebie, aniżeli się

(a) Joan. 2, 14. (b) Math. 26, 6.—27, 12.

oczyszczył: ma też i w to weyrzeć, w czém mu winę zadaia: bo mogą bydz tak lekkie rzeczy, które niegodne są odpowiedzi. Tego nas sam Pan CHRYSTUS nauczyć raczył, kiedy nie na każde potwarzania, i nie każdemu, kto Mu ie zadawał, odpowiadać raczył.

Już się pokazało w wykładach poprzedniczych Ewangelii, iakiemi dowody Pan to pokazować raczył, że On z szatanem żadney społeczności nie miał, ale wszystko, co czynił, dla tego czynił, co tu mówi: *Ja czczę Oycę mego*; przeto zaraz i dodaie:

VIII.

A wyście mnie nie uczcili.

Jakoby rzekł: ia szukam we wszystkiém chwały BOGA Oycę mego, i urząd od Niego na mnie włożony wypełniam. Z tej przyczyny was strofuie i gromię za uczynki wasze szatańskie, i napominam, żebyście się upamiętali. A zaś to za tém nie idzie, aby ten, który ma we czci BOGA, miał mieć społeczność z szatanem: ponieważ ten, który strofuie i napomina ludzi, aby się wystrzegali spraw szatańskich, ten pewnie z szatanem nie zgromadza, lecz owszem sprawy jego burzy i niszczy. A więc, kiedy Ja to czynię, że nie tylko w inszych, ale i w was samych szatańskie sprawy gromię; tedyć Ja z szatanem żadney społeczności nie mam, a przez to, że iestem iemu przeciwny, cześć czynię Bogu Oycu moiemu, któremu serca ludzkie gotuię, królestwo Jego rozszérzam, wiadomość Jego wszystkim obiawiam, wiarę Jego w sercach ludzkich szczepię, przez co szatanowi wiele odeymuię.

Dwoiakim więc sposobem, na wzór Pana CHRYSTUSA, ma bydz i od nas czczony Oyciec niebieski:

naprzód, iako Pan CHRYSTUS w tém czynił cześć Oycu swemu, że złych ludzi, Faryzeuszów i uczonych w Zakonie, do pocztu synów Bożych nie przypuszczał, gdyż Pan Bóg się w złych ludziach nie kocha; tak też i my, ieśli chcemy Oycę niebieskiego czcić i słusznie Go Oycem naszym zwać, strzeżmy się, abyśmy w złościach faryzejskich nie żyli, a chrześcijańskiego żywota sprośnością i wszetecznością grzechów nie plugawili: i przetoć w modlitwie Pańskiej, skoro Pana BOGA Oycem naszym mienimy, wnet o to prosimy, aby przez święty żywot nasz chrześcijański, Imię Boże było w nas, i po wszystkim świecie u wszystkich wiernych poświęcone: bo o tém pewnie wiemy, iż iako syn złośliwy czyni zelżywość oycu swemu tu na świecie; tak i my złościami naszymi zelżywość czynimy Bogu Oycu naszemu, który to chce mieć zawżdy po nas, *abyśmy byli świętymi, tak, iako On świętym iest* (a): i nie spodziwamy się, aby pierworodny brat nasz, według ciała, CHRYSTUS Pan, miał nas za braci swych przyznać, gdy to czynić nie będziemy, co On nam kazał: a iako tu na świecie w tém cześć Oycu swemu czynił, że złych do synostwa Jego nie przypuszczał; tak się pewnie i nam stanie.

Pewtóre: ma bydz czczonym Oyciec niebieski od nas wdzięczném przyjmowaniem posłańców Bożych, którzy nam szatańskie kłamstwa, iako Faryzeusze, ale prawdziwe słowo Boże, iednostaynym wykładem, zgodnie z Apostolskiém podaniem, opowiadaia, iedności wiary świętey chrześcijańskiej przestrzegaiąc i do prawdziwey pobożności ludzi prowadząc. Takich nauczycielów kiedy przyymuiemy wdzięcznie, i słuchamy ich, nie tylko, że BOGA Oycę czcimy; ale też samego Syna Jego iednouro-

(a) Levit. 11, 44.

dzanego w nich słuchamy i wdzięcznie przyymuemy: bo tak o tém sam świadectwo daie, mówiąc do Apostołów i do ich właściwych następców: *kto was słucha, mnie słucha, a kto wami gardzi, mną gardzi* (a). A ponieważ Faryzeusze i uczeni żydowscy w tém Boga nie uczcili, że Syna Jego Chrystusa Pana, i z nauką Jego niewdzięcznie przyjęli; przeto Pan im mówi: *wyście mnie nie uczcili*.

Cześć Syna Bożego, według bóstwa Jego, iest równa czci Boga Ojca, bo ich iest iedno i nierozdzielne bóstwo: przeto tedy Pan Chrystus, mając we czci Ojca swego, według urzędu pośrednictwa tu na świecie, o cześć świata tego mało dbając, mówił do Żydów:

IX.

Jać nie szukam chwały swej.

Szukać chwały na świecie, iest to wrzód u ludzi nieuleczony, i iako ieden z uczonych napisał: „Nie masz tak świętego człowieka, któregooby słodkość chwały nie uwiodła” (b): i łatwiej ludzie zacni, państwa i królestwa, a nawet i zdrowie wzgardzają, aniżeli chwałę, albo dobrą sławę: której kiedy kto dobrze i pocziwie szuka i nabywa, Bożkie to iest zrządzenie i Bożki dar, dany na dobry i pożyteczny przykład na świecie. Ale są też niektórzy, którzy nie z Boga chwały i sławy szukają, i przeto się dziwnych rzeczy wazą. A ieśli który stan w tém iest występniejszy, to stan ludzi uczonych, Doktorów i Kaznodzieiów: albowiem, iako dla mizerney chwały tego świata, uczeni ludzie, wiele w świętey wierze naszej, naprzód zamieszania, a potem roztargnienia uczynili, a na-

(a) Lucae. 10, 16. (b) Eneas Sylvius. Hist. Bohem. c. 65.

stępnie za tém, iako wielkie krwi chrześcijańskiej rozlania były, pełne są tego historye. Takić pożytek przyniosła Chrześcijaństwu ta prózna chwała, o której tu Pan mówi: *Ja nie szukam chwały swej*, to iest, nie szukam tego świata chwały, iako iey wy Faryzeusze szukacie we wszystkich sprawach waszych, z której iużecie wzięli swą zapłatę. Moia chwała na świecie ze szczerey nauki i ze szczerych spraw moich nie zginie, albowiem ią Oyciec mój ma na pieczy swej: bo

Jest, który szuka (moiey chwały) i sądzi.

To iest, Bóg Oyciec pomści się wszystkich krzywd moich, i sądzić będzie was za nieczcieść moję: mojemu człowieczeństwu *od Niego iest dana chwała, cześć i królestwo*, iako *Daniël* prorokował (a), której wy, złośliwemi ięzyki waszemi, nigdy mi nie odeymiecie. A iż Mnie słuchać nie chcecie, macie iuż dekret na się wydany, i w więgach Moyżeszowych zapisany: że *kto nie będzie słuchał Proroka z pośrodku was wzbudzonego, Moyżeszowi równego, nad takim Bóg mścicielem byđź ma* (b): otoż więc wy, którzy *więcey miłujecie chwałę ludzką, aniżeli chwałę Bożą* (c), iuż macie gotowy sąd na was uczyniony.

Słowa te, które Pan mówił tu raczy, że sam Bóg szuka chwały, i sądzi o nią, są słowa właśnie wszystkich ludzi wybranych, którzy sławę swoją w opiekę Panu Bogu zalecać mają, i mówić często te słowa: „Jest Pan Bóg, który sławą moją opiekuję się, i szarpaczów iey sądzić będzie.” Także też każdy człowiek hardy i pyszny niechay to ma na baczeniu, że sława iego od Boga pochodzi: a że ona iest darem Bożym, przeto też Bóg o nie

(a) Dan. 7, 14. (b) Deut. 18, 18. (c) Joan. 12, 43.

sądzić każdego będzie. — Ostateczna nauka, kiedy Pan CHRYSTUS swoją krzywdę Ojcu swemu na sąd porucza, jest ta, abyśmy krzywdy nasze Bogu wszechmogącemu na sąd oddawali, a z Dawidem ś. mówili: *niechaj między mną i tobą Bóg sędzią będzie* (a). To mówił Dawid Saulowi królowi, który go niewinnie prześladował, i o utratę życia przypawić chciał.

Uważmyż już dalszą rozmowę Pańską z tymi Żydami.

X.

Zaprawdę, zaprawdę mówię wam: jeśli kto zachowa moję, śmierci nieogląda na wieki.

Tu się przypatrzmy podaniu Pańskiemu drogi zbawiennej dla wiernych swoich: mówi albowiem tak na inném miejscu w Ewangielii: *wszelki, który żywie, a wierzy w mię, nie umrze na wieki* (b): ażeby zaś kto nie rozumiał, że dosyć jest wierzyć tylko, uważmy pilnie, co jeszcze do wiary konieczne bydz potrzebne Pan naucza, to jest, że człowiekowi wiernemu, potrzeba nauki Pańskiej nie tylko słuchać i wierzyć, ale też ją pilnie zachować, czyli wszystkie przykazy i przepisy życia wypełniać: ponieważ takim tylko, a nie zaś innym sposobem nauka Chrystusowa żywotem jest: tak uczy Pismo i starego Testamentu, gdy mówi: *bezbożnik czyni dzieło nietrwale, a sięjącemu sprawiedliwość zapłata wierna* (c): i Jakób ś. Apostoł ostrzega nas, że *iako ciało bez ducha jest martwe, tak i wiara bez uczynków martwa jest* (d). Przeto Pan CHRYSTUS rzekł do uczniów swoich, a w ich osobach do nas wszystkich na zawsze: *kto ma przykazania moje, i*

(a) 1. Reg. 24, 15. (b) Joan. 11, 26. (c) Prov. 11, 18. (d) Jac. 2, 26.

zachowywa je, ten jest, który mnie miłuje: jeśli przykazania moje zachowacie, będziecie trwać w miłości mojej. Wy jesteście przyjaciół moi, jeśli czynić będziecie, co Ja wam rozkażę (a).

Gdy zaś tu Pan CHRYSTUS o wieczney śmierci, nie rozumie to o tej doczesney i cielesney, ale o duszney śmierci, którą człowiek nie przestaje mieć bytność, ale zatraceniem, czyli postępieniem na wieki zawždy umiera: a ta jest śmierć prawdziwie straszliwa, i największe nieszczęście przynosząca, i nazywa ją Pismo Boże *wtórą śmiercią* (b): a iako jest sroga i straszliwa; tak też dla wiernych Pańskich większa ztąd pociecha roście, że za wypełnieniem słów CHRYSTUSA Pana, i Jego rozkazania, nad nimi żadney mocy nie ma. I przeto, że ta śmierć duszna jest gorzka i wieczna, Pismo ś. w porównaniu do niej, śmierć cielesną *snem* tylko zowie (c): i sam Pan CHRYSTUS tak ją nazwać raczył, gdy od śmierci cielesney umarłych wskrzeszał (d).

Lecz uważmy, co na tę mowę Pańską Żydzi mówią:

XI.

Rzekli tedy Żydowie: teraźśmy poznali, że czarta masz.

Im więcej Pan skromnemi słowy swemi naród ów chce przywieść do uznania prawdy; tym więcej oni bluźnią Pana, i tém bardziey upornie pełnią wolą czartowską: a nie wyrozumiawszy Pana, o iakiey śmierci do nich mówił, poczęli Mu przypominać cielesną śmierć Patryarchy *Abrahama*, i rzekli:

(a) Joan. 14, 21. — 15, 10. 14. (b) Apoc. 20, 6. (c) Jerem. 51, 39. (d) Math. 9, 24. — Joan. 11, 11.

Abraham umarł i Prorocy, a ty powiadasz: ieśliby kto strzegł mowy moiej, nie skosztuje śmierci na wieki.

Tak oni tutaj przeciwko Panu rozumowali: my już poznaliśmy naukę twoją bydź podeyrzaną, czego tak dowodzimy: *Abraham* i Prorocy mówili z **BOGIEM**, i Jego rozkazania wypełniali pilnie, a przecież pomarli: ieśli więc słowa Boże od śmierci ich zachować nie mogły, a jakimże sposobem słowo twoje to uczynić może? Czyś ty większy niż **BÓG**, który *Abrahama*, ojca naszego, słowy swemi od śmierci nie zachował? *Abraham* nie mógł ani komu, ani sobie to uczynić, iżby nie umarł: a ty zaś to uczynić chcesz? Czyliż ty większy iesteś niż *Abraham*, który ludzi od śmierci zachować obiecuiesz? *Abraham* był narodu naszego głową, i my dla niego iesteśmy wybranym ludem Bożym; a przecież o sobie tego nie mówił, ani też ludziom to obiecywał: a zaś wiemy pewnie, że on był wybranym naczyniem Bożem. Cóż więc ty masz tym ludzi mamić, i obiecywać im to, co jest rzecz niepodobna?

Takowe to rozumowanie naybardziej owych Żydów pohanbia. Widzieli oni albowiem, iż Pan **CHRYSTUS** szatany z ciał ludzkich wyganiał, a którzy sami moc Jego wyznawając, i oprzeć się iey nie mogąc, Synem Go Bożym bydź wyznawali: nie tajemnym to dla nich było, a przecie iednak śmieli tę potwarz na Pana kłaść, iżby szataństwo w sobie miał, ten, który szataństwu rozkazywał. I to ieszcze uważać należy, że piérwéy, gdy Go cudzoziemcem i Samarytanem zwali, tak mówili: dobrze my mówimy, że diabelstwo masz: a zaś teraz mówią: terazesmy poznali, że diabelstwo masz; nie znali więc piérwéy, dopiero teraz powiadaia, że poznali: a czemuż tedy nieznaioną rzecz wprzód

twierdzili? Oczywiście zatém ich zły umysł, zła myśl, nienawistne serce się pokazuje, a potwarz szczerą i bezbożną, gdy rzecz niewiadomą za pewną powiadali, i na Pana ią kładli. I zapytuia Pana, mówiąc:

Czém się sam czynisz?

Pan **CHRYSTUS** powiada im, że Oycę swego chwały szuka, i od Oycy przyszedł, a mowa Jego nie była mową Jego, ale Oycy, który Go zesłał; atoli oni to Jemu zadaią, iakoby ów **BÓG**, a Oyciec Pana **CHRYSTUSÓW**, o Nim nic nie wiedział, ani Go zesłał na świat, lecz iakoby On od złego szatana był, i iego naukę uczył: i przeto chcieli porównać Pana **CHRYSTUSA** z owymi, o których Pismo ś. w starym Zakonie przez Proroki mówiło: *nie posyłałem Proroków, a oni biegali: nie mówiłem do nich, a oni prorokowali* (a). I przeto Jemu samemu tylko władzę tę przypisuią, gdy mówią: *czém się ty sam czynisz?*

Obiecywał Pan **CHRYSTUS**, iako prawy Messiasz, wypełnić to w wiernych swoich, co *Izaiasz* Prorok o Nim był napisał, że *miął stracić śmierć na wieki* (b); i przeto raczył Pan mówić tu do Żydów: *iż ieśli kto mowę Jego zachowa, będzie miął żywot wieczny, i śmierci nie dozna na wieki*: nie oney śmierci cielesney, którą na karę grzechu piérwszego *Adama* Pan **BÓG** włożył na każdego człowieka, ale śmierci duszney, którą grzech sprawuie, odłączając piérwéy duszę człowieka od Pana **BOGA**, a potém ią do wiecznego piekielnego zatracenia wtrącaiać. Od takowej to śmierci Messyasz on obiecany, wszystkich wiernych swoich wybawić raczył, i dotąd wybawia: o czém mówi *Paweł* ś.: za-

(a) Jerem. 23, 21. (b) Isai. 25, 8.

platy grzechowe śmierć, a łaska Boża żywot wieczny w CHRYSTUSIE JEZUSIE Panu naszym (a). Ponieważ więc owi Żydzi na śmierć tylko cielesną patrzyli, od której żadnego Proroka, ani nawet *Abrahama*, wolnym byź nie widzieli; przeto z podziwieniem u siebie CHRYSTUSA Pana uważając, rozumiejąc o Nim, iżby ku próżney swej chwale te słowa mówić miał, które o wiecznym żywocie i nieogładaniu śmierci wyrzekł: a zatem zapytnia: *czém się sam czynisz?*

Że zaś Pan CHRYSTUS nie sam się czynił tak mocnym zwycięzcą śmierci, ale Oyciec wieczny uczynił Go dawcą żywota, i tam Go w Jego człowieczeństwie wieczną chwałą ozdobił, raczy im to Pan przypominać, gdy mówi:

XII.

Jeśli się Ja sam chwale, chwala moja nie jest: jest Oyciec mój, który mię uwielbia, którego wy powiadacie, iż jest Bogiem waszym.

Jakoby rzekł: powiedziałem wam już, że Ja chwały mojej nie szukam, ale jest ten, który sądzić o nią będzie: przeto wam i teraz powiadam, że Oyciec mój mnie zdobi wszelką chwałą, *aby na Imię moje wszelkie kolano klękało, niebieskich, ziemskich i podziemnych* (b): a ten Oyciec mój nie jest cudzoziemskim, ale prawdziwym waszym Bogiem, który stworzył niebo i ziemię.

Nie dziw zaś, iż Żydzi Syna Bożego poznać nie mogli, kiedy i samego Boga, do którego się odwoływali, i którym się szczylicili, i tego nie znali, iako im to Pan wymawiać raczy, mówiąc:

(a) Rom. 6, 23. (b) Phil. 2, 10.

A nie poznaliście Go.

Znać, że nieumiejętność i niewiadomośc Boga umysły ich była zaślepiła; przeto do poznania prawdy Bożej tak byli twardzi i zakamieniali, że spraw Boga, które czynił w Synu swym, najmniej poznać nie mogli. Znać oni wprowadzie Pana Boga, iako wszystkich rzeczy stwórcy, a wyznawali Go Panem i rządcielem całego świata; atoli w tém Go nie znali, że Messyasza, który był Synem Bożym, uznać nie chcieli: choć Go już przed sobą widzieli, i na cuda Jego, przepowiedziane przez Proroków, patrzyli.

Uważny zaś, iako Pan CHRYSTUS oziębłą i nie dbałą znościwość żydowską, którą mieli o Panu Bogu, a Oycu swym, *nieznaiomością nazywa*. Czemu to? łączna przyczyna: bo tak Pan Bóg niedbalców, i tych, którzy nań mało dbaia, w Pismie ś. zwać raczy, iż są *nieznaiomcami* Jego: albowiem mało na Pana Boga dbaiać, wszystkie sprawy swoje tak czynia, iakoby Boga stwórcy swego nie znali: i przeto Pan Bóg przez Proroka rzekł: *Izrael nie poznał mię* (a), to jest, choć mnie zna, mną się szczyli, ale mnie zaniedbał. Czemu? temu, iż *usty mnie Bogiem byź wyznawiają, a zaś sprawami i uczynkami swemi mnie się zapieraia* (b). Ma tedy to mieć przed oczyma każdy Chrześcianin, a obawiać się zawżdy tego, aby dla niedbalstwa jego, nie mówił mu Pan to, co tym Żydom mówi: nie poznałeś Boga, a szczylicz się Nim: w ustach Go masz, a wiarą obłudliwą i złemi uczynkami zapierasz się Go.

Ale Ja Go znam.

Mówił zaś wprzód Pan nasz do Żydów: *nikt nie zna Syna, iedno Oyciec, ani Oyca kto zna,*

(a) Isai. 1, 3. (b) Tit. 1, 16.

*iedno Syn, a komuby chciał Syn obiawić (a). Otoż więc Pan CHRYSTUS znał Oyca swego, i ową znaomością, iako Syn Jego iednourodzony, i ową znaomością, że będąc tu na ziemi, wola Jego we wszystkiem pełnił, i Jego chwały przestrzegał, Imię Jego wszystkiemu światu objaśniając, tak, iż Go Żydzi sami nie znali: i chociaż się Imieniem Jego szczylicili, przecież *klamcami byli* (b), i ten tytuł od Pana odnieśli. Ale, żeby poznali, iakim sposobem był Synem onego Oyca BOGA, zataić im tego nie chce, i już o wieczności synowstwa swego im powiadać, mówi do nich:*

XIII.

Abraham Oyciec wasz z radością żądał, aby oglądał dzień mój, i oglądał, i weselił się.

Zowie tu Pan CHRYSTUS *Abrahama* oycem Żydów, nie ze strony iego wiary i cnoty, aby miała bydź w nich: bo wiary i cnoty Abrahamowey nie naśladowali, i od uczynków iego dalecy byli; ale ze strony krwi: i przeto im mówił Pan: *ieśliście synowie Abrahamowi, czyncież uczynki Abrahamowe*, to iest, bądźcie tak cnotliwi, iako *Abraham*. Ale próżno z tej przyczyny *Abrahama* oycem zwać mieli: bo im to i *Jan* Chrzciel na oczy wymiatał, że próżno się chlubili, iż oycem ich *Abraham* (c): gdyż byli więcej iaszczórczém, iadu i złości pełném pokoleniem, aniżeli narodem Abrahamowym.

O! ieśliby i w naszym Polskim narodzie, cnotliwe sprawy dawnych przodków i domy szlacheckie dawne, a znowu też i dzisiejsze oszacować przyszło; iakby się wiele podobno takich znalazło, do którychby tak mówić się godziło: ieśliś ty potom-

(a) Math. 11, 27. (b) Joan. 8, 55. (c) Math. 3, 9.

kiem tego cnotliwego i tak zacnego narodu, naśladowyżę cnoty tych przodków twoich? bo czyliż o tém nie wiemy, że czego sami nie czynimy, tego naszém zwać nie możemy? Jeżeli Żydzi nie mogli cnotliwych spraw Abrahamowych sobie przywłaszczać, bo od nich dalecy byli; cóż innego owi czynią, którzy się przodkami szczylic, od cnót przodków swoich we wszystkiem, i wedle BOGA i wedle świata, różni są? bo ani wiary, ani cnoty przodków swych naśladowia: lecz tak tylko przodków swoich wspominać będą, iako i Żydzi, bo oni *Abrahama* oycem zwali: to jednak było wedle rodu i krwi, ale wedle spraw cnotliwych, nie było.

Lecz wróćmy się do tego, co daley Pan mówi do Żydów: *Abraham oyciec wasz z radością żądał, aby oglądał dzień mój*. Przyyscie swoje na świat i odkupienie nasze, Pan CHRYSTUS tu *dniem swoim* nazywa, a które *Jan* Chrzciel poprzednik Jego nazwał *światłością* (a): ponieważ to przyyscie Pańskie dla odkupienia naszego wszystkich ludzi oświeciło: a *Paweł* ś. nazwał ono *dniem zbawienia*, i nas wiernych zowie *synami tego dnia* (b), a to wtedy, ieśli *odrzućmy uczynki ciemności, a oblekamy się w zbroję światłości* (c). Tego tedy dnia zbawienia *Abraham* widzieć pożądał, bo był z liczby onych, którzy oczekiwali nasienia błogosławionego, mającego zetrzeć głowę wężową: pragnął więc, aby to nasienie prędzey było przyszło i otrzymało zwycięztwo obiecanie z owego starego węża szatana, a wszystkiemu narodowi ludzkiemu żywot i zbawienie dało. A ponieważ *Abraham* gorąco pożądał widzieć ten dzień zbawienia; przeto był posłusznym Panu Bogu, we wszystkiem Jemu ufał,

(a) Joan. 1, 7. (b) 2. Cor. 6, 18. Tess. 5, 5. (c) Rom. 13, 12.

Jemu wierzył, i na rozkazanie Jego po świecie się tulał, wyszedłszy z domu i narodu swego (a).

Widział zaś dzień ten nie oczyma cielesnemi, ale oczyma wiary, a to w on czas, kiedy obiecano mu od Boga, iż z iego nasienia miało wyniść błogosławieństwo wszystkiego świata. Tam już miał objawienie jasne o Messyaszu, iż ten z iego narodu narodzić się miał, a nie prosty człowiek, ale Bóg i człowiek. Wiemy zaś to sami z siebie, iż czego długo pożądamy i długo czekamy, tém z większą radością i z weselem to przyymuiemy, gdy tak długo oczekiwanej rzeczy zostawamy uczestnikami: i znowu, że im z większą żądzą czego pragniemy; tym z większym weselem to przyymuiemy. Tak też rozumiemy o *Abrahamie*. Z wielką chęcią pragnął on widzieć dzień Pana CHRYSTUSA, i był rad dla tego, że widział w duchu swoje i wszystkich ludzi zbawienie, w tém to błogosławioném nasieniu Panu CHRYSTUSIE. Był rad i w on czas, kiedy to Pan mówić do Żydów raczył: bo będąc żywy duszą, pełen ducha prorockiego, nie tajno mu to było, że ten pożądaný Zbawiciel już był przyszedł: a cieszył się, że już prędko zbawienie iego, i wybawienie z otchłani, czyli z czasowego zatrzymania, a przeniesienie do żywota wiecznego nastąpić miało.

XIV.

Rzekli tedy Żydowie do Niego: pięciudzieści lat jeszcze nie masz, a Abrahamas widział.

Te słowa mówią Żydzi, dowodząc to być rzeczą niepodobną, aby *Abraham* miał widzieć dzień Chrystusów, to jest CHRYSTUSA Pana na tym świecie: a dowodzą tego Jegoż własnemi laty: właśnie

(a) Gen. 12, 1.

iakoby rzekli: już dwa tysiące lat i więcej minęło, iak *Abraham* umarł; a iakoż to rzecz podobna, aby on miał widzieć dzień twój, to jest żywot twój i ciebie? Co jednak, wedle rozumu i ciała do rzeczy mówili, ale wedle duchownego wyrozumienia bładzili: gdyż *Abraham* nie cielesném okiem, ale duszném wiary swej Pana CHRYSTUSA widział. Pan zaś na to ich mniemanie daie im wyraźnie poznać, że On ieszcze przed *Abrahamem* istotnie był, gdy mówi:

Zaprawdę, zaprawdę mówię wam: piérwéy niż Abraham się stał, Jam iest.

Wielką tu tajemnicę Pan CHRYSTUS o sobie wszystkim wiernym daie poznać, a to o swojej wieczności: atoli ta ma się rozumieć nie ze strony ciała, które się od pewnego czasu, z Ducha ś. w Panieńskim żywocie poczęło i potém się z czystey Panny narodziło; ale ze strony wiecznego Bóstwa, w którym Pan CHRYSTUS bez początku iest wieczny: i przeto tu mówi: *piérwéy niż Abraham się stał, iam iest*: nie mówi: iam *był* przed *Abrahamem*, ale mówi: iam *iest*, aby pokazał, że we własney istocie był: albowiem te dwa słowa *był* a *iest*, daleko od siebie różne są: gdyż to słowo *był*, rozumie się być albo przejrzeniem Bożém, albo też w przejrzeniu Bożém. Tak *Abraham*, *Izaak*, *Jakób*, *Mojżesz* i wszyscy wybrani Boży, przejrzeniem Bożém i w przejrzeniu Bożém, zawżdy *byli* u Pana Boga, iako *Paweł* ś. świadczy o tém, gdy mówi: *które przejrzał i przeznaczył, te też wezwał: a które wezwał, te też usprawiedliwił* (a). Ale, iż Pan CHRYSTUS nie w przejrzeniu, ale we własney istności zawżdy od wieku był; tedy słusznie przywłaszcza sobie owe

(a) Rom. 8, 30.

słowa od Boga do *Mojżesza* mówione, w których wieczna bytność Boża się okazuje. Tak zaś tam Bóg mówi: *Jam iest, którym iest* (a): tak i Bóg nasz CHRYSTUS, tenże wedle Bóstwa, który z *Mojżeszem* mówił, istność i bytność wieczną pokazując Żydom, mówi: *piérwey niż Abraham się stał, iam iest*.

Dwojakim tedy sposobem te słowa P. CHRYSTUSA w dzisiejszey Ewangielii uczą nas, że On iest prawdziwym Bogiem: *naprzód*, gdy mówił one słowa: *ieśli kto zachowa mowę moję, śmierci nieogląda na wieki*. Tu Pan pokazuje słowa swego taką moc, że niém daie żywot wieczny: czego by dadz nie mógł człowiekiem tylko będąc; ale, iż iest Pan wieczny, Bóg wieczny, przeto też dary wieczne i żywot wieczny daie: iasnie tedy tu Bożką moc swą pokazać raczył. *Powtóre* pokazuje się bydz prawdziwym Bogiem, gdy dni człowieczeństwa swego od oney wieczney istności swej rozdziela, mówiąc: *piérwey niż Abraham się stał, iam iest*: nie wedle ciała, bo to bydz nie mogło; a więc wedle Bóstwa, w którym bez początku i bez dokonania iest. Na tak zaś iasne dowody Bóstwa Pańskiego, patrzmy co uczynili Żydzi.

XV.

Porwali tedy kamienie, aby nań ciskali.

Piérwéy laianiem, potém potwarzami, potrzecie zmyśloném nabożeństwem i pokorą, Pana CHRYSTUSA przegadać i w słowach podchwycić chcieli: ale gdy im się to nie udało, iuż do kamieni się rzucili, aby tego, którego złemi i chytremi słowy zwyciężyć nie mogli, kamieniami zwyciężyli, i tak się nad Nim pomścili. Kamienne serca, do pomsty chciwe, do

(a) Exodi. 3, 14.

kamieni się biorą, gdy prawdą zwyciężyć nie mogą. Ale, iż złi ludzie, gdy im prawdy nie stawia, do gwałtu się zabierają i do bicia; widząc toż Pan bydz w onych Żydach, z którymi mówił, że sposobem złych ludzi także chcieli uczynić i czynili, gniewowi i zapalczywości ich, tak ustąpić raczył, iako Ewangielia świadczy:

Lecz Jezus zataił się i wyszedł z kościoła.

Daiać w tém nauki wiernym swoim troiako:

Piérwsza, że się nie kocha w kościołach takich ludzi, którzy się o prawdę gniewają, i nauczycieli swoich dla prawdy prześladują.

Druga, aby wierni Jego wystrzegali się gniewu i zapalczywości pysznych ludzi, i onym ustępowali: a choćby się pomścić mogli, aby krzywdy cierpliwie znosili, iako tu Pan uczynił: bo laiania dosyć sromotne cierpi, za krzywdy dobrodzieystwo im daie nauki swojej: a choćby się pomścić mógł, precz ustępuje.

Trzecia, daie Pan przykład w czasie niebezpieczeństwa i prześladowania, któreby na wiernych Jego przypadło, z niebezpiecznego miejsca na bezpieczne ustąpić: a naybardziej, kiedy ono niebezpieczeństwo pożytku żadnego nie czyni w wierze Pana Chrystusowej. Przeto Pismo ś. wystawia nam na przykład ludzi świętych, którzy precz uchodzili czasu niebezpieczeńści. Uciekł *Jakób* przed bratem *Ezaudem*, który go zabić chciał (a): uciekł *Mojżesz* przed *Faraonem* (b), *Dawid* przed *Saulem* królem (c), *Eliasz* przed *Jezabel* królową, żoną *Achabową* (d), *Józef* z Panem CHRYSTUSEM i z *MARYĄ* matką Jego do Egiptu przed *Herodem* (e), *Paweł* ś.

(a) Gen. 27, 43. (b) Exodi. 2, 15. (c) 1. Reg. 19, 12—20, 1.
(d) 3. Reg. 19, 3. (e) Math. 2, 14.

uciekł z Damaszku, z muru w koszu spuszczoney (a),
CHRYSTUS Pan z kościoła wyszedł, aby się nie wdał
w niepotrzebne niebezpieczeństwo (b). Toż więc i
ty człowiecze chrześcijański marnie się w niebezpie-
czeństwa nie wdawaj, a iako możesz naywięcey u-
nikaj onych, a Pana Boga proś, aby cię od nich
uchować raczył, przez JEZUSA CHRYSTUSA, Syna
swego miłego. Amen.

(a) Act. 9, 25. — 2. Cor. 11, 32. (b) Joan. 8, 59.

HOMILIA

Z WYKŁADEM EWANGIELII

NA NIEDZIELĘ KWIETNĄ,
KTÓRA IEST SZÓSTA W POST CHRZĘŚCJAŃSKI.

Według opisanja Mateusza ś. w Roz. 21.

*A gdy się przybliżali ku Jeruzalem, i przyszli do
Bethphage do góry oliwney, tedy JEZUS posłał dwu
uczniów, mówiąc im: idźcie do miasteczka, które iest
przeciwko wam, a natychmiast naydziecie oślicę u-
wiązaną i ośle z nią: odwiążcie i przywieźcie mi. A
ieśliby wam kto co rzekł, powiedzcie: iż PAN ich po-
trzebuie: a zarazem puści ie. A to się wszystko stało,
aby się wypełniło, co iest powiedziano przez Proroka
mówiącego: powiedzcie córce Syońskiej: oto król twój
idzie tobie cichy, siedzący na oślicy i na oślęciu, synu
podiarzemney. Szedłszy tedy uczniowie, uczynili iako
im rozkazał JEZUS, i przywieśli oślicę i ośle, i włożyli
na nie odzienia swoje, a iego wsadzili na nie. A rze-
sza bardzo wielka, słali szaty swoje na drodze, a dru-
dzy obcinali gałązki z drzew, i na drodze słali. Arze-
sze, które uprzedzały, i które pozad szły, wołały mó-
wiąc: Hosanna synowi Dawidowemu: błogosławiony,
który idzie w imie Pańskie: Hosanna na wysokościach.*

I.

ZE na tym świecie wszystkie rzeczy są odmienne,
i rozmaitym przypadkom podległe, lubo się temu

oczy nasze ustawicznie przypatrują i uszy przysłuchują; atoli iednak, aby to każdy poznał, że tak odmienny w sprawach swoich zawsze był świat, i ze swoimi obywatelmi zawsze się zmiennie obcho-
dził, świadczą nam o tém nie tylko terażniejsze czasy, oczom naszym podane, ale też i rozmaite historye pogańskie, żydowskie i chrześcijańskie. I gdybyśmy chcieli z historyi tych przywozić przy-
kłady, i tę odmiennosć świata pokazać w tém tylko, iako z królów i panów zacnych ubodzy, z hetmanów straszliwych wszemu światu nędznicy, z onych, co na wielkich urządach i godnościach byli, żebracy stawali się; wielebyśmy czasu na tém strawić musieli. Krótko zaś o tém mówiąc, taka iest odmien-
nosć wszystkiego na świecie, że nie masz żadney rzeczy, w którejby pewną ufność pokładać kto mógł: bo iaką odmiennoscią idzie świat, tak też się i wszystkie rzeczy na nim odmieniają. Czemu dobrze przypatrzwszy się ów mądry król *Salomon*, rozwa-
żając u siebie wszystkie tego świata sprawy, nazwał ie *marnoscią nad marnosćmi* (a): bo widział pod wschodem słońca i zachodem, że ród ludzki ieden nastaie, drugi przemija: a iako rzeki do morza wchodzą, przeto, że z morza skrytymi kanałami ziemskimi wychodzą; tak też tego świata sprawy kołem idą, co było, to się wraca, iż *nie masz pod słońcem nowego, a we wszystkiem marnosć, praca i utrapienie ducha* (b). Wda się człowiek który w naukę, aby był mądrym? iest to zaprawdę dar i talent najzacnieyszy; atoli powiada *Salomon*, że i w *tém iest utrapienie ducha, przeto, że w wielkiej mądrości wiele iest kłopotu: a kto przyczynia umiętności, przyczynia i pracy* (c). I nie tylko w nauce, która z pracą przychodzi, ale też w uży-

(a) Eccles. 1, 1. (b) Ibid. 17. (c) Ibid. 18.

waniu roskoszy, w bogactwach, w godnościach, u-
rzędach, zaszczytnych tytułach i we wszelkiej chwale tego świata, co sobie ludzie rozumieją za błogosławieństwo, i tam marnosć iest: bo zawsze *śmiejch będzie zmieszany z żaloscią: a koniec wesela smutek posiada* (a). A obżarstwa ludzkie zdrowie gubią, i dla obżarstwa wielu pomarło (b): bo wię-
cey ludzi ginie obżarstwem i opilstwem, niż mie-
czem. Przeto tedy w tych xiegach Pisma Bożego, marnosć i odmiennosć ukazując *Salomon*, napomi-
na, abyśmy mowę i sprawy nasze skromnili przed Panem Bogiem, Jego się bali, łakomi abyśmy nie byli, krzywdy i bezprawia nikomu nie czynili, pa-
miętaiąc na to, że giniemy: a zeyście nasze ze świata, nie tylko, że bogatych z ubogimi równe iest; ale schodzimy iako wszystkie rzeczy żyjące, *czasu i godziny nie wiedząc* (c). Dzisiaj człowiek iest zdrowy, jutro chory: dzisiaj panem zacnym, człowiekiem zawołanym, sławnym, a jutro umrze i po wszystkiem: dziś ma dosyć majątku swego, przyydzie przygoda, alie nie iuż nie ma.

Ale dosyćby było, prócz innych przykładów, zastanowić się nad samą tylko dzisieyszą Ewangie-
lią, abyśmy z historyi w niey zawartey tę odmien-
nosć obaczyli: albowiem Pan i Zbawiciel nasz, iako pod inne przykrości świata tego dobrowolnie dla nas poddać się, i wszystkie niedostatki onego skrom-
nie cierpieć raczył; tak też i tę odmiennosć tego świata na sobie srodze uczuć raczył, co się tak oka-
zuie: odniósł od ludzi w Jerozolimie mieszkających chwałę i cześć dosyć ozdobną Pan nasz, czego my rocznicę dziś obchodzimy: a takową historyą Ewan-
gielii, nie tylko słowy, śpiewaniem, opowiada-
niem i wykładem; ale też i Processyą kościoł nasz

(a) Prov. 14, 13. (b) Eccl. 37, 33. (c) Eccl. 5, 1.—9.

chrześcijański oczom wszystkich wiernych przedstawia, aby tém lepiej temu się przypatrzyli: a tak wielcy iako i mali, aby o tém wiedzieli, że ich Pan CHRYSTUS z taką był czcią przyięty do Jerozolimy, iako Mu drogę uścielali gałazkami drzew, iako Mu na drodze szaty rozpościerali, królem błogosławionym Go bydź wyznawali, a z taką pompą i ozdobą do Jerozolimy wprowadzili, że nieprzyjaciele Pana CHRYSTUSA byli tém wielce obruszeni: a widząc, że tego pohamować nie mogli, do Pana CHRYSTUSA mówili, *aby to triumfalne wołanie pohamował*. — Ale próżno tego żądali: bo im Pan powiedział: *ieśliby ci milczeli, kamienie wołać będą* (a). A zaś wzruszyło się wszystko miasto (b), i przeto Faryzeusowie na to patrząc, chociaż martwieli od złości i nienawiści ku Panu CHRYSTUSOWI, przecież pohamować tego nie mogli.

Tu przychodzi uwaga człowiekowi wiernemu, iako Boże sprawy iść muszą swą drogą, choć ludzie się im sprzeciwiają, i zawždy musi się wola Boża pełnić, a żadne ludzkie mocy ani rozumy temu przeszkodzić i zabieżeć zdołają. — *Saul* król z nieprzyjaciółmi Dawidowymi, czyliż się byli na to nieusadzili, aby *Dawida* zgładzić ze świata, iżby z woli Bożej królem nie był? *Saul* przecież zginał i z nieprzyjaciółmi Dawidowymi, a *Dawid* królem został według woli Bożej. — Co mówię o *Dawidzie*, onym zacnym królu, toż mówię i o jego narodzie i potomku według ciała Panu CHRYSTUSIE, w którym Dawidowe królestwo było błogosławione. Nasadzili się Faryzeusze, aby wszyscy ludzie CHRYSTUSA Pana za złego człowieka mieli, i aby Mu wszyscy zlorzeczyli: a ktoby Go dobrze wspominał, aby z kościoła i z bożnic ich był wyrzucon, mniemając, aby tém nie tyl-

(a) Łuc. 19, 39. (b) Math. 21, 10.

ko zelić Go mieli, ale też u wszystkich oskarżyć i ohydzić (a). A tak, gdy oni już mniemają, że Pan CHRYSTUS u wszystkich był w pogardzeniu, atoli przeciwko ich wszelkiej w tém usilności, CHRYSTUS u wszystkich chwałę i cześć ozdobną otrzymał i onym się królem bydź pokazał: o którym *Zachariasz* Prorok dawno opowiedział był Duchem świętym, iż miał w pokorze do Jerozolimy wiechać ze czcią ozdobną i z daniem sobie wielkich tytułów (b). Cóż to uczyniło? oto przełamała wola Boża wszystkie ludzkie siły i prace, aby to każdy człowiek poznał, że *nie masz rady, nie masz mądrości, nie masz roztropności przeciwko Panu* (c). Wszystkie nasady ludzkie ustąpić muszą woli Bożej: On co chce, i iako chce wypełnia wolą swoją: albowiem iest Panem nieba i ziemi, a Panem wszechmogącym, który wszystko może: bo *u Niego nie masz nic niepodobnego* (d). Chwała tedy Pana CHRYSTUSA musiała iść swoją drogą, choć się mnóstwo nieprzyjaciół na złe Jego było nasadziło. A to czemu? dla tego, iż wola Boża, która była opowiedziana przez Proroka, pełnić się musiała.

Lecz wracam się do owej odmienności, której Pan CHRYSTUS doznał i pod którą był poddany: piętego albowiem dnia po tém, iako Go tak do Jerozolimy ze czcią przyieli i zacnemi tytułami ozdobili, od *Judasza* ucznia swego zdradliwie przedany, nazajutrz z czwartku na piątek poymany, związany, oskarżony, więziony, biczowany i ukrzyżowany, a tak haniebnie umarł. Otoż widzimy prędką odmianę! Cóż sami nawet, którzy Go dziś błogosławionym bydź wykrzykiwali, którzy Jego przyyście bydź w imię Pańskie wyznawali, królem narodu Dawidowego

(a) Joan. 9, 22, 24. (b) Zachar. 9, 9. (c) Prov. 21, 30. (d) Łuc. 1, 37.

bydź Go mienili (a); atoli w krótkim czasie poymali, iakoby łotra bili, plwali, policzkowali, i górszym niż *Barabbasa* uczyniwszy, ukrzyżowali. — O świecie odmienny! O niezbędna ludzka odmiennosci! iakoż ci ma kto wierzyć? iako ludziom ufać na świecie mieszkającym? Ale nie dziw, żeś na Synu Bożym tę twoję odmiennosc pokazał, przestrogeś uczynił, aby każdy, twoję marnosc znaiąc, w tobie się nie kochał, ani w ludziach nadzieję pokładał: o czém Pismo boże mówi: *Przeklęty, który ufa w człowieku* (b), to jest Pana Boga i opatrność Jego na stronę odkładaiać.

Rozważmyż iuż po szczególności wyrazy historyi w dzisiejszej Ewangielii zawarte, która się tak zaczyna:

II.

A gdy się przybliżali ku Jeruzalem.

Ten jest początek opisu w Ewangielii właściwej męki Pańskiej: albowiem tu się iuż poczęły wypełniać one słowa Pana naszego: *oto wstępniemy do Jeruzalem, a Syn człowieczy będzie wydan przedniejszym kapłanom i doktorom, izdadzą go na śmierć, i podadzą go poganom ku najgrawaniu, i biczowaniu, i krzyżowaniu, a trzeciego dnia zmartwychwstanie* (c). Dziś tedy tego rocznicę obchodzimy, kiedy wstępował do Jeruzolimy, aby to wszystko cierpiał: co, że miał cierpieć, sam przepowiedział, aby się wypełniły i Proroctwa, nie tylko te, które Pana Chrystusa przepowiadały cierpieć; ale też i one, które to opowiadały, że dobrowolnie miał cierpieć. O niewymowna dobroci i miłości Pana, a Zbawiciela naszego! Dla nas winnych, sam niewin-

(a) Marci. 11, 9. Lucae. 19. 38. (b) Jerem. 17, 5. (c) Math. 20, 18

ny idzie na śmierć dobrowolnie i przybliża się do tego miejsca, gdzie okrutnie cierpieć miał dla zbawienia nas grzesznych.

A iż odnosił na sobie Pan Chrystus wizerunek baranka niewinnego, i figurował Go ów baranek, którego Żydzi na pamiątkę wybawienia z niewoli Egipskiej, piérwey ofiarowali, a potém zabitego iedli według rozkazania Bożego (a): a zatém, iako oni piątego dnia przed Wielkanocą tego baranka na tę ofiarę gotowali, a nagotowawszy w domach swych zawierali i do Wielkieynocy swey chowali; tak też Baranek niewinny, Chrystus Pan, piątego dnia przed męką swą i Wielkanocą żydowską wiechał do Jeruzolimy, iako świadeży dzisiejsza Ewangielia, aby pokazał, że to on był prawdziwy i niewinny baranek, który z niewoli szatańskiej naród wszystek ludzki wybawić miał, którego baranek on zakonu starego figurował.

Przybliżał się tedy Pan do Jeruzolimy dobrowolnie, nie się nie obawiając onych nieprzyjaciół, którzy kamienować i ze skały zepchnąć Go chcieli: nieboiać się onych, którzy Go szukali, aby Go poymali, wiedząc rady ich, że Go zamordować chcieli (b). I iuż opuściwszy inne miejsca, gdzie zwykł przebywać i nauczać, szedł do Jeruzolimy, choć Mu tego bronili Uczniowie i odmawiali się z nim iść, mówiać do Niego: *Mistrzu! teraz chcieli cię Żydzi ukamienować, a zasię tam idziesz?* (c) Lecz On szedł przecież, aby się wypełniło *Izaiasza* Proroka proroctwo: *ofiarowaa jest, iż sam chciał* (d), i aby woli Boga Oycy posłuszeństwem swoim we wszystkiém zadość uczynił.

O Panie JEZU CHRYSIE! przybliże się do nasze-

(a) Exodi. 12, 6. (b) Joan. 8, 59. — 10, 39. (c) Joan. 11, 8. (d) Isai. 53, 7.

go Jeruzalem, to iest do dusz naszych, (które Ciebie zawsze pragną widzieć) przez łaskę i miłosierdzie swoje, iakoś się przybliżyć raczył oblicznością swą do onego miasta Jeruzalem, abyś tam, będąc pośrednikiem wiecznym, zbawienie wszystkiego świata uczynił. Racze nas tobie wiernych i w tobie ufających nawiedzić, serca nasze do chwały twej spsobić, i wszystkie sprawy nasze ku czci, ku chwale twoiej w lepsze obrócić. Amen.

Przybliżając się tedy Pan do Jerozolimy,

III.

Przyszli do Bethphage, do góry oliwney.

To *Bethphage* było u góry oliwney. Góra oliwna od drzew oliwnych była nazwana, a dwoiaką sprawą Pana Chrystusa była zaszczycona: naprzód modlitwami częstemi, a potem wniebowstąpieniem Jego (a). Lecz przypatrzmy się królowi naszemu, Panu Chrystusowi, co czynić raczył, gdy się królem pokoju pokazał byź w Jerozolimie. Idzie do miasta tego od góry oliwney nie bez przyczyny: bo oliwa zawżdy znakiem była pokoju, i gałazki oliwne za znak pokoju u ludzi starożytnych były używane, i posyłane. Ponieważ zaś Pan Chrystus, według *Izaiiasza* Proroka miał byź *królem pokornym i xiążęciem pokoju* (b); przeto od onego miejsca, które w sobie miało drzewa, pokóy znaczące, do Jerozolimy iechał.

Od onego tedy miejsca powiada Ewangelista:

IV.

Posłał Jezus dwu uczniów swoich.

Zwykł to był Pan Chrystus często czynić, że

(a) Lucae. 19, 29. 21, 37. Act. 1, 9. 12. (b) Isai. 9, 6.

przed oblicznością swoją posyłał parą Uczniów swoich, ku opowiadaniu przybliżenia królestwa Bożego (a). A to nie bez przyczyny w towarzystwie rozsyłał Uczniów swoich, lecz przeto, aby się ieden drugim cieszył i w przygodzie ieden drugiego ratował. Nadto, żeby ieden drugiego się radził, a na swém widzieli się upornie nieprzestawali; dla tychci to przyczyn towarzystwo każdemu człowiekowi iest potrzebne i pożyteczne.

W tém posłaniu dwu Uczniów zawierała się tajemnica, że do dwojga ludu, to iest pogańskiego i żydowskiego mieli byź posłani nauczyciele po wszystkim świecie, aby opowiadali tego króla pokoju wiecznego sprawy i dobrodzieństwo, które wszystkim ludziom mieszkającym na świecie uczynić raczył.

Dla czego zaś do opowiadania Ewangelii własna ochota Uczniów Pańskich dostateczną nie była, ale *posłać* ie było potrzeba? Przyczyna ta iest, że żaden Chrystusowym sługą prawdziwym i opowiadaczem słowa Jego świętego byź nie może, iak tylko ten, który iest od Niego umyślnie na to posłany, według onych słów *Pawła* świętego: *a iako będą przepowiadać, ieśli by nie byli posłani?* (b) Przeto więc Pan Chrystus do tychże Apostołów, których posłać miał na opowiadanie Ewangelii swojej, tak mówić raczył: *iako mnie posłał Oyciec, i Ja was posyłam* (c): wiedział albowiem o tém, że byli tacy i byź mieli, którzy bez Jego posłania w urząd Apostolski wtrącać się mieli: o których i przedtém *Jeremiasz* imieniem Bożem tak mówił: *nie posyłałem Proroków, a oni biegali: nie mówiłem do nich, a oni prorokowali* (d). Takowe to poselstwo do szafunku słowa Bożego i świętości Pańskich zlecił Pan Chrystus.

(a) Lucae. 10, 1. (b) Rom. 10, 15. (c) Joan. 20, 21. (d) Jerem. 23, 21.

stus *Piotrowi* z inszemi Apostoły. *Piotr* znowu, *Paweł* i inni Apostołowie, tenże porządek szafowania słowa i Sakramentów Chrystusowych następcom swoim podali, których z urzędu swego postanowili mocą od CHRYSTUSA sobie zleconą: a następcy Apostolscy znowu drugim, i tak to trwało i trwa w prawdziwym świętym Apostolskim i powszechnym czyli katolickim chrześcijańskim kościele, aż do dnia dzisiejszego.

Posłał tedy Pan dwu uczniów i przed wjazdem swoim do Jerozolimy

V.

Mówiąc im: idźcie do miasteczka, które iesel przeciwko wam, a natychmiast naydziecie oślicę uwiązaną i oślę z nią, odwiążcie i przywieźcie mi.

Jako inne tajemne rzeczy, a nawet i nayskrytsze myśli ludzkie wiedział i przenikał Pan CHRYSTUS mocą Bóstwa swojego; tak też i tu na tém miejscu pokazuje wiadomość swoją o miejscu i zostawianiu tych zwierząt, po które posyła: albowiem opowiada uczniom o pewney oślicy z oślęciem, której długo szukać nie będą, ale uwiązaną wnet znaleźć mieli, i że nikt im tych bydłać uprowadzić z sobą bronić nie będzie. Chciał przez to Pan Apostołów swoich, pełnych boiaźni dla niebezpieczeństwa od Żydów w Jerozolimie ufność umocnić, aby rozumieli o Mistrzu swym: że jeżeli niewiadome rzeczy, względem oślicy i oślęcia, sam, tam nie będąc, prawdziwie im opowiedział, o czém się istotnie i przekonali; a zatem rozumieć mogli o tymże Mistrzu swoim, że i inne niewiadome przyszłe rzeczy, które z niemi dziać się miały, wiadome Mu były.

Starzy nasi i późniejsi Doktorowie (a), w tych

(a) Hieronymus, Cyrillus, Origenes, Thomas, Beda.

dwoygu zwierzętach, które Pan CHRYSTUS rozwiązać i do siebie przywieść kazał, tajemnicze znaczenie bydy uważaia, i przez nie dwa różne ludzkie narody rozumieia i wykladaia, to iest naród żydowski i pogański: przez starą oślicę Żydy, przez oślę pogany: albowiem oślica iarzmem pracy i roboty iuż dawno była obciążona i przykrościom ciężkim poddana; tak też właśnie był lud żydowski iarzmem Zakonu staroego przyciśniony. A iako *Piotr* ś. Apostoł mówi: *iarzma tego ani oycowie nasi, ani my znosicemy nie mogli* (a).— Druga przyczyna, dla czego Doktorowie przez oślicę rozumieli naród żydowski: bo iako oślę urodziło się było z oślicy; tak też Zakon nowy poszedł i urodził się ze staroego: a Żydy byli właściwą macicą, do której się ściagała łaska boża przez JEZUSA CHRYSTUSA. Lecz, *ponieważ uczynili się niegodnymi słowa bożego, a zatem to dobrodzieystwo obróciło się do pogan* (b). Dla brzemienia tedy i ciężkiego iarzma staroego Zakonu, słusnie Doktorowie naród żydowski przyrównali do oślicy, która iuż była przywykła do ciężkich brzemion: a zaś naród pogański, w tajemniczym wykładzie tej Ewangelii rozumieli bydy przez oślę oznaczony, dla tej przyczyny, że poganie żadnego wędzidla Zakonu bożego dla powściągnięcia swych wszetecznych spraw nie mieli, i prawie, iako *Paweł* ś. mówi, *bez Boga żyli* (c).— Figura to więc była, iż iako po owe dwoie zwierząt Apostołów Pan posłać raczył do posłuszeństwa swego, i kazał im one przywieść do siebie; tak też bydy miało, że przez posłuszeństwo Apostolskie i przez opowiadanie Ewangelii świętej, te dwa narody ludzkie miały bydy przywiezione do posłuszeństwa i do wiadomości Pana CHRYSTUSA. I rzekł daley Pan do Uczniów swoich:

(a) Act. 15, 10. (b) Act. 13. 46. (c) Ephes. 2, 12.

VI.

A ieśliby wam kto co rzekł, powiedzcie, iż PAN ich potrzebuie.

Gwałtem tu Pan tych bydląt nie każe brać, nauczając przez to Pany, Mocarze i Urzędniki tego świata, aby gwałtu nikomu nie czynili i łakomie majątności ludziom nie wydzielali, uboższych i poddanych nie dręczyli, ani uciskali; lecz, aby się lekali czynić to z przykładu ukarania króla *Achaba* i żony jego *Jezabel*: który dla tego, iż był winnicę wziął mieszczaninowi swemu *Nabotowi*, *zabity iest* (mówi Pismo ś.) *i psy lizali krew iego* (a): a żonę jego *zrzuceno z wysokiego budynku, a tak szyję złamała i psy ją zjadły* (b).

Ukazują tu jeszcze Doktorowie władzę i moc Pańską w rozkazaniu, a to w tém, że się sam Apostołom *Panem* zwać każe: albowiem ten wyraz *Pan* powszechnie rzeczony, bez żadnego dodatku, samemu tylko Bogu właściwie przynależy, który się *Panem* zowie u *Izaiiasza* Proroka mówiąc: *Ja Pan, to iest imie moje* (c). Tak też i tu *Pan CHRYSTUS* nie mówi do Uczniów swoich, aby Go *Panem* iakiego miasta, albo wsi, albo krainy iakiey byź powiadali, ale iedynie tylko każe się zwać *Panem*: dając przez to poznać, że był powszechnie wszystkich rzeczy *Panem*, a takim *Panem*, że mówiąc do Boga Ojca swojego, równe państwo swoje z Nim pokazuje temi słowy: *Oycze! wszystkie rzeczy moje są twoie, a twoje są moje* (d): i na drugiem miejscu: *iako Oyciec wzbudza umarłe i ożywia, tak i Syn, które chce, ożywia* (e): a iż *Panem* iest, nie tylko na świecie i w piekle, ale też i w niebie, iako Bóg prawdziwy; przeto *na Imie iego ziemskie, piekielne i niebieskie*

(a) 3. Reg. 21, 16. 22, 34. (b) 4. Reg. 35. et seq. (c) Isai. 42, 8. (d) Joan. 17, 10. (e) Joan. 5, 21.

kolana kłękaią (a). Słusznie się tedy zowie *Panem* mówiąc: *Pan ich potrzebuie*: iakoby rzekł: *Stwórzyciel, Messiasz, Król, Xiążę pokoju, Bóg mocny, dziwny w sprawach swych, Oyciec wieczności* (b), taki *Pan* na czas ten potrzebuie tych wzgardzonych bydląt.

Dziwną się komu może zdawać rzeczą, że *Pan CHRYSTUS* naywięcey piechoto chodził, przechodząc wszystkę ziemię żydowską nauczając wszystkich, i dobrze czyniąc wszystkim, chorym i niedostatecznym (c): a zaś teraz, na tak krótką drogę (bo na tysiąc tylko sążni *Betsage* było od *Jerozolimy*) posyła po oslicę, aby na niey iechał. Zapytać kto może, dla czego to?— Toż samo podobno uważał u siebie i Ewangelista, i takowemu pytaniu tak wczesnie zabiega, gdy daie przyczynę, że to *Pan CHRYSTUS* uczynił dla wypełnienia proroctwa, przepowiedzianego dawno przed narodzeniem Jego, i przeto ono przywodzi Ewangelista, iżby pokazał, że tak się stać miało: co, że Bóg Oyciec tak sprawić raczył, iż Syna swego, który *według ciała narodził się na świat z pokolenia Dawidowego* (d), tak chciał mieć uniżonym i pokornym królem na świecie, a nie zaś mocnym Mocarzem tego świata; nie nasza rzecz badać się o tém, ale nasza rzecz temu wierzyć i za to Jemu dziękować pamiętając na to, że *głupią uczynił Bóg mądrość świata tego, a mdłe świata Bóg wybrał, aby zawstydził mocne, ponieważ mdłość Boża iest mocniejsza nad ludzi* (e).

I gdyby spraw Pana *Chrystusowych*, które czynił dla zbawienia naszego, dawno przed tém niż się działy, Prorocy nieopowiedzieli i nie opisali, mógłby się człowiek nieiako dziwować tak bardzo uniżonym

(a) Philipp. 2, 10. (b) Isai. 9, 6. (c) Math. 4, 23. (d) Rom. 1, 3. (e) 1. Cor. 1, 20—28.

sprawom Pana CHRYSTUSA, a rozum ludzki mógłby się z onych gorszyć: ale, iż wszystkie sprawy, zaczęwszy od poczęcia, narodzenia, obrzezania, ofiarowania w kościele, aż do cudów i nauczania, na ośle do Jerozolimy wiechania, zaprzędania, poymania, bicia, cierniem ukoronowania, osądzenia na śmierć, ukrzyżowania, w nowym grobie pochowania, trzeciego dnia Zmartwychwstania, w niebo wstąpienia, Ducha świętego zesłania i t. d. te wszystkie sprawy i wszystek prawie żywot Pana CHRYSTUSA na świecie, aż do samego ukończenia dzieła naszego zbawienia, iż były od Proroków dawno przed tem przepowiedziane; a zatem niema się czemu dziwować: przeto Ewangelisci w pisaniu Ewangelii; ten wszędzie zachowali porządek, że kiedy sprawę Pana CHRYSTUSA iakżkolwiek opisują, a naybardziej według świata podług i według rozumu ludzkiego błahą; tedy wnet podpierają to pismy Proroków pokazując, że tak byź miało: co i w tej sprawie Pana CHRYSTUSA wszyscy uczynili: bo gdy uważali, że wiażd Pana na osłicy i osłęciu do tak zacnego miasta, według świata błahy był i nieozdobny; wnet hardemu światu i ozdobie jego, która się wysoko bierze zapobiegając, okazali prorocтва, że tak miał ów król obiecany Messiasz wiechać, i wypełniło się to w owym czasie, kiedy wiechał. Potrzeba więc było, aby tak wiechał przeto, iżby się prorocтво wypełniło.

Otoż więc Państwo Chrystusowe nie do tego świata pompy stosowało się, ale się rozumiało na inszą władzę, która była nie według tego świata, i która się nie wonezas, ale potém hoynie okazała, a trwa aż do tego czasu i trwać będzie bez końca: bo tak o Jego królestwie Anioł powiedział do Panny przeczystey: *królestwa jego końca nie będzie* (a).

(a) Lucae. 1, 33.

Choć tedy Zbawiciel nasz *Panem* się zwać kazał, ale państwo jego nie było według rozumienia tego świata: albowiem wkrótce stawiony przed sądem *Piłata* i zapytany: *czyli był królem żydowskim?* nie zaparł swego tytułu króla, ale dodał zaraz: *Królestwo moje nie iest z tego świata* (a). Państwo albowiem Jego nie było według rozumienia świata tego, gdyż tak ubogim był, że i *głowy swej skłonić gdzie nie miał*, iako o tém sam powiedział, co nam opisał *Mateusz* święty. Ewangelista (b). Rozumieymyż tedy dla czego się *Panem* zwał, to iest rozumiejąc ono państwo, o którym mówił: *a ia, gdy będę podwyższon od ziemi, pociągnę wszystko do siebie* (c): co wyłożył potém po Zmartwychwstaniu, gdy mówił: *dana mi iest wszelka władza na niebie i na ziemi* (d). Ewangelii zaś Jego i rozkazania wszystek świat słucha i we czci ią ma: albowiem ktokolwiek iey nie słucha, zbawion nie będzie.

(a) Joan. 18, 36. (b) Math. 8, 20. (c) Joan. 12, 32. (d) Math. 28, 18.

PASSIA

CZYLI

NAUKA O MĘCE PANA I ZBAWICIELA NASZEGO JEZUSA CHRYSTUSA.

NA DZIEŃ WIELKO-PIĄTKOWY. WEDŁUG OPISANIA JANA Ś.
I INNYCH EWANGIELISTÓW, ZEBRANĄ KU POŻYTKOWI
WIERNYM CHRZEŚCIANOM.

Math. 26 et 27. Marc. 14 et 15. Luc. 22 et 23. Joan. 18 et 19.

OBCHODZIMY rocznicę dnia dzisiejszego niewinnego zamordowania Pana, a Zbawiciela naszego JEZUSA CHRYSTUSA, które się stało po stworzeniu świata we cztery tysiące i cztery lata, a według starodawnego chrześcijańskiego obyczaju czynimy to z żalem, z płaczem i zasmuceniem: a to rozpamiętywając mękę ciężką, bolesną i sromotną tegoż Pana naszego, którą atoli słusznie i sprawiedliwie, każdy chrześcijański człowiek z żalem rozmyślać i przed oczy swe stawiać ma: albowiem wszystkiej tej męki, a naostatek i ciężkiej śmierci Pana CHRYSTUSA, człowiek i grzech człowieczy przyczyną jest: bo to wiemy, że On grzechu nie uczynił, że nie dla swojej winności cierpiał, ale cierpiał dla grzechów naszych i dla

przewinienia naszego. Tak, iako o tém *Izaiasz* dawno prorokował mówiąc: *Prawdziwie choroby nasze on nosił, a boleści nasze on odnosił. Zranion jest za nieprawości nasze, start jest za złości nasze. Sinością jego jesteśmy uzdrowieni, a Pan włożył nań nieprawość wszystkich nas* (a). Godna rzecz baczoney uwagi naszej, że nie za swoje winy, ale za grzechy nasze ten niewinny Pan cierpieć raczył. A co onego karano, nas tak karać miano: co on cierpiał, myśmy cierpieć mieli: a naostatek, iako *Pa-weł* ś. świadczy, *umarł za grzechy nasze* (b). Widoczna więc jest rzecz, iż nigdyby był Pan CHRYSTUS, tak srogiej męki niecierpiał, gdyby był człowiek nie zgrzeszył. — Grzech tedy człowieczy, iż jest przyczyną niewinnej męki i śmierci Pana CHRYSTUSOWEY, a zatem ma to z żalem rozważać każdy człowiek, że jego winność niewinnemu dała przyczynę do tak srogiej męki i śmierci.

Niechay to każdy objaśni sobie tym potocznym przykładem: gdyby syn iakiego króla ziemskiego, albo iakiego zanego człowieka marnie z tego świata ginał, a zaś do jego zginienia dalby mu kto z nas przyczynę i powód, i patrzyłby na to, że on zany człowiek z jego przyczyny niewinnie ginie; czyliż on może być wesół? Możeż on być dobrej myśli, który widzi, że dla niego niewinny z tego świata schodzi? Sama zaiste rzecz pokazuje, że trudno, iżby dobrego sumnienia człowiek nie miał się dla tego frasować i smucić. — I toć jest, co pokazuje nam dnia dzisiejszego, że CHRYSTUS Pan, tak zany człowiek, a w iednym ciele Bóg i człowiek, niewinny cierpiał i umarł, a zaś do tego my daliśmy przyczynę. Otoż więc, na tak dla nas zbitego, utarganego, upłwanego, cierniem ukoronowanego i zabi-

(a) *Isai. 53, 4. etc.* (b) *1. Cor. 15, 3.*

tego żałować tego nie mamy? Pan cierpi za nas i myśmy Mu to zrzadzili; czyliż więc możemy być dobrej myśli rozważając to i używać wesela? Nie przystoi to nam, którzy to czuimy. Słusznie tedy w żalu i płaczu mamy rozpamiętywać winność naszą, a niewinne cierpienie i niewinną śmierć Pana i Zbawiciela naszego JEZUSA CHRYSOSTUSA: albowiem, iakoż my członkami będąc, możemy być weseli, kiedy głowa nasza Pan CHRYSTUS, tak srodze smutny był przed męką, utracony w poymaniu, udręczony w mękach, zamordowany na śmierć na krzyżu? Wszakżeż, kiedy głowa u którego człowieka chorzeje, widzimy to wnet, że wszystkie inne członki słabieją i mdleją. A jeśli to w ciele człowieczem tak znajdujemy, dla czegoż w ciele kościoła CHRYSOSTUSA Pana tak być niema? *Kościółu swęgo*, to jest nas wszystkich wiernych, CHRYSTUS *Pan głową jest, a my Jego członkami* (a). Głowa nasza smuci się, od troski mdłości nań białą, głowę naszą policzkują, w łańcuchach wodzą, plują, białą, szarpiają, biczują, wysmiewają, goździami na krzyż przybijają i mordują, a my członki nie mamy się nad tem litować? O Boże tego nieday! Płaczymy z płaczącym Panem, litujemy się i żaluemy głowy naszej tak zamordowanej: albowiem wiemy o tem, co mówi *Paweł ś.*, że *jeśli będziemy z nim wspólnie cierpieć, będziemy też z nim wspólnie królować* (b): a zaś, jeżeli nie będziemy uczestnikami żalu i boleści, nie będziemy też uczestnikami chwały jego.

Tak tedy żałośnie u siebie rozważając niewinną mękę i śmierć Pańską, i temu razem przypatrować się nam potrzeba, iako wielkich rzeczy dziś rocznicę obchodzimy: albowiem rozpamiętywamy i rozpamiętywać mamy, że dziś Dobroć dla złości jest utra-

(a) Coloss. 1, 18. Ephes. 5, 30. (b) 2. Tim. 2, 12.

piona: dziś Mądrość, Syn Boży, dla głupstwa człowieczego była nagrawana: dziś Prawda dla cudzey omylności była srodze karana: dziś Sprawiedliwość od niesprawiedliwości była sądzona: dziś Miłosierdzie dla okrutności cierpi: dziś Żywot od śmierci umiera: dziś niewinność jest poymana, dziś sprawiedliwy od niesprawiedliwych jest zelżony i z wielką krzywdą niewinności sądzony: święty świętych między łotry policzony. Srogać to rzecz, którą ktokolwiek u siebie rozważy, niepodobna, iżby tego żałować nie miał: niepodobna, iżby nad tak wielkimi rzeczami zdziwić się nie miał, i serce jego aby boleścią zranione być nie miało.— Napominam tedy każdego chrześcijańskiego człowieka, aby to dnia dzisiejszego u siebie uważał, a ten choćby jeden dzień do żalu niewinnej męki Pańskiej przyłożył. I przypatrzwszy się tak srogię, ciężkiej i niewinnej męce Pana swęgo, którą zań cierpiał, aby to wyznał, co *Dawid* niegdyś mówił: *Jamci jest Panie! który zgrzeszyłem, jamci źle uczynił* (a). Tyś winien nie był, podiałeś mękę niewinnie, i umarłeś niewinny za winnego. Chwałę Tobie tedy czynię, a na grzech mój narzekam! Niewinność twą oplakuję i to wyznaię, że niewinnością twoją winność moja zgładzona jest, męką twoją męka moja oddalona jest, śmiercią twoją śmierć moja zniszczona jest!

Lecz przy tem jeszcze obaczmy, że nietylko żalosna, ale i bolesna bardzo Panu a Zbawicielowi naszemu ta Jego męka i śmierć była i z tej jeszcze przyczyny, że Go spotkała nie od obcych, ale od swoich, którym On wiele dobrego czynił: którym wiele chorych uzdrowił, umarłych wskrzesił: z których się narodu urodził, od tych zamiast wdzięczności za dobrodzieystwa, tak srogą mękę i śmierć podiał!

(a) 2. Reg. 24, 17.

Otoż więc żalosna była męka Panu i z tej strony, że niewinnie cierpiał, i z tej, że od swoich: bo wiemy o tém, iż każdy człowiek znośniej cierpi krzywdę od obcego, aniżeli od swojego. Tak niegdyś Dawid król narzekał mówiąc: *By mi był złorzeczyl nieprzyjaciel mój, byłbym wytrwał, i by był ten, który mię nienawidział, przeciwko mnie wielkie rzeczy mówił, snadźbym się był skrył przed nim; ale ty człowiecze iednomysłny i znościomy mój, któryś pospołu ze mną iadał pokarmy, w domu Bożym chodziliśmy zgodnie* (a). Tak to więc i Dawidowi cięższe było złorzeczenie od swego wspólnego chleboiedzca, a niżeli od obcego. Cóż więc rozumiemy? czyliż Pana CHRYSTUSA toż samo naydotkliwiej niedolegało? Zaiste! słusznie mógł Pan CHRYSTUS mówić do Żydów, co dawniej Bóg Oyciec mówił do nich przez Izaiiasza Proroka: *wychowałem syny i wywyższyłem, a oni Mnie wzgardzili* (b). I nie tylko wzgardzili, ale tak okrutnie i zamordowali. — Przeto więc Pan CHRYSTUS, przez tegoż Proroka mówić raczył do tych niewdzięcznych Żydów: *Ludu mój! cóżem ci uczynił? albo w czémem ci się uprzykrzył? odpowiedz mi. Czyliż, iżem cię wywiódł z ziemi Egipskiej, a z domu niewolników wybawiłem cię?* (c) Teć są dobrodzieystwa, które Pan, a Zbawiciel nasz uczynił ludowi żydowskiemu, ponieważ on ze strony tej, iako Bóg prawdziwy wywiódł niegdyś lud żydowski z Egiptu: o czém Paweł ś., tak świadczy mówiąc: *Nie kuśmy CHRYSTUSA, iako niektórzy z nich kusili i od węzów poginęli* (d). CHRYSTUS Pan tedy, iako prawdziwy Bóg, wywiódł lud żydowski z Egiptu. On im dał owę ziemię obiecaną: On ich wychował, przez Proroki uczył i zgromadzał; lecz oni iaką Mu się za to wdzięcznością wypłaci-

(a) Psal. 54, 13. (b) Isai. 1, 2. (c) Micheae 6, 3. (d) 1. Cor. 10, 9.

li? oto dnia dzisiejszego pamiątkę tego obchodzimy. Pan ten ich wychował, ukochał, uczcił, z niebezpieczeństw wybawił wszelakich, a oni Go za to uplwali, wysmiali i okrutnie zamordowali; żalosna więc była wielce ta męka Panu naszemu: bo ią od swoich chleboiedzców i wychowanców cierpiał.

Męka zaś ta była ieszcze i ztąd nader bolesna i ciężka, że była sroga, haniebna i okrutna: albowiem zupełnie tak, iak Prorok Izaiiasz przepowiedział: *od stopy nóg, aż do wierzchu głowy, niemasz w nim zdrowia* (a): na wszystkich zaś członkach ciała i zmysłach Pan CHRYSTUS cierpiał, i przeto śmierć Jego, Pismo ś. w przepowiedzeniach o tém, *naysromotniejszą śmiercią* nazywa (b): częścią z przyczyny miejsca onego, na którym cierpiał: albowiem na oném miejscu samych tylko złoczyńców śmiercią haniebną tracono: częścią z przyczyny osądzenia na śmierć: albowiem równo z łotrami iest osądzony, równo z łotrami ukrzyżowany, i razem z łotrami umarł na krzyżu: — częścią zaś i ztąd, że nie było żadnego zmysłu, na którymby Pan CHRYSTUS nie cierpiał, a naostatek i dusza Jego od wielce dolegliwej boleści wolna nie była. — I tak na zmyśle *sluchu* cierpiał Pan CHRYSTUS zesromocenie, hanbę, potwarze i zelżywości wszelkie: cierpiał na zmyśle *widzenia*, kiedy Mu *oczy zawiązywano, policzki dawano i zgadywać, czyli prorokować kazano, kto Go uderzył* (c): zalewały się oczy Pana naszego nietylko potem i łzami w Ogrecy, ale i krwią z głowy świętej Jego, naonczas, kiedy Go cierniową koroną koronowano: cierpiał Pan na zmyśle *smaku*: bo dnia dzisiejszego rozpamiętywamy to, iż kiedy na krzyżu pragnął, i wołał z wielkiego pragnienia, napoiony był żółcią i octem: — cierpiał nakoniec i na zmyśle *powonie-*

(a) Isai. 1, 6. (b) Sap. 2, 20 (c) Lucae. 22, 64.

nia: bo w smrodliwej ciemnicy dzisiaj nocleg miał: zgoła na wszystkiem ciecie, na wszystkich członkach, na wszystkich zmysłach: a co największa, na duszy swej Pan nasz za nas grzesznych mękę cierpieć raczył: iako się to szerzey i dostateczniej okaże z historyi, którą Jan ś. Ewangelista temi słowy zaczyna:

STACYA I.

I.

Wyszedł JESUS z uczniami swymi za potok Cedron, kędy był ogród, do którego on wszedł i uczniowie jego.

Odprawiwszy Pan CHRYSTUS wszystko, co się działo przy wieczerzy, podziękowawszy Bogu Oycu przez modły, chwałę i dziękczynienie, co Ewangelisci *Hymnem* zowią; dopiero się ruszył z owego wieczernika, w którym wieczerzał, w którym wiernych swoich uczniów uczył, w którym ciało i krew swoją pod osobą chleba i wina im rozdawał, w którym tychże Apostołów swoich kapłanami nowego Zakonu uczynił, i ofiarę niekrwawą na pamiątkę męki swej krwawey im czynić na wieczne czasy rozkazał. Tam z tego wieczernika, po takich sprawach i po uczynionej chwale Bogu Oycu, wstał i wyszedł z iedenastą uczniów: bo już dwunasty, ów Judasz Iskariot, stał się był wszystek szatańskim uczniem: albowiem, iako Jan ś. świadczy, zaraz po przyjęciu przez niego ciała pańskiego, *wstąpił weń szatan* (a); a zatem wyszedł precz i szedł już do onych Żydów, którym był Pana przedał. Z iedenastą tedy uczniów szedł Pan do góry oliwnej i tam przyszedł do wsi, którą zwano *Getsemani*, gdzie za potokiem

(a) Joan. 13, 27.

Cedron był ogród, do którego wszedł Pan na modlitwę: do tego to ogrodu, iako *Lukasz* ś. świadczy, częstokroć w nocy Pan chodził na modlitwę: o czém dobrze wiedział i zdrajca Jego *Judas*; i przeto już, iako na pewne miejsce, z oną gromadą ludzi dla poymania Pana naszego szedł, iako Jan ś. o tém świadczy mówiąc dalej:

A wiedział i Judasz, który go wydawał, miejsce, iż się tam często schadzał JESUS z uczniami swoimi.

Inni Ewangelisci dodają przyczynę, że dla modlitwy.

Z tego miejsca Ewangelii czworaka wynika nauka człowiekowi chrześcijańskiemu: *pięrsza*, aby się strzegł ciała Pańskiego w sakramencie przyjąć niegodnie, iako niegodnie *Judas* przyjął i wstąpił weń szatan: od czego racz Panie Boże chrześcijańskich ludzi zachować! — *Wtórą* naukę mamy z przykładu Pana CHRYSTUSA: albowiem Pan nieszedł od stołu onego z wieczernika, gdzie wieczerzał, aż piérwey Bogu Oycu chwałę i dzięki uczynił; tak też należy i każdemu człowiekowi chrześcijańskiemu i przed pokarmem i po pokarmie, i w każdym używaniu dobrodzieystw bożych, Panu Bogu dziękować i Jemu chwałę dawać. — *Trzecią* naukę ztąd się pokazuje, iż Pan CHRYSTUS osobne i spokojne miejsce sobie obrał do modlitwy, i na takiem miejscu rad się modlił; daie naukę wszystkim, ażeby osobne i spokojne miejsca sobie obierali do modlitwy, iesli chcą bezpieczniey i nabożniey Panu Bogu się modlić: przeto dla tego zawsze kościoły budowali dobrzy Chrześciance, aby, oddaliwszy się od domu i gospodarstwa, nabożniey w nich modły swoje czynili. — *Czwartą* nakoniec naukę tu się ludziom chrześcijańskim pokazuje, że iako piérwszy oyciec nas wszystkich *stary Adam* grzechem nieposłuszeństwa swego zgrze-

szyl i wszystko złe na nas ściągnął w ogrodzie *Eden*, to iest w *Raiu*; tak też ten nowy *Adam* z ducha śgo poczęty, i z przeczystey Panny narodzony, zaczął wszystko dobre, odkupienie i zbawienie wszystkich synów starego *Adama* w ogrodzie *Getsemani* przy górze oliwney. A tak, iako w ogrodzie zaczęła się śmierć wszystkiemu narodowi ludzkiemu; tak też w ogrodzie zaczął się żywot temuż narodowi ludzkiemu przez poymanie w nim Zbawiciela świata Pana *CHRYSTUSA*.

STACJA II.

II.

Judasz tedy wziąwszy rotę, i od najwyższych kapłanów i Faryzeuszów służebniki, przyszedł tam z latarniami, i z pochodniami, i z broniami.

Insi Ewangeliści opisują, co Pan czynić raczył teraz w ogrodzie: wszedłszy albowiem tam rozkazał Uczniom, aby się zatrzymali i tam odpoczęli, rozkazawszy nadto, aby się modlili, iżby nie wpadli w pokusy. A ia (mówił Pan) pójdę w ogród dalej i będę się modlił. I wziąwszy *Piotra* i dwóch synów *Zebedeuszowych*, odszedł od nich tak daleko, iako kamień zarzucić można, klęknął, padł na ziemię na twarz swoię i modlił się w boiaźni i smutku (a), mówiąc do *Boga*: *Oycze mój! jeśli można niechaj odejdzie ode mnie ten kielich; wszakże nie iako ja chcę, ale iako ty* (b). Po modlitwie zaś, którą trzykroć Pan powtarzał, powracał Pan do Uczniów, napominając ich do czuności i modlitwy, tak długo, aż też *Judas z rotą swą* iuż przybliżał się: co wiedząc Pan *CHRYSTUS*, rzekł do Uczniów swoich, że iuż przybliżyła się godzina, w której Syn człowieczy miał

(a) Math. 26, 36—47. (b) ibid.

bydź wydanym w ręce grzeszników: wstańcie, idźmy, iuż się ten przybliżył, który mnie wyda. I tak z uczniami wyszedł przeciwko *Judaszowi* i iego rocie, iako *Jan ś.* świadczy temi słowy:

Widząc JEZUS wszystko, co nań przyysć miało, wyszedł i rzekł im: kogo szukacie?

Że Pan *CHRYSTUS* wszystkie przyszłe rzeczy wiedział, wiedział też i to, co nań przyysć miało. Tu się iasnie ukazuje, że Pan nasz nie z musu, ale dobrowolnie mękę tę podjąć raczył: i w tém wypełniło się proroctwo *Izaiiasza*, ofiarowan iest, iż sam chciał (a): wypełniły się też słowa samego Pana *CHRYSTUSA*, które dawniey mówił: *Mam moc położyć żywot mój* (b); nieponiewolnie tedy, ale dobrowolnie Pan *CHRYSTUS* śmierć podjął dla nas: bo wyszedł do nieprzyjaciół swych i pytał ich: *Kogo szukacie?*

Odpowiedzieli mu: JEZUSA Nazareńskiego. Rzekł im JEZUS: Jam iest.

Ztąd się pokazuje, że oczy onych, którzy chcieli poymać Pana, były zatrzymane i zaslepione mocą boską Pana *Chrystusową*, że widząc nie widzieli, i przeto nie mówią: *Ciebie szukamy, który z nami mówisz*, ale mówią: *szukamy JEZUSA Nazareńskiego*, rozumiejąc, iżby który z Uczniów pytał ich kogoby szukali; ale Pan, który dobrowolnie szedł na śmierć, nie zaparł się, ale się im sam opowiedział mówiąc: *Ja iestem.*

A z nimi też stał Judasz, który go wydawał. Skoro im tedy rzekł: Jam iest, poszli nazad i padli na ziemię.

Wielka to moc i tu okazała się Pana *CHRYSTUSA*, że iednym słowem tylko, tak wielką rotę zbroynych

(a) Isai. 53, 7. (b) Joan. 10, 18.

ludzi pogromił, że padli wznak wszyscy i z wodzem swoim *Judaszem*. Słusznie zaś Ewangelista opisuje ich wznak padnięcie: bo od mocniejszego, niż oni byli, zostali na ziemię powaleni. W czym się i ta tajemnica zawierała, że żydowski naród od onego czasu już prawie padł wznak od Pana Boga i znajomości boskiej, i w grubą wpadł ciemnotę. Tak też i ci nieprzyjaciele Chrystusa Pana, wstawszy z ziemi znowu i z *Judaszem*, przecież ani *Judasz*, ani oni poznać Pana nie mogli: ani się postrzedz w tém, że jeśli Pan Chrystus słowem iednym mógł ich tak zgromić, że wznak padli, pewnie też mógł od nich się oswobodzić i wolnym bydz, a ich wszystkich postracić: lecz oni na to nie nieuważając stali, a tego, kogo poymać przyszli, niepoznali, aż ich sam Pan znowu pytać raczył, mówiąc tak do nich, iako i pierwey:

III.

Kogo szukacie? A oni powiedzieli: JEZUSA Nazareńskiego. Odpowiedział JEZUS: powiedziałem wam, iżem ja iest. Jeśli tedy mnie szukacie, dopuście tym odeysć.

Tak wielkie zaślepienie i wielka zatwardziałość serca pokazuje się tych, którzy Pana poymali: u rzeli albowiem słabość swoją, czuli, że za słowem Chrystusowém wszyscy padli, a przecie ich to nie niezmiękczyło, lecz owszem czekaia i pytaia się, iakoby Chrystusa poymali. — Wielka iest rzecz zakamialość serca, którą, gdy na kogo Pan Bóg przepuści, trudne nawrócenie do Pana Boga i upamiętanie bywa onego człowieka: iako tego mamy przykłady w *Faraonie* i w *Saulu* królach, w *Judaszu*, w tych Żydach i w innych.

Z tego miejsca tych się nauk uczmy:

Naprzód, gdy widzimy, że Pan Chrystus ie-

dném słowem wszystkie swe nieprzyjaciół mógł postracić tak łatwo, iako ie mógł o ziemię powalić; a przecież iednak cierpiał im, dając nam z siebie przykład, abyśmy i nieprzyjaciółom naszym nie byli okrutnikami, ale dla Boga winy im odpuszczali, a naywięcey onym, którzy bardziey pokrytym sposobem nie są nam przyjaciółmi: — albowiem tym, którzy otwarcie naszego życia i majątności nam od Boga daney są nieprzyjaciółmi, i natura i Pan Bóg bronić się każą. I samże Pan Chrystus, iako prawdziwy człowiek, chronił się ich i o zadany sobie niewinnie policzek z tym, który Mu zadał, miał rozmowę, którą go strofował, iako się niżej pokaże. — A jeśli nieprzyjaciółom naszym okrutnymi bydz nie mamy; daleko więc bardziey nie mamy bydz okrutnymi poddanym i sługom naszym: ponieważ poddanych Pan Bóg panom ziemskim daie nie na to, iżby onych okrucieństwem trapił, ale żeby ich w dobrym rządzie i w boiaźni bożej Panu Bogu zachowywali.

Druga nauka, iezeli głos Pana Chrystusa dla poymaczów Jego tak był srogi, że wszystkich wznak na ziemię obalił; niechże sobie każdy z nas rozmyśla, iako będzie srogi głos Jego w onczas, kiedy przyydzie sądzić złych i dobrych? Teraz On, wszystkich ludzi będąc sługą, a złych ludzi słowem swoim o ziemię rzuca: kiedyż więc będzie wszystkich Sędzią sprawiedliwym, iako straszliwy głos tam Jego będzie dla złych ludzi, każdy to poznać może; przeto niech się każdy z nas stara, iżby łaskawy, a nie zaś srogi głos w czasie onego strasznego Sądu od Pana swego usłyszał.

Trzecia nauka, że Pan Chrystus, tak iest troskliwym o Uczniów swoich, aby żaden nie zginął i nie niecierpiał, czynił to dla dwóch przyczyn: *naprzód*, iż niechciał mieć do odkupienia naszego nikogo towarzyszem; przeto sam tylko chciał bydz

poyman: bo sam był wszystkich Zbawicielem. *Powtóre*, aby nam dał naukę, a naywięcej tym, którym Pan Bóg daie w poruczeństwo, domownicy, poddane i sługi, aby o nich wszelkie mieli staranie, i tak onych pilnie strzegli, iżby żaden z ich przyczyny i niedbalstwa, i co do duszy, i co do ciała nie ginął. — A te słowa Pańskie ieszcze nam to pokazują, że nawet w pośrodku nieprzyjaciół i niebezpieczeństwa, nikomu się nic złego niestanie, o kim Pan ma staranie swoje.

Ale przypatrzmy się, co się daley działo, gdy taką rozmowę Pan miał z nieprzyjaciół swemi. *Symon Piotr* Apostoł, co uczynił? opowiada tak Ewangielista:

IV.

Symon tedy Piotr, mając kord, dobył go i uderzył sługę najwyższego kapłana; i uciął prawe ucho iego. A słudze było imię Malchus.

Insi Ewangeliści pokazują, zkąd to *Piotrowi* przyszło, że mieczem Pana bronił: bo gdy *Judas* przez pocałowanie Pana swego Żydom i oney rocie, którą był przywiódł, pokazał, wnet oni rzucili się na Pana wszyscy, a zaś Uczniowie to uyrzawszy, poczęli do Pana mówić: *Panie! czy każesz bić?* lecz *Piotr* nieczekaiać na to Pańskiey odpowiedzi, wyjął miecz, uderzył tego to sługę, i ucho mu uciął. W czém Ewangielista okazuje miłość *Piotra* sgo ku Panu *CHRYS*tusowi, iż bronić Pana był gotów i wszelkie niebezpieczeństwo cierpieć dla niego: albowiem porwać się jednemu na wielu, i niebroynemu na zbroynych, była to rzecz, która pokazywała bydz śmiałym *Piotra*, i wielkie niebezpieczeństwo, w które mógł popaść biiać tych, których było wiele. — Wiedział to *Piotr*, że przy Panu *CHRYS*TUSIE były tylko dwa

miecze u wszystkich Apostołów iego (a); a przecie jednak na to się nieoglądaiąc, uczynił to za krzywdę Pana swego, co słudze dobremu uczynić przynależało. Bronił Pana, bo widział krzywdę Jego. Atoli Pan *CHRYS*TUS ucięte ucho temu *Malchusowi* natychmiast z miłosierdzia swego uzdrowić raczył (b), i ieszcze ten cud w oczach nieprzyjaciół swoich uczynił; lecz *Piotra* za to strofować począł mówiąc:

Włóż twój kord w pochwy: kielicha, który mi dał Oyciec, czyliż pić go nie będę?

Dla czego zaś Pan kazał *Piotrowi* miecz schować? inni Ewangeliści opisują dwie przyczyny: *piérwsza*, że Pan zaraz do *Piotra* dodał te słowa: *wszyscy, którzy miecz biorą, mieczem poginą* (c). Które to słowa Pan przytoczył z Pisma sgo starego Zakonu, gdzie Pan Bóg niegdyś po potopie wyrzekł do ludzi mówiąc: *ktobykolwiek wylał krew człowieczą, będzie wylana krew iego: bo na obraz Boży uczynion jest człowiek* (d). I takby za sprawiedliwością zawsze isć powinno, aby zabójca i morderca człowieka, każdy śmiercią był karany od Urzędu: który urząd sam Pan Bóg dla tego postanowił na świecie, aby pomstę czynił nad złymi, a dobrych ochraniał. Aczkolwiek bowiem do wszystkich ludzi Pan Bóg wyrzekł: *nie zabijaj* (e); atoli z pod tego prawa wyjął sądowy urząd, któremu owszem dał moc winnych zabijać mówiąc: *złoczyńcom żyć niedopuszczisz* (f). A że zaś Pan Bóg chciał mieć zawsze taki urząd na świecie, któryby złych karał, a dobrych ochraniał, pełne iest o tém Pismo s. i starego i nowego Zakonu.

Powtóre, powiada Pan *Piotrowi*, iż go niepotrzebnie chce bronić: albowiem On sam dobrowol-

(a) Lucae. 22, 38. (b) ibid. 51. (c) Math. 26, 52. (d) Gen. 9, 4. (e) Exodi. 20, 13. (f) ibid. 22, 18.

nie na tę mękę i śmierć idzie: a zaś, gdyby sam iść niechciał, miałby inszą obronę od Oycy swego, albowiem *stawilby mi teraz* (mówi) *więcej niż dwanaście hufców Aniołów*, którzy nie tylko owę rotę Judaszową, ale cały świat zwalczyliby mogli i zetrzeć: bo jeśli ieden Anioł iedney nocy sto ośmdziesiąt i pięć tysięcy Assyryczyków w woysku *Senacheriba* zabił (a): ilużby ludzi zabić mogło dwanaście półków Aniołów? Niezwyciężony tedy był Pan nasz CHRYSTUS, gdyby się bronić chciał: ale że był przyszedł na świat nie mścić się, ale cierpieć, a czynić wolą BOGA Oycy swego; przeto już chętnie poddał się pod posłuszeństwo temuż BOGU Oycy swojemu, i oddał się sam na wolą nieprzyjaciół swoich.

V.

Rota tedy i Rotmistrz i służebnicy żydowscy poymali JEZUSA i związali go.

Za onym umówionym znakiem, który był *Judas* dał onym swym towarzyszom, został Pan CHRYSTUS poymany: albowiem ten zdrajca *Judas*, tak ich upewnił, że którego on przyszedłszy z nimi pocałuje, aby się na tego rzucili i poymali: co się tak i stało. *Judas* pocałowaniem wydał Pana, o czém Pan wiedział, iako wszystko wiedzący: przecież, iako zawsze łaskawy i łagodny, niewzbronił się mu od zdradzieckiego teraz pocałowania; lecz owszem jeszcze po dawnemu przyjaciелеm go swoim nazywa i zapytuje: *Przyjacielu! po coś przyszedł?* ani słowa już bezwstydnego zdrajcy, iakoby skamieniał, wyrzec niemógł; ale rota żydowska, uyrzawszy kogo pocałował, rzuciła się, poymała i związała.

Już tedy od tego momentu, aż do samey śmier-

(a) 4. Reg. 19, 35.

ci Pan nasz JEZUS CHRYSTUS wypełniając nayposłuszniej wolą BOGA Oycy swego, moc Bóztwa swego tak zakrył i utaił, iż już wszystko cierpiąc iako prawdziwy człowiek, a cierpiąc nayskromniej i naycierpliwiej, Bożkiey swey mocy w niczém nie używa. Poczyna się tu tedy sama już nader bolesna Męka Pańska, od poymania i od związania Jego. Byłać wprawdzie wielka bolesć Panu JEZUSOWI i w Ogroycu, kiedy wszystkę mękę swą i śmierć widząc okrutną, żalem wielkim się smucił i potem krwawym się pociał. Rosł mu i ztąd żal niemały, że niewinnie cierpieć miał: że cierpieć miał za wielu ludzi niewdzięcznych Męki Jego: że Męka Jego nie tylko onym Żydom, którzy Go męczyć mieli, ale też i wielu ich potomkom, miała bydź ku zagładzeniu i spustoszeniu ich samych, i ziemi ich, a nawet i ku wiecznemu dusz ich potępieniu: nakoniec, że nie tylko Żydom niewdzięcznym i zbóycem Pana CHRYSTUSA, ale też i wszystkim inszym narodom, którzy tego Pana poznać nie chcą, Męki Jego nie znają, albo też poznawszy Pana Odkupiciela swego, słuchać Go nie chcą, i mało oń dbają; czyniło to wszystko wielki żal Panu, i cierpiał dla tego nader wielki smutek. Lecz odtąd już cierpi wielką na ciele bolesć, gdy Go nielitośnie chwytaią, ręce Mu wiążą, i w niczém nie folgują.

Ze zaś wiedział dobrze o tém *Judas*, iż Pan CHRYSTUS po dwakroć dawniej, mocą Bóztwa swiego, od tych, którzy Go chcieli ze skały zepchnąć (a), i od onych, którzy Go chcieli w kościele ukamienować, zakrył się, to iest stał się im niewidzialnym, i wyszedł z pośrodku nieprzyjaciół swoich (b); przeto tenże zdrajca *Judas* pilnie napominał owę rotę, którą wiódł, aby Go poymawszy

(a) Lucae. 4, 29. (b) Joan. 8, 59.

wiedli ostrożnie, i strzegli Go pilnie. Z tey to przyczyny poymanego P. CHRYSTUSA wiążą okrutnie, bez żadney litości: wiążą iakoby złoczyńcę, wiążą i krępują ręce one, które tak wiele dobrego chorym i niedołącznym czyniły, ręce, które się nigdy do złego nie ściągnęły: ręce niewinne, które były bez grzechu i zmazy.

STACJA III.

VI.

I przywiedli Go naprzód do Annasza, bo był świekier Kaifaszów, który był najwyższym kapłanem roku onego.

Przywiedzion tedy iest Pan CHRYSTUS do Annasza naprzód, a to z tego powodu: albowiem wiodąc Go mimo dom tego Annasza, a wiedząc o tém, że on bywał biskupem i był Kaifaszowi świekrem, uczynili mu tę cześć, że z Panem związanym nypierwéy w dóm iego przyszli: bo tak rozumieli, że mu bardzo przyjemną rzecz uczynią, gdy Pana CHRYSTUSA związanego przed nim postawią: albowiem on był głównym nieprzyjacielem Pańskim, i on był sprawcą przedania i poymania Pańskiego; otoż więc do niego naprzód przywiedli Pana, aby się uradował uyrzawszy, że iego praca i starania nie były daremne, który się o to starał, aby CHRYSTUS Pan był poymany i zamordowany.

Tak pospolicie roście złym ludziom pociecha, kiedy swego przedsięwzięcia nad kim dokażą, a pomszczą się, czyli nad winnym, czy nad niewinnym! Tak owa zła niewiasta Herodiada ucieszyła się, gdy dla tańca iey córki Herod król Jana ś. Chrzeciela ściąć rozkazał (a): tak i owi Żydzi ra-

(a) Marci. 6, 22.

dowali się, kiedy Herod dał ściąć Jakóba ś. Apostoła, i Piotra był wsadził do więzienia (a): takimże sposobem i Annasz weselił się, gdy uyrzał, że CHRYSTUS był poymany, bo się o to pilnie starał. Widział też i to, że mu to owa rota uczyniła dla czci iego, bo był świekrem Kaifasza, który był biskupem roku tego.

O tym Kaifaszu pisze historyk żydowski Józef(b), że był sobie za pieniądze biskupstwo kupił, w taki sposób: że Annasz rok, a Kaifasz drugi rok, na przemiany biskupstwa urząd piastowali i rządili; i przeto Łukasz ś. i Annasza i Kaifasza biskupami zowie żydowskimi (c): albowiem, iż biskupstwo żydowskie było wielkich bogactw i wielkiej powagi, przeto było bardzo łakome, i dla tego też ieden drugiego podkupywał, iako o tém świadczą xięgi Machabeyskie: a rzadko się trafiło, iż to biskupstwo na dobrych ludzi przychodziło, ale przychodziło na ludzi łakomych, hardych i mało cnotliwych: bo tak pospolicie bywa, że iako kto na urząd wchodzi, takim też i iest na tym urzędzie: a najbardziej na ów urząd, który iedynie ma być dawany według godności, nauki i cnoty: takie zaś było biskupstwo żydowskie: naprzód Aaron został biskupem, od samego Boga wybrany, potem inni z iego pokolenia, według woli bożej, sprawowali biskupstwo: lecz w późniejszych czasach, kiedy się zaczęło dźiać świętokupstwo; wtedy już wierutni łotrowie, łakomecy i napół bałwochwalecy biskupstwem rządili. Otoż, iż i ci Annasz i Kaifasz za pieniądze biskupstwem rządili, świętokupcami i łakomecami byli: lecz chociaż ten Kaifasz we wszystkich sprawach łotrem był; atoli iednak Ewangelista, ze strony tego, iż prawdziwym biskupem był,

(a) Act. 12, 1-4. (b) L. 18. antiq. jud. c. 4. (c) Lucae. 3, 2.

przypisać mu ducha prorockiego, i wspomina to w opisanu Męki Pańskiej, temi słowy:

VII.

A Kajfasz był, który był radę dał Żydom, że pożytecznie jest, aby ieden człowiek umarł za lud.

To się działo w on czas, kiedy Pan CHRYSTUS w Betanii miasteczku Łazarza wskrzesić raczył od umarłych: skoro się albowiem Biskupi i Faryzeusze dowiedzieli o tém, zebrali się na radę, i mówili: *cóż czynimy, albowiem ten człowiek wiele cudów czyni? jeśli go tak zaniechamy, wszyscy weń uwierzą, i przyjdą Rzymianie i wezmą nasze miejsce i naród. A ieden z nich, Kajfasz imieniem, będąc najwyższym kapłanem onego roku, rzekł im: wy nie nie wiecie, ani myślicie, iż wam jest pożytecznie, żeby ieden człowiek umarł za lud, a nie wszystek naród zginął. A tego nie mówił sam z siebie, ale będąc najwyższym kapłanem roku onego prorokował, iż JEZUS miał umrzeć za naród: a nie tylko za naród, ale żeby syny Boże, którzy byli rozproszeni, zgromadził w iedno (a). Takowe to proroctwo Kajfasza, Jan ś. Ewangelista na tém miejscu wspomina, i przypisuje ono urzędowi jego, a nie osobie, i tamże wyżej zaraz dodaie, mówiąc: *od onego tedy dnia umyślili, aby Go zabili.**

Stałał tedy Pan CHRYSTUS przed Annaszem związany, stałał niewinny przed winnym, baranek przed wilkiem, związany iakoby złoczyńca, iżby wszyscy, a nawet i ci, którzy Go byźd Prorokiem i dobrym człowiekiem byźd rozumieli; patrząc atoli na związanego, iżby to poznali, że nie iako dobrego, nie iako Proroka, ale iako łotra, iako człowieka złe-

(a) Joan. 11, 43. — 50.

go, tak związane i skrepowano. Tam gdy tak stał Pan nasz i Zbawiciel, tedy Annasz, iżby przyczynę iaką wynalazł do Jego pohańbienia, począł Go pytać naprzód o uczniów, a potém o naukę Jego: na co mu Pan odpowiedzieć raczył temi słowy: *Jam iawnie mówił światu, Jam zawsze uczył w bożnicy i w kościele, gdzie się wszyscy Żydowie schadzają; a w skrytości nicem nie mówił. Co mnie pytasz? pytaj tych, którzy słuchali, com im mówił: oto ci wiedzą, com ja mówił.* Tak Pan o swojej nauce ufał, że nawet nieprzyjaciółom swoim, przed głównym swoim nieprzyjacielem Annaszem, oddawał ią na rozsadek. O uczniach Pan zamilczał, bo iuż ich natenczas nie miał: bo rozbiegli się byli precz z Ogroyca; ale o nauce swej dał świadectwo, iako prawdziwy nauczyciel.

Tam, za tę dość skromną odpowiedź, odniósł Pan niewinnie wielki policzek: ieden albowiem ze stojących tam sług, uderzył Pana w Jego świętą twarz, mówiąc: *tak odpowiadasz najwyższemu kapłanowi?* Ze ten policzek miał Pana spotkać dla zbawienia naszego, przepowiedział to dawno przedtém Jeremiasz Prorok, temi słowy: *bijącemu go nastawi lice, nasycon będzie urągania (a).* Urągania tu Ewangelista nie wspomina w historii, choć było niemałe, ale tylko policzek dla jego okrutności, a który (iako niektórzy piszą) zadał Panu, mając zbroyną na rękę rękawicę, ówże sam Malchus, któremu Pan ucięte ucho uzdrowił w Ogroycu: chciał się zapewne ów Malchus biskupowi przypodobać, chociaż nie wiedział, czyli chętnie lub nie ów biskup przyjął odpowiedź Pana CHRYSTUSA.

Tak to pospolicie pochlebey czynią, aby się Panom swoim byźd wiernymi okazali i przypodo-

(a) Thren. 3, 30.

hali: co, aby lepiej się im udało, gotowi są odważyć się na wszystko więcej niż potrzeba: takowych to pochlebców stał się obrazem ten tu *Malchus*, który niewinnego P. CHRYSTUSA śmiał w twarz świętą uderzyć, chociaż mu to uczynić biskup nie kazał, ale on się sam domyślił, aby się tém przypodobał. O iakże to i dziś wielu jest takich *Malchusów*, którzy ludzi niewinnych potwarzaniem hydzą u panów swoich, i na nich do rozmaitey uczynienia im krzywdy panów swoich podwodzą, a tak do wszystkiego złego Panom przyczyną są! a zaś panowie, chociaż nawet poznają czasem te ich sztuki i podeyscia, przecież iednak ich słuchaia, i nie im na to nie mówia, tak, iako i ten biskup *Annasz* na uderzenie Pana CHRYSTUSA w policzek nie nie rzekł: atoli widząc Pan CHRYSTUS, że xiędzu biskupowi to było miło, a służę swojego o to nie strofował; sam więc począł mówić do tego, który Go uderzył, i odezwał się temi słowy: *ieślim źle rzekł, day świadectwo o złém: a ieśliź dobrze, czemu mię biesz?* iakoby tak rzekł: Ja mówię przed sędzią, i odpowiadam na zapytanie iego: sędzia się nie obraził, bo nic nie uważa takiego, abym co źle przeciwko niemu wyrzekł: a ieśli więc iemu nie krzywda, za cóż ty się tu nade mną mścisz? Tym przykładem swoim okazał tu P. CHRYSTUS bydź rzeczą przyzwoitą każdemu niewinnemu człowiekowi, aby się w krzywdzie swojej bronił tyle, ile tylko mu niewinności i prawdy stawa: a to i dla obrony swej sławy, i dla tego, ażeby źli ludzie, którzy dobrych hańbia, zostali w swej złości inszym pokazani.

Lecz iuż przypatrzmy się dalszemu postępkowi historyi Męki Pańskiej, mówi' albowiem Ewangelista:

STACYA IV.

VIII.

I odesłał Go Annasz związanego do Kaifasza, najwyższego kapłana: a Symon Piotr stał i grzał się. Rzekli mu tedy: izaliś i ty nie iest z uczniów Jego? Zaprzął się on, i rzekł nie iestem.

Odprawiwszy więc *Annasz* tę rozmowę z Panem CHRYSTUSEM, odesłał Go związanego do *Kaifasza*, biskupa i xiążęcia kapłanów, a gdzie iuż zgromadzili się byli uczeni w Zakonie, Faryżeusze, kapłani i przednieysi starsi żydowscy, czekając iuż tylko, aby im przywiedziono Pana CHRYSTUSA poymanego i związanego: a zgromadzili się dla tej przyczyny, ażeby większy maiestat i większą powagę przed wszystkimi ludźmi pokazali w tém, iż nie nie zaniedbują w postępowaniu przeciwko temu, którego pogwałcicielem Zakonu Moyżeszowego, świąt i soboty, zwodzicielem wszystkich ludzi, zaburzyćcielem wszystkiego królestwa żydowskiego, bluźniercą i pełnego diabelstwa bydź powiadali; dla lepszego tedy z Niego o wszystkiém wybadania, wszyscy się zebrali: w czém się wypełniło owo prorocstwo *Da-wida*: *zeszli się xiążęta w gromadę przeciw Panu, i przeciw CHRYSTUSOWI Jego* (a).

Kiedy zaś Pana prowadzono od *Annasza*, szedł też za Panem i *Piotr* zdaleka, patrząc, coby był z Nim za koniec: szedł też i drugi uczeń z *Piotrem*, i tak weszli za Panem CHRYSTUSEM do dworu biskupiego. Ten to drugi uczeń, (którego atoli nazwiska Ewangelista nie wymienia,) mówił służący odzwierney pałacu, ażeby *Piotra* wpuściła, i tak się stało, że go puściła do owego dworu, czyli do sieni nieprzykrytej dachem, w której ogień nieco-

(a) Psal. 2, 2.

no, przeto, że było zimno, i grzało się ich tam niemało u ognia: do tych tedy przystąpiwszy *Piotr*, grzał się wspólnie z nimi chwilę nie bardzo długą, bo wnet przysła dziewczka odźwierna, i uyrzawszy go przy ogniu, poczęła mówić do drugich grzejących się: *i ten z nim był*, to jest z JEZUSEM: a obróciwszy się do *Piotra*, mówiła: *i tyś był z JEZUSEM Galilejskim. A on się zaprzął przed wszystkimi, rzekąc: nie wiem co mówisz. A gdy on wychodził ze drzwi, wyrzala go druga służebnica, i rzekła tym, co tam byli: i ten był z JEZUSEM Nazareńskim. A powtóre zaparł się z przysięgą, iż nie znam człowieka. A mało potem przystąpili, którzy stali, i rzekli Piotrowi: prawdziwieś i ty jest z nich, bo i mowa twoja cię wydawa. Tedy poczęł przeklinać i przysięgać, iż nie znał człowieka. A natychmiast kur zapiał. I wspomniał Piotr na słowo Jezusowe, które mu był rzekł: piérwéy niż kur zapieie, trzykroć się mnie zaprzesz. A wyszedłszy z dworu, gorzko płakał.*

IX.

Historya, czyli powieść zaprzeczenia Piotrowego potrzykroć, i iakim się sposobem CHRYSTUSA zaparł, wszyscy czérey Ewangeliciści z pilnością opisali (a). Mniemam, iż dla tego, aby z tego upadku *Piotra*, piérwszego Chrystusowego Apostoła, okazali nam, iako człowiek jest słaby i niedołężny, do przedsięwziętych rzeczy dobrych, iesli go Pan Bóg nie pod pomoże. Oto ten *Piotr*, który obiecał był i postanowił umrzeć bardziey, aniżeli się kiedy Pana zaprzeć (b); a iednak, kiedy nań przysła pokusa, o

(a) Math. 26, 69. etc. Marci. 14, 66. etc. Lucae. 22, 55—62.

(b) Math. 26, 35.

wszystkiém zapomniał, co był obiecał, i Pana się zaparł. Straszliwy iest bardzo człowiekowi plac, na którym ma gardło dadź; tak też i *Piotrowi* to była rzecz straszliwa, że się bał poymania i utraty życia, przeto się Pana zaparł. Ztąd łatwo teraz każdy z nas tę prawdę poznać może, że to iest osobliwy dar Boży, umrzeć dla Pana CHRYSTUSA; i przeto wszyscy Męczennicy, gdyby byli z Ducha ś. nie mieli owego męztwa, śmiałości i w niczém nieustraszonosci, nigdyby swoją własną mocą tego nie uczynili: nie tylko, aby dla Pana CHRYSTUSA umrzeć mieli, ale nawet męki i prześladowania dla niego cierpieć. Szczególny tedy to był dar Pana BOGA, który zasilał Męczenników i Wybranych Pańskich, że sobie mieli za wielki zysk umrzeć dla Pana CHRYSTUSA, i radowali się z tego, iż się stali godnymi dla Imienia Jezusowego zelżywość cierpieć (a). To ieszcze uwagę naszą zastanowić powinno, że tenże sam *Piotr*, natenczas dla boiaźni śmierci zaparł się Pana, który potem za *Nerona* cesarza rzymskiego, z najlepszą chęcią śmierć dla Pana CHRYSTUSA podiał, i męki cierpiał. Cóż tego była za przyczyna? nie inna bez wątpienia, iak tylko, że tu u *Kaifasza* nie miał zasilenia od Pana BOGA, aby cierpiał i umarł; a zaś w on czas, kiedy z weselem szedł na śmierć, miał od Pana BOGA dar cierpliwości i śmiałości: przeto tu się śmierci bał, a tam się iey bynajmniey nie lękał tyle, iżby umrzeć za Pana chętnie nie chciał.

Ze się *Piotr* Pana swego zaparł, przyczyna ieszcze była i ta, że do dworu biskupiego wszedł: bo gdyby był z drugimi uczniami Pańskimi schronił się na stronę, rzecz pewna, że nigdyby był do tego upadku nie przyszedł; dwór tedy dał mu do tego

(a) Act. 5, 41.

przyczynę, aby się Pana zaparł, chociaż *Piotr* tego i w myśli nie miał, iżby to uczynić miał, kiedy w on dwór do biskupa wchodził. Okazuje się zaś z tej historyi, że jakim był pan onego dworu; takimi też byli i słudzy, a naostatek i dziewczki w onym dworze: albowiem był wielkim nieprzyjacielem Pana CHRYSTUSA ten biskup; przeto więc i słudzy i służebnice jego, dla przypodobania się panu swemu, Pana CHRYSTUSA mieli w wielkiej nienawiści: i dla tego owe dziewczki, zapomniawszy wstydu przyrodzonego, tak dokuczyły *Piotrowi* nieznałomemu, że się dla ich wszetecznego pytania dwakroć CHRYSTUSA Pana zaparł.

Bywać to często, Chrześciani mili! i przed nami bywało, że białogłowy, i przedtém i teraz, wiele przyczyn dawały i dają mężom do złego: a mają to iakoby przyrodzonym obyczajem z matki swojej *Ewy*, która pierwszemu rodzicowi naszemu, a mężowi swemu *Adamowi*, dała przyczynę do grzechu (a), a zatém do wszystkiego złego. Wiele ludzi na świecie poginęło wojnami z przyczyny białych głów: wielu na biesiadach poginęło, i po dziś dzień ginie: wiele z ich namowy i z ich pobudki złego się dzieje ustawicznie na świecie; przeto nie dziw, że i *Piotra* nieboraka do takiego upadku przywiodły.

Niechże się strzegą tego wszyscy ci, którzy aż nazbyt białym głowom, albo też i małżonkom swoim, dają sobą rządzić, aby za namowami i przyczyną ich do upadku w grzech nie przyszli, mając zawsze to przed oczyma, iż *każdego męża głową jest CHRYSTUS, a głową niewiasty mąż* (b), mówi *Paweł* Apostoł. Przy dworach także biskupich i pańskich, day to Panie Boże! aby panowie ducho-

(a) Gen. 3, 6. (b) 1. Cor. 11, 3.

wni i świeccy taki porządek mieli i takie sługi, ażeby nikomu z nich nie rosła przyczyna ku grzechowi, i ku złe czynieniu: co wtedy tak będzie, kiedy panowie będą żyć w boiaźni Bożej, a według woli Bożej będą dwory swe rządzić i sprawować.

X.

Postrzegł się atoli *Piotr* ś., że tém zaparciem się Pana swego, a nawet krzywoprzysięstwem ciężko zgrzeszył; usłyszał też kura już drugi raz pieiącego, dopiero przypomniał sobie, że niż miał kur dwakroć zapiać, miał się Pana trzykoć zaprzeć, iako mu to sam Pan przepowiedział. Przyszło do tego, że P. CHRYSTUS weyrzeć nań raczył, i okiem cielesném i okiem miłosierdzia swego; a zatém upamiętał się wnet *Piotr*, wyszedł z towarzystwa złych ludzi, którzy go tak łatwo do upadku przywiedli: wyszedł z dworu złego biskupa, a wyszedłszy płakał srodze za grzech swój. Tak to jest trudno między ludźmi złymi dobrego co czynić: tam był *Piotr* między takimi, u których prawda nie była. CHRYSTUS P. był związany i cierpiał rozmaite dolegliwości; trudno tedy było, iżby tam *Piotr* upadł nie miał, gdzie prawda z CHRYSTUSEM Panem w niewoli była. Trzy rzeczy tu tedy *Piotr* czyni, gdy się z grzechu upamiętywa: *naprzód* wspomniął na słowo Pańskie: *potém* to słowo u siebie uważwszy, począł gorzko płakać i grzechu swego żałować: *potrzebie* wyszedł precz z domu biskupa złośliwego i od iego dworu.

Te trzy rzeczy przynależą każdemu człowiekowi pokutującemu: *naprzód*, aby wspomniął na słowo Pańskie, które zapowiada, że Pan Bóg złość ludzką będzie srodze karał: aby też pamiętał i na to, przeciwno komu zgrzeszył, i co przez grzech dla siebie utracił: a to rozpamiętawszy, aby się udał do Bo-

kiedy dobroci i wspomniał na dóm utracony, tak iako uczynił ów syn marnotrawny, któremu, gdy nędzę dokuczyła, tedy wspomniał na oycę swego, i mówił: *wstanę i pójdę do oycy mego, i rzekę mu: Oycze! zgrzeszyłem przeciw niebu i przed tobą, iużem nie iest godzien bydz zwan synem twoim; uczyni mnie iako iednego z naiemników twoich* (a). Kto się albowiem chce upamiętać prawdziwie, potrzeba, aby szczerze wspomniał na Boga i na słowo Jego, aby do Niego się prawdziwie obrócił, dobroćliwość Jego u siebie uważył, i na dobrodzieystwa Jego pamiętał. *Powtóre*, potrzeba, aby człowiek pokutuiący, wielkość grzechu u siebie uważywszy, płakał gorzko z *Piotrem*: mówi albowiem Ewangelista, że *Piotr* nie tylko płakał, ale gorzko płakał. Bardzo Pana miłował, przeto Jego zaprzeczenia bardzo płakał: tak rzewnie płakała u nóg Pana CHRYSTUSA i owa niewiasta grzesznica (b): tak i wszyscy szczerze pokutuiący, w płaczu, w worze, w popiele i w poście pokutowali. *Naostatek* potrzeba pokutuiącemu, aby wyszedł z obcowania złych ludzi, iżby żadney okazji do grzeszenia nie miał. I przeto do brzy Chrześcianie, aby przyczyny grzeszenia nie mieli, z pospolitego towarzystwa ludzkiego na puszcę wychodzili, w skałach i w chałupkach nędznych sami mieszkając: aż potém klasztory zaczęto budować, aby tam od wszelkiego światowego z ludźmi obcowania odłączywszy się, bezpieczniej i wolniej ludzie Panu Bogu służyli, i za grzechy swe pokutę czynili.

Tu zaś w zrozumieniu miejsca tego w historii Męki Pańskiej zachodzi wątpliwość, iako Pan CHRYSTUS na *Piotra* weyrzał, czyli cielesnemi oczyma, czyli też tylko miłosierdziem swoim? albowiem

(a) Lucae. 15, 18. (b) Lucae. 7, 37.

Ewangelisci piszą, że CHRYSTUS Pan był wewnątrz gmachu, między kapłanami, doktorami i starszymi u biskupa, a *Piotr* był na dole w sieni: iakoż tedy to mogło bydz, aby CHRYSTUS nań weyrzeć miał, indziej *Piotr*, a indziej był CHRYSTUS? Ale łatwo tę wątpliwość wyrozumieć, ponieważ za drugim zapianiem kura, iuż się rozchodziła owa rada starszych żydowskich, a tak właśnie w trzecim zaprzecniu *Piotrowém* Pana CHRYSTUSA iuż wywodzono z onego gmachu od biskupa do oney sieni, gdzie *Piotr* z zaklinaniem się przysięgał, że JEZUSA nie znał: bo ledwo to *Piotr* domawiał, Pana JEZUSA wtenczas wywiedziono, i wtenczas Pan weyrzał na *Piotra*, za którym weyrzeniem *Piotr* upamiętał się i płakał: a zatem łzy jego pomogły mu wielce (mówi ś. *Ambroży*) do zadość uczynienia za grzech popelniony.

W tymże zaś samym czasie, kiedy się to z *Piotrem* stało, opisuią Ewangelisci, co się też z Panem naszym JEZUSEM CHRYSTUSEM na oney radzie u biskupa działo, to iest:

XI.

A przednieysi kapłani, i wszystka rada siedząca, szukali fałszywego świadectwa przeciwko Jezusowi, aby Go o śmierć przyprawili: i nie znaleźli, acz wiele fałszywych świadków przychodziło.

Pierwéy Ewangelista pokazał, że się było wszystko duchowieństwo i starszeństwo żydowskie do *Kaifasza* biskupa zeszło; teraz zaś okazuje, dla iakiej przyczyny zeszli się byli, to iest dla tego, ażeby powszechną radą swoją śmierć Panu CHRYSTUSOWI zgotowali. Szukali tedy fałszywych świadectw, bo prawdziwych znaleźć nie mogli; atoli zamiast tego, iżby się Pan CHRYSTUS z tych świadectw miał

winnym okazać, nayiasniey pokazał się bydź niewinnym.

Tu iest miejsce przypomnieć sobie, choć w krótkości, naukę o fałszywych świadkach. Ze fałszywy świadek przeciwko trzem grzeszy: *naprzód przeciwko Bogu*, bo przykazanie Jego przestępuje: *potwóre przeciwko sędziemu*, bo go swoim kłamliwem świadectwem od sprawiedliwości odwodzi: *potrzebie przeciwko onemu niewinnemu*, na którego świadczy, bo mu szkodzi i fałszem trapi; przeto Pismo ś. tak o nim mówi: *świadek fałszywy nie ujdzie karania, a kto mówi kłamstwa, od kary nie uciecze* (a): i na drugim miejscu mówi: *oszczepem i mieczem i strzałą ostrą człowiek, który mówi przeciw bliźniemu swemu fałszywe świadectwo* (b).

Opowiada zaś Ewangelista, że owi sprowadzeni fałszywi świadkowie nie znaleźli świadectwa złego przeciwko Panu Chrystusowi: w czym Ewangelista dwie rzeczy pokazuje: *naprzód* niewinność żywota Pana Chrystusowego taką, że owi źli ludzie, mając nawet tak wielu złych i fałszywych świadków, nie mogli nie znaleźć w Panu Chrystusie, co by słusznie naganić mogli: opisali zaś to Ewangelisci, na utwierdzenie wiary naszej, o niewinności Pana a Zbawiciela naszego, która się iasniey pokazać nie mogła, iako kiedy nieprzyjaciele Jego, pilnym staraniem, nie mogli wynaleźć w Nim złego. *Drugą* rzecz pokazuje, iako Pan Bóg sprawą swoją kłamstwo karać raczy, bo iednostayności i zgody fałsz nigdy mieć nie może, ale i w świadectwach bywa różny, i w nauce niezgodliwy: iako się to pokazało w tych świadkach zgromadzonych przeciwko Panu Chrystusowi, którzy, iż fałszywymi byli w swych świadectwach, zgodzić się nie mogli; przeto więc

(a) Prov. 19, 5. (b) Ibid. 25, 18.

on zbór żydowski zgromadzony, tém więcej się starał, aby fałszywymi świadkami mógł przekonać i potępić Pana Chrystusa: a gdy się tak o nie starali, powiada historia:

XII.

A nakoniec przyszli dwaj fałszywi świadkowie, i rzekli: ten mówił, mogę zepsować kościół Boży, a po trzech dniach zasię go zbudować. A wstawszy najwyższy kapłan, rzekł Mu: nic nie odpowiadasz na to, co ci przeciwko tobie świadczą?

Wiedzieli ci Żydzi o tém, że iednego świadka świadectwo, według ich Zakonu (a), mało ważnem u sądu było; przeto dwóch do świadczenia namówili, aby Pana Chrystusa potępić mogli.

Byłoby to wprawdzie, że dawniey Pan Chrystus podobne tym słowa wyrzec raczył na on czas, kiedy przedaiących i kupujących z kościoła wyganiał (b); ale one słowa od tych weale różne były: bo nie mówił Pan *mogę zepsować kościół Boży*, albo *ia zepsuię ten wielki murowany z kamieni kościół*; ale Pan, wskazując prawie na budowę ciała swego, tak mówił: *zepsuycie ten kościół*, i daley zaś nie mówił tak: *a ia za trzy dni zbuduię go*, albo *we trzy dni inny takiż kościół zbuduię*; ale tak rzekł: *a ia we trzy dni wzbudzę* czyli *wskreszę go*. Daleka tedy różność była mowy Pańskiej od świadectwa tych złych świadków: bo oni na ów wielki kamienny zewnętrzny kościół słowa Pańskie wykładali, a Pan Chrystus te słowa mówić raczył (iako sam Ewangelista to wyklada) *o kościele ciała swojego*, to iest domagali się od Pana wtedy iakowego szczególniejszego cudu na dowód Bóztwa swojego; więc

(a) Deut. 17, 6. (b) Joan. 2, 19.

im Pan na to tak właśnie rzekł: *zabięcie mnie, i tę budowę ciała mojego zepsuniecie, a ja we trzy dni zmartwychwstanę, i znowu to ciało moje ożywie.*

I tu iest dla nas przestroga, abyśmy się uczyli, iako słowa inszych ludzi mamy rozumieć, i iako one do ludzi odnosić: często albowiem zdarza się to, że ludzie z rozmaitych przyczyn inaczej wykładają wyrzeczone słowa od iakiego człowieka, aniżeli one rozumiał tenże sam, który ie wyrzekł: a ztąd powstają i wzrastają zwady, nieprzyjaźni i niezgody między ludźmi. Ma tedy każdy chrześcijański człowiek zawsze na lepszą stronę słowa bliźniego swego rozumieć, i nie być próżnym plotomowcą, a nad myśl i wolą bliźniego swego nie ma rozumieć, ani wykladać.

Był onego czasu wielki grzech u Żydów mówić co przeciwko Jerozolimskiemu ich kościołowi, albo przysięgać na kościół (a): otoż rozumieli ci fałszywi świadkowie, że tém świadectwem o zepsowaniu kościoła, mieli Pana CHRYSTUSA pokonać; atoli samiz owi sędziowie poznawali to, że świadectwo onych fałszerzów nie było słuszne, ani tak mocne, iżby niem Pana CHRYSTUSA pokonali. Widząc tedy *Kaifasz* biskup, że mu się one świadectwa nie wiele na co przydały: a chcąc się pokazać sprawiedliwym sędzią, z samych więc ust Pańskich szukał przyczyny, i przeto stanawszy w pośrodku onego zgromadzenia, pytał Pana, dla czegoby nic nie odpowiadał na te świadectwa, które mu zadawano: ale, gdy uyrzał, że Pan milczał, i odpowiadać nie chciał; oburzył się tedy już inszym fortelem na Pana, i począł Go zaklinać, mówiąc:

(a) Math. 23, 16.

XIII.

Poprzysięgam cię przez Boga żywego, abys nam powiedział: ieślis ty iest CHRYSTUS, Syn Boży?

Dla tego poprzysięgał, czyli zaklął Pana przez Boga żywego, aby Go przymusił do odpowiedzi sobie na to zadane pytanie, tak przewrotnie to u siebie uważając w myśli, albo się sam wyzna byż Synem Bożym, a tak z wyznania ust Jego potępimy Go: albo też nie wyzna, a wtedy już będziemy mieć przyczynę nań, dla czego CHRYSTUSEM i Synem Bożym pozwał nazywać, i cześć sobie iako Synowi Bożemu dopuszczał wyrządzać.

Niechże się tu każdy przypatrzy, iaka to chytrość była tego biskupa: poprzysięga Pana CHRYSTUSA imieniem Bożem, bierze imie Boże w usta swe, nie dla tego, aby się dowiedział prawdy, którey nie miłował; ale dla tego, aby znalazł przyczynę obwinienia niewinnego. Tak też niegdys i ów zły król *Achab* poprzysięgał Proroka *Micheasza* (a), nie iżby się prawdy od niego dowiedział, którey nie wierzył, ale żeby przyczynę miał nań wsadzić Go do ciemnicy, a karmić Go chlebem smutku, i poić wodą ucisku. Jedenże to umysł był, tak w tym złym królu, iako i w tym złym biskupie: brali imie Boże w usta swe ku złośliwemu przedsięwzięciu.

Pan CHRYSTUS tedy, chociaż dotąd milczał, ale kiedy poprzysiężonym został imieniem Boga żywego, już milczeć nie chciał, ale prawdziwie odpowiedział, mówiąc:

Tys powiedział: iż Ja iestem.

Sposób takowey odpowiedzi, oznaczał u Żydów wyraźne potwierdzenie; dla tego *Marek* ś. też samę

(a) 3. Reg. 22, 16.

historią opisując, mówi, że Pan zapytany, czyli jest Synem Bożym? rzekł: *Ja jestem*. Nie tai się tedy Pan z tém, prawdziwie wyznał się byź Synem Bożym, iżby żadney wymówki i niewiadomości nie mieli: wszakżeż atoli w takiej pokorze pokazuje się byź Synem Bożym, iż na złych ludzi ręce i na złych ludzi sąd był przyszedł: lecz iednak, ażeby nie rozumieli, iżby im to miało uysźdź bezkarnie, i aby nie rozumieli, iżby Pan CHRYSTUS od nich niesprawiedliwie osądzony, iuż zaginać miał; przeto Pan do nich tak daley mówił:

Jednak powiadam wam: odtąd uyrzycie Syna człowieczego, siedzącego na prawicy mocy Bożej, i przychodzącego w obłokach niebieskich.

Opowiedziawszy się Pan byź prawdziwym Synem Bożym, współistotnym Bogu Oycu, iuż teraz pokazuje im, czego się mieli spodziewać po Nim, i czyni im pogróżkę, którą potém sami doświadczyć mieli: iakoby rzekł: wy mnie teraz wierzyć nie chcecie, ani uwierzycie, ale potém sami doświadczyć, że tego, którym teraz w osobie człowieczej pogardzacie, po chwili oglądać będziecie siedzącego na prawicy mocy Bożej, to jest poznacie Go w majestacie Bożkim, rozkazującego światu, a nakoniec poznacie Go przychodzącego w obłokach niebieskich na sąd powszechny: a którego teraz człowiekiem pokornym i wzgardzonym widzicie, w Bożkiej chwale i mocy potém Go widzieć będziecie. Takową tę Bożką moc Pana CHRYSTUSA ciż przeciwnicy Jego po zmartwychwstaniu Jego uczuli: bo widzieli co się mocą Jego działo w uczniach Jego, w cudach i w nauce, że się iey sprzeciwić i oprzeć nie mogli. Będą Go oglądać i potém Sędzią wszystkich, z wielkim swym strachem i boiaźnią.

Tu zaś zapytać kto może: biskup ów żydowski

pyta pod zaklęciem Pana, ieśliby był przyrodzonym prawdziwym Synem Bożym? atoli Pan CHRYSTUS wyznawszy się byź takimże Synem Bożym, daley siebie sam nazywa *Synem człowieczym*; dla czego to Pan uczynił? Przyczyna ta jest, iż razem Pan i Synem Bożym i Synem człowieczym byź się powiada: a czyni to dla tego, aby natury Bożkiej i natury człowieczej sam sobie dał świadectwo, iżby każdy poznał tegoż byź Syna człowieczego, który był Synem Bożym prawdziwym.

XIV.

Tedy najwyższy kapłan rozdarł szaty swoje, mówiąc: zbluźnił. Cóż daley potrzebujemy świadków? o toście teraz słyszeli bluźnierstwo: co się wam zda? A oni odpowiadając rzekli: winien jest śmierci.

Rad był zły biskup, że przyczynę znalazł z wyznania Pana CHRYSTUSOWEGO do pohańbienia Jego i potępienia. Czyni się tu gorliwym bardzo i zawistnym o krzywdę Boga, i iakoby go to wielce dolegało, rozdziera z żalu na sobie odzienie, i woła, bluźniercą Pana byź pokazując: iakoby rzekł: oto się czyni CHRYSTUSEM, czyni się Synem Bożym, władcą mocy Bożej, i równym Bogu: słyszycie! słyszycie, iakie to bluźnierstwo przeciwko Bogu i przeciwko mocy Jego! I tak, zamiast tego, iżby ten biskup miał daley pytać Pana, czyli to prawdę o sobie mówił, że był Synem Bożym, i dostatecznie się o tém z Niego dowiedział; on zaraz wydaie wyrok winności Jego, nie wywiedziawszy się z Niego czyią mocą trędowatych uzdrawiał, ślepym wzrok dawał, czarty wyganiał, paraliżem ruszonych, i wszelakie choroby iednym słowem uzdrawiał, umarłych wskrzeszał, i takie rzeczy czynił dziwne, których nigdy żaden człowiek nie czynił.

O tém się piérwéy powinien był wywiédzić od Pana CHRYSTUSA, a tak poznałby łacno, że był Synem Bożym: gdyż takich rzeczy sam szczéry tylko człowiek, a tém bardziey człowiek zły i bluźnierca czynić nie mógl.

Nadto, *Kaifasz* był biskupem, a więc powinien był Pismo prorockie umieć, i uczyć się z niego, że CHRYSTUS, to iest Messiasz, który na świat przyysdź miał, był prawdziwym Synem Bożym, z Boga Oycy urodzonym, iako o tém *Dawid* w Psalmie drugim świadczy (a): a w setnym dziesiątym (b), że tenże CHRYSTUS miał siedzieć na prawicy mocy Bożej, i że też ma przyysdź w obłokach niebieskich na sąd, o tém *Daniel* Prorok mówi (c): otoż, gdyby ten biskup Pismo prorockie był umiał, rozważyłby ie był u siebie i poznałby, że Messiasz właśnie takim miał być, iakim się przed nim CHRYSTUS Pan bydź opowiedział. Sprośna to bardzo rzecz na świecie, kapłanowi nie umieć Pisma świętego, gdyż to iest jego rzemiosło. *Kaifaszowi* i złość przeciwko Panu i Pisma ś. nieumiejętność bardzo zawadziła, że prawdy nie mógl poznać. A nawet czynił to, czego mu Zakon żydowski zakazywał: bo zakazywał Zakon Boży, iżby naywyższy kapłan miał kiedy szarpać i drzeć na sobie odzienie (d): a on zaś, znać, że tego Zakonu nie umiał, przeto na sobie odzienie rozszarpał: chociaż albowiem był ten oby- czay u Żydów, że rozdzielali na sobie odzienie swoje, ludzie tak dobrzy, iako też i obłudni, okazując przez to po sobie żal iakowey w czém krzywdy Bożej, albo żal wielki w iakimkolwiek smutku, iako o tém czytamy w Pismie Bożém o *Dawidzie*, *Elizeuszu*, *Hiobie* i innych. Ze zaś ten biskup nad rozkazanie Zakonu rozdarł odzienie na sobie, mo-

(a) Psal. 2, 7. (b) Psal. 109, 1. (c) Dan. 7, 13. (d) Levit. 21, 10.

żemy uważać w tém osobną tajemnicę: albowiem, iż kapłaństwo żydowskie przez nowy Zakon Pana Chrystusowy miało się roztargnąć i w niwecz obrócić; oznaczyło to należycie rozdarcie szaty biskupiey przez ręce biskupa: co, iako się iuż wypełniło, wszyscy to widzimy, i dowodzić tego niepotrzeba.

Tak tedy rozdarszy ów biskup na sobie odzienie, bluźniercą Pana CHRYSTUSA bydź osądziwszy, pytał drugich, coby się im też zdawało? ale oni od złości biskupa nie odstępuiąc, wszyscy Pana CHRYSTUSA, iako bluźniercę, według Zakonu godnym bydź śmierci zawołali: a tak i od biskupa i od siebie iuż na śmierć osądzonego, poczęli iako bluźniercę karać: o czém Ewangieliści tak piszą:

PIWNICA.

XV.

Tedy phwali na oblicze Jego i bili Go kulakami, a drudzy zakrywali oblicze Jego i policzki twarzy Jego zadawali, mówiąc: prorokuy nam Chrystusie, kto iest, który cię uderzył?

Tych wszystkich dolegliwości, tego wszystkiego bicia i urągania z Pana CHRYSTUSA, ta przyczyna była, że Go iuż kapłani i starsi żydowscy osadzili bydź bluźniercą i nieprzyjacielem Bożym: które osądzenie stało się iuż o wtórém zapianiu kurów, i za tém osądzeniem rozeszli się wszyscy od biskupa, zostawiwszy Pana CHRYSTUSA w ręku i w mocy onych katów i ludzi złych.

O iako tam był bolesny nocleg Pański, iak wiele poniósł bicia, policzków, kulaków i pośmie- wisk od złośliwych Żydów, łatwo się każdy domy- śleć może! Cierpliwie znosił wszystko Pan CHRYSTUS, cierpiał i Bóg Oyciec tak wielką krzywdę Syna swego od złych ludzi, więcej patrząc na posłuszeń- stwo Jego, które czynił dla wypełnienia takiej woli

Boga Oyca swojego, aniżeli na krzywdę Syna swojego. Czytamy, że dla samych pośmiewisk, ludzie mężni i cnotliwi zbrzydali sobie życie, i woleli śmierć ponieść, aniżliby mieli w pośmiewisko przyysść. Tak uczynił *Samson* już oslepiiony, który dla tego, aby więcej pośmiewiska i potwarzy nie cierpiał od nieprzyjaciół, umarł razem i z nieprzyjaciółmi swemi, obaliwszy dom razem na siebie i na nich (a): tak uczynił i *Saul* król żydowski, bo gdy widział, że miał w ręce nieprzyjaciół przyysść, kazał się zabić giermkowi swemu, mówiąc: *zabij mnie, abyś nać nie przyszli ci nieobrzezańcy, a nie zabili mię, urągając mi* (b). Nie wspominam świeckiej historii, która zawiera wiele przykładów, że mężni ludzie woleli śmierć ponieść, aniżeli nagrywania i pośmiewiska: a nasz Pan *CHRYSZTUS* tej nocy dla nas i zbawienia naszego, nie tylko urągania i pośmiewiska, ale bicie i policzkowanie skromnie cierpieć raczył, aby się wypełniło proroctwo ono *Izaiasza* Proroka: *ciało moje dałem błądzącym, a policzki moje szczypiącym: twarzy mojej nie odwróciłem od łaiących i pluiących na mnie* (c). Taki tedy nocleg Pański był w ciemnicy dla zbawienia naszego aż do samego dnia, który był dzień piątkowy: co się zaś rano działo, opisują Ewangeliści temi słowy:

STACJA V.

XVI.

A gdy było rano, weszli w radę wszyscy przedniejsi kapłani i starsi ludu przeciwko JEZUSOWI, aby Go o śmierć przyprawili: i związawszy przywiedli Go i podali Pontiusowi Pilatowi Staroście.

Ponieważ w tej historii już częsta będzie wzmianka o *Pilacie*, tedy krótko opowiem co to był za czło-

(a) Judic. 16, 25—30. (b) 1. Reg. 31, 4. (c) Isai. 50, 6.

wiek. Był to poganin, zesłany od *Tyberiusza* cesarza rzymskiego do ziemi żydowskiej, dla tej przyczyny, że już ziemia żydowska utraciła zupełnie berło panowania, iżby kto królował z narodu Żydów (co, że nastąpi w czas przyyscia *Messiasza*, przepowiedzieli wyraźnie Prorocy), ale już ziemia żydowska była całkowicie poddana cesarzom rzymskim (a). Był tedy tam zesłany *Pilat*, aby na miejscu cesarza Żydami rządził, w spokojności ich utrzymał, prawo i sprawiedliwość czynił, a dla majestatu cesarskiego posłuszeństwa we wszystkim postrzegał. Ten *Pilat* dziesięć lat w Jerozolimie był starostą, a zaś ósmego roku starostwa swego Pana *CHRYSZTUSA* osądził na śmierć: a potem we dwa lata dał pobić niewinnie wielu Samarytanów, dla której przyczyny od *Witeliusza* starosty syryjskiego został złożony ze starostwa ierozolimskiego i pozwany do Rzymu, aby się sprawił Samarytanom, którzy nań skarżyli o pobicie braci i rodaków swoich. *Pilat* tedy gdy do Rzymu iechał, wtém umarł *Tyberiusz* cesarz, a na jego miejsce nastąpił *Gaius*; lecz *Pilat*, niż do wyroku cesarskiego przyszło, sam siebie zabił. Ta jest powieść o *Pilacie*, iako ją historye opisują (b).

Powstała tedy znowu rano wszystka owa rada, a zwiazanego Pana *JEZUSA* wiedli od *Kaifasza*, i oddali go *Pontskiemu Pilatowi* staroście na ratuszu, tak rozumiejąc, że gdy Pan *CHRYSZTUS* od starosty będzie osądzony, nikt przyczyny mieć nie będzie, iżby przeciwko nim mówił: wydany tedy został Pan *Pilatowi* od ordy duchownych żydowskich, dla tych dwóch przyczyn:

Naprzód dla tego, aby wszyscy oni duchowni uszli nienawiści od ludzi i pomsty o śmierć Pana

(a) Joseph. L. 18. antiq. jud. c. 4.—7. (b) Euseb. ecl. hist. L. 2. c. 7.

CHRYSTUSA: i przeto, kiedy Apostołowie wyrzucali im na oczy niewinnej krwi rozlanie i śmierć Pana CHRYSTUSA, odpowiedzieli im: *wy chcecie na nas przywieść krew człowieka tego* (a), iakoby rzekli: złe i niesłusznie to nam przypisujecie: bo nie my, ale władza rzymska osądziła Go, i iako winnego na śmierć skazała.

Druga przyczyna, iż Pana JEZUSA wydali *Piłatowi*, ta iest, że chcieli Go haniebną, szkaradną i sromotną śmiercią zgładzić z tego świata, to iest śmiercią krzyża, która nie żydowskim prawem, ale rzymskim dla ukarania łotrów używana była: a zaś Zakon Boży żydowski mówi: *przeklęty, który wisi na drzewie* (b), to iest na szubienicy za popełnione zbrodnie. Taką tedy przeklętą i szkaradną śmiercią chcieli, aby Pan CHRYSTUS umarł, a to dla tego, iżby razem i osobę i pamięć Pana Chrystusową zelżyli, i przeklętą uczynili u wszystkiego narodu żydowskiego: i przeto w wielkiej gromadzie i długo radzili, aby Go nie tylko o śmierć przypawić, ale żeby Go potępić na taką przeklętą śmierć, którą Go obrzydzili całemu narodowi izraelskiemu: bo gdy ciż starsi żydowscy bluźniercą Pana CHRYSTUSA byź osądzili, a zatem wolno im Go było, podług prawa żydowskiego ukamienować: ale, że się taka śmierć dla ich złości i interesu nie zdała byź dostateczną; wynaleźli więc okrutniejszą i haniebniejszą.

Ale (mówi Ewangelista) ażeby się we wszystkim pokazali byź sumiennymi, bogoboynymi i niewinnymi przed ludźmi, nie weszli sami w ratusz, aby się nie pomazali obcowaniem z poganą dla nadechodzący swey Wielkieynocy. Dziwne nabożeństwo! mieli sobie za grzech wniyść do gmachu

(a) Act. 5, 28. (b) Dent. 21, 25.

pogańskiego, a tego sobie za grzech nie mieli, wydadź na śmierć człowieka niewinnego: lecz oni, iako byli zwykli wielkie grzechy mało sobie ważyć, a małe wielkimi byź rozumieć; tak też i tu uczynili.

XVII.

Gdy zaś Pan CHRYSTUS iuż był zawiedzion do ratusza na sąd pogański, poznał to *Judasza*, przedawca Pana, iż iuż na śmierć osądzony był od przedniejszych kapłanów i starszych żydowskich; został tedy tknięty żalem wielkim, i obaczył swój zły zbrodniczy uczynek: a tak upamiętawszy się, przyniósł nazad trzydzieści srebrników przedniejszym kapłanom i starszym żydowskim, mówiąc: *zgrzeszyłem! bom wydał krew sprawiedliwą: a oni odpowiedzieli: co nam do tego: ty patrz, coś uczynił: on zaś porzuciwszy srebrniki w kościele, odszedł, i poszedłszy obwiesił się.*

Straszliwa i haniebna śmierć *Judasza*! Srodcie on był zgrzeszył, ale okrutnie się tego nad sobą pomścił sprawiedliwym sądem Bożym: śmiało *Judasza* zgrzeszył, na napominanie Pana CHRYSTUSA nic nie dbając: słyszał dobrze, kiedy Pan CHRYSTUS mówił: iż *biada byź miała onemu człowiekowi, przez którego Syn człowieczy będzie wydany* (a); ale on nie na to nie dbał, śmiało trwał w swoim złém przedsięwzięciu: za którą śmiałość sam nad sobą taki mord uczynił, iż razem i doczesny i wieczny żywot stracił. Nie poznał *Judasza*, iak tylko iedynie sam grzech swój, tak, iako niegdyś *Kain* (b), a zaś o miłosierdziu Pańskim i odpuszczeniu grzechu ani pomyślił; przeto więc do takiej rozpacz

(a) Math. 26, 24. (b) Genes. 4, 15.

przyszedł: wyznał grzech, czynił zaś pokutę, Chrystusowi Panu dał świadectwo niewinności, tak sobie, iako i tym, którzy u niego Pana Chrystusa kupili, grzech przysądzał, winnym się wyznając ztąd, że krew niewinną sprzedał, a oni, że też niewinną krew kupili: lecz, że tenże Judasz wiary dobrej o odpuszczeniu grzechu swego nie miał, którego odpuszczenia nie mógł otrzymać, ażby był o Panu dobrze trzymał, i ufał w miłosierdziu tego, którego na śmierć wydał: ale, iż razem i w swym grzechu i w Panu Chrystusie rozpaczał; przeto iego pokuta i spowiedź, czyli wyznanie grzechu, nie była pożyteczna.

Gdyby był Judasz wyznał grzech swój, mówiąc: *zgrzeszyłem! bom wydał Chrystusa, Pana mego i Zbawiciela, Syna Boga żywego*, miałby był wielki wstęp do pożytecznej pokuty: ale znać to, że on nigdy dobrej wiary w Pana Chrystusa nie miał, ani Go wierzył byź prawdziwym Synem Bożym; przeto go Pan Chrystus między dwunastą Apostołów swoich *diabłem* nazwał, mówiąc: *izalim ja nie dwanaście was wybrałem? a ieden z was iest diabeł* (a), dając tego przyczynę temi słowy: *są niektórzy z was, co niewierzą*, i zaraz dodaie Ewangelista: *albowiem wiedział od początku Jezus, którzy byli, co niewierzyli, i kto Go wydać miał* (b). Otoż w Judaszu był od dawna zły umysł, zdradliwy i bezbożny, bo był złodziejem w szafarstwie swoim, a iednak czynił się dobrym (c): był zdrajcą i wydawcą Pana (d), a iednak wymawiał się przed drugimi, że takim nie był. Ani tedy wiary dobrej w nim nie było, ani spraw cnotliwych: a zatem, chociaż upamiętał się w tém, że Pana Chrystusa sprzedał: ale, że to czynił bez wiary, ufności i cnotliwych

(a) Joan. 6, 70. (b) Ibid. 64. (c) Joan. 12, 6. (d) Math. 26, 21.

uczynków, nie mu to nie pomogło: co się pokazuje z dalszej powieści Ewangelistów: bo kiedy pieniądze rzucił w kościele, i widząc, że wszystek grzechowi duchowni żydowscy na niego składali, mówiąc: *co nam do tego, ty siebie patrz*; do większej jeszcze rozpaczy przyszedł.

Jakich miał ten Judasz spowiedników, takie też odniósł rozgrzeszenie i pociechę: bo iako oni nie chcieli się postrzedz i wyznać, że Chrystus niewinny niesłusznie był poymany; tak też ani Judasza, o niewinności Pańskiej świadectwo dającego, słuchać nie chcieli, ani mu żadnego pocieszenia dali: przeto on wyszedłszy z kościoła od onych kapłanów, których część była w kościele, a część przy ratuszu u Pilata, poszedł prosto i powrozem się obwiesił. Taki iest koniec Judasza, wszystkim złym ludziom na przykład opisany, że za złe sprawy swoje, końca dobrego mieć nie mogą, ale tak iako i Judasz złe zginąć muszą: albowiem wszystkich złodzieiów, złooczyńców, łakomeców i zdrajców, Judasz ten mistrzem i głową iest: a więc, iako mistrz za złe sprawy zginął, tak i uczniowie iego poginą.

Ale przypatrzmy się, co się daley działo, gdy już Judasz nad sobą to morderstwo uczynił. Powiada tak Ewangelista:

XVIII.

A przednieysi kapłani, wzięwszy srebrniki, mówili: nie godzi się ich kłaść do karbony, bo iest zapłata krwi.

Pokazuje się tu, iaka była sprawiedliwość Faryzeuszów: nie mieli sobie tego za grzech, iż kupili człowieka niewinnego za pieniądze; a zaś to rozumieli byź grzechem, aby pieniądze od Judasza porzucone w kościele włożyć do skrzyni onej,

w którą pieniądze składano na potrzeby kościoła ierozolimskiego. Tak to oni zawsze czynili, iako im to powiedział Pan CHRYSTUS: *przecedzali komora, a wielbłąda polykali* (a). Krew niewinną przelali, a pieniądze, za które tę krew kupili, do skrzyni kościelney, iako świętey, włożyć nie chcieli: albowiem tak o tém rozumieli, iż cobykolwiek innego na cześć i chwałę Pana BOGA za te pieniądze uczynili, będzie to Panu BOGU przyjemno.

Z tego postępku złych owych kapłanów żydowskich naukę niech biorą ci Chrześcijanie, którzy, kiedy cokolwiek Panu BOGU ofiarują, niechże patrzą, ażeby to ze złego nabycia nie ofiarowali: albowiem ktokolwiek co ofiaruje Panu BOGU, a nabył to z krzywdą bliźniego, tak właśnie to, iest Panu BOGU przyjemno, iako temu oycu, przed którego obliczem mordowanoby syna iego: tak bowiem o tém mówi Pismo święte: *kto ofiaruje ofiarę z miętności ubogich, iako który rzeze syna ku ofierze przed oczyma oycy iego* (b): zawsze się Pan Bóg tém brzydzi mieć z drapieżstwa ofiarę: a zatem, z pobożnego grosza, czyli sprawiedliwie, bez krzywdy drugich nabytego, i almużnę i ofiarę czynić, dobra rzecz iest; ale z grosza niepobożnego, iest rzecz nie tylko niedobra, ale też bardzo zła.

Otoż i ci obłudnicy, pieniędzy, które się im zdały bydz niepobożne, nie chcą obrócić do kościoła, ani na potrzeby iego; atoli radzą, coby za nie kupić, byle ie tam włożyć, gdzieby się okazała ich pobożność: przeto więc obracają ie na rzecz pobożną, ale tego nie uważają, ani wiedzą o tém, że się to wszystko działo ze zrządzenia Bożego, aby we wszystkich sprawach około Pana CHRYSTUSA wypełniały się Pisma prorockie. Przeto o-

(a) Math. 23, 24. (b) Eccl. 54, 24.

powiadaia nam Ewangeliści, że ci kapłani żydowscy

Naradziwszy się, kupili za nie rolę garnarczową na pogrzeb pielgrzymów.

To iest na cmentarz dla grzebienia ciał owych ludzi, którzy z nabożeństwa przychodzili do Jerozolimy z całej ziemi żydowskiej, i częstokroć tam umierali. Dla takich to pielgrzymów kupiona była ta rolę, także też i dla ubogich, którzy nie mieli miejsca, gdzieby byli grzebieni. I nie nazwano owe rolę, czyli ów nowy cmentarz rolę pielgrzymką, ale nazwano ją *hakeldema*, to iest *rolą krwi*. Lecz i to stało się z Bożkiego zrządzenia: albowiem i to kupno takowe, było dawno w proroctwie o Messiaszu przepowiedziane, iako to *Mateusz* ś. Ewangeliista wywodzi, mówiąc: tedy się wypełniło, co iest powiedziano przez *Jeremiasza* Proroka, mówiącego: *i wzięli trzydzieści srebrnych, zapłatę oszacowanego, którego oszacowali z synów Izraelskich, i dali ie na rolę garnarczową, iako mi postanowił Pan.*

To gdy się stało, opisuiąc dalej Ewangeliści historią Męki Pańskiej, tak mówią:

XIX.

A Jezus stanął przed starostą. A było rano, i sami nie weszli na ratusz, aby się nie zmazali, ale iżby pożyczali Paschę. A tak Pilat wyszedł do nich z ratuszą i rzekł: co za skargę przynosicie przeciw człowiekowi temu?

Nie pyta, co chcecie, abym z tym człowiekiem uczynił? nie ogląda się na ich szacunek i przyjaźń, iako dziś wielu sędziów czyni, ale on piérwéy pyta, co za skargę przynoszą przeciw Jezusowi? Coby

tak złego uczynił, iżby był śmierci godzien? Ta jest cnota sprawiedliwego sędziego, aby nie sądził według drugich woli, ale sądził tak, iako kto prawdziwie zasłużył.

Dwie zaś tu cnoty swoje *Pilat* okazał: *iedną*, że będąc poganinem zastosował się do obyczajów żydowskich, i nie przymuszał ich do tego, (choć to mógł uczynić) aby byli do niego w dom weszli; lecz nie psując im ich nabożeństwa, wyszedł sam do nich na rozmowę. *Drugą* cnotę okazał, iż chociaż widział biskupów, przedniejszych kapłanów, starszych żydowskich, doktorów i uczonych w prawie, którzy mu obwinili i przywiedli pod sąd człowieka; nie zaraz go atoli na ich wolą osądził, ale się dowiadał od nich, coby za winy nań kładli? i coby aż tak złego uczynił, przez coby na śmierć zasłużył? Przeto oni iemu tak odpowiedzieli:

By ten nie był złoczyńcą, nie podalibyśmy go byli tobie.

Jakoby rzekli: my iesteśmy głową duchowieństwa, my iesteśmy starsi ludu, my postrzegacze Zakonu naszego, my kościołem rządzący, i nabożni, a takimi będąc, czyliżbyśmy podali tobie pod sąd człowieka niewinnego? Już dosyć masz na tém, żeśmy go obwinili, obwiniwszy do ciebie przywiedli, abyś go na śmierć osądził i ukarał: iakoś to powinien uczynić z urzędu twoiego. Widząc atoli *Pilat*, że nie takowego nie powiadali, dla czego On na śmierć zasłużył, tak im odpowiedział:

Wźmijcie go wy, a według Zakonu waszego osądźcie go.

Jakoby rzekł: iakoście go tam obwinili i znaleźli winnym; tak też go tam sami i osądźcie według Zakonu waszego. Ale oni na to zawołali:

Nam się nie godzi nikogo zabijać.

To jest taką śmiercią, iaką my chcemy, aby ten człowiek był zabitym, nam się zabić nie godzi; lecz taka śmierć za twoim osądzeniem i rozkazaniem być musi: albowiem przywiedliśmy go tu do ciebie, iako złoczyńcę, na którego te winy kładziemy: jest on naszego narodu zwodzicielem, jest skazicielem naszego Zakonu, czyni szkodliwe wzruszenia między ludem, począwszy od Galilei aż do Jerozolimy, czyni zamieszanie w Zakonie naszym: a co najgorsza, zakazuje cesarzowi płacić podatek, *Chrystusem* i królem żydowskim się czyni i t. d.; przestępcą tedy jest Zakonu przyrodzonego: bo cesarzowi panu, który nas broni, zakazuje czynsz płacić: a zaś samo przyrodzenie tego uczy, że temu, który o nas ma pracę i staranie, winniśmy posłuszeństwo i płacę: jest nadto skazicielem i ludzkiego prawa, bo bunt i spiknienie szkodliwe z innymi czyni, gromadzi do siebie lud: a co większa, jest skazicielem Bożego Zakonu, bo przeciwko niemu i przeciwko nam wiele mówił, wiele czynił, Synem się Bożym być mieni, *Chrystusem* i królem się czyni; małoż to ieszcze masz jego złości? — Co gdy *Pilat* usłyszał od tylu tak zacnych ludzi, i tak wielkie obwinienia; wszedł zaraz na ratusz, i przyzwawszy *Jezusa*, rzekł mu:

Tyś jest król żydowski?

O tém najsłabiej *Pilat* pyta, co się tykało maiestatu cesarskiego: ponieważ albowiem cesarz rzymski naówczas był panem wszystkiej ziemi żydowskiej; należało to więc do *Pilata*, aby tego postrzegał, iżby w niczym władzy i panowania cesarskiego się nie umnieyszało: a coby jednak być musiało, gdyby się kto uczynił królem nad naro-

dem żydowskim; przeto *Pilat* o inne rzeczy nie pyta, które mało przynależały do urzędu iego: ale o tém się zapytuje, co do niepokoju w kraju przynależało. Na to tedy pytanie tak Pan odpowiedział:

Sam od siebie to mówisz, czylić insi powiedzieli o mnie?

Jakoby rzekł: czy się z iakich powodów domyślasz o tém i masz o mnie to podeyrzenie, abym się ia królem czynił? czyli też insi taką o mnie opinią dali?—Zas *Pilat* to usłyszawszy, począł Mu się tłumaczyć, że takiego mniemania nie był o Nim, bo sam i z narodu żydowskiego nie był, i z Żydami obcowania nie miał; powiada tedy zkąd mu to pytanie przyszło, i mówi:

Naród twój i naywyżsi kapłani podali mi cię, coś uczynił?

Wszyscy się tu chcą pokazać byź niewinnymi krwi Pana CHRYSTUSA: naywyżsi kapłani i starsi chcieli swą niewinność pokazać w tém, że Go przywieźli do *Pilata*, a tak wszystkę nienawiść i winność z siebie składając, do *Pilata* na sąd oddali, aby Go on na śmierć osądził: a zas *Pilat* uniewinnia się Panu CHRYSTUSOWI, mówiąc, że on nie był winien, gdyż naród i starsi żydowscy iemu Go do urzędu podali: a on nie będąc Żydem, ale pogańskim sędzią, nie pragnął tego, aby Pan CHRYSTUS w iego ręce był oddany: pokazał też i to, że on o Nim żadnego złego mniemania nie miał, ani się tego spodziewał o Nim, iżby On miał królestwa żydowskiego pragnąć: bo żadnych znaków nie widział, z którychby wyrozumieć miał, aby On się chciał czynić królem żydowskim: gdyż przedtém nic o tém nie było słyhać, ani wzruszenia

żadnego podeyrzanego o to nie było, iżby Pan CHRYSTUS pragnął ziemskiego królestwa żydowskiego; przetoż więc *Pilat* nie zaraz wierzy temu oskarżeniu, lecz pyta Pana, aby mu powiedział, co uczynił? chcąc z Niego wyrozumieć, co by też mówił przeciwko temu: a Pan o tém wiedząc, tak odpowiada *Pilatowi*:

XX.

Królestwo moje nie iest z tego świata. Gdyby królestwo moje z tego świata było, wždyby się bili słudzy moi, ażebym nie był wydan Żydom; lecz teraz królestwo moje nie iest ztąd.

Prostym sposobem, a prawdziwym ukazuje Pan, że nie był królem tego świata i nieprzyszedł tu był na świat królować, ale w ubóstwie pracować. Wszakże iednak niepowiedział, iżby królem nie był, ale powiedział, że był królem, lecz tylko, że nie z tego świata. I gdyby był czas potemu, miejsce, i osoba do zrozumienia tego sposobna; pewna rzecz, że Pan pokazałby iasnie, iakim był królem: ale iż nie widział potemu placu; użył więc tylko w swej mowie tego rozdziału, że dwoiakie iest królestwo: iedno tego świata, które iest w roskoszach, w chwale, w bogactwach ziemskich, w rozkazowaniu, w pompie i w inszey ozdobie na świecie: a powiada Pan, że nie iest Jego takie królestwo; dać więc poznać, że iest inne Jego królestwo, które mieć miało i ma władzę inną, więcey niebieską, aniżeli tego świata: bo ta władza miała byź wieczna i wiecznego posłuszeństwa: miała byź nad duszami, miała byź nie przez miecz, ale przez słowo, nie przez zbroję, ale przez wiarę, nie z ziemi, ale z nieba. Do tego królestwa wszyscy ludzie nie mieli byź podbici orężem, ale nawróceni przez słowo boże: nie mieli byź podbici przez Cesarzów, królów, xiążęta i mocarze swia-

ta tego, ale mieli byź przywiedzeni przez niezbrojnych prostaków i niewalecznych rybaków: których nie woysko wielkie było, ale tylko dwunastu ludzi prostych i wleciech podeszłych. Otoż, iako wszystkiemu światu dziwne to królestwo byź miało; tak też dziwnym sposobem się rozmnożyło, nie mocą tego świata, ale mocą Bożą.

Jako iest dziwne to królestwo, tak też dziwnie w niem ten nasz Król panuje: królestwa albowiem tego świata nie znają swoich królów, a czci, podatku i posłuszeństwa niewyrządzą im, iak tylko żywym: a gdy zaś który z nich umrze, ginie ich władza, ginie panowanie, a śmierć odeymie im wszystko rozkazowanie: nie tak się zaś stało naszemu królowi Panu Chrystusowi, póki był na świecie, był ubogi, służył wszystkim, świat Go nie przyjął, swoi Nim wzgardzili: oto Go i poymali, związali, ubili, uplwali, upoliczkowali, *Pilatowi* iako złoczyńcę wydali, obwinili, osądzonemu ukrzyżowali i zabili. A po śmierci *dana Mu iest wszelka władza na niebie i na ziemi* (a): otrzymał cześć, że *na imie Jego wszelkie kolano klęka, niebieskich, ziemskich i podziemnych* (b). *Jest Królem nad królmi i Panem nad Pany* (c). Podbił sobie świat ku posłuszeństwu nie woyskami, nie strzelbą, nie mocą, ale słowem: ma na świecie cześć, posłuszeństwo rozkazaniom swoim, podatek sługom swoim, którym zlecił chwałę swoją i królestwo zachowywać i rozszerzać na wieki. Rozszerzył Maiestat swój, cześć, posłuszeństwo i chwałę swą, nie tylko w sercach i w duszach ludzkich, ale też i w dziedziawach ziemskich i w domach ozdobnych, to iest w kościołach chwały swojej. A chociaż dla wielu ludzi *On iest położony na upadek*, i gorszy się z niego wielu; przecież królestwo Jego

(a) Math. 28, 18. (b) Philip. 2, 10. (c) Apoc. 17, 14.

od słońca wschodu aż do zachodu trwa i trwać będzie na wieki.

Lecz dalszey historyi przypatrzmy się: kiedy *Pilat* usłyszał, że Pan Chrystus nie tego świata zwał się królem, tedy się domniemywał, że się przecież królem czynił choć nie tego świata, ale iakimsiś innym; przeto chciał się dowiedzieć, iakimby królem był i pyta Go:

XXI.

Toś ty iest król? odpowiedział JEZUS: ty mówisz, że ja iest królem.

Jakoby rzekł: nie moia to powieść, abym się zwał i czynić miał królem żydowskim, ale to powieść iest nieprzyaciół moich i twoia: lecz, abym ci prawdę o sobie powiedział, dla której na świat przyszedłem, tedy wyznawam, że Ja iestem królem: ależ tylko pamiętaj, com ci pierwey powiedział, że iestem królem nie z tego świata. I gdyby był *Pilat* pamiętał o tém, a zaś wiedział, iż zazdrością i nienawiścią żydowską był poymany i wydany; nigdy by był żadney przyczyny znaleźć niemógł do osądzienia na śmierć Pana Chrystusa: ale on zapomniawszy na to tłumaczenie się Chrystusowe, które dosyć zrozumiał: na to wyznanie Chrystusa, dekret śmierci nań, wydał, i iako tego, który się królem czyni, ukrzyżował, co się potem pokaże.

Odpowiedziawszy mu tedy Pan, że iest królem, tak daley mówi:

Jam się na to narodził i na tom przyszedł na świat, abym świadectwo dał prawdzie. Wszelki, który iest z prawdy, słucha głosu mego. — Rzekł mu Pilat, co iest prawda? a to rzekłszy, wyszedł zaraz do Żydów.

Prawdziwie Pan wyznaie się byź królem, choć

wiedział, że to wyznanie było niebezpieczne: ale ponieważ wielka jest rzecz prawda i mocniejsza nad wszystko; przeto Pan, nie nieoglądając się na to niebezpieczeństwo, prawdę powiedział: a ponieważ i poganie wyznawali, że świętą jest rzeczą mieć we czci prawdę; tedy przystało Panu tę prawdę wyznaniem swém uczcić: lecz *Pilat* wiedział zapewne, iako mędry pogańscy opisywali prawdę, i co za mniemanie o niej mieli; mało więc o tej prawdzie od Pana chciał się dowiadować, lecz zapytawszy się tylko, *co jest prawda?* więcej niechciał słuchać, ale wnet wyszedł do Żydów i rzekł:

Ja żadney winy w nim nie znajduję.

Jakoby rzekł: pytałem go dosyć o to wszystko w czém go obwiniać, i widzę, że nie niewinien. Rozum ludzki w *Pilacie* broni niewinności Pana *CHRYSTUSA*, pokazując i z pogańskiego prawa, którego przestrzegał, pokazując też i z urzędu swego niewinność Jego: co jest nam i wiadomości naszej rzecz bardzo potrzebna: bo się ztąd uczymy, że niewinnie *CHRYSTUS* cierpiał, ponieważ i sam Sędzia publicznie o Nim świadectwo dał, że był niewinnym. W czém się uściły one słowa *Izaiiasza*, iż grzechu nie uczynił, ani znaleziona jest zdrada w ustach jego (a). Ale u złych ludzi nie niepomogło świadectwo *Chrystusowej* niewinności: bo im więcej *Pilat* wymawiał Pana *CHRYSTUSA*; tym więcej oni wołali, iżby był stracony, mówiąc:

Wzrusza lud ucząc po wszystkiej żydowskiej ziemi poczynszy od Galilei aż dotąd.

Wołaniem i krzykiem zwyciężyć chcą: bo im prawdy niedostawa, a używają starego fortelu przed-

(a) *Isai.* 53, 9.

ków swych, taką potwarz na Pana *CHRYSTUSA* kładąc, iako i przedtém kładli przodkowie ich na wybranych Jego: tak król *Achab Eliasza* Proroka buntownikiem wszystkiego żydowstwa nazwał, mówiąc: *a tyżes to, który mieszasz Izraela?* (a) Tak też przodkowie ich Żydzi mówili o *Jeremiaszu*, *ten człowiek nie szuka pokoju ludowi, ale złego* (b): tak też i tu też samą winę na Pana *CHRYSTUSA* kładą i powiadaia, że od Galilei wzruszał, czyli buntował naród, i używają tu chytrego fortelu, aby tém większą nienawiść ku Panu wzniecić w *Pilacie*: wiedzieć albowiem potrzeba, że niedawno wprzód nieiaki *Judas Galilejski* uczynił był w Galilei zaburzenie wielkie i bunt w narodzie przeciwko władzy i rozkazowaniu Cesarza (c), o toż tedy Żydzi, dla tego tu Galileę wspominają, aby sobie przypomniał *Pilat*, iż ztamtąd już przeciwko władzy cesarskiej było zaburzenie; *Pilat* więc, iak tylko o *Galilei* usłyszał wzmiankę, zapytał wnet Pana *CHRYSTUSA*, czy był istotnie *Galilejskim*? a ponieważ *Galilea* do rządu *Heroda* należała; chcąc tedy usunąć się od sądenia Pana *CHRYSTUSA*, rad był tej wiadomości i odesłał Go do *Heroda Antypy*, który na ten czas z *Galilei* przybył do *Jerozolimy* dla nadchodzącego dnia świętego Wielkonocnego. Ten to *Herod* bratu swemu *Filipowi* wziął był żonę nazwiskiem *Herodiadę*, o co gdy go strofował *Jan* s. Chrzciiciel, ściętym został z rozkazu jego (d). Był zaś synem owego *Heroda Askalonity*, który był dziatki w *Bethleemie* pozabiiał (e). Trzech albowiem było *Herodów*, a wszyscy byli rozlewacze niewinnej krwi, i przesładowcy Pana *CHRYSTUSA*.

Do tego tedy *Heroda Antypy* odsyła Pana *Pi-*

(a) 3. Reg. 18, 17. (b) *Jerem.* 38, 4. (c) *Act.* 5, 37. (d) *Marc.* 6, 17. (e) *Math.* 2, 16.

lat dla tego, aby Go już on, iako do swoiey dzierzawy należącego, osadził według woli Żydów. W czém trojako zgrzeszył *Pilat* przeciwko urzędowi swemu: *naprzód*, że poznał byź niewinnym *CHRYSTUSA*, a przecie wolno Go niepuścić. *Powtórę*, że tegoż Pana niewinnego posłał związanego na sąd tego okrutnika. *Potrzenie* dał przez to wielki powód Żydom, aby więcej i uporniey mówili przeciwko Panu *CHRYSTUSOWI* i nalegali o śmierć Jego; stanął tedy Pan przed owym *Herodem*, o czém tak mówi Ewangeliiia:

STACYA VI.

XXII.

Herod uyrzawszy JEZUSA uradował się bardzo: bo go od dawnego czasu pragnął widzieć dla tego, iż wiele o nim słyszał i spodziewał się, że miał widzieć iakie cudo od niego uczynione. I pytał go wielą mów, a on mu nic nieodpowiadał.

Szczególném Bożém zrządzeniem wszystko się to działo, aby niewinności Pana *CHRYSTUSA* więcej świadków było: albowiem i *Herod*, ieśliby Go był winnym uznał, pewnie, iżby Mu był nieprzepuścić, ale ponieważ nie w Nim niewidział śmierci godnego, chciał czego inszego po Nim, to iest, ażeby iaki cud uczynił w oczach iego: bo iako *Łukasz* ś. świadczy, gdy słyszał o wielkich cudach Pańskich, tak mówił: *Jana ja ściąłem, a któż ten jest, o którym ja takowe rzeczy słyszę? i starał się, ażeby go widział* (a): a że zaś teraz uyrzał Go przysłanego sobie od *Pilata*, rad był temu i dziwował się; czterech tedy Sędziów Pan mieć raczył, dwóch duchownych *Annasza* i *Kaifasza*, a dwóch świeckich *Pilata* i *Heroda*, a wszyscy w Nim winy nie uyrzeli, dla któreyby na śmierć zasłużył.

(a) *Lucae*. 9, 9.

Herod tedy poznawszy Pana byź niewinnym, odesłał Go znowu nazad *Pilatowi*: lecz ponieważ wprzód pytał Go o wiele rzeczy dwornie, a widząc, że Pan nic iemu nieodpowiadał, ale tylko milczał z pokorą, i żadnego cudu przed nim teraz uczynić niemyślał; rozgniewał się więc i trzy rzeczy Mu uczynił: *naprzód* wzgardził Nim, iakoby prostakiem i głupim dla tey przyczyny, że ani do niego mówił, ani onym odpowiadał, którzy na Niego winy kładli. *Powtórę* wyrządził Panu pogardę nie tylko sam, ale i wszystkim dwór iego: bo iaki był sędzia, tacy byli i słudzy iego. *Potrzenie* wysmiał Go i wyszydził, a na większe pośmiewisko obłókł Go w białe odzienie, czyli płachtę: ponieważ albowiem słyszał, że kładli na Niego tę winę, iż się królem czynił; przeto w żart szyderski to obracając, dał mu odzienie takie, iakie służyło temu, któryby głupio królem się zwał, a do tego ani siły, ani rozumu nie miał: a tak na pośmiewisko ubranego odesłał *Pilatowi*, iż każdy, który Go uyrzał, śmiał się i szydził z Niego. — Chociaż to białe odzienie w tajemniczym znaczeniu niewinność Pana *CHRYSTUSA* okazywało.

Odsyła tedy *Herod* Pana *CHRYSTUSA* napowrot do *Pilata*, mówi zaś Ewangeliiia, iż którzy przedtém byli sobie nieprzyjacielami, stali się odtąd przyjaciółmi. A to z tey przyczyny, że dawniey nieco *Pilat* bez woli *Heroda* pobił był na śmierć wielu Galilejczyków za bunt przeciwko płaceniu podatku Rzymskiemu Cesarzowi, którzy atoli należeli do wydziału rządu *Heroda*, i pomieszał *Pilat* krew ich z ofiarami, iako o tém *Łukasz* ś. świadczy (a). Teraz więc przez to się już poiednali i do dawney przyjaźni powrócili, że *Pilat* człowieka z Galilei, będącey

(a) *Lucae*. 13, 1.

w zarządzeniu *Heroda*, tracić bez jego woli nie chciał.— Było zaś i to tajemnicze znaczenie, że Pan *CHRYSTUS* męką i śmiercią swoją miał wszystko pojednać i pogodzić na świecie między ludem pogańskim i żydowskim, iako o tém *Pawel* ś. świadczy mówiąc: *albowiem On iest pokoiem naszym, który oboie iednym uczynił, i sśrednią ścianę przegrody, rozwałił nieprzyjaźń w ciele swoim, aby dwu stworzył w samym sobie iednego nowego człowieka, czyniąc pokój* (a).

Ale przypatrzmy się iuż pilnie, iako ci dwaj źli ludzie zgodzili się na złe, aby iednego dobrego stracili: dawny albowiem to iest fortel, że ludzie źli choć się z sobą wadzą: atoli kiedy obadwaj dobrego człowieka pognać i prawdę Bożą ucisnąć chcą, wnet się z sobą zgodzą, nie dla tego, iżby sobie przyiaciołmi byli, ale iżby tém łatwiej dobrego pognębili; uważmyż tedy, co się daley dzieie, mówi bowiem tak Ewangelista:

STACJA VII.

XXIII.

A Pilat wezwawszy przednieyszych kapłanów i przełożonych i lud, rzekł do nich: przywiedliście mi tego człowieka, iakoby lud odwodzacego, a oto ja pytaiąc przed wami nie znalazłem w tym człowieku żadney winy z tych, o których nań skargę kładziecie: ale ani Herod, bom was do niego odsyłał: a oto nieznaleziono w nim nic godnego śmierci; a przetoż skarawszy go wypuszczę.

Poczyna tu bydź iuż *Pilat* zamiast sędziego obrońcą Pana *CHRYSTUSA*, a to z dwóch przyczyn: pierwsza, że widział Pana gwałtownie umordowane-

(a) Ephes. 2, 14.

go, ubitego, upoliczkowanego i siedmiorakiem powłóceniem strapionego; przeto chciał Go z ich okrucieństwa wybawić: drugą przyczynę sam powiada, że ani on, ani *Herod* żadney winy w Nim nie znaleźli, dla którejby na śmierć zasłużył: a ponieważ obwinion iest od was, iakoby On lud wam odwracał, ale niemożecie tego dowieść świadectwy i ustaliście w dowodach; przecież iednak, abym się wam we wszystkiem niesprzeciwił, ukarzę Go i wolno wypuszczę: ale gdy widział, że i tak niemógł uspokoić onych starszych kapłańskich, i oney iuż tłuszczy namówionej przez nich ludu pospolitego; wziął więc inną ieszcze radę przed się: miał w więzieniu łotra wierutnego imieniem *Barabbasza*, który był wzwa-
dzie popełnił mężobójstwo, uważał tedy u siebie zrównać owego mężobójcę z niewinnym, tak rozumiejąc, że tém snadniey miał wybawić Pana *CHRYSTUSA*; przeto do nich tak mówił:

Ja żadney winy w nim nieznayduię: lecz macie zwyczaj, abym wam iednego (ze złoczyńców) wypuścił na Paschę; któregoż chcecie wypuszczę wam, Barabbasza, czyli JEZUSA, którego zowią CHRYSTUSEM? bo wiedział, iż Go z zazdrości byli wydali.

Widząc *Pilat*, że u przełożonych trudno, iżby otrzymał wybawienie Pana *CHRYSTUSA* od śmierci; udał się więc do ludu onego pospolitego, i miał z nimi tę rozmowę pytaiąc się, kogoby ze dwóch chcieli mieć wolnego, przywodząc im stary zwyczaj na pamięć, że według ich wyboru zwykł był im zawsze iednego więźnia wypuszczać na Wielkanoc: ale że iuż była namowa kapłańska i starszych, aby o *Barabbasza* prosili, a na *JEZUSA* całą siłą krzyczeli; tedy lud on i prośbami i usilnem wołaniem domagali się, aby *Barabbasz* był wypuszczony, a zaś Pan *CHRYSTUS* na śmierć krzyżową iżby był osądzony.

Wspominaia tu Ewangeliści *zwyczaj stary*, który Żydzi mieli w dzień Wielkonocny, a mieli go nie z Zakonu danego im przez *Mojżesza* od Boga, który owszem złoczyńców tracić kazał, ale tylko z pobożnego zaprowadzonego zwyczaju na pamiątkę tego, że w ten dzień Wielkonocny byli wybawieni z niewoli Egipskiej, gdzie długo niegdyś i ciężko ięczeli; przeto więc oni iednego złoczyńcę godnego śmierci w ten dzień z więzienia i od śmierci wybawiali: i chociaż iuż w Rzymską moc i posłuszeństwo byli przyszli; przecież im Rzymianie tego uczynku, iako pobożnego, niezakazowali; nie mógł atoli przemodz *Pilat*, lecz owszem ieszcze większe wzruszenie w ludu uczynił, tak, iż wołali wielkim krzykiem, *Ukrzyżuy CHRYSTUSA*, a wypuść *Barrabasa*. Potrzykroć *Pilat* pilność i staranie czynił, niewinność Pana CHRYSTUSA opowiadając, ale tém większe wołanie było: *ukrzyżuy go! ukrzyżuy go!*—Chcąc zaś ich ieszcze iakkolwiek ubłagać, ażeby Go od śmierci wybawił, pozwolił Go im ubiczować: o czém tak daley mówi Ewangeliia:

XXIV.

Wtenczas Pilat wziął JEZUSA i ubiczował, a żołnierze uplotlszy koronę z ciernia, włożyli na głowę iego i trzcinę w prawicę iego, i szatę szarlatową odziali go, a pluąc nań, wzięli trzcinę i bili głowę iego, a kłaniając się przed nim, nagrawali go mówiąc: Bądź pozdrowion królu żydowski i dawali mu policzki.

O królu niebieski! dla kogoż to cierpisz tak wielkie i częste policzki? O niewinny Panie! dla kogoż tak okrutnie dręczony? Odpowiada w osobie Pańskiej Prorok i mówi: *na te wszystkie boleści i rany wydany iestem, aby ludzic sinościami moimi*

byli uzdrowieni (a). Te policzki Pańskie były dawno przepowiedziane: bo tak mówił *Ieremiasz* Prorok: *nastawi biącemu go lice swoje, nasycen będzie urągania* (b), także i *Micheasz*: *będą bić w gębę Sędziego Izraelskiego* (c), a *Izaiasz* tak mówi w osobie Oycy niebieskiego: *dla złości ludu mego ubiłem go* (d). Dał biczować *Pilat* Pana CHRYSTUSA niewinnie, aby się wypełniły słowa *Dawida* Proroka, które mówił w osobie Pana CHRYSTUSA: *byłem biczowan cały dzień: zgromadziły się na mnie bicze, a nieżałowali: szydzili ze mnie szyderstwem, zgrzytali na mnie zębami swemi, bom ia na bicze gotów iest* (e).

Ubiczowali tedy Pana niewinnego, ale na tém mało mieli żołnierze; lecz chcąc się przypodobać narodowi żydowskiemu i owym ich przełożonym, ieszcze dziesięcioraką krzywdę Panu uczynili nad rozkazanie *Pilatowe*. *Naprzód* zebrali do Niego wszystkie ordę gminu pospolitego, częścią, aby się dziwowali, co mu czynić mieli: częścią też, aby Mu złość wyrządzali: *drugą* krzywdę, że Go zwlekli z Jego odzienia: *trzecią* oblekli Go w czerwoną szatę na pośmiewisko i na pokazanie, iakoby On hardą myślą przywłaszczał sobie królestwo: bo *naprzód* w białey szacie był pośmiewanym, w którą Go obleczono u *Heroda*, a teraz w Ratuszu Jerozolimskim ubrali Go w szatę, czyli płachtę czerwoną: *czwartą* mu krzywdę uczynili: bo koronę cierniową włożyli na głowę Jego, którą wielce zranili, a na większe pośmiewisko wymyślili: *piątą* krzywdę, iż Mu zamiast berła królewskiego trzcinę dali w rękę, a niedość na tém mając, *szośćą* krzywdę natrząsania się z Niego uczynili: bo przyklękając na iedno kolano i na-

(a) Isai. 53, 5. (b) Thren. 3, 30. (c) Micheae. 5, 1. (d) Isai. 53, 8.
(e) Psal. 72, 14.—34, 15, 37, 18.

śmiewając się wołali: *bądź pozdrowion królu żydowski*, prawdziwys teraz król w czerwoney szacie, masz koronę, masz i berło, czego ci się chciało otóż masz: ale żebyś to poznał, więc iakośmy Cię ukoronowali, tak też Tobie i cześć będziemy oddawać; przeto *siódmą* Mu krzywdę wyrządzili, kiedy Go uplwali i znowu upoliczkowali, tak, że iako Prorok przepowiedział, *nie miał żadney postaci człowieka, ani piękności* (a): *ósmą* krzywdę i boleść wielką Pana uczynili, kiedy Go w głowę Jego najsświętszą trzciną bili w onę twardą i ostrą koronę, a tak głowę Pańską tarniem cierniowym bardzo obrazili: *dziwiątą*, kiedy Go znowu pośmiewali i bili: *dziesiątą* i ostatnią, kiedy Go zwlekli z oney czerwoney szaty, a oblekli Go znowu w ono Jego odzienie.

Tak Go tedy ukrzywdziwszy i wysmiawszy do woli, znowu *Pilatowi* oddali, który ieszcze wyznawszy niewinność Pana CHRYSTUSA, ukazał Go na dwór Żydom w koronie cierniowej i szarłatney płachcie, i rzekł do nich:

STACJA VIII.

XXV.

Oto człowiek!

Dwie rzeczy tu razem złączył *Pilat*, naprzód wydał świadectwo o Nim usty swemi, że nie niewinien, a potem już Pana CHRYSTUSA tak znędnionego, strapionego, ubiczowanego, zelzonego, cierniem ukoronowanego z ganku Ratusza ukazał, a to dla tego, ażeby do litości pobudził owych okrutnych żydowskich przełożonych i z onym gminem ludu, który pragnął śmierci Chrystusowej. Właśnie, iakoby rzekł:

(a) Isai. 53, 2.

iuz też przecie nasyćcie złość waszą, mieycie na tém dosyć, że ia dogadzając woli waszey, choć i niewinnego dałem tak ubiczować i poszkaradzić, że wszystek krwią upłynął, a oto od głowy aż do stopy wszystek zbity; przeto więc, jeśli macie cokolwiek ludzkości w sobie, jeśli iest w was pobożność, którą się szczyćcie, zmiłujcież się nad człowiekiem tak nędnym i utrapionym, a iuz o śmierć Jego nie nalegajcie: bo sami widzicie, że iuz dosyć ukarany. — Ale to wszystko nie niepomogło: bo których spodziewał się tym sposobem zmiekczyć, uśmierzyć i do miłosierdzia przywieść, ieszcze więcej roziuszył: bo iak tylko uyrzeli Go Biskupi i służebnicy ich, krzyczeli wielkim głosem na *Pilata*:

Ukrzyżuy! Ukrzyżuy go!

Dwakroć wołają: *ukrzyżuy!* aby tém większy upor swój pokazali, i większą chęć aby był zamordowany, iakoby rzekli: zgładź go! *albowiem ciężko nam nań i patrzeć, gdyż różny iest żywot iego od innych* (a); a tak, iako *Dawid* mówi: *otworzyli nam gębę swą, iako lew porywający i ryczący* (b): a nietylko Biskupi krzyczeli, ale i słudzy ich: bo Biskupi z nienawiści, a słudzy z pochlebstwa, aby się swym Panom przypodobali, iako to i podziś bywa, że słudzy we złych rzeczach Panom się przypodobać chcą, toż czynią co i Panowie, Pańskie złe postęпки chwalą, a tak wspólnie z Pany gniew Boży na siebie odnoszą.

Lecz *Pilat* chcąc uniknąć niesprawiedliwego sądu na ich krzykliwe wołanie, tak odpowiada:

Weźmiycie go wy, a ukrzyżujcie: bo ia w nim winy nieznajduję.

To iest według Rzymskich praw ia nie nie wi-

(a) Sap. 2, 15. (b) Psal. 21, 14.

dzę, dla czego bym ukrzyżować miał, a ludziom niewinnym niezwykłym to czynić.

Ale jednak i tu *Pilat* zblądził z drogi dobrego sędziego: bo widząc niewinność Pana *CHRYSTUSA*, powinien był mówić o wypuszczeniu wolnym, a nie zaś o ukrzyżowaniu. Powinienby mówić: wypuście Go iako niewinnego, albo ią go wypuszczę, a nie zaś ukrzyżujecie Go: gdyż żaden tego czynić nie ma, czego mu się czynić nie godzi: a sędziemu niesprawiedliwie sądzić niegodzi się, tedy i *Pilatowi* toż się nie godziło; wszakże jednak więcej litości znajduje się w *Pilacie*, aniżeli w onych zakamieniających Biskupach i przełożonych, którzy nalegając bez miary, aby był skazanym na śmierć, wołali temi słowy jeszcze:

My Zakon mamy, a wedle Zakonu ma umrzeć, że się Synem Bożym czynił.

Już się niekiedy do Zakonu, chcąc to pokazać, że dobrym umysłem nań o śmierć nalegali, a zatem tak mówią: jeśli on nie zgrzeszył przeciw cesarskiemu prawu i rozumiesz go byż dla tego niewinnym, otoż my tobie powiadamy, że on zgrzeszył przeciwko Zakonowi naszemu, a Zakon nasz jest Zakon Boży: otoż zgrzeszył przeciwko Bożemu Zakonowi naszemu w tém, że bluźnił przeciwko Bogu, a nasz Zakon bluźnierców zabijać każe (a). On zaś czynił się Synem Bożym równym Bogu; przeto bluźnierca ten godzien jest, abyś go ukrzyżował.

Zaprawdę jeśli by kto czynił się byż onym własnym Boga Ojca Synem, a nie był nim rzeczywiście; rzecz pewna, iż byłby bluźniercą i godnym kary śmierci: lecz ponieważ Pan *CHRYSTUS* nie czynił się, ale był istotnie i prawdziwie własnym Synem

(a) Levit. 24, 16.

Bożym z natury Ojcowskiej; tedy nie przynależało nań bluźnierstwo: a zaś Synem Bożym nie tylko się byż powiadał, ale dowiódł to wielkimi cudami.

Gdy tedy Pilat usłyszał tę mowę, bardziej się ulękł, i wszedł zasię do Ratusza, i rzekł do JEZUSA? Zkądś ty iesz? Lecz mu JEZUS nie dał odpowiedzi.

Pilat ulękł się, gdy usłyszał wzmiankę Syna Bożego, a to z tej przyczyny: bo iż był poganinem, a wiele Bogów byż wierzył, obawiał się, aby Pan *CHRYSTUS* nie był iakiego Boga pogańskiego synem; bał się więc, aby nie tylko co niewykroczył przeciw człowiekowi niewinnemu, ale też przeciwko bożemu synowi: gdyż z pogańskich baiek nauczył się tego, że bogowie z niewiastami pospolitować się, płodzili na świat synów sobie podobnych, ale nie we wszystkich równych: otoż *Pilat*, gdy usłyszał tę rzecz nową, że się Synem Bożym czynił, widział też Jego wielką skromność i cierpliwość, w tak nieznośnych mękach, słyszał poważne Jego na wszystko odpowiedzi, widział stateczność i niewinność Jego; rozumiał iuż tedy byż Go nad ludzi, przeto łączno temu uwierzył, że z liczby onych bogów iego pogańskich był którego synem, i przeto wszedł znów do Ratusza i chciał się dowiedzieć od Pana z kąd by był, i oto Go z pilnością pytał dla tego, aby się dowiedział o rodzie Jego: ale Pan nie chciał mu na to nie odpowiedzieć, gdyż to trudnym było dla pojęcia *Pilata*, aby mógł się dowiedzieć o rodzie *CHRYSTUSA* nie tylko według Bóstwa, ale też i według ciała; nie chciał więc Pan wdać się z nim w rozmowę w tej materii na próżno: atoli *Pilat* wziął to sobie za krzywdę od Niego, tak rozumiejąc, że mu to Pan na wzgardę czynił, iż z nim mówić nie chciał; i przeto rzekł *Pilat* do Pana *CHRYSTUSA*:

Nie mówisz ze mną? nie wiesz, iż mam moc ukrzyżować cię, i mam moc puścić cię?

Już tu *Pilat* pokazał hardą swoją dumę w tém, iż powiedział, że to w moey jego było i potępić i wybawić go: albowiem sędzia nie ma inney mocy według sprawiedliwości, iak tylko winnego karać, a niewinnego wybawić: — otoż zła to moc taka w sędzim, czynić według swego chcenia, i przeciwko sprawiedliwości władzy swej używać. O iak wielu jest takich sędziów i czasów dzisiejszych, którzy władzy Urzędu swego używają według swego chcenia, a nie według sprawiedliwości! Tacy zaś niech pamiętają na ono upomnienie *Dawida* Proroka: *sprawiedliwie sądzcie synowie ludcy!* (a) Ale przypatrzmy się, iako na tę hardą mowę *Pilata* Pan odpowiedzieć raczył: albowiem rzekł:

Nie miałbyś żadney mocy przeciw mnie, gdybyć z wierzchu nie dano; przetoż, który mnie tobie wydał, większy grzech ma.

Jakoby Pan rzekł: nie wiem dla czego masz się pysznie wynosić z mocy i z władzy, którą masz nadę mną, gdyż twoja moc jest od inszey Zwierzchności, to jest od Cesarza, który cię tu Starostą postanowił: albo też, iako inni Doktorowie wykladają, mówi Pan, że masz tę moc z nieba, a jeżeli ją z nieba masz, powinienes więc iey tém bardziey sprawiedliwie używać, a nie według drugich woli sądzić: bo gdy niesprawiedliwie osądzisz, i Cesarzowi, którego miejsce trzymasz, obelgę uczynisz, i pomstę Bożą na się ściągniesz: chociaż tamci większą pomstę Bożą uczuają, którzy mnie na sąd wydali tobie: bo większy grzech popełnili anizeli ty.

(a) Psal. 57, 2.

Powiada *Jan* s. Ewangelista, iż wszelakim sposobem starał się *Pilat*, aby Pana wolno wypuścił z zezwoleniem na to owych żydowskich starszych: albowiem bez ich zezwolenia obawiał się to uczynić *naprzód* dla tego, aby na samego siebie nie nawisei i nieprzyjaźni żydowskiej nieściągnął, i w mieście niewzniecił iakowego zaburzenia od pospólstwa, widzieli bowiem wyraźnie Żydzi, że chęć była *Pilata* aby Go wypuścił. *Powtóre* przyłożyło się do tego i to, że żona *Pilata* posłała do niego, aby się wstrzymał od osądzenia *CHRYSTUSA*, iako człowieka sprawiedliwego, powiadając, że miała wielkie niespokojności, cierpienia w nocy z przyczyny Jego. — Otoż był niemal uciśniony *Pilat* na umyśle swoim rozumiejąc, że i żona jego nie darmo niespokojność cierpiała, i wiedział Go bydz niewinnym; chciał Go tedy wypuścić i szukał do tego rozmaitych sposobów: co gdy poznali przednieysi kapłani i starsi żydowscy, że nie są wysłuchane ich skargi na Pana *CHRYSTUSA*, które nań czynili ozgwałcenie Zakonu przez bluźnierstwo, o skażenie ich nauki i ceremonii, o zbuntowanie ludu poczawszy od Galilei aż do Jeruzolimy; iuż się tedy iedney tylko chwycili winy, zadawaney iuż wprzód Panu *CHRYSTUSOWI*, którą narzeczcie iuż *Pilata* zemdlili i do wszystkiego przedsięwzięcia przywiedli, że to uczynił, co oni chcieli. Poczęli tedy tak mówić do niego:

STACYA IX.

XXVI.

Jeśli tego wypuścisz, nie iestes przyjaciel CesarSKI: każdy bowiem, co się czyni królem, sprzeciwia się Cesarzowi.

Temi słowy iuż zwątlili *Pilata*, który we wszystkim przestrzegał sławy, czci i panowania cesar-

skiego: bojąc się tedy, aby wczém nie był obrażon maiestat cesarski, a on zatém, iżby nie został oskarżonym: gdy usłyszał taką mowę, wywiódł na dwór Pana JEZUSA na miejsce publiczne wysokie, które było podle domu Pilatowego zbudowane, iakoby iaki ganek, aby łacniey od wszystkich był widziany i słowa *Pilata*, które miał mówić, aby były od wszystkich słyszane; tam tedy

Siadł na stolicy sądowej i rzekł Żydom: oto król wasz, a oni wołali: strać, strać, ukrzyżuy go. Rzekł im Pilat: króla waszego ukrzyżuię? odpowiedzieli najwyżsi kapłani, nie mamy króla iedno Cesarza.

Siedząc tedy *Pilat* na owej stolicy i widząc, że swoimi usprawiedliwieniami nic nie pomagał Panu CHRYSTUSOWI, ale większy się coraz rozruch dzał;

Wziąwszy wodę, umył ręce przed pospółstwem, mówiąc: niewinienem ia krwi tego sprawiedliwego, wy się patrzcie.

Nie tylko więc słowy, ale i zwierchnią ceremonią chce Żydów odwieść od okrucieństwa, a sam niewinnym się uczynić śmierci i przelania krwi sprawiedliwego CHRYSTUSA: ale *Pilat* nie umyciem rąk wodą powinien to być uczynić: bo się w tém więcej jeszcze winnym bydz pokazał, że dając świadectwo publiczne niewinności; dekret atoli przeciw niewinnemu uczynił: a tak sam w tém winnym zostawszy, niewinności Pańskiej stał się świadkiem na zawsze. Na tę zaś mowę *Pilata*

Odpowiadając wszystek lud, rzekł: krew iego na nas i na syny nasze.

Niezapieraia tego, aby krew Pana CHRYSTUSA nie była niewinna i sprawiedliwa, iako *Pilat* wyznał, ale, ażeby corychley uskuteczнили przedsięwzięcie

swoie, a *Pilata* do tego śpieszniejszym uczynili; zdeymuią z niego pomstę Bożą rozlania niewinney krwi Pańskiej, a biorą ią na siebie i na potomstwo swoje.— Którą to pomstę tey niewinney krwi, srodze dosyć odnieśli naonczas, kiedy wlat czterdzieści po śmierci Pana CHRYSTUSA, Rzymianie królestwo ich i Jerozolimę miasto spustoszyli, a trzydziestu Żydów za ieden srebrny pieniądz sprzedawali i wielką ich liczbę okrutnie zamordowali.— Trwa jeszcze i do tego czasu i trwać będzie w narodzie żydowskim pomsta Boża tey niewinney krwi: bo nie masz żadnego narodu na świecie, któryby się Żydami brzydzić nie miał, chociaż ieden więcej, drugi mniej; przecież iednak Żyd żaden u nikogo nie ma doskonałej przyjaźni, a czyni to niewinnie przelana krew Pana CHRYSTUSA, dla której stali się obmierzłymi wszystkiemu światu.

Gdy więc iuż *Pilata* ubezpieczyli tém, że wzięli na siebie pomstę krwi niewinney;

STACJA X.

Tedy im wypuścił Barrabasza, a JEZUSA ubiczowanego podał im, aby był ukrzyżowan.

Wydany tedy iuż został Pan JEZUS żołnierzom na śmierć krzyżową. Cóż rozumiemy? ieśli Pan CHRYSTUS na śmierć jeszcze nieosądzony, tak wielkie bicia, policzki i urągania cierpiał; a dopiero, kiedy iuż na śmierć skazany został, iakie tam wycierpiał targania, bicia i naygrawania? zwlekli zaś z Niego owę płachtę czerwoną, która była do ran pańskich przywrzała, a co bez wielkiej męki bydz nie mogło, a oblekli Go iuż w Jego własne szaty, iżby Go iuż każdy poznał, że nie kogo inszego, ale tegoż samego JEZUSA, który się czynił Synem Bożym i kró-

lem żydowskim wiedli na śmierć na ono miejsce, gdzie złoczyńców tracono.

Wywiodłszy zaś z Ratusza CHRYSTUSA Pana, włożyli nań drzewo krzyżowe, i tak musiał sam sobie nieść krzyż, aż na ono miejsce, które zwano *Golgotha*, to jest *trupia głowa*, i ztąd po łacinie nazwana *Calvaria*: lecz, iż nie miał już siły Pan CHRYSTUS, iako człowiek zbity i bardzo zmęczony; nie mógł daley krzyża nieść, iak tylko od domu *Pilata* aż do bramy starey miasta: a skoro z miasta wyszedł, żołnierze tedy owi uchwycili nieiakięgo człowieka *Symona Cyreneyskiego*, idącego ze wsi, i przymusili go, aby nioś krzyż Pański, który go nioś aż na ono miejsce, gdzie Pana ukrzyżowali.

STACYA XI.

A gdy tak Pana CHRYSTUSA wiedli, szła tłuszcza wielka ludu i niewiasty za Nim: niektórzy dla tego, aby Go widzieli ukrzyżowanego i ucieszyli się z takiej śmierci Jego, iakiey pragnęli: lecz niewiasty litościwsze były niż inni; przeto szły płacząc i żałując Pana CHRYSTUSA: lecz Pan mówił do nich, *aby nie płakały nad Nim, ale żeby płakały same nad sobą i nad synami swoimi*: gdyż śmierć Pańska miała być srodze pomszczoną nie tylko nad niemi, ale i nad potomstwem ich.

Nioś tedy Pan krzyż na sobie, póki mógł na swoje śmierć, tak, iako niegdyś *Izaak*, który był figurą Pana CHRYSTUSA, nioś na górę drwa na siebie, gdzie miał być spalonym na ofiarę (a). Nioś Pan krzyż, aby nam dał przykład, iżby każdy człowiek krzyż swój cierpliwie za Nim nioś nie z przymusu, iako ów *Cyreneczyk*, ale dobrowolnie, dzie-

(a) Gen. 22, 6.

kuiąc Panu Bogu za to wszystko, co na kogo dopuścić raczy.

STACYA XII.

XXVII.

A gdy przyszli na miejsce, które zowią Trupiej głowy, tam go ukrzyżowali, i lotry, iednego po prawey, a drugiego po lewey stronie. I dali mu (wprzód) pić wino z żółcią zmieszane, a gdy skosztował, nie chciał pić.

Już się tu wypełniły owe słowa *Izaiiasza Proroka*: *iako owca na zabicie wiedzion będzie, a iako baranek przed strzygącym go zamilknie* (a). Ukrzyżowany jest Pan! co było figurą oznaczono z dawna przez zawieszonego owego miedzianego węża na drzewie, co z rozkazu Bożego uczynił niegdyś *Mojżesz* na puszczy: a kto tylko spojrzał na owego węża, nie utracił życia. Sam zaś Pan CHRYSTUS raczył świadczyć o tém mówiąc do *Nikodema*, że owa figura znaczyła to, iż CHRYSTUS Pan miał być na drzewie krzyża zawieszon dla zbawienia ludzi (b). Oyciec nasz wszystkich *piérwszy Adam* przez drzewo upadł w grzech, wtóry zaś *Adam Jezus CHRYSTUS* przez drzewo, męką i śmiercią swoją zgładził tenże grzech: lecz we wszystkiém proroctwa się iścić miały.

Ukrzyżowany jest Pan! przebito goźdźmi nogi i ręce iego przybił iac Go 'do krzyża, aby się wypełniło Proroctwo *Dawida*: *przebodli ręce moje i nogi moje, policzyli wszystkie kości moje* (c). Między dwoma łotrami ukrzyżowany, w czém się wypełniło *Izaiiasza* proroctwo mówiącego: *ze złoczyńcami policzon jest* (d). I chociaż żadney rzeczy nie opuścili Żydzi do zelżywości Pańskiej, rozumiejąc, że się sa-

(a) Isai. 53, 7. (b) Joan. 3, 14. (c) Psal. 21, 17. (d) Isai. 53, 12.

mi dowolnie do sytości pomścili i napastwili nad Nim; przecież iednak oni wszystko czynili to, o czém Prorocy dawno prorokowali.

Tak tedy, gdy Go ukrzyżowali, *Piłat* na większą wzgardę, napisał dla czego był ukrzyżowany, którego napisu te słowa były napisane troiakiém pismem żydowskiém, greckiém i łacińskiém.

Jezus Nazareński, król żydowski.

Takowy tytuł zawiesił na krzyżu *Piłat* nad głową Pańską dla dwóch przyczyn: *piérwsza*, aby mu kto potém nie czynił wymówki o niesprawiedliwe osądzenie *CHRYSTUSA*; przeto w napisie tym dawał ludziom poznać, że Go za to na śmierć osądził, iż się królem czynił. *Druga* przyczyna, dla której to uczynił, była wzgarda iego uczyniona Żydom: bo to była wielka dla Żydów sromota, iż to było napisano, iakoby ich król był zawieszony na krzyżu, i przeto to obraziło Żydów, a zatem żądali, aby ten napis był inaczej odmieniony: *mówili tedy Płatowi najwyżsi kapłani żydowscy, nie pisz król żydowski, ale, iż on powiadał iestem król żydowski;* ale tego od *Pilata* otrzymać nie mogli, i odpowiedział im ze wzgardą: *com napisał, napisałem.* Był zaś Pan nietylko żydowskim królem, ale królem królów na świecie; przeto słusznie z tytułem królewskim umrzeć miał.

Gdy się tedy już tak stało, że *CHRYSTUS*, Pan nasz, został przybity do krzyża, podniesiony na tymże krzyżu i między dwoma łotrami umieszczony; żołnierze tedy, którzy Pana ukrzyżowali, powiada Ewangelista:

Wzięli szaty iego (i uczynili cztery części, każdemu żołnierzowi część) i suknią: a była suknia nieszyta, od wierzchu całodziana; mówili tedy ieden do drugiego, nie kraymy iey, ale rzućmy o nią losy, czyja ma być.

Ztąd się pokazuje, że Pan *CHRYSTUS* nago za-

wieszony był na krzyżu, a i to wszystko stało się, mówi tenże Ewangelista: *izby się Pismo wypełniło mówiące, podzielili sobie szaty moje, a o suknię moję rzucili los (a).*

Gdy zaś żołnierze tak się odzieniem Pańskiem dzielali, Żydzi, którzy tam byli, chodząc mimo ukrzyżowanego, *bluźnili go chwycić głowami swemi i mówiąc: hey! co rozwalasz kościół boży, a za trzy dni zasię budujesz go, zachoway sam siebie: i jeśli Syn Boży zstąpi z krzyża.* To prosty lud takie pośmiewiska czynił, a zaś *przedniejsi kapłani z doktorami i starszymi nagrawając się mówili: inszych zachował, sam siebie zachować nie może: i jeśli iest król Izraelski, niech teraz zstąpi z krzyża, a uwierzmy iemu: dufał w Boga, niech go teraz wybawi, i jeśli chce: bo powiedział, że iest Synem Bożym.* — Gdyby Pan chciał, pewnie wybawiłby się od tej męki i śmierci, iako i innych wybawiał; ale że niechciał, bo tego potrzebowało zbawienie nasze; przeto więc i te pośmiewiska cierpliwie znosił: a nie tylko natrząsania i łajania od Żydów cierpiał i od onego gminu, który pod krzyżem mimo przechodził; ale też łaili Mu i oni łotrowie, którzy z Nim na krzyżach wisieli.

Cóż tedy Pan *CHRYSTUS* czynił w tak wielkich mękach, i w tak wielkiém urąganiu? Oto: *naprzód* za tych wszystkich, którzy Go krzyżowali i wysmiewali, prosi za nimi *Boga Ojca*, na krzyżu zawieszony, mówiąc:

XXVIII.

Ojcze! odpuść im, boć niewiedzą, co czynią.

Wypełnił tu Pan one naukę swą, którą przykazał wiernym swoim, ażeby swym nieprzyjaciółom

(a) Psal. 21, 19.

wszystkiego dobrego życzyli, i za nich Panu Bogu się modlili (a): co uczył, toż i sam wypełnił, aby się pokazał byđź prawdziwym nauczycielem, i z siebie wszystkiemu nazawsze do takowey uczynności przykład podał. *Druga* przyczyna, dla czego się Pan modlił za krzyżowników i pośmiewców swoich, iest ta, aby ofiarę ciała swego na krzyżu Bogu Oycu ofiarując, pokazał się byđź prawdziwym najwyższym kapłanem: albowiem iako mówi *Paweł ś.*: *urząd najwyższego kapłana ten iest, ofiarować za ludu swego niewiadomość* (b): otoż Pan CHRYSTUS ten urząd wypełniając, iako prawdziwy najwyższy kapłan, który, (iako mówi tenże *Paweł ś.* Apostoł) *nie przez krew kozłów, albo cielców, ale przez własną krew wszedł raz do świątnicy, nalazłszy wieczne odkupienie, samego siebie ofiarował niepokalanym* Bogu (c), i poczał iuż ofiarować modlitwy za niewiadomość żydowską. — *Trzecia* przyczyna Jego modlenia się iest ta, aby pokazał, dla czego na krzyżu był zawieszony: albowiem dla tego, aby był przyczyną i iednaczem grzesznych ludzi do Boga Oyca; i przeto zaraz na krzyżu za grzesznych poczał się modlić.

Wyznawa Pan CHRYSTUS ich niewiadomość, i przeto dla nich prosi o odpuszczenie: toż samo i *Paweł ś.* o nich wyznał, gdy mówił: *gdyby byli poznali, nigdyby byli Pana chwały nieukrzyżowali* (d): tak też i *Piotr ś.* do Żydów mówił: *wiem, iżście to przez niewiadomość uczynili, iako i przełożeni wasi* (e). Niewiadomość zaś ta była w tém, że oni niewiedzieli, aby CHRYSTUS był prawdziwym Synem bożym: lecz ponieważ ta niewiadomość z niedowiarstwa ich pochodziła: albowiem temu wierzyć niechcieli, iżby Pan CHRYSTUS był Synem bożym,

(a) Math. 5, 44. Lucae. 6, 27. (b) Hebr. 9, 7. (c) ibid. 12. (d) 1. Cor. 2, 8
(e) Act. 3, 17.

widząc cuda wielkie i słysząc naukę Jego; a zatem ze strony niedowiarstwa winni Panu Bogu zostali, i dla tego, nie iakoby prostego tylko człowieka, ale rzeczywistego Syna Bożego ukrzyżowali: chociaż niewiedzieli, przecież iednak bardzo zgrzeszyli, albowiem prawdzie niewierzyli.

Lecz tu zapytać kto może, iaki pożytek ta modlitwa Chrystusowa Żydom uczyniła?

Pożytek *piérwszy* ten uczyniła, że Bóg Oyciec nieodrzucił wszystkiego narodu żydowskiego od poznania Syna swego iednourozonego: bo dzieie Apostolskie świadczą, że na kazanie *Piotra* śgo wiele tysięcy Żydów się nawróciło, i za swój grzech żałowało (a). *Drugi* pożytek, że dla nich przedłużony został czas do pomsty na czterdzieści lat, aby się upamiętali: albowiem aż we 40 lat po śmierci Chrystusowey nastąpiło owo od Rzymian okropne spustoszenie żydowskie: co iednak sprawiła ta modlitwa Pana CHRYSTUSA.

Poznać zaś łatwo było, którzy z nawróconych Żydów byli ze szkoły Chrystusowey: bo im nie ciężko było iść za przykładem Pana CHRYSTUSA: a nie tylko odpuszczać winy nieprzyjaciółom swoim, ale też za nich i do P. Boga się modlić (b): takim był ów *Szczepan ś.*, iako Dzieie Apostolskie świadczą: takim i ś. *Jakób* mniejszy, Apostoł, którzy temiz słowy za mordowników swoich modlili się, iako i Mistrz ich JESUS CHRYSTUS. — Zawždy więc i nam one słowa Pańskie mają brzmieć w uszach, że *iako my winowaycom naszym winy ich odpuszczać będziemy, tak też i nam Pan Bóg* (c).

XXIX.

Jeden z onych łotrów, którzy piérwey bluźnili obadway Pana CHRYSTUSA, upamiętał się i powścią-

(a) Act. 2, 41. 4, 4. (b) Act. 6, 6. (c) Math. 18, 35.

gaiać drugiego wyznał winność, dla której sprawiedliwie cierpieli; lecz razem też wyznał i niewinność męki Pańskiej, że nic złego nigdy nieuczynił. I rzekł do Pana CHRYSTUSA: *Panie! pamiętaj na mnie, gdy przyjdiesz do królestwa swego.* A Pan JEZUS z krzyża tak mu odpowiedział:

Zaprawdę mówię tobie, dziś ze mną będziesz w Raju.

Dziwna, a prędka stała się odmiana w tym złoczyńcu: bo ze złego stał się wnet dobrym, i pierwsze swoje bluźnierstwo zatarł wyznaniem prawdziwem, w którym on cztery rzeczy uczynił: *naprzód* towarzysza sfukał, *powtórę* sam siebie obwinił, że był łotrem, *potrzebie* CHRYSTUSA Pana niewinność wyznał, i to jest ostateczne świadectwo na krzyżu niewinności Pańskiej: *poczwarte* Pana CHRYSTUSA nie tego świata, ale inszego świata królem być wyznał: chociaż o tém królestwie, które się poczyną po śmierci, nigdy podobno przedtém nie słyszał, i niepodobna, iżby on królestwo tego świata CHRYSTUSOWI miał przypisywać: bo widział już bliskie Jego zeyście z tego świata przez śmierć; niemógł też i sobie na tym świecie co obiecywać, który już widział bliższy koniec i swego żywota: otoż iasnie się pokazuje, że wierzył po tym żywocie inny żywot być w królestwie niebieskiem, a którego żywota i którego królestwa wyznał być królem Pana CHRYSTUSA.

Byłyć podobno przyczyny, które przywiodły tego łotra do takiego wyznania: bo słyszał przedtém o cudach Pańskich, słyszał o nauce Jego, a nie była mu tajna i dobra sława Jego: widział nadto w wielkich Jego boleściach i meze wielką cichosć, niewymowną cierpliwość, i wielką pokorę; przeto począł w myśli i sercu swoim to rozważać: ale do tego naywięcej przyłożyło się wsparcie łaski Pana CHRYSTUSA, któremu nietayne było serce jego, za

którem wsparciem i Ducha ęgo zasileniem, stał się z łotra męczennikiem, z grzesznego sprawiedliwym, ze syna szatańskiego synem Chrystusowym; przeto Pan więcej mu obiecał, niżli on prosił: bo on prosił, aby o nim niezapomnił w królestwie swoim, a Pan obiecuie mu zaraz bytność z sobą w Raju: w czém tu Pan pokazał się być dawcą grzesznym ludziom królestwa swego: a który piérwey w cierpieniach i mdłości człowieczeństwa, iako prawdziwy człowiek prosi Boga Ojca, aby odpuścił Jego winowaycom; tenże sam znowu, iako prawdziwy Bóg, łotrowi grzechy odpuszcza i królestwo rajske daie mu.

Tu się przypatrzeć każdy z nas może, iako wielką ma moc pokuta wiernych Pana Chrystusowych i od grzechów upamiętanie, kiedy te dwie rzeczy, wiara i pokuta, temu to łotrowi i odpuszczenie grzechów i rajske królestwo od Pana otrzymały: gdyż pokuta każdego wiernego człowieka, iest tak Panu Bogu wdzięczna, że i plagi, które nagotuie dla ukarania i pomsty, od pokutujących oddała, i grzechy im odpuszcza, i w łaskę swoją przyymuie: to też miejsce Ewangielii pokazuje, że dusze dobrych Chreścian po śmierci żyją i królują z Panem CHRYSTUSEM, iako dusza tego to, który był łotrem: a zaś dusze złych chreścian tam żyją, gdzie się im źle dzieie: bo nieotrzymują towarzystwa z *Lazarzem*, ale z owym *Bogaczem* opisanym w Ewangielii i ze złymi Aniołami.

XXX.

Gdy Pan CHRYSTUS uyrzał blisko krzyża stojącą smutną i bolejącą Matkę swoją i siostrę Matki swojej Marią Kleofasową, i Marią Magdalene, uyrzał też i ucznia swego, którego miłował, to iest *Jana*

śgo Ewangelistę; poczał więc mówić z krzyża do Matki swojey:

Niewiasto! oto syn twój: potem rzekł uczniowi: oto matka twoja: i od oney godziny wziął ją uczeń na swą pieczę.

W okrutnych owych swoich boleściach nie zapomniał atoli Pan o Matce swojey osierociałey; przeto pocieszył ją polecając iey osobę i staranie o niey uczniowi swojemu, którego miłował: tu łatwo się domysleć, że Matka Pańska przy wszystkiej męce Syna swego była, i łatwo poznać, iaki żal i smutek ona cierpiała patrząc na rozliczne morderstwa od Żydów i żołnierzy tegoż Syna swojego: a teraz patrząc, kiedy Go goździami na krzyż przybiano, i patrząc już potem na zawieszzonego na krzyżu! zaiste tej Matki iedynego swego Syna nielada żal, nie lada smutek i boleść była! — Wiedzą o tém matki, co to za żal, kiedy im dziatki umierają: albo iak większy jeszcze żal, kiedy iedyny syn umiera, albo znowu, iak okrutny żal iest, kiedy matka iedynego syna swego widzi, a on niewinnie, haniebnie i gwałtowną śmiercią, iakoby łotr, z tego świata schodzi! Co więc rozumiemy o innych matkach i rodzicach, toż tém bardziey rozumiemy o przeczystey Pannie **MARYI**! tać matką była iedynego Syna swojego, ta Go piersiami swemi karmiła, wychowała, ta z Nim do Egiptu uciekała, ta rękami swemi zarabiała Jego żywila, ta opowiadającego słowo Boże słuchała, ta na Jego wszystkie męki i rany patrzała, naostatek na zawieszzonego nago na krzyżu żałośnie patrzeć musiała: dobra i prawdziwa Matka! bo nigdzie Syna swego nieopuściła; ale tak za życia, iako i w czas śmierci, przy Nim była, i iako mogła on się starała.

Uciekli uczniowie, zaparł się **Piotr**, sama Matka

ani się wstydzi tak haniebnie zawieszzonego Syna, ani się boi okrutnych i zawziętych nieprzyjaciół Jego, owych przedniejszych kapłanów, starszych żydowskich i pospolitego gminu, pośmiewców i morderców iey Syna: stoi pod krzyżem, słucha co mówią Żydzi, patrzy co czynią żołnierze: wszyscy iey przydają żałości, żaden iey nie cieszy! — Tu się wypełniło proroctwo owego starca *Symeona* Proroka i kapłana, że nie tylko serce iey smutek, ale duszę iey miecz boleści miał przeniknąć (a); lecz ona przecież nic nieskromnego w tym żalu i smutku nieuczyniła, ani wyrzekła: uczciwie i skromnie tę boleść w sobie cierpiała: bo nie pisze Ewangelista, iżby z żalu wielkiego miała narzekać, krzyczeć, rwać włosy swej głowy, albo inne iakowe nieskromne znaki żalu pokazywać, iako to w smutku zwykły niektóre białogłowy czynić; ale ona w sercu tylko żal cierpiąc, wstyd paniński zachowała we wszystkim, a rany Syna swego i zawieszenie srogie na krzyżu bolesnym żalem oplakując.

O **Adamie**! pierwszy rodzicu nasz! nago zgrzeszyłeś w Raiu, nago też za ten grzech Syn Boży, ten nasz wtóry **Adam**, zadość uczynił. O **Ewo**! matko nasza! rokoszne i smaczne tobie owo iabłko było, gdyś go pożywała ku zatraceniu naszemu; lecz Matka Syna Bożego, przeczysta Panna, gorzkim żalem i smutkiem to przypłaciła, gdy Syna swego środze na krzyżu rozciągnionego, z przyczyny owego iabłka, widziała. Wdzięczna słodkość Ewina, w gorzki żal i boleść **MARYI** Pannie się obróciła.

Stoi ta święta Panna z inszemi wyżej pomienionemi pod krzyżem, naśladujemy ją wszyscy wierni iey Syna: a iż niemożemy iey naśladować według ciała cielesnie; naśladujemy więc szczera pobożno-

(a) Lucae, 2, 35.

ścią: żałujemy z żalowaną Matką Chrystusową niewinney męki i śmierci Syna iey, a Pana i Zbawiciela naszego; ale też razem z ukrzyżowanym CHRYSTUSEM ciała nasze od złości, od roskoszy tego świata i od lubieżności wszelakich krzyżujemy (a), ieżeli chcemy odnieść pożytek z tej niewinney męki Pana JEZUSA CHRYSTUSA.

XXXI.

Można to mieć za rzecz pewną, że najsświętsza Panna od Pana CHRYSTUSA Syna swojego była o tém wszystkiém przedtém ieszcze i przestrzeżona i nauczona, że tak miał CHRYSTUS cierpieć, i tak wyjść do chwały swojej (b), a takim sposobem wszystek naród ludzki odkupić: bo ieśliby była o tém nie wiedziała i o tém dostatecznie nie była nauczona, rzecz to niepodobna, iżby w całości życia i zdrowia taki smutek znieść mogła. A zaś, ieśli Pan CHRYSTUS przed uczniami swoimi często śmierć swą krzyżową, także i pośmiewiska, i urągania i biczowanie przepowiadał, przestrzegając ich w tém, co się z Nim dzieć miało; daleko więc bardziey wypadało, iżby Pan przed Matką to samo był wcześnie opowiedział, a tak onę przestrzegł o swej śmierci krzyżowej i o inszych Jego przyszłych mękach. Jakoż bez wątpienia i powiedział i przestrzegł, chociaż Ewangeliści o tém nic nie wzmiankują. Ze zaś Apostołowie i na onę przestrożę Pańską nic nie pamiętali, i przeto w czasie Męki Pańskiej rozbiegli się, tę przyczynę dają Ewangeliści, że nie rozumieli słów Pańskich: atoli przeczysta Panna i Matka, że i przy mecie była, i do końca stała, i współuczestniczką srogich boleści Syna swego została, przy-

(a) Galat. 5, 24. (b) Lucae. 24, 26.

czyna ta iest, że lepiey u siebie słowa Syna swego uważała i rozumiała: bo tak Ewangielista o niey powiada: że *Matka Jego wszystkie słowa zachowała w sercu swém* (a); i przeto trwale przy Synu swym żal i boleść cierpiała, wiedząc iuż przedtém o wszystkiém.

Lecz i to ieszcze do naszej tu uwagi i pożytku należy, że Pan CHRYSTUS w czas ostatniey iuż godziny życia swego na ziemi, Matki swej bez opiekuna opuścić nie raczył, ale ją w opiekę i staranie Janowi ś. polecił, który ją od teyże godziny uważał iak własną matkę, wszelką staranność około niey mairac: i tę swą sprawę na krzyżu nie darmo Pan uczynić raczył; ale dał nam w tém naukę spólney opatrności i pieczołowitości dzieciom względem rodziców, a rodzicom względem dzieci ich: aby z tego świata schodząc, o sobie mieli taką dbałość, iżby dziatki, czémby tylko mogli opatrzyć rodziców, aby przed śmiercią opatrzyli: a toż samo aby czynili rodzice względem swych dziatki schodząc z tego świata.

Ze zaś Pan CHRYSTUS Matkę swoją niewiastą zowie, nie czyni to dla tego, iżby ona kiedy miała utracić dziewictwo, a przeto niewiastą zostać; ale Pan to czyni względem płci niewieściey, której Panna była. I nie była tego potrzeba, aby Pan CHRYSTUS Matkę swą *Panną* miał zwać przed narodem żydowskim: ponieważ Żydzi nie wiedzieli, iakim sposobem ona matką Jego była, a matką będąc, panieństwa nie utraciła. I gdyby CHRYSTUS, synem iey będąc, nazwał ją Panną, więceyby to poszło ku iey zelżywości, anizeli ku uczczeniu. Czas to potém miał pokazać, iako ona, którą niewiastą zwał, Panną przeczystą była i panieństwa dla po-

(a) Luc. 2, 19.

rodzenia nie straciła: co się wszystkiemu światu iaśnie pokazało, tak, że o czystym Panieństwie Panny *MARYI*, nie tylko Chrześcianie, ale i Turcy, i wszyscy Machometanie wiedzą i wierzą.

XXXII:

Eloi, Eloi, Lamasabachtani, to iest: Boże mój! Boże mój! czemuś mnie opuścił?

Słowa te raczył Pan wyrzec w języku chaldejskim, którego na on czas wielu Żydów używało, ale wielu nie rozumiało; przeto wydało się im iakoby *Eliasza* na pomoc wzywał: gdy zaś Pan te słowa mówił, zaćmiło się słońce i stały się grube ciemności po wszystkiej ziemi przez trzy godziny, tak, że gwiazdy świeciły iaśnie, iakoby w noc najciemniejszą: w czym się wypełniło proroctwo *Amosa* Proroka, który tak przepowiedział: *i będzie dnia onego, mówi Pan Bóg, zaydzie słońce w południe, i uczynię, iż się zaćmi ziemia w dzień iaśności* (a). Zaćmienie to słońca nie było przyrodzone, iakowe się zdarza czasem, ale tylko na nowiu księżyca; a zaś w ten dzień śmierci Pańskiej, nie nów, ale już pełnia księżyca następowała: Wielkanoc bowiem żydowska na samej pełni, z przepisu Zakonu Bożego obchodzona była, i teraz ją Żydzi tak obchodzą. Było więc to zaćmienie nad bieg przyrodzony, działań od *Boga*, dla obrzydliwego i szkaradnego grzechu Żydów w zabójstwie *P. Chrystusa*: na który grzech iakoby i słońce świecić nie chciało, i niebo z niego żalosne było. Tak tedy w onych ciemnościach Pan wołał wielkim głosem: *Boże mój! Boże mój! czemuś mię opuścił?*

Wielki ból, który we wszystkich członkach Pan

(a) Amos. 8, 9.

cierpiał, wycisnął na Nim nie rozpacz (iako niektórzy kacerze bluźnili), ale wielki głos narzekania i skargi, tak właśnie, iakoby był od *Boga* opuszczon: albowiem tak strapiona była mdłość człowieczeństwa w Panu *CHRYSUSIE*, że w niczem folgi i poratowania w ciele od Bóstwa swego nie czuł, i prawie on prawdziwy człowiek *CHRYSUS* uczuł w sobie takie karanie, iakie zwykł Pan Bóg czynić onym, na których się gniewa: bo był Pan *CHRYSUS* opuszczon w onym ucisku i bólu, który Go trapił. Naygrawania do tego i pośmiewiska dręczyły Go, a pociechy i ochłody znikąd nie było; przeto smutek wewnętrzny i ból zwierzechny przymusiły Pana do wołania takiego, abyśmy nie rozumieli, że Pan *CHRYSUS*, będąc *Bogiem* razem i człowiekiem, przez ratunek Bóstwa nie cierpiał boleści, chociaż był srodze męczony i zraniony. Uczuł Pan, co to było cierpieć za grzechy wszystkiego świata, i iak Mu rzecz ciężka była zastąpić grzesznego człowieka przed *Bogiem* Oycem ofiarą człowieczeństwa swojego. Ciężko tedy cierpiał, bo za wielkie i ciężkie grzechy: głosem wielkim wołał, bo Mu wielkie boleści czuć się dały: od *Boga* opuszczonym się bydz powiada, bo w niczem folgowania, iako prawdziwy człowiek, nie miał: i takie utrapienia w sobie czuł, iako ten, któryby był od *Boga* opuszczonym zupełnie.

Ani się temu dziwować należy, że w tym czasie odkupienia naszego, bez podpomoczenia Bóstwa, wszystkie męki w człowieczeństwie i w ciele swém Pan *CHRYSUS* cierpiał: bo człowiekiem będąc za ludzi umiera: a umierał w takich boleściach i w takich od nieprzyjaciół pośmiewiskach, że wszyscy to rozumieli o Nim, iakoby był właśnie od *Boga* opuszczony: a zatem i o to Pan narzeka, że Go podał Bóg nieprzyjaciół Jego w to mniemanie, iakoby

Go był opuścił. Narzeka tedy Pan z człowieczeństwa, przeto, iż żadnego posilenia nie miał od Bóztwa, żadney pociechy od ludzi, żadney folgi od bólu, żadnego wybawienia od śmierci: a iako prawdziwy człowiek umierał; tak też prawdziwy człowiek w niewymownych boleściach narzekał, mówiąc do Boga, iż cierpiał i umierał iako ten, którego Bóg z gniewu swego opuścił. Słusznie zatem ieden z doktorów mówi: „*utailo się Słowo, to jest Bóztwo, a cierpiało człowieczeństwo*.” a toż człowieczeństwo dla wielkiej boleści narzekało.

XXXIII.

P r a g n ę.

To słowo Pańskie *pragnę*, wykladaia niektórzy takim sposobem: *pragnę zbawienia ludzkiego*. Atoli ten wykład temu słowu nie służy: albowiem Pan Chrystus tego nie pragnął, co iuż sam wykonywał i kończył: a zaś zbawienie ludzkie, iuż prawie ostatecznie dokonywał na krzyżu; przeto trudno, iżby o tém mówić miał, aby zbawienia ludzi pragnął, bo go iuż śmiercią pieczętował i dokonywał. Słowo więc to rozumieć należy o cielesném pragnieniu ochładzającego napoiu.

Nie dziw zaś, że Pan pragnął, i dla wielkich boleści i dla wytoczenia krwi z ciała Jego: a do tego od ostatniej swej z uczniami wieczerzy nie nie iadł, ani pił, a niemało był strudzony i zmęczony. Chociaż zaś i to pragnienie wytrzymać mógł, ale iżby się wypełniło proroctwo, że Go w Jego ciężkich mękach i pragnieniu mieli napoić octem; przeto pragnienie swoje z krzyża opowiedział: a oni wnet posługę uczynili: bo ieden z nich osadziwszy na trzcinie gąbkę napoioną octem, przytknął ją do ust

Jego, a Pan skosztował, i wypełniły się słowa proroka: *w pragnieniu moim napoili mnie octem* (a). Pragnął Pan według ciała, iako zmęczony człowiek, na języku tylko ieszcze nie był udřejony; otoż niżli umarł, i język Jego ucierpiał.

Pierwszy i stary Adam (iako Apostoł go zowie), grzesząc w raju, w języku naypiérwéy uczuł roskosz. Chrystus Pan, *wtóry i nowy Adam*, za tę roskosz umieraiąc w języku od żółci i octu był udřejony: który to ocet, dla tego na trzcinie w gąbce był podany, że krzyż był dosyć wysoki, a tak nie mogli to uczynić, iak tylko na długiej trzcinie. Podawali wprawdzie Panu, przed ukrzyżowaniem ieszcze, w naczyniu wino z żółcią, albo, iako inni Ewangeliści wyrażaia, wino myrrhą zaprawne: ale ponieważ takowe wino dawali zwykłe złoczyńcom przed śmiercią, iżby upiwszy się łacniej śmierć zniesli: a zaś Pan Chrystus, chcąc trzeźwo cierpieć i umrzeć, pić onego wtedy nie chciał. Teraz zaś podali Mu ocet z żółcią, którego tam także naczynie było gotowe i pełne, który zawieszonym na krzyżu dla tego pić dawali, aby więcej cierpieli: co widząc i wiedząc drudzy, zabraniali tego, mówiąc: *zaniechaj! patrzajmy, iesli przyydzie Elias, aby go wybawił, ponieważ Eliasza wzywał*. To mówili Żydzi przed pogańskimi żołnierzami, opak nicuiąc słowa Chrystusowe: a ze słowa owego *Eloi, Eliasza* wykladaiać, i powiadaiać, że go na ratunek wołał: a czynili to dla większej zelżywości Pana Chrystusa, iż w onych swych boleściach sam się ratować nie mógł; przeto na ratunek *Eliasza* wołał.

Gdy tedy Pan podanego sobie octu skosztował, rzekł:

(a) Psal. 68, 22.

XXXIV.

Wykonało się.

Tém słowem Pan CHRYSTUS opowiedzieć raczył, że wszystka praca, dla zbawienia naszego przezeń dobrowolnie podjęta, już się była wykonała. Wykonały się proroctwa i figury, nie tylko w poczęciu i narodzeniu Jego, nie tylko w naukach, cudach i sprawach Jego, ale też w poymaniu, w męce wszystkiej i w ukrzyżowaniu Jego; przeto słusznie wyrzekł, że się wszystko w Nim wykonało.

Wszystkoć zaprawdę Pan CHRYSTUS wykonać raczył ze strony posłuszeństwa swego; ale biada nam niewdzięcznym Chrześcijanom! biada niewiernym ludziom! którzy pożytku z tej wykonanej pracy Pańskiej dostąpić nie mogą. Wszystkoć się wypełniło, co było potrzeba do zbawienia naszego: atoli w niewiernych i niewdzięcznych Chrześcijanach, praca Pana CHRYSTUSA doskonale wypełniona, w korzyść się im nie obraca. Ale, ponieważ Pan CHRYSTUS ze swojej strony wszystko wypełnił, co do Niego należało; żadna więc w Nim nie znajduje się przyczyna zguby człowieka: a zatem zginienie wieczne niewdzięcznych ludzi z nich samych pochodzi: CHRYSTUS zaś nie im winien nie został. A i toć był żal nie mały P. CHRYSTUSOWI, że Jego tak sroga męka i śmierć nie miała być wszystkim ludziom pożyteczna.

Tak tedy, gdy Pan już wszystkiego dokonał, i nic nie zostawało, coby się w Nim nie wypełniło; ostateczne słowa swe na krzyżu wielkim głosem wyrzec raczył:

XXXV.

Ojcze! w ręce twoje polecam ducha moiego. A to rzekłszy skonał.

Dwakroć Pan wielkim głosem na krzyżu wołał: raz, kiedy w boleściach wielkich od BOGA opuszczo-

nym się być skarżył; drugi raz, gdy już umrzeć, czyli skonać miał. A już umierając z Psalmu Dawidowego słowa mówił, polecając ducha swego Bogu Oycu (a): Oycem BOGA zowie, dając nam poznać, że On był iednourodzonym Synem Jego, i znowu, że według człowieczeństwa swego i w czasie okrutnej swojej męki, bynajmniej w Jego Oycowskiej mocy i opatrności nie wątpił, ani rozpaczał. Poleca tedy ducha swojego Bogu Oycu, nie dla tego, aby się obawiał o duszę swą, albo lękał się strachów iakich i uszkodzeń szatańskich przy śmierci swojej; ale Pan CHRYSTUS uczynić to raczył dla dwóch przyczyn:

Naprzód, aby pokazał, że chociaż był BOGIEM i człowiekiem, w iednym przyjętym ludzkim cielem; przecież iednak był prawdziwym człowiekiem, z duszy stworzonej i z ciała złożonym, mając duszę rozumną i ciało ożywiającą: przeto wielce błądzili owi kacerze, którzy powiadali, że Pan CHRYSTUS duszy prawdziwej ludzkiej nie miał, i że Bóstwo ożywiało ciało Chrystusowe, a nie dusza: ponieważ Słowo Ciałem się stało, to iest Bóg ciało wziął, a zatem ie ożywiał, żywot mu dawał i wszystko posilenie. Takowy błąd Pan CHRYSTUS niweczy temi słowy, kiedy duszę swoją poleca w ręce Bogu Oycu, któreby nie polecał, gdyby iej był nie miał.

Druga przyczyna dla czego Pan ducha swego Bogu Oycu polecał, iest ta, aby wszystkich wiernych swoich nauczył, iak mają umierać, to iest, iżby to mieli na baczności w ostateczną śmierć godzinę ducha swego w ręce Bogu Oycu polecać: a słusznie to mają czynić, gdyż wiedzą, że tegoż ducha od Niego mają, który, aby nie doznał od szatana żadnego niebezpieczeństwa, ma być Panu Bogu

(a) Psal. 30, 6.

polecony, iako onego stwórcy i najwyższemu opiekunowi.

Tak tedy Pan zakończył długie i okrutne boleści, i umarł za grzechy nasze! którego śmierć, jeśli pobożnie i pożytecznie dla siebie uczcić pragniesz, każdy człowieku chrześcijański tak sobie postępuy. Słyszysz Pana Chrystusa rozciągniętego na krzyżu, rozmyślay, że On ciałem swém, srodze zmęczoném, ciało i duszę twoję odkupił: słyszysz, że ręce i nogi na krzyżu przybite, rozmyślay, że za rozpustne ręce i nogi twoje tak Pan cierpiał: słyszysz, że niżli umarł, głowę swoją skłonił, rozmyślay, że ią dla tego ku ziemi nakłonił, aby ciebie, gdy Go wzywać będziesz, prędzey wysłuchał: słyszysz, że Jego ręce były rozciągnięte na krzyżu, rozmyślay, że On wszystkich do siebie przychodzących i uciekających się, nie tylko z wdzięcznością i łaskawością, ale też z czułym uściśnieniem mile przyymie: słyszysz, że ducha swego polecił Bogu Oycu, rozmyślay, że On z duszą swoją wszystkie razem dusze wiernych swoich Bogu Oycu polecił; starayże się, abyś swojej z tego orszaku nie wyłączył, kiedy już wiesz, że i twoja dusza iest przy duszy Pana Chrystusowej Bogu Oycu zlecona. Tak, gdy będziesz rozmyślał mękę Pańską, nie o tém nie wátp, że wielkie pożytki duszy swej i zbawieniu swemu otrzymasz.

XXXVI.

Ale już przypatrzmy się, co się działo po śmierci Pańskiej:—naprzód zasłona kościelna rozpadła się na dwie części, to iest mur, który przedzielał kościół od samej świątnicy, ten się rozpadł, na znak tego, że już zasłona Zakonu Moyżeszowego miała być objaśniona, i ona świątница z onym kościo-

łem miała być zepsowana; kościół więc żydowski murowany nie ścierpiał niewinney śmierci Chrystusowej, ale się na miejscu najświętszém rozpadł, pokazując właśnie nieznośny grzech żydowski i skóńczenie Zakonu Moyżeszowego: nie dość ieszcze na tém, że się słońce zaćmiło; lecz i ziemia trzęsieniem drżała, opoki skaliste rozpekły się, groby się otwierały i ciała ludzi zmarłych z grobów powstawały. Tak tedy przy śmierci Pańskiej wzruszyły się nieżyjące, twarde i nieme rzeczy, a zaś serca żydowskie wzruszyć się do upamiętania nie mogły: wzruszyło się niebo i ziemia, pokazując, że śmierć onego człowieka, którego ukrzyżowali, miała odmianę uczynić na niebie i na ziemi. Niebo, ziemia, kamienie i opoki, przez niezwyuczayne swe sprawy, iakoby z iakiego żalu, lituią się śmierci Pana Chrystusa; a zaś Żydzi zakamieniali nie tego uyrzec i poznać nie chcieli.

Ze zaś tu Ewangeliści wspominają, że się groby otwierały i ciała świętych od śmierci powstawały, tak się to rozumieć ma, że ciała te nie wstały zmarłych w on dzień, kiedy się groby pootwierały, ale w on dzień, kiedy Pan Chrystus zmarłych wstał: o czém *Mateusz* ś. tak pisze: *i wyszedłszy z grobów po Zmartwychwstaniu Jego, weszli do miasta świętego i ukazali się wielom* (a): albowiem Żydzi przed miastem umarłych chowali; przeto oni do miasta przyszli, aby dali świadectwo Panu Chrystusowi i Zmartwychwstaniu Jego.

Po oném zaś rozpadnięciu się murowaney ściany, czyli zasłony, albo przegrody kościelney, uyrzawszy setnik drżenie ziemi i to wszystko, co się działo, począł się lękać ze wszystkimi, którzy z nim

(a) Math. 27, 53.

przy krzyżu byli, i słysząc z iakiem wołaniem Pan umarł, poczęli mówić:

Zaisteć, ten był Synem Bożym!

Poganie pod krzyżem poczęli wyznawać Syna Bożego, co było pewnym znakiem nawrócenia narodu pogańskiego do Pana CHRYSTUSA: powiada też Łukasz ś., że inna tłuszcza, to jest gmin pospolity żydowski, który się był zszedł patrzeć na śmierć Pańską, patrząc na to, co się działo, *bili się w piersi swoje i wracali się do domu*; poznali więc, że ten, którego widzieli w czasie żywota swego pokornym i wzgardzonym, tegoż samego w czasie śmierci Jego uyrzeli tak mocnego, że niebo i ziemia dla śmierci Jego odmianę wzięły. Tak tedy Pan CHRYSTUS, od czasu śmierci swej, moc i władzę nad wszystkimi nieprzyjaciół swemi wziąć raczył, że po śmierci Jego dopiero poczęli poznawać władzę i moc Jego. Powiadaia też Ewangeliści, że niewiasty zdaleka stały temu się wszystkiemu przypatrując, a te były przyszły służyć Panu z Galilei, których imiona w Ewangielii są opisane. Daley tak mówi Ewangielista:

STACJA XIII.

XXXVII.

Żydowie tedy (ponieważ był dzień Przygotowania), aby na Szabbat nie zostały ciała na krzyżu, (albowiem był wielki on dzień Szabbatu) prosili Pilata, aby połamano golenie ich, a zdjęto ic.

Ludzie owi bezbożni, a którzy chcieli być nabożnymi widziani, iuż skończywszy, na co się byli usadzili, i zabiwszy niewinnego Pana CHRYSTUSA, ale nie wiedząc o tém, że iuż skonał, staraia się, aby

co rychley umarł, z drugimi zawieszonymi na krzyżach łotrami; dla pobożnego więc niby uczczenia dwoyga świąt, i Soboty i Wielkieynocy, proszą *Pilata*, aby ukrzyżowanych ciała były wcześniej przed Szabasem pochowane: istotnie zaś prosili o to z tej przyczyny, że obawiali się, iż, gdyby one ciała tak zostały, mógłby zayść o Pana CHRYSTUSA rozruch między ludem pospolitym: albowiem ich było wiele, którzy na dzień Wielkonocny przyszli do Jeruzolimy, a których dawniey Pan CHRYSTUS od różnych niemocy i chorób uzdrowił: otoż, gdyby byli Jego ciało widzieli na krzyżu, dzieci wdzięcznością i żalem, mogliby byli niemale wzburzenie między ludem uczynić, a które mogłoby szkodzić samymże najwyższym kapłanom, przełożonym żydowskim i Faryzeuszom: a zatém, nie tak ich nabożeństwo uczczenia dnia świętego do tego wiodło, aby ciała ukrzyżowanych były pochowane; ale oni obawiali się, by im iaka niebezpieczność z tego nie urosła od ludu pospolitego: mieli też i rozkazanie w swoim Zakonie, że ciała takich ludzi, których wieszano na drzewie, tegoż dnia ich zawieszenia powinny być pogrzebione (a). Otoż podobno oni i na to rozkazanie pamiętaiać, prosili *Pilata*, aby onegoż dnia ci ukrzyżowani byli pochowani.

Kazał tedy *Pilat* kości w nich połamać (według zwyczaju Rzymskiego), dla tej przyczyny, iżby prędzey pomarli, i uczynili tak jego żołnierze, że w owych żyjących ieszcze na krzyżach łotrach kości połamali: ale, ponieważ Pan CHRYSTUS iuż był umarł; nie łamali więc w ciele Jego kości: bo widzieli, iż tego iuż było nie potrzeba: ale, ażeby Go prawie domordowali:

(a) Deut. 21, 23.

Jeden z żołnierzów włócznią otworzył bok Jego, a natychmiast wyszła krew i woda.

Wielki cud stał się w tém otworzeniu boku Pana CHRYSTUSA, bo z umarłego ciała ciec krwi nie iest rzeczą przyrodzoną: ażeby zaś kto nie rozumiał, że Pan CHRYSTUS ieszcze był żywy, i żywy zdięty był z krzyża; tedy wyście zosobna wody od krwi dowiodło tego, że iuż z umarłego ciała ona krew wyszła: a iż to była rzecz trudna ku wierzeniu, aby z umarłego ciała krew isdz miała; przeto Jan ś. Ewangelista powiada, że na to sam patrzył i prawdziwe świadectwo o tém wydał, co widział.

XXXVIII.

Powiada Ewangelista, że z boku Pana CHRYSTUSA, włócznią przebitego, wypłynęła krew i woda: stało się zaś to dla wielkiej tajemnicy, którą w sobie zawierała Męka Pańska: *albowiem* (iako dowodzi tego Paweł ś. Apostoł w liście swoim do Żydów), *ieśli krew kozłów i wolów, i popioł iałowicy pokropiony, splugawionych poświęca ku oczyszczeniu ciała; iakoż daleko więcej krew Chrystusowa, który przez Ducha świętego, samego siebie ofiarował niepokalanym Bogu, oczyści sumnienie nasze od martwych uczynków, ku służeniu Bogu żyjącemu* (a): to iest, ieśli Żydzi krwią tylko bydląt, zabijanych na ofiarę Bogu, pokropieni, rozumieli się bydz oczyszczonymi i poświęconymi; daleko więcej krew Pana Chrystusowa oczyszcza sumnienie nasze od grzechów. Wypłynęła tedy krew z ciała i z boku Pana CHRYSTUSA dla owej przyczyny, o której mówi Jan ś. Ewangelista: *obmył nas od grzechów naszych krwią swoją* (b): co i Piotr ś. poświadcza, mówiąc: *nie*

(a) Hebr. 9, 13. (b) Apoc. 1, 5.

rzeczami skazitelnemi, złotem, albo srebrem iestecie wykupieni; ale drogą krwią, iako baranka niezmażanego i niepokalanego CHRYSTUSA (a): a ponieważ zaś do zasługi krwi Chrystusowej wstępuiemy przez Chrzest; dla tego z boku Pańskiego wypłynęła i woda: ztąd tedy tę mamy naukę, że kto chce pożytek odnieść ze krwi Pana swego, powinien się wprzód obmyć wodą chrztu świętego: albowiem tém dwoiakiem wypłynieniem i *krwi i wody*, wszystkim wiernym otworzyło się razem i *odkupienie* przez krew i *odrodzenie* przez wodę.

Tu tedy owe dwie świętości, czyli Sakramenta, zbawieniu naszemu potrzebne, z boku Pańskiego wypłynęły, a te są: przyymowanie Ciała i Krwi Pana naszego i przyięcie Chrztu świętego. Chociaż i inne Sakramenta kościoła chrześcijańskiego ztąd także świętość, zacność i pożyteczność swoją mają, że ie Pan CHRYSTUS poświęcić raczył krwią i wodą z boku swego, tak, iż przez nie ludzie wierni stają się prawemi członkami kościoła Pana JEZUSA CHRYSTUSA, który iest *ciałem iego, a sam Pan CHRYSTUS iest głową tego ciała*, czyli kościoła swego (b): a iako z boku pierwszego Adama śpiącego, utworzona iest iemu małżonka Ewa; tak też z boku wtórego Adama, na krzyżu uspięnego CHRYSTUSA, utworzona iest Jemu oblubienica, to iest powszechny kościół wiernych Jego, których ciało i krew Jego duchownie tuczy do pożytków zbawienia i żywota wiecznego: a zaś woda obmywa ie ze wszystkich sprośności grzechu. Ta to iest owa otworzysta studnia, i *źródło otworzone domowi Dawidowemu na obmycie grzechów*, o czym prorokował Zachariasz (c). Uważmyż więc dobrze i zrozumieymy, iak wielkie i pożyteczne dla

(a) 1. Petri. 1, 18. (b) Ephes. 5, 23. (c) Zach. 13, 1.

nas tajemnice otworzyły się nam w tém przebicu boku Pańskiego!

Jan ś. Ewangelista, gdy opisuie ostatnią czynność żołnierzy Pilatowych, powiada, że w CHRYSTUSIE Panu kości nie połamali, i przywodzi pismo z wtórych xiąg Moyšeszowych, gdzie iest wyrażone przykazanie od Boga dane Żydom, aby corocznie na Wielkanoc zabijali baranka, aby go wszyscy iedli, lecz, iżby kości w nim nie łamali: tak bowiem wyraźnie rzekł Bóg do nich przez *Moyšesza*: *kości w nim nie połamiecie* (a); ztąd daie nam naukę tenże Ewangelista, że ów żydowski wielkonocny baranek był właściwie figurą, prawdziwie i iaśnie wyobrażającą tego niewinnego baranka, który nosił na sobie grzechy ludzkie, to iest Pana JEZUSA CHRYSTUSA: a który właśnie tegoż czasu na krzyżu został zabity i ofiarowany, kiedy i tamten wielkonocny baranek był od kapłanów żydowskich zabijany w kościele ieruzolimskim, i od wszystkich Żydów pożywany. Już teraz Żydzi nie zabijają więcej i nie obchodzą tej ceremonii pożywania corocznie na Wielkanoc tego tajemniczego niegdys baranka: albowiem nie mają już kościoła i kapłanów, ani już mieć kiedy będą: a zaś to, co ten baranek figurował, już się zupełnie wypełniło w zabiciu na Wielkanoc Pana CHRYSTUSA, i że w Nim nie połamali kości; prawdziwie tedy *Jan* ś. Chrzeciiciel o Panu CHRYSTUSIE wyrzekł: *oto Baranek Boży, który gładzi grzechy świata* (b).

Przywodzi też *Jan* ś. Ewangelista i wtóre pismo z proroctwa *Zachariasza* o przebicu boku Pańskiego, mówiąc: *i patrzeć będą na mnie, którego przebodli* (c). Kiedy zaś to ich uyrzenie nastąpi? tenże *Jan* ś. w objawieniu swoim mówi: *oto idzie z obłokami, i uyrzy Go wszelkie oko, i którzy Go*

(a) Exodi. 12, 46. (b) Joan. 1, 29. (c) Zach. 12, 10.

przebili (a). Czasu tedy dnia sądneho niewierni Żydzi oglądać będą tego Pana, którego bok przebili i tak haniebnie zamordowali!

Lecz iuż uważmy, co się daley działo po skonaniu Pańskim na krzyżu, mówi bowiem Ewangelista:

STACJA XIV.

XXXIX.

A gdy był wieczór, przyszedł niektóry człowiek bogaty z Arimatei, imieniem Józef, który też był uczniem Jezusowym: ten przyszedł do Pilata, i prosił ciała Jezusowego; tedy Pilat kazał oddać ciało, a Józef wzięwszy ciało, uwinął ie w czyste prześcieradło i położył ie w nowym grobie swoim, który był w skale wykował.

Miedzy inszemi cnotami, które w tym *Józefie* Ewangelieści opisuią, to o nim powiadaia, że z innymi Żydami nie cenzwalał na śmierć Pana CHRYSTUSA: a iż tak był cnotliwy, sprawiedliwy i bogobojny; przeto otrzymał od Pana Boga takowe zrzęczenie, iż mu było oddane ciało Pana CHRYSTUSA ku schowaniu. Tak tedy ludzie cnotliwi i zacni, *Józef* z *Nikodemem*, mieli pracę i staranie o umarłym CHRYSTUSIE, aby Go uczciwie pochowali, którego ludzie złośliwi i lotry męczyli i ukrzyżowali! *Józef* był zacnym rycerzem, a zaś *Nikodem* ieden z przedniejszych kapłanów; obadway uczniowie Pana CHRYSTUSA, ale potajemni, dla boiaźni prześladowania od Żydów: albowiem Żydzi każdego wyklinali, czyli wyrzucali z kościoła swego, kto był przychylny P. CHRYSTUSOWI (b). Tego się oni obawiając, nie śmieli bydz iawnymi uczniami Pana CHRYSTUSA; atoli iednak po śmierci Jego wielką Mu przyiaźń pokazali,

(a) Apoc. 1, 7. (b) Joan. 9, 22.

gdy Go bogato i uczciwie pochowali: albowiem P. CHRYSTUS i ubogim był i ubogo umarł, a naostatek nie swoim, ale cudzym kosztem był pochowany: nie w swoje, ale w *Józefa* prześcieradło był obwiniony: nie w swój, ale w *Józefowy* grób był włożony, który on był dla siebie w skale wykował: a tak, iako *Męka Pańska* rozpoczęła się w ogrodzie przez poymanie; tak też i w ogrodzie się dokonała przez pochowanie ciała Pańskiego po śmierci Jego.

Ubóstwu Pana CHRYSTUSA dziwować się niepotrzeba, ponieważ *Paweł s.* ukazał przyczynę, dla czego był ubogim, mówiąc: *stał się ubogim, abyśmy my Jego ubóstwem ubogaceni byli* (a). Ale to jest rzecz podziwienią godną, że Pan CHRYSTUS od wszystkich prawie wzgardzony, posromiony i haniebnie iakoby złoczyńca zamordowany, miał tak zacnych ludzi do pochowania ciała Jego: a pogrzeb miał nie tak iako człowiek wzgardzony, ale iako Pan zacny: w czém się także wypełniło owo proroctwo *Izaiasza* Proroka, mówiącego: *grób Jego będzie sławny* (b): powiada albowiem Ewangelista, że ci zacni ludzie *Józef* i *Nikodem*, zdiawszy ciało z krzyża, przyprawę blisko sta funtów, złożoną z mirrhy, aloesu i innych wonności (według zwyczaju bogatych żydowskich pogrzebów) na ciało Pańskie włożyli, a tak ono w prześcieradło uwinęli i włożyli w nowy grób, od *Józefa* wykowany w skale, w którym *jeszcze nikt nigdy nie leżał*.

Tak to Pan Bóg zrządzeniem swoim sprawić raczył, aby ciało Pana CHRYSTUSA w nowym grobie pochowane było, które miało trzeciego dnia zmartwychwstać: bo gdyby był kto drugi dawniej w onym grobie pochowany, powiedzieliby Żydzi, że nie CHRYSTUS, ale kto inszy zmartwychwstał: tak też

(a) 2. Cor. 8, 9. (b) Isai. 11, 10.

dla tego, Bożem zrządzeniem, w skale ten grób był wykowany, aby Żydzi nie mieli powodu do włożenia potwarzy na uczniów Chrystusowych, że oni się podkopali i ciało ukradli, a potem rozgłosili, że CHRYSTUS zmartwychwstał. Otoż więc, iżby o wykradzenie ciała posądzenie bydz nie mogło, tak Bóg zrządził, że grób był wykuty, a otwór onego przez samychże Żydów opieczętowany i wartą żołnierzów był strzeżony.

Powiada zaś Ewangelista, że ciało Pana Chrystusowe obwinał *Józef* w prześcieradło czyste; przeto też w powszechnym kościele chrześcijańskim Sakrament Ciała Pańskiego, pod postacią chleba, od samegoż Pana CHRYSTUSA wiernym swoim zostawiony, nie w żadne iedwabne rzeczy do chowania obwinaia kapłani i na ołtarzu w czasie Mszy świętej składają, ale na płótno chędogie i białe, na pamiątkę tego, że ciało Pana CHRYSTUSA, z krzyża złożone, w prześcieradło białe było obwinione. Duchowna zaś dla nas ztąd nauka, abyśmy Ciała Pańskiego Sakrament czystém sercem i wolném od grzechowej plamy sumnieniem przyymowali, a wonnościami cnót chrześcijańskich Panu CHRYSTUSOWI ozdobę i cześć czynili, tak, iżbyśmy mogli pochlubić się z *Pawłem s.* Apóstodem, który wyrzekł: *jestemy dobrą wonnością Chrystusową* (a).

XL.

Chociaż Ewangelisci wyraźnie o tém nie piszą, aby Matka Pana CHRYSTUSA, która stała pod krzyżem przy śmierci Jego, nie była też i na pogrzebie Jego; atoli o iey tam bytności wątpić nie można: albowiem ta, która była przy męczarniach i okru-

(a) 2. Cor. 2, 15.

tney śmierci Syna, pewnie też nie zaniechała i pogrzebu. Powiada zaś *Mateusz* ś., że już po schowaniu ciała Pana *CHRYSTUSA*, *Maryja Magdalena* i druga *Maryja* (a którą *Marek* ś. nazywa *Maryją Józefową*), to jest Matka Pańska, siedziały przeciwko grobowi; dają więc przez to poznać Ewangeliści, że nie tylko *Józef* i *Nikodem* chowali do grobu ciało Pańskie, ale też były i Panie święte z nimi, które im pomagały, między którymi była zapewne i Panna Najsświętsza, w smutku swém i żałości szukając pociechy, choć w uczciwém i od przyjaznych ludzi pogrzebieniu ciała zabitego Syna swego: wszyscy albowiem, którzy Pana chowali, w żalu i smutku do grobu Go kładli, rozpamiętywając iakiego w Nim nauczyciela, chorych uzdrowiciela, i z nieba zesłanego dobroczyńcę utracili: a jeśli wszyscy owi grzebiący tak byli smutni; daleko więcej ona Panna i Matka Jego, patrząc na tak zbite, zranione i skrzepłe już ciało Syna swego nilego.

Gdy tedy już włożyli w grób ciało Pańskie, opisuie Ewangielista, że *Józef*

Przywalił do drzwi grobu kamień wielki i odszedł.

A zaś i to stało się z Bożkiego zrządzenia, że tak wielkim kamieniem zawalone drzwi grobowe zostały, a to dla tego, aby przecie, choć już po śmierci, w spokojności ciało Pańskie leżało, iżby się źli ludzie nad Nim nie pastwili, iak się nad żywym pastwili.

My zaś, pobożni Chrześcijanie! przy tém rozpamiętywaniu pogrzebu Pana *CHRYSTUSA*, jeśli chcemy mieć pożyteczną nam do zbawienia naszego Mękę i śmierć Pańską? naśladowymyż duchownie tych, którzy Pana do grobu schowali; staraymy się przeto, iżbyśmy Go schowali w serca nasze, obumierając grzechom, a stawiając się nowymi ludźmi w Panu

JEZUSIE CHRYSZTUSIE: bo iżeśmy wspót z Nim obumarli na Chrzcie, powinniśmy tedy umrzeć grzechowi, a żyć sprawiedliwości (a): a zaś, gdy tak przyymiemy Pana *CHRYSTUSA* w serca nasze, przykrymyż Go tam kamieniem, to jest tak się w Nim zakochaymy, iżby nam nic miłszego nad Niego nie było: On sam niech będzie naszym kochaniem, naszą roskoszą, naszą ochłodą: obłożmyż Go wdzięcznie pachnącemi woniami, to jest dobrém, cnotliwém i pobożném życiem, *abyśmy byli wdzięczną wonią Pana Chrystusa na każdym miejscu* (b): kochaymy się w Nim, ale naszą miłość ku Niemu nie próżnemi słowy tylko, ale uczynkami dowodnie ukazujemy: kochaymy się w Nim, ale tak, abyśmy nikogo drugiego nad Niego nie przenosili, ani świat, ani bogactwa, ani zdrowie, ani nawet samo doczesne życie. Oto *Józef*, ponieważ kochał Pana *CHRYSTUSA*, przeto na pogrzeb Jego nie żałował swej pracy, ani wielkiego kosztu na drogie balsamy. Zwróćmy zaś my na siebie uwagę, i zapytajmy nas samych: czyliśmy kiedy, co i iak uczynili dla *CHRYSTUSA*, jeśli Go szczerze kochamy? „uczynność albowiem jest dowodem miłości,” mówi ś. *Grzegorz*: czyliśmy dali co dla *CHRYSTUSA*, w osobach ubogich i dobrych sług Jego? bo on powiedział: *co tym uczynicie, Mnie to uczynicie*: czyli kochamy prawdziwie każdego bliźniego tak, iak On przykazał? i czyli się szczerze wszyscy kochamy wzajemnie iako bracia? On albowiem powiedział: *po tém poznaj was wszyscy, że iesteście uczniami moimi, jeżeli wzajemną miłość między sobą mieć będziecie*. Ale my, może tylko wołamy do Pana *CHRYSTUSA*, i od Niego wszystko brać chcemy tylko, ale Jemu nic nie dadz? Może ieszcze darliśmy i szarpali ma-

(a) Rom. 6, 4—11. (b) 2. Cor. 2, 15.

iętności Jego kościołów, Jego sług i Jego ulubionych przyjaciół, ubogich, chorych i nędznych ludzi? Co ieśliśmy czynili, nagrodźmy to Panu CHRYSTUSOWI prawdziwym żalem i powroćeniem: bo póki tego nie uczynimy, nie możemy Go schować w serca nasze, nie możemy Go obwinać w białe prześcieradła, to jest w czyste nasze sumnienie: a bez cnót chrześcijańskich, nie obłożymy Go pachnącemi woniami: a zaś bez dobrych uczynków, ani się spodziewamy Jego ku nam miłości, nagrody i zbawienia: a *bez czystego sumnienia nikt Boga widzieć nie będzie.* Prośmyż tedy Boga Oycę, aby przez Ducha swego świętego sprawić to w nas raczył, iżbyśmy Syna Jego milego Mękę i śmierć za nas podjętą, godnie rozpamiętywali, dzięki zawsze za nie czynili, Pana JEZUSA CHRYSTUSA w serca nasze przyieli, w Nim się nad wszystko kochali: a ieśli kogo, albo co godziwie na tym świecie kochać możemy, abyśmy to wszystko w Nim, a nie zaś przeciwko Niemu kochali: a po śmierci naszej, abyśmy z Nim współwiecznie w niebie królowali: co nam otrzymać wszystkim day Panie JEZU CHRYSTE! przez niewinną mękę i śmierć twoię. Amen.

HOMILIA

NA DZIEŃ ŚWIĘTY WIELKONOCNY, CHWALEBNEGO I WESOŁEGO ZMARTWYCHWSTANIA PAŃSKIEGO.

Z WYKŁADEM EWANGELII

Według opisanania Marka ś. w Roz. 16.

Onego czasu, gdy minął Szabbat, Marya Magdalena, i Marya Jakóbową i Salome, nakupiły wonnych olejków, aby przyszedłszy namazały JEZUSA. A bardzo rano pierwszego dnia ze Szabbatów przyszły do grobu, gdy już weszło słońce. I mówiły między sobą: kto nam odwali kamień od drzwi grobowych? A poryzawszy obaczyły odwalony kamień, albowiem był bardzo wielki. A wszedłszy w grób, ujrzały młodzieńca siedzącego po prawej stronie, ubranego w szatę białą, i zdumiały się. Który im rzekł: nie lękajcie się, JEZUSA szukacie Nazareńskiego, ukrzyżowanego, wstał, niemasz Go tu, oto miejsce, gdzie Go położono. Ale idźcie i powiedzcie uczniom Jego i Piotrowi, iż was uprzedza do Galilei, tam Go oglądacie, iako wam powiedział.

I.

EWANGELIIA dzisiejsza, po smutném wprzód opisanii męki i śmierci Pana naszego i Zbawiciela JEZUSA CHRYSTUSA, opowiada nam teraz wesoło chwa-

lebne Zmartwychwstanie Jego z owego kamiennego grobu, gdzie po skonaniu na krzyżu, od *Józefa z Arimathei* i *Nikodema*, co do ciała, pochowany był. Opowiadanie takowe świętej Ewangielii, nie tylko uszyja słuchać (co by nam mały i pożytek przyniosło), ale też szczerze, uprzejmie i bez żadnego wątpienia wierzyć temu mamy, że się to prawdziwie stało: a stało się z wielkim pożytkiem naszym, i z wielkiej a koniecznej potrzeby dla nas, iako o tém wiemy z Bożkiego, w Pismie świętém danego nam objawienia: o czém w innych naszych naukach mówiliśmy obszernie i mówić będziemy.

Ponieważ tedy z łaski Bożej iuż wiemy i wierzymy, że Pan CHRYSTUS dla naszego pożytku i dla naszej pociechy wstał od umarłych, i o którym mniemano, iż został zwyciężony siłą śmierci; On atoli, tą samą swoją śmiercią, powszechną śmierć, na nas wszystkich ludzi przez grzech rozlaną, a tę wieczną, nie zaś doczesną, zwyciężyć i zniszczyć raczył: któż tedy z nas znajdzie się taki bez czułości i sumnienia Chrześciana, któryby się dziś szczerze weselić nie chciał ze zwycięztwa Pana, Wodza i Zbawiciela swego, który nie tylko sam dla siebie stał się zwycięzcą, ale i nam: albowiem w Nim i przez Niego, nie tylko staliśmy się zwycięztwa uczestnikami, ale też nawet i zwycięzcami iuż na wieki (a): ponieważ ten nasz Pan zwalczył szatana, iżby dla nas iuż słabym był, a który był piérwéy zbrojnym mocarzem, przywłaszczając sobie i pożeraiąc wszystko; teraz iest u wiernych Pana Chrystusowych mdłym tylko nieprzyjacielem, i tak słabym, że żadnego zwyciężyć nie zdoła, iak chyba tego, kto sam zechce i iemu się dobrowolnie podda.

Zwalczył tedy Pan CHRYSTUS piekło, królestwo

(a) Lucac. 11, 22.

i dzierzawę na tym świecie szatańską; i przeto iuż teraz upewnieni iesteśmy, że *kto wierzy w Syna Bożego, ma żywot wieczny, przejdzie ze śmierci do wiecznego żywota* (a): ale to tylko w takim sposobie, iесли człowiek przy tey wierze nie będzie czynił uczynków ciemności, pamiętając na to, że *rozłączone są sprawy szatańskie od wiary Syna Bożego, a żadnego porównania nie masz Pana CHRYSTUSA i wiary świętej Jego z Belialem i uczynkami cielesnemi* (b). Nie bójże się iuż człowiecze chrześcijański szatana, nie lękay się piekła, bo masz CHRYSTUSA, który to wszystko złe skruszył i zwyciężył; ale tylkoć potrzeba, *iżbyś grzechom i złym żądzom w tobie umarł*: trzeba, *abyś żywot w cnotach i w uczynkach dobrych odnowił* (c): *iżbyś starego Adama zwlekl, a nowego człowieka przyoblekl*, tak, iako nas o tém sam Pan CHRYSTUS i *Paweł* ś. i *wszystek Zakon nowy* uczy (d). Straciłeś był człowiecze chrześcijański żywot wieczny, aleś go iuż nabył, a masz sobie *zbawienie zgotowane i niebo otworzone* (e); ale *tego wszystkiego byś nie miał, gdyby był ten z martwych nie wstał, który za ciebie umarł* (f). Mówże teraz z *MARYĄ* Panną do duszy swojej: *chwal i wielbij duszò moia Pana! Raduy się duchu mój w Bogu Zbawicielu moim, ponieważ uczynił ci wielkie rzeczy ten, który mocny iest, który dziś od umarłych powstał, Syn MARYI Dziewicy i Syn Boży prawdziwy, ten iest Bóg i człowiek, święte i wieczne Imie Jego!* (g).

O iakże więc wielkie wesele, nam Chrześciana, ma bydź z tego Zmartwychwstania Pańskiego! bo czyliż nie wiemy, że CHRYSTUS *Pan ukrzyżo-*

(a) Oseae. 13, 14. — 1. Cor. 15, 54. — Hebr. 2, 14. (b) 2. Cor. 6, 15.
(c) Rom. 6, 4. — Ephes. 4, 23. (d) 2. Cor. 5, 2. — Coloss. 3, 12.
(e) Rom. 5, 18. — 14, 29. (f) 1. Cor. 15, 5. — 2. Cor. 5, 15.
(g) Lucac. 1, 31.

wany iest ze mdłości, ale żywie teraz z mocy Bożej (a). Czyliż nas nie zaiął był smutek i żal z Maryą Panną i Apostołami, gdyśmy Go słyszeli poymanego, upłwanego, policzkowanego, ubiczowanego, wysmianego, cierniem ukoronowanego, na krzyżu zawieszonego, a z płaczem, wołaniem i z natrząsaniem się żydowskiem umarłego, płacąc za nas to, czego nie był winien płacić? Atoli teraz iakże się radować i weselić nie mamy, widząc, że ów nasz żal i płacz w wielkie się wesele zamienił? albowiem i Pana zmartwychwstałego, a razem i zbawienie nasze widzimy, i wiemy o tém, że nas nie tylko te haniebne i sromotne siności Jego zbawiły (b), ale też, że nasze odkupienie przyszło z najdroższej krwi Jego (c). A że On niewinny za nas winnych cierpiał; słuszenieśmy więc Jego niewinności, a naszej winności żalowali, i na naszą winę płakali: ale, iż to dobroć Jego i miłość wielka ku nam sprawiła; tedy się znowu z tego słuszenie weselić mamy: ale to wesele takie niechay będzie, iako nas o tém Paweł ś. uczy: *oczyszcwszy stary kwas grzechów, abyśmy byli odnowieni ze złości, a żyli w prawdzie i szczérości* (d): gdyż ofiara nasza wielkonocna iest Pan CHRYSTUS, Baranek ów, który zglądził grzechy ludzkie (e): nie prosty baranek, iako u Żydów był (f), ale Baranek niezmazany, który przeznaczony był ku zabiciu od początku świata (g), a którego ów baranek żydowski figurował przez czas nie mały, który w czasie naszej Wielkonocy stał się ofiarą czystą, nieskażoną i trwającą na wieki (h), według słów Pawła ś., który mówi: *Pascha nasza, ofiarowany iest CHRYSTUS* (i).

(a) 2. Cor. 13, 4. (b) Isai. 53, 5. (c) 2. Petri. 1, 19. (d) 1. Cor. 5, 7. (e) Joan. 1, 29. (f) Exodi. 12, 4. (g) Apoc. 13, 8. (h) Hebr. 7, 24. — 10, 12. (i) 1. Cor. 5, 7.

II.

Kiedy więc iuż wiemy, cośmy dziś czynić powinni, zwróćmyż ieszcze uwagę naszą na to, co się stało przy Zmartwychwstaniu Pańskim, i bierzmy ztąd zbawienną dla nas naukę: opisuie albowiem historya Ewangielii, że wielu było, którzy zakryć i zaćmić chcieli Zmartwychwstanie Pana naszego, a naypiérwszy był *szatan*, który się o to pilnie starał, a starał się przez biskupów i przełożonych żydowskich, przez Faryzeuszów, przez uczonych żydowskich i przez słuzebników Piłatowych, iżby załumił, a prawie zniweczył Pańskie Zmartwychwstanie: tak o tém pisze ś. Ewangielista *Matczusz* (a): *gdy iuż ciało Pana naszego ukrzyżowanego pochowano, nazaiutrz zebrawi się przedniejsi Kapłani i Faryzeuszowie do Piłata, mówiąc: Panie, wspomnieliśmy, iż on zwodzieciel powiedział ieszcze żyjąc: po trzech dni zmartwychwstanę; przetoż rozkaż, aby strzeżono grobu aż do dnia trzeciego, aby snadź nie przyszli uczniowie iego i nie ukradli go, i powiedzieli ludowi: powstał z martwych: i będzie ostatni błąd gorszy, niż piérwszy. Rzekł im Piłat: macie straż, idźcie, strzeżcie iako umiecie. A oni szedłszy obwarowali grób, zapieczętowawszy kamień ze strażą. Ale, gdy Anioł zstąpił z nieba, a ziemia drżeć poczęła, odwaliwszy kamień grób odkrył, aby pokazał, iż Pana CHRYSTUSA iuż w grobie nie było: od boiaźni iego przestraszyli się stróże, i stali się iakoby umarli. A niektórzy ze stróżów przyszli do miasta i oznaymili przedniejszym kapłanom wszystko, co się stało. Czemu zapobiegając xiążęta kapłańscy, zebrawszy się ze starszymi i naradziwszy się, wiele pieniędzy dali żołnierzom, mówiąc: po-*

(a) Math. 27, 62.

wiadajcie, iż uczniowie jego w nocy przyszedli i ukradli go, gdyśmy spali. A jeśli się to do starosty doniesie, nie bójcie się, my go namówimy i bezpiecznymi was uczynimy. A oni, wzięwszy pieniądze, uczynili iako ie nauczono. I rozniosło się to słowo u Żydów aż do dnia dzisiejszego.

Z tych tedy słów Ewangelii, każdy z nas łatwo poznać może radę chytrą żydowską i sprawę ich bezbożną: a z iak wielką pilnością szatan przez swoich naśladowców chciał ukryć i zatłumić Zmartwychwstanie Pańskie; ale uważmy też z drugiej strony, czyli te ich usiłowania dokazać co mogły? Nie, zaiste! nie im to nie pomogło, i wszelkie ich staranie próżne było: albowiem, iako Pismo Boże mówi: *nie masz rady, ani mądrości przeciw Panu* (a). Strażą chcieli zatrzymać Pana CHRYSTUSA w grobie, a przecież samą straż napierw tę nowinę do nich przyniosła, iż Pan CHRYSTUS wstał od umarłych: chociaż potem, będąc już przekupieni, inaczej mówili, to iest, że Go ukradli z grobu uczniowie jego: atoli, iż to szczerý fałsz był, każdy łatwo poznać może: ci albowiem stróże, albo widzieli kiedy Go kradziono z grobu, albo nie widzieli. Jeśli nie widzieli, iakże o tém świadkami bydz mogą? a jeśli zaś widzieli, dla czegoż ciało Pańskie ukrasć dopuścili? Lecz daymy to, żeby Go ukradziono, iako oni powiadali; ale któż taki byłby, któryby Go ukradł? czyliż owi ubodzy, rozproszeni Apostołowie, uczniowie Pana CHRYSTUSA, którzy ieszcze od żywego uciekli, i żywego się zaparli, a którzy teraz od boiaźni w zamknięciu drżeli, a sami sobie rady dadz nie umieli, ale tylko czekali, co się z nimi dalej dziać będzie, widząc tak wielkie roziańtrzenie Żydów przeciwko sobie? cóż mieli po umarłym?

(a) Prov. 21, 30.

którędyżby Go ukrasć mogli, kiedy grób był w skale wykuty, a otwór onego przywalony bardzo wielkim kamieniem, opieczętowany i przez wartę żołnierzów strzeżony?

O potwarzy szatańska! o prawdziwie pokolenie żmij iadowitych (a) żydowski narodie! których się zawżdy Panu Bogu sprzeciwiał! Nie zatłumisz niczém i nigdy Zmartwychwstania tego Pana, który *umarł dla grzechów naszych, a wstał z martwych dla usprawiedliwienia naszego* (b). Nie ukryesz i nie zataisz tego nigdy, choćbyś też i naybardziej chciał, i świadków nie wiem iakich pieniędzmi przekupił: bo oto my mamy świadków dosyć, a świadków prawdziwych, i więcey aniżeli wy złośliwi i przewrotni Żydzi: bo wy, chociaż iednych pieniędzmi populiście, drugich przekupiliście; przecież to wiemy, że złych ludzi ten zawsze obyczaj iest pieniędzmi prawdę tłumić, według słów owego Proroka, który o was powiedział: *żeście budowali zamek Sion krwią, a Jeruzalem nieprawością; sądziliście dla darów, a kapłani wasi dla zapłaty uczyli, i Prorocy wasi za pieniądze prorokowali; a przecież mówiliście: Pan iest w pośrodku was, i że nie przyydzie na was żadne złe* (c): a zatém, czém starsi żydowscy i kapłani sami w sobie prawdę psowali, bo dla pieniędzy wszystko na opak przewrócili; témże też prawdę i w owych służebnikach stłumili: wiedzieli oni bowiem dobrze o tém, że łakoma rzecz pieniądze, i że na ludzi złych taką władzę mają, iż każdego z nich łatwo przywiodą do wszystkiego złego: bo czyliż nie czytamy, że Józefa cnotliwego bracia rodzeni niewinnie przedali (d), a zatém, że pieniądze nie przepuściły i bratu? czy-

(a) Math. 3, 7. — 23, 33. (b) Rom. 4, 25. (c) Micheae. 3, 10. (d) Genes. 37, 28.

liż niewiemy, że za pomocą pieniędzy żydowscy biskupi Apostoła pańskiego zdrajcą uczynili? za pieniądze CHRYSTUSA niewinnego kupili, kupiwszy poymali i zabili? Otoż więc oni za pieniądze chcieli stłumić i Zmartwychwstanie Pana naszego: co iednak łacnoby byli okazali, gdyby się im było podług myśli powiodło; ale musieli to wszyscy poznać, że Zmartwychwstanie Pana naszego, nie tylko stróżom onym iasne było, ale też i innym wielu ludziom, których świadectwa iuż zahamować nie mogli: bo wnet tegoż dnia, którego zmartwychwstał Pan, nie tylko miasto Jeruzalem, ale i Galilea i Emmaus i insze miasta pełne tey nowiny były, że CHRYSTUS ukrzyżowany zmartwychwstał: gdyż wielu się ludziom ukazał bydź żywym, iżby to oczywiście widząc, wszystkim w obec za nowinę pewną opowiadali: a którą nietylko ci ludzie, lecz i Aniołowie z nieba zstąpiwszy tegoż dnia, którego my dziś rocznicę obchodzimy, bardzo rozślawiali, tak, iako się to z Ewangielii dzisiejszey iasnie pokazuje: a z którey, czego się uczyć mamy, iuż teraz w wykładzie się iey pokaże. Treścią zaś całej tey Ewangielii iest historia prawdziwego Zmartwychwstania Pańskiego, którą Ewangielista stosował takim porządkiem, aby w niczém wątpliwości niezostawił wszystkim, którzyby to czytali, albo też na potomne czasy słuchali: o czém, abyśmy się dowiedzieli zupełnie, weźmy przed się text Ewangielii świętey.

III.

Maria Magdalena i Maria Jakóbową i Salome, naku-piły wonnych olejków, aby przyszedłszy namaza-ły JEZUSA.

Te panie, iako za żywota Pana CHRYSTUSA miłowały, a śmierci i męki Jego żałowały i płakały, pod krzyżem żałosne stały; tak też do końca to po

sobie okazały, że Pana wielce miłowały: po śmierci bowiem Pańskiej na krzyżu pilnie uważały, gdzie i iako *Józef z Nikodemem* ciało Pańskie pochowali, oglądały grób i ciało złożone w grobie. To wszystko oglądawszy, powróciły do domów i przygotowały drogie woniejące olejki ieszcze w piątek: ale ponieważ nadeszła Sobota, dzień święty żydowski, niegodziło się im nie czynić, ażby dzień ten święty przeminał i czekały tego (a): potem wnet, skoro przeszedł dzień święty Szabatu Wielkonocnego, który się w Piątek przed wieczorem zaczął, a w Sobotę przed wieczorem się skończył; natychmiast iuż poczęły się gotować do posługi Pańskiej, a nocy nieprzepuściwszy, puściły się przed świtaniem do grobu: od którego, gdy iuż niedaleko były, poczęły z sobą rozmawiać, ktoby im kamień odwalil: (niewiedziały albowiem o pieczęciach i straży,) i tak w oném rozmawianiu przyszły do grobu, a oto iuż słońce było wzeszło, gdyż Ewangielia tak mówi:

A bardzo rano pierwszego dnia z Szabbatów przyszły do grobu, gdy iuż weszło słońce.

Tu z tego mieysca Ewangielii dwie rzeczy poznać możemy: *naprzód*, iaką wiarę miały te *Marie* o Panu: *potem*, co ie do tego przywiodło, że i kosztu i pracy swey nieżałowały. — Co się tedy tycze wiary ich, ta inna nie była, iak tylko taka, że inaczej nierozumiały, iedno iako wszyscy ludzie rozumieli, którzy Pana widzieli umarłego i do grobu schowanego, to iest, iż miał od umarłych powstać, ale aż czasu dnia sądneho: bo takowe mniemanie naonczas u wszystkich było o ciele Pańskiem, że do spróchnienia przyść miało: i przetoż te *Marie* zapobiegając temu, aby tak zacnego Proroka, iakim Go one bydź rozumiały, ciało nie spróchniało, ani

(a) Lucae. 23, 56.

się psuło, kupiły maści drogie, aby ciało namaścić, wsty, tém ono zachowały od spróchnienia: nigdy o tém nierozumiejąc, ani się tego spodziewając o Panu Chrystusie, iżby tak prędko od umarłych powstać miał: i taka to była wiara ich. — Ale dla czego one tyle pracy podieły, i z nakładem niemałego kosztu na umarłe ciało Pańskie wonne maści kupiły? dziwować się niebędziemy, gdy się przypatrzemy, co ie do tego przywiodło.

Przywiodło te niewiasty do tego, nie co inszego, iak tylko owa wielka miłość, którą miały ku Panu Chrystusowi: która tak gorąca w nich była, i tak mocno ugruntowana, iż żadnego nakładu nieżałowały, ani się żadnego niebezpieczeństwa niebały: a fatyga i praca iakabykolwiek nie była im ciężka: a od takiej miłości tych pań cnotliwych, żadna ie rzecz oderwać nie mogła, ani krzyż okrutny, ani wzgarda żydowska, ani pośmiewiska licemierników, (*Faryzeuszów*), ani bluźnienie ludu pospolitego, ani sromotne uplwania, a naostatek, ani straszliwa śmierć Jego: nie strachały się urzędu biskupów i *Pilata*, nie bały się iść w nocy i wdać się w iakiekolwiek niebezpieczeństwo.

Przeto też i Pan Bóg nad insze wszystkie rzeczy człowiekowi na celu postawił miłość swoją, widząc zwłaszcza, że miłość dla tej osoby, którą miłuje, wszystko ścierpi, i pracy żadney nieczuie, ani boleści, i to nam rozkazuje przez *Mojżesza* temi słowy: *będziesz miłował Pana Boga twego ze wszystkiego serca twego, ze wszystkiej duszy twojej, i ze wszystkiej myśli twojej: i to iest największe przykazanie i najpiérwsze, a drugie podobne temu, będziesz miłował bliźniego twego, iako siebie samego* (a). W co, gdy weyrzemy, dla czego to Pan Bóg

(a) Deut. 6, 5. Math. 22, 39.

uczynił? znajdziemy to, że Pan o tém dobrze wiedział, iż gdy Go tylko miłować będziemy, żadna nam rzecz milsza nadeń niebędzie, nigdy nas nie od Niego nieodstraszy i nigdy nieodwiedzie: albowiem, iесли w rzeczach potocznych, nikczemnych i w krótkim czasie przemieniających, miłość wszystko sobie inne lekce waży; cóż będzie czyniła ona, która sobie polubi Pana Boga stwórcy swego? kiedy się Pana rozmiłujemy? — O! day to Panie Boże! abyśmy się w Tobie rozmiłowali, a wtenczas śmieie i bezpiecznie z *Pawłem* ś. mówićbyśmy mogli: *któż nas odłączy od miłości Bożej? utrapienie? czyli ucisk? czyli głód? czyli nagość? czyli niebezpieczeństwo? czyli prześladowanie? czyli miecz? ale w tém wszystkiém zwyciężamy, dla tego który nas umiłował: albowiem pewienem, iż ani śmierć, ani żywot, ani aniołowie, ani xięstwa, ani mocarstwa, ani terażniejsze rzeczy, ani przyszłe, ani insze stworzenie nie będzie nas mogło odłączyć od miłości Bożej, która iest w Chrystusie Jezusie Panu naszym* (a).

Niechże to każdy chrześcijański człowiek pozna, iako iest mocna miłość miłego Boga, kiedy się w czyiém sercu należycie rozpali i wkorzeni, która i w tych *Mariach* była przyczyną ich tak cnotliwych czynności. Wyznać atoli musimy, że niedobłą wiarę miały te panie o naszym Chrystusie Messiaszu: bo umarłym człowiekiem Go rozumiejąc, nie więcej nie wierzyły o Nim, iak tylko, iż umarł tak, iako wszyscy ludzie, a zatém do spróchniałości przyysć miał. Nie rozumiały tego, aby był iednorodzoným Synem Bożym, aby miał wnet zmartwychwstać, aby w Nim wszystkie Pisma prorocत्व miały się wypełnić, i aby miał zmartwychwstać dla usprawiedliwienia na-

(a) Rom. 8, 35.

szego i wszystkiego świata; atoli iednak gorący afekt miłości swej ku Panu okazując, kosztu na drodze maści i fatygi swej dla Niego nie żałowały: cóż tedy więc my, Chrześciani mili! czynić będziemy dla tego Pana, o którym więcej daleko wiemy i wierzymy bez wątpienia? bo już pewnie wiemy i wierzymy, że On iest prawdziwym Synem Bożym, że dla nas ciało wziął z MARYI dziewicy, dla nas wszystkie dolegliwości i męki cierpiał na świecie, umarł dla grzechów naszych i zmartwychwstał dla usprawiedliwienia naszego: cóż czynić będziemy? Jako Mu to zawdzięczyć i odsługiwać mamy? On nas pierwey tak umiłować raczył, iż żywot swój za nas położył; my więc iakąż miłością to iemu zawdzięczyć mamy? Wyznać wprawdzie to musimy, że Mu niczem tego wynagrodzić nie możemy; przecież iednak, czego On od nas wymaga, i cośmy Jemu za to czynić powinni? potrzeba, abyśmy się wprzód dowiedzieli, a potem abyśmy to i czynili, i tak:

IV.

Naprzód, za tak wielkie dobrodzieystwa i laski Boże, tośmy wszyscy iednako powinni, abyśmy Panu CHRYSTUSOWI chwałę wiekuistą i cześć nieskończoną dawali: bo nas tego samiż Apostołowie przykładem swym uczą: którzy, gdy Go po zmartwychwstaniu uyrzeli i poznali, wnet Mu cześć i chwałę dawali (a). *Paweł* ś. Apostoł mówi, że na imię Jezus, wszelkie kolano klęka, niebieskie, ziemskie i podziemne (b); a naszeż kolano niema Mu dadź cześć, chwałę i najgłębszy pokłon? kiedy wiemy, że niema w kim inszym zbawienia, iak tylko w Nim (c), i że od Niego mamy łaskę, pokóy, miłosierdzie i

(a) Math. 28, 16. Lucae. 24, 50. (b) Philipp. 2, 10. (c) Act. 4, 12.

wszystkie inne dobra, a nawet bez Niego nie czynić nie możemy: bo *On sam iest Stworzycielem i dzie dzielem wszystkich rzeczy* (a): *On iest Panem i Sędzią żywych i umarłych*: *On Bóg błogosławiony, który przyszedł tu na świat, aby nas zbawił, odkupił i ożywił* (b). Nie leńmy się tedy dadź cześć, chwałę i dzięki Panu naszemu, tak dobrotliwemu i Bogu wielkiemu: a tak działając, uczynimy już za dość pierwszey naszej powinności.

Powtóre, powinniśmy Panu naszemu wiarę mocną i stateczną, abyśmy weń wierzyli, gdyż sam do tego nas upomina i uczy mówiąc: *wierzycie w Boga i we mnie wiercie: bo Oyciec i ja iedno iesteśmy, a wszelki, który wierzy we mnie, nie umrze na wieki* (c).

Potrzenie, powinniśmy Go słuchać, gdyż On sam iest ten, o którym sam Bóg Oyciec dał świadectwo mówiąc: *ten iest Syn mój najmiłszy, tegoż słuchajcie* (d). Ten tedy, iż iest Mistrzem naszym, Pasterzem, naszą światłością, naszym Zbawicielem i naszym Żywotem, tego więc słuchać mamy.

Poczwarte, powinniśmy tego Pana naszego w nauce i w sprawach Jego naśladować, bo nam tak powiedzieć raczył: *dałem wam przykład, abyście, iakom ja czynił, tak i wy czynili* (e): bo iako Pismo świadczy: *nie iest to uczeń Pański, który Go Panem bydź wyznawa, ale ten, który czyni wolę Jego: a zaś wola Pańska iest we wszelkiej świętobliwości i cierpliwości, w pokorze i w cichości* (f). Niechce mieć ten Pan sługi żadnego, iak tylko takiego, iakim sam był; i przetoż uczy mówiąc: *uczcie się ode mnie, żem iest cichy i pokornego serca* (g).

(a) Coloss. 1, 16. Philipp. 1, 11. (b) ad Philem. 1, 6. ad Tit. 2, 14. Tim. 1, 15. 2, 6. Hebr. 1, 2. (c) Joan. 11, 26. 14, 9. (d) Math. 17, 5. (e) Joan. 13, 15. (f) 1. Tess. 4, 3. (g) Math. 11, 29.

a zamykając rzecz, tak przez *Piotra* s. powiada: że dla tego za nas cierpiał, iżby nam zostawił przykład, abyśmy naśladowali tropów jego (a); takowe więc są powinności nasze za dobrodzieystwa Pańskie: a gdy tak czynić i tym sposobem sobie postępować będziemy, wtedy powinności naszej chrześcijańskiej zadość za Bożą pomocą uczynimy, to jest, gdy Mu czynić będziemy cześć, wiarę, posłuszeństwo i naśladowanie, i kiedy dla Niego (ieśliby tego potrzeba było) zdrowia, majątności, a nawet i życia żałować niebędziemy, iako On nie żałował, a co wszystko łącno dokażemy, ieśli Go uprzejmym sercem statecznie miłować będziemy; naówczas to zaprawdę poniesiemy drogie olejki wdzięczney i miłej wonności przed oblicze Jego, któremi sobie to pożyczymy, że one z ukontentowaniem i wdzięcznie przymie od nas, i bardziej się w nich kochać będzie, aniżeli w onych, które Mu te dobre i cnotliwe panie do grobu niosły.

V.

Poznaliśmy już, iaki affekt miłości i ludzkości okazały te panie ku Panu Chrystusowi, uważmyż jeszcze, iaką nagrodę od Pana odebrały, a uyrzemy, że im to napróżno nie wyszło. — Za taką albowiem dobrą ich chęć, wprzód Pana po zmartwychwstaniu, aniżeli kto inszy, żywego oglądały: a do tego nowiny Zmartwychwstania Pańskiego najpierwszemi posłami do Apostołów były: z czego wielką pociechę odniosły: a tak stało się, że iako przez pierwszą w Raiu niewiastę i iey nieposłuszeństwo usłyszeliśmy wyrok śmierci wieczney; tak teraz w ogrodzie przez te niewiasty był usłyszany najpierwey wyrok,

(a) 1. Petri. 2, 21.

teyże śmierci zwycięstwa, tamtey przyczyną upadku byłszatan, duch zły, tym zaś niewiastom Anioł, Duch dobry, ogłosił pociechę powstania od onego upadku wiecznego: tamtę i z *Adamem*, Anioł wyganiając z Raiu zasmucił: bo Anioł z ognistym mieczem odiał im drogę do drzewa żywota (a), te zaś niewiasty pociesza Anioł, już nie z ognistym mieczem, ale w piękney białey błyszczącej szacie: tey zaś pociechy, nigdyby były niemiały, gdyby były JEZUSA z olejkami nie szukały. — Wszedłszy zaś do grobu, gdy tam uyrzały Anioła w postaci młodzieńczej pięknie ubranego, zdumiały się i ułękły się wielce; lecz ten wnet poczał ie cieszyć mówiąc:

Nie lękaycie się, JEZUSA szukacie Nazareńskiego ukrzyżowanego, wstał, niemasz go tu: oto miejsce, gdzie Go położono.

Widzimy więc przyczynę pociechy, iaką im ten Anioł wyraził: cieszy ie albowiem i mówi, aby się nie lękały? a dla czego? bo JEZUSA szukały. JEZUSA, mówi, szukacie, przeto nie bójcie się. Wstałci już z martwych. — Właśnie iakoby Anioł ten do owych rzekł niewiast: miłe Panie! lubo tym pobożnym zamiarem tu przyszłyście, abyście umarłemu usłużyły, atoli już teraz inaczej o Nim wiercie: albowiem ten Pan w życiu swoim pokorny, wzgardzony, od wszystkich opuszczony i ukrzyżowany, spełnił to, co był obiecał, że trzeciego dnia zmartwychwstać miał; już tedy teraz własną swoją mocą żyje ten, który był umarł z ciała słabości: już powstał z martwych, niemasz Go tu: oto jest miejsce, gdzie w piątek od *Józefa* i *Nikodema* był położony, olejkami drogiemi namaszczoney, i w prześcieradła uwiniony, już wasza przedsięwzięta usługa iest niepotrzebna.

(a) Gen. 3, 24.
TOM II.

Ale idźcie i powiedzcie uczniom iego i Piotrowi, iż was uprzedza do Galilei, tam go oglądać będziecie, iako wam powiedział.

Obietnice Pańskie Anioł im przypomina, aby prawdę w nich uyrzały i uwierzyły, a odsyła je do uczniów, aby wespół z nimi z widzenia Pana się cieszyły, razem wszyscy aby obietnicom Jego uwierzyli, a z onego smutku, iaki mieli wszyscy ze śmierci Pańskiej, aby się wyzuli i razem pocieszeni zostali; uwierzyły zatem te Panie święte słowom anielskim, i wyszły prędko od grobu, a razem z boiaźnią i weselem śpieszyły opowiedzieć to Uczniom Pańskim: a oto samże Pan Jezus zaszedł im drogę, pozdrowił i pocieszył, a one zaś uchwyciwszy się nóg Jego, dały Mu cześć i chwałę, i już od samego Pana stały się posłaniczkami do Uczniów: bo im tak rozkazał: *niebóycie się, idźcie, oznajmijcie braciey moiej, aby poszli do Galilei, tam mnie uyrzą* (a). — O szczęśliwe Marie! które i Anioła i samegoż Pana oglądały: szczęśliwe białogłowy! które najpierwsze cześć i pokłon Panu oddały, i stały się posłaniczkami Pana tak wielkiego do uczniów Jego.

Panie JEZU CHRYSIE! prawdziwy Synu BOGA Ojca! day nam to, abyśmy i my Ciebie, Pana swojego, z Anioły twym oglądać mogli w on czas, kiedy za rozkazaniem twoim na twój sąd sprawiedliwy zmartwychwstaniemy! Co zaś abyśmy otrzymali, uważmy i zachowajmy te jeszcze nauki z dzisiejszej Ewangielii:

VI.

Naprzód, szukać mamy Pana tak, iako Go te panie szukały, o których Anioł świadczy mówiąc: JEZUSA szukacie: nie pożytków więc doczesnych tyl-

(a) Math. 28, 9.

ko w służbie Jezusowej, nie honorów światowych i rokoszy przy JEZUSIE, ale samego JEZUSA szukać mamy: a chociaż wprawdzie te panie szukały JEZUSA nie w dobrej o Nim wierze; ale, iż Go szukały w prostości i szczerości, a zatem Go i znalazły: bo Pan Bóg daie się zawsze znaleźć ludziom prostym, sprawiedliwym i szczeremu serca, według tego, co Pismo uczy: wprostocie serca szukajcie Go (a), a szukać mamy JEZUSA, to iest Zbawiciela: bo on sam iest, do którego myśl i ufność nasza, względem zbawienia naszego, ma bydź wszystka obrócona. — Szukać mamy JEZUSA ukrzyżowanego, iżbyśmy wyrzec słusznie mogli to, co wyrzekł Paweł ś. mówiąc: nie day Boże, abym się chlubić miał, iedno w krzyżu Pana naszego JEZUSA CHRYSUSA, przez którego mnie świat iest ukrzyżowan, a ja światu (b). Szukać mamy JEZUSA ukrzyżowanego, iżbyśmy będąc Chrystusowymi, ciało swe ukrzyżowali z namiętnościami i z pożądliwościami (c).

Powtóre, trzeba szukać rano, to iest, iżby Chrześcijański człowiek nie spuszczał się na czas, ofiarując młodość szatanowi, a starości czekając, którąby miał ofiarować Bogu; lepiej słuchać Proroka, który mówi: szukajcie Pana póki nalezion bydź może, wzywajcie go, póki iest blisko: niech opuści złośnik drogę swoją, a mąż nieprawy myśli swoje, i niech się nawróci do Pana (d). — Potrzecie, trzeba szukać pilno, nieszczędząc kosztu, pracy i fadygi: albowiem, który tak szuka, znajdzie, i który prosi, weźmie, a który kołacze, otworzą mu (e).

Poczwarte, szukać mamy Pana z pachnącemi olejkami, abyśmy, iako mówi Apostoł, byli dobrą wonią Bożą w uczynkach dobrych (f): albowiem

(a) Sap. 1, 1. (b) Gal. 6, 14. (c) ibid. 5, 24. (d) Isai. 55, 6. (e) Math. 7, 8. (f) 2. Cor. 2, 15.

stworzeniem Jego iesteśmy, stworzeni w CHRYSTUSIE JEZUSIE na uczynki dobre (a), abyśmy byli świetnymi i wdzięcznie woniejącymi w uczynkach cnotliwych, które mają zdobić, oświecać i namaszczać wiarę naszą, aby nie umarła i nie zepsuła się.

Popiąte, szukać z miłością prawdziwą, a to pełniać we wszystkim wolą Jego, gdyż tak sam Pan mówi: jeśli mnie kto miłuje, będzie chował wolę moją, a Ojciec mój umiłuje go i do niego przyjdziemy, a mieszkanie u niego uczynimy: kto mnie nie miłuje, mów moich nie chowa (b).

Poszoste, wierzyć słowom i obietnicom Pańskim gruntownie mamy: gdyż się na obietnicach Jego żaden nieomyli, a kto ich słucha i wierzy, ma żywot wieczny; na nich się tedy zasadzać mamy: albowiem prawdziwy jest w słowach swych i święty w dziełach swych (c). Obiecał zmartwychwstać, otoż i zmartwychwstał, obiecał nas wiernych swoich nie umorzyć na wieki, ale wzbudzić od umarłych, uczyni toż na pewno: obiecał dać żywot wieczny, da bez pochyby, tylko Mu wierzymy i według praw jego żyjemy, a On i ciała nasze według swej obietnicy wzbudzi, i wiecznym królestwem nas opatrzy, w którym racz nas umieścić JEZU CHRYSTE, Synu BOGA Oycy, w jednym Bóstwie królujący z Oycem i z Duchem świętym. Amen.

(a) Ephes. 2, 10. (b) Joan. 14, 23. (c) Psal. 144, 17.

HOMILIA

NA NIEDZIELĘ PIĘRWSZĄ PO WIELKIEYNOCY,

KTÓRĄ ZOWIĄ PRZEWODNĄ.

Z WYKŁADEM EWANGELII

Według opisanja Jana 8. w Rozdz. 20.

Onego czasu, gdy był wieczór dnia onego pierwszego Szabbatów, a drzwi były zamknięte, kędy uczniowie byli zgromadzeni dla boiaźni Żydów, przyszedł JEZUS i stanął w pośrodku i rzekł im: Pokój wam! a to rzekłszy ukazał im ręce i bok; uradowali się tedy uczniowie wyrzawszy Pana, rzekł im tedy zasię: pokój wam! iako mnie posłał Ojciec, i Ja was posyłam, to powiedziawszy tchnął na nie, i rzekł im: weźmiycie Ducha świętego, których odpuszcicie grzechy, są im odpuszczone, a których zatrzymacie są zatrzymane. A Tomasz, ieden ze dwunastu, którego zowią Didymus, nie był z nimi, kiedy przyszedł JEZUS; mówili mu tedy drudzy uczniowie: widzieliśmy Pana, a on im rzekł: jeśli nie uyrzę w rękę jego przebicia goździ, a niewłożę palca mego na miejsce goździ, i nie włożę ręki mojej w bok jego, nie uwierzę. A po ośmiu dni byli zasię uczniowie jego w domu, i Tomasz z nimi, przyszedł JEZUS drzwiami zamkniętymi i stanął w pośrodku i rzekł: Pokój wam! potem rzekł Tomaszowi: włóż sam palec twój, a oglądaj ręce moje i ściągnij rękę twoją, a włóż w bok mój, a nie-

bądź niewiernym, ale wiernym. Odpowiedział Tomasz i rzekł mu: Pan mój i Bóg mój! Powiedział mu Jezus: iżeś mnie wyrzwał Tomasz, uwierzyłeś: Błogosławieni którzy niewidzieli, a uwierzyli. Wiele i innych znaków uczynił Jezus przed oczyma uczniów swoich, które nie są w tych księgach napisane: a te są napisane, abyście wierzyli, że Jezus jest Chrystus, Syn Boży, a iżbyście wierząc, żywot mieli w imie jego.

I.

Mimo wszelką staranność, pilność i chęć złośliwą, nie potrafili biskupi, kapłani i starsi żydowscy, prawdziwą wieść o zmartwychwstaniu Pana naszego JEZUSA CHRYSTUSA przytłumić i zniweczyć, (iakośmy o tém w nauce przeszłej Niedzieli już mówili): ponieważ sprawy Boże daleko są mocniejsze, aniżeli ludzkie, a jeszcze ludzi takich, którzy się działaniu i woli Bożej wprost sprzeciwiali i we wszystkiém świętemu Jego rozrządzeniu i kierowaniu opierać się chcieli, szpecąc, hańbiąc, potwarzając i wniwecz obrócić usiłując to, co sam Bóg postanowić i uczynić raczył; a zatem też do tego konieczne przyść musiało, że iasnie, prawdziwie i nieomylnie Zmartwychwstanie Pańskie, zwycięstwo i tryumfy, całemu się światu okazały: a tak okazały, że temu wszyscy, a wszyscy ludzie chrześcijańscy wierzymy, a wierząc to wyznawamy i Panu za tak wielkie dobrodzieystwa Jego pokornie dziękujemy i dziękować nigdy nieprzestaniemy: o czém, lubo już mówiliśmy, wszelakoż, ponieważ dzisiejsza Ewangeliia, jest także częścią jedną historii Zmartwychwstania Pańskiego, zawierając w sobie wiele rzeczy dla naszej nauki potrzebnych, tych zwłaszcza, które przez osobliwe sprawy i cuda Pańskie okazują pewne i nieomyłne Zmartwychwstanie Jego; a przeto, iako innym rzeczom wszystkim, tak i temu pil-

nie się przysłuchiwać, i ztąd naukę zbawienną brać będziemy.

Naprzód tedy Ewangeliia dzisiejsza dwoie ukazania się uczniom Pana naszego nam opisuie: *piérwsze* w tenże sam dzień niedzielny, gdy Pan Chrystus zmartwychwstać raczył; wtóre zaś ósmego dnia: przy piérwszém okazaniu się *Tomasza* Apostoła nie było, przy wtórém już był: a co przez swoje niedowiarstwo mówił, i czego się dla przekonania domagał, to wszystko Pan uczynić mu kazał i uczynił, tak, iż palce swe i ręce kładł w miejsca ran Pańskich i boku przebitego: tu zaś o piérwszém tylko ukazaniu się mówić będziemy.

Okoliczności dwie tylko tu Ewangeliia okazuje: *naprzód* czas, kiedy się to działo: bo powiada, że w wieczór dnia piérwszego po Sobocie, kiedy Pan nasz zmartwychwstał: *powtóre* miejsce, gdzie się to stało, a stało się to w onym Wieczerniku, gdzie we Czwartek przed męką swoją Pan z Apostoły swymi wieczerzać raczył, który był na górze *Sion*, i tamże na to miejsce *Maria Magdalena* piérwsze poselstwo od grobu o Zmartwychwstaniu Pańskiem do Uczniów przyniosła i opowiadała, że sama na swe oczy Pana żyjącego widziała, który z nią i rozmawiać raczył (a). Na to też miejsce przyszli owi dwaj uczniowie opowiadając, iż Pana widzieli i poznali w *Emaus* miasteczku (b). *Piotr* także Apostoł i *Jan* u grobu będąc (c), chociaż Pana niezastali; atoli prześcieradła złożone i chustkę, którą była Pańska głowa obwiniona widzieli, i te były pewne znaki, że Pan powstał od umarłych: na co niektórzy z uczniów zezwalali, ale niektórzy za żart i baśń to mieli, a z tych był nayupartszy *Tomasz*, który już tyle o zmartwychwstaniu Pana słysząc wierzyć niechciał,

(a) Marci. 16, 10. (b) Lucae, 24, 35. (c) Joan. 20, 6.

a nawet precz odszedł, iżby już więcej onych słów, które się iemu baśniami bydz zdaly, ani słuchał: a gdy *Tomasz* odszedł, Pan potem przyść do nich raczył, i te sprawy uczynił, które dzisiejsza Ewangelia opisuje.

To w krótkości opowiedziawszy, przystępujemy do wykładu sameyże dzisiejszey Ewangelii, która tak mówi:

II.

Gdy był wieczór dnia onego pierwszego Szabbatów.

To jest dnia pierwszego po Sobocie, czyli w Niedziele, kiedy rano Pan *CHRISTUS* zmartwychwstał.

A drzwi były zamknięte, kędy uczniowie byli zgromadzeni dla boiaźni Żydów, przyszedł JEZUS i stanął w pośrodku.

Dziwna to zaiste sprawa i cud wielki, który nie ma bydz od nas lekce ważony, iż Pan po zmartwychwstaniu swém, prawdziwém ciałem człowieczeństwa swego wszedł do uczniów przez drzwi zamknięte: któż bowiem kiedy słyszał o tém? kto to widział, aby przyrodzone, a prawdziwe ciało, z kości, żył i mięsa złożone, przez ścianę, albo przez drzwi zamknięte przeysć miało? tak dziwny ten Pański uczynek, że wielu jest z nowych chrześcian, którzy temu mieyscu Ewangelii niewierzą, i według swego rozumu one przewrotnie wykładają: co atoli, że jest istotną prawdą, między wielu innemi podobnemiz Pańskimi sprawami tey się z dzisiejszey Ewangelii przypatrzymy.

Lecz mówi na to niedowiarek, że to nie może bydz, aby ciało prawdziwe przez ścianę lub drzwi zamknięte miało wniysć, gdyż to jest przeciwko naturze i przeciwko rozumowi.— *Odpowiadam na to, że wszelki cud,*

który kiedykolwiek Boska wszechmocność dla pewnych przyczyn uczyniła, nie jest przeciw naturze i rozumowi, ale jest nad przyrodzony bieg natury, od samegoż Boga rządzoney, i jest nad poięcie tylko zbyt ograniczonego rozumu człowieka, a który nawet i samych przyrodzonych rzeczy, ani ich przyczyn poznać doskonale i obiać swoim poięciem niepotrafi: a cóż więc dziwnego, że tenże słaby ludzki rozum dzieł Boskich nad przyrodzenie działy nych poiać nie umie? kiedy nawet ani poiać może: a zatem, ieżeli wiara Boża i ciągła nieprzerwana historia z rąk do rąk podana uczy nas, że Bóg wszechmocny działył dziwny cud iakowy dla utwierdzenia w nas teyże wiary Bożey; już wtedy choć niepoymuujemy, iakim się to stało sposobem, musimy atoli na nasz rozum hamulec wiary Bożey włożyć i wierzyć szczerze: toż samo więc rozumieć należy i o tém cudowném dziele weyscia przez zamknięte drzwi Pana *CHRISTUSA* do Uczniów swoich.

Jeśli albowiem spytamy się rozumu naszego kto się kiedy z żywota Panny przeczystey, nad bieg przyrodzony narodził? czyli to jest podobnem, aby człowiek odmienił siebie samego i ciało i odzienie swoje, tak, aby twarz iaśniała iako słońce, a odzienie bielało się iako śnieg, i aby z *Eliaszem* i *Moyżeszem* (których już niemasz na ziemi) widocznie rozmawiał, a potem, iżby złożył to wnet z siebie i stał się takim, iakim był pierwey? (a) albo, czyli to podobna po morzu chodzić na głębokości onego i nieutonać? (b) albo też, aby człowiek bez ziół i bez wszelakich przypraw, samém tylko słowem paraliżę, puchliny, choroby śmiertelne, ślepoty i rozmaite niemocy leczyć miał? umarłych wskrzeszać? i insze wielkie prawdziwe cuda czynić?— *Zaiste!*

(a) Math. 17, 2. (b) Math. 14, 25.

gdy się o to wszystko rozumu naszego zapytamy, naydziemy to, że nie człowieka prostego taka sprawa byǳ może: a naydziemy razem i to, że tu nasz rozum i dowcip ustać musi, a tego samego wiara tylko dochodzić i w Panu szukać mamy: bo to wszystko znajdziemy w Panu Chrystusie, który dziwnie się narodził z Panny bez męża, wszystkie cuda czynił żyjąc ieszcze na świecie: a co większa, umarłszy już patrzmy co uczynił: święci albowiem doktorowie ucząc wyznawiają, i wszystek święty kościół chrześcijański temu wierzy, że Pan Chrystus umarłym był w grób włożony, wielkim kamieniem przywalony i pieczęciami opieczętowany, a przecież, gdy wstał od umarłych, tych wszystkich rzeczy nie ruszył, i cało ie zostawiwszy, zupełném i prawdziwém ciałem z grobu powstał: bo tak Ewangelista powiada, że Anioł z nieba zstąpił i odwalił kamień od drzwi grobu onego, gdzie Pan był schowany, a Pana już tam nie było (a): a zaś dla tego tylko kamień ten odwalony został, aby wszystkim w obec iawnno było, iż pusty grób był: a że Pan Chrystus nie był zatrzymany od śmierci, lecz prawdziwie zmartwychwstał. Otoż widzisz chrześcijański człowiecze! iakie były sprawy Pana Chrystusowe, a poznajesz, że są dziwne, nad rozum twój, nad bieg natury i pojęcia ludzkiego: ale iesli temu wszystkiemu wierzysz, iż to tak a nie inaczej było; tedy rozum twój temu i dziwować się przestanie.

A kiedy dowodnie wiemy, że Pan Chrystus nie był prostym człowiekiem, ale był Bogiem prawdziwym; tedy bardzo łatwo wszystkim tym dziwnym sprawom Pańskim dziwować się przestaniemy: bo Bóg może wszystko, a żadna rzecz nie iest u Niego niepodobna, i żadna rzecz sprzeciwić się Mu nie

(a) Math. 28, 2.

może. Wszystkie Jemu rzeczy są podległe, On sam wszechmocny iest, i cała natura słuchać Go musi, a sama bez Niego ani się ruszy. I ieslić Pismo powiada, że Pan Chrystus, wedle natury Bożkiej, którą złączył z naturą ludzką, iest Bóg prawdziwy; a więc On wszystko może. Jesli się mógł z Panny narodzić, wstać z martwych nie ruszywszy kamienia, i ciało prawdziwe z grobu wynieść; tymże więc sposobem mógł i przez zamknięte drzwi do Apostołów wniyść, iakoż i wszedł rzeczywiście.

Przez ten cud wniyścia zamkniętymi drzwiami, chciał Pan Chrystus dadź poznać uczniom, iżby wiedzieli, iakim sposobem i z grobu wyszedł. Chciał pokazać i to, że ciało miał już uwielbione, żadney spróchniałości, ani przygodom i boleściom już niepodległe, a to po zupełném już zmartwychwstaniu, i że z tych wszystkich dolegliwości, które zwykły cierpieć śmiertelne ciała, już Pańskie ciało nieśmiertelne, było doskonale oswobodzone. A tak subtelność i przenikliwość ciała swego okazał, iż mógł w zupełności onego przeysść, iakoż i przeszedł przez drzwi i kamień grobowy, bez najmniejszego zepsowania i skazy tych rzeczy, przez które przeszedł. Takie osobliwe przymioty chciał Pan Chrystus uwielbionego ciała swego pokazać, że iako słoneczny promień przez szkło, tak uwielbione ciało Jego przez grube i twarde rzeczy przechodziło, gdy Bóztwa Jego wszechmocnego moc do tego przystępowała, a którą On może wszystko na niebie i na ziemi. Okazawszy zaś, iako Pan raczył wniyść do Apostołów, okazemy teraz, co tam czynić raczył: Ewangelista powiada, że przyszedłszy *stanął pośrodku*, aby od nich wszystkich iednako był widziany i uważany, i rzekł do nich:

III.

Pokóy wam!

Z tych słów poznać możemy, że Pan wpośród Apostołów stanawszy, zwykłym swoim powitaniem i upominkiem *pokoju* ich kłopot uśmierza: wiedział albowiem Pan o ich boiaźni i przestachu, przeto od *pokoju* cieszyć ich począł, napominając, iżby się nie bali, i ukazując, że On iest Mistrzem ich, i w tém się słowie *pokóy*, kochał; tém hasłem *pokóy wam*, sam ich zawsze słodko pozdrawiał, i aby oni temiż słowy innych dobrych ludzi pozdrawiali, przykazał, kiedy ich ku opowiadaniu Ewangelii posyłał. I dla tego Zbawiciel ukazawszy się teraz Apostołom, naprzód im radości *pokoju* przypominał, powtarzając im to już będąc w nieśmiertelności, co im był przedtém, gdy na śmierć szedł, iakoby iaki osobliwy upominek zbawienia zostawił, mówiąc: *pokóy zostawiam wam, pokóy mój daję wam* (a), którego też upominku łaskę przy narodzeniu Pańskim Aniołowie Pasterzom opowiedzieli, chwając Pana i mówiąc: *Chwała na wysokości Bogu, a na ziemi pokóy ludziom dobrej woli* (b).

Jaśnie więc ztąd poznać możemy, że Pan nasz CHRYSTUS iest nauczycielem, miłośnikiem i dawcą *pokoju*: pokóy nad wszystkie błogosławieństwa, największe błogosławieństwo od Pana CHRYSTUSA nam przychodzi. Jeśli więc chcemy być i na tym świecie szczęśliwymi, powinniśmy więc ten pokóy szacować i pilnie chować: ale, iż onego nie mamy między sobą i nie chowamy; tedy wiemy o tém, że panem wszystkich rosterków, niezgód i zwad iest szatan, który niezgodę między ludźmi sieie: on to i w niebie pokóy począł był psować (c), a ztam-

(a) Joan. 14, 27. (b) Lucae. 2, 14. (c) Apoc. 12, 8.

tąd zrażony, nie przestaje tu na ziemi między ludźmi rosterków mnożyć: i począwszy od pierwszego mężobóystwa, które się stało między dwoma braćmi, gdy *Abla* zabił *Kain* (a), aż do skończenia świata wadzić on ludzi będzie, targając pokóy między nimi; przeto go Pan nasz nazwał *oycem mężobóystw i zabijaczem ludzi od początku* (b).

Pokóy na świecie między ludźmi od Pana CHRYSTUSA pochodzi, a to z tey przyczyny, że onego nigdy inaczej mieć nie będziemy, ani możemy, iak tylko wypełniając te wszystkie rozkazania, które Pan ten nam podał, a to celem otrzymania *pokoju* i naszej wypływającej z niego szczęśliwości. A iakież to iest rozkazanie? oto, aby każdy z nas miał ieden ku drugiemu *miłość* i przyjazną życzliwość, aby ieden drugiego nie tylko w nicém nie krzywdził, ale owszem, aby czém tylko może wspomagał, swego chętnie udzielał potrzebującym, i od bliźniego nie wszystko za złe przyjmował, urażę aby ieden drugiemu odpuszczał, aby ieden drugiemu nie szkodził, nie zabijał, a nawet ani słowem złorzeczył (c). I to iest Zakon nasz, to CHRYSTUS rozkazał, taki *pokóy* swym wiernym postanowił i między nimi go zostawił, aby ieden drugiego miłował: a choćby go też siedmdziesiąt siedm razy bliźni rozgniewał, odpuścić kazał: szatan zaś temu wszystkiemu przeciwne rzeczy dla rozerwania i zepsucia tego *pokoju* kładzie: pobudza gniew, podnosi człowieka w pychę i hardość, wznieca w nim łakomstwo i zazdrość, wiedzie do zwad, przywodzi do morderstwa, czyni w człowieku zapomnienie boiaźni Boga i Jego sądów; a tak ostatecznie przywodzi do przekłętwa doczesnego i wiecznego, które sprawiedliwość Bozka przeznaczyła dla mężobóyców i mor-

(a) Gen. 4, 8. (b) Joan. 8, 44. (c) Math. 5, 42. 44. 6, 18.

derców (a): a zatém ludzie zapomniawszy o Panu Bogu i srogiey kaźni (którą Pan Bóg karze rozlanie krwi ludzkiej), mordują się nawzajem i zabijają, bez żadnego wstydu i boiaźni: i to jest moc szatańska, w którey się wypełnia wola iego. A nie tylko w otwartych nieprzyjaźniach szatan między ludźmi pokóy psunie, ale ten chytry zdrayca wynalazł inny swóy własny pokóy i włożył go między ludzi, który napozór здаie się byđz pokoiem, a w istocie jest szczérą obłudą, szczérým fałszem i zdradą.

I przeto między ludźmi znajdujemy dwoiaki pokóy, ieden obłudny, drugi prawdziwy: *obłudny pokóy* jest, kiedy się kto komu okazuje byđz przyjaciелеm w postawie i w mowie, a źle mu życzy i myśli w sercu, upatrując tylko sposobney pory, iżby mu uszkodził, albo też i o utratę sławy, zdrowia, albo i życia, aby go przyprawił. Tacy ludzie obłudni są u Pana Boga w gniewie i nienawiści: i o tych tak mówi sam Bóg przez Proroka: *strzała raniąca ięzyk ich: usta swemi pokóy z przyjacielem swym mówi, a potajemnie zakłada nań zdradę i sidła: a więc dla tego nienawidzę, i nad takim narodem pomści się dusza moja* (b). Na takowych ludzi woła także pomsty Dawid, mówiąc: *którzy mówią pokóy z bliźnim swoim, a złość w sercach ich: oddayże im Panie! według uczynków ich, i według złości wymysłów ich* (c). Mamy przykład takiego obłudnego pokoiu w starym Zakonie, w onych dwóch hetmanach króla Dawida, w Joabie i w Amazie: albowiem Joab usta całował i pozdrawiał Amazę, a całując przebił go mieczem (d): za co Joaba Pan Bóg skarał, że go potém zabito dla tych zdradliwych uczynków iego. W nowym zaś Zakonie tego oblu-

(a) Gen. 4, 11. 9, 6. — Exodi. 20, 13. (b) Jerem. 9, 8. (c) Psal. 27, 5. (d) 2. Reg. 20, 9.

dnego pokoiu naśladowcami byli licemiernicy, czyli Faryzeuszowie, których Pan Chrystus o nic bardziej surowiey nie strofował i nie gromił, iako za ich obłudę: oni bowiem nie tylko ku Panu Bogu samemu obłudnością grzeszyli, iako tego pełna jest Ewangielia, za co im wieczne i straszliwe *biada* Pan zapowiedział (a): a nas w osobach Apostołów swoich wieczyście upomniął, mówiąc: *strzeżcie się kwasu faryzajskiego, który jest obłudność* (b): ten albowiem obłudny pokóy, ta pokrytość i oszukaństwo, szatańskiem jest rzemiosłem. Wszysey tacy Judaszami są i iednegoż z Judaszem mają mistrza szatana. *Pokóy zaś prawdziwy jest ten, szczerze a prawdziwie z każdym się obeysdz w mowie, a ono rozkazanie Pańskie zachować: niechay mowa wasza będzie: jest, jest; nie, nie* (c): gdyż tak nas Prorok uczy: *mówcie prawdę każdy z bliźnim swoim, a żaden przeciw przyjacielowi swemu nie myślcie złego w sercach waszych, bo to jest, czego nienawidzę, mówi Pan* (d).

IV.

Do zachowania tego prawdziwego pokoiu, mamy sobie podaną naukę od Apostoła Pawła ś., który tak nas uczy: *przyobleczcież się tedy (iako wybrani Boży, święci i umiłowani) we wnętrności miłosierdzia, w dobrotliwość, w pokorę, w cichość, w cierpliwość: iedni drugich znosząc i odpuszczając sobie, ieśli kto ma skargę przeciw komu, iako i Pan odpuszcił wam, tak i wy. Anad to wszystko mieycie miłość, która jest związką doskonałości. A pokóy Chrystusów niech przewyższa w sercach waszych, ku któremu też wezwani iesteście w iednym cielem, a*

(a) Mat. 23, 13. (b) Lucae. 12, 1. (c) Math. 5, 37. (d) Zach. 8, 16.

wdzięczni bądźcie (a). Otoż więc, ile z każdego iest, naśladowmy tego pokoju i tak czynmy, a będziemy i na świecie i u Pana Boga w osobnym błogosławieństwie: a nadto, jeśli chce kto w dobrym pokoju i w spokojnym żywocie na świecie żyć; ia tedy iemu podaie taką naukę, iakich się ludzi strzedz ma, i mówię tak:

Naprzód, strzeż się zauszników, czyli obmowców i dwuięzycznych ludzi, o których Pismo mówi: *obmowca i dwuięzyczny przeklęty: bo wielu zamieszka pokój mających* (b). *Powtórę*, wystrzegay się ludzi gniewliwych, bo tak Pismo powiada: *człowiek gniewliwy zapala zwadę, a między te, którzy pokój mają, wrzuci nieprzyjaźń* (c). *Potrzenie*, nie miey obcowania z człowiekiem swarliwym, bo Pismo powiada: *swar prędki zapala ogień* (gniewu), *a zwada skwapliwa wylewa krew. Raz od bicia czyni siność, ale raz od ięzyka pokruszy kości* (d): i przeto na drugiem mieyscu Pismo uczy: *część iest człowiekowi, który się odłącza od zwady, a wszyscy głupi wdawaią się w swary* (e). *Poczwarte*, chceszli spokojnie żyć, waruy się piianstwa i piianic, pamiętaiąc na to, co Pismo uczy: *rozpustna rzecz wino i zwadliwe piianstwo; ktokolwiek się w nich kocha, nie będzie mądrym* (f). *Poostatnie*, unikay ludzi chępliwych a pysznych, bo tak Pismo mówi: *obrzydły iest Panu każdy pyszny* (g), *między pysznymi zawsze są swary* (h), *a krwi rozlanie w swarze pysznych* (i). Otoż masz naukę, iakich ludzi strzedz się masz, jeśli chcesz z pokojem na świecie żyć.

Pamiętay też, że pożyteczna iest do pokoju cier-

(a) Coloss. 3, 12. (b) Eccl. 28, 15. (c) Ibid. 28, 11. (d) Ibid. 28, 13. (e) Prov. 20, 3. (f) Ibid. 20, 1. (g) Ib. 16, 5. (h) Ib. 13, 10. (i) Eccl. 26, 17.

pliwość: a zatém potrzeba, żebyś niekiedy ustąpił ludzkiemu gniewowi: tak uczynił Patryarcha *Jakób*, gdy się nań brat iego *Ezau* rozgniewał, ustąpił precz z domu i nie powrócił, aż się uśmierzył gniew braterski (a): tak i Pan nasz *Chrystus* czynić raczył, gdy przed gniewem Żydów uszedł z kościoła ieruzolimskiego i z ziemi żydowskiej aż za rzekę *Jordan* (b). I my też, jeśli w tej mierze przykłady Pana swego i innych świętych ludzi naśladować będziemy; tedy tak do pokoju sobie drogę znajdziemy.

V.

Ale iuż do słów Ewangelii ś. wykładu przystępując, wiedzieć ieszcze ma każdy, że *pokój* iest pierwszym błogosławieństwem między wszystkimi błogosławieństwami na świecie: ten to albowiem pokój daie ludziom swobodę, w zdrowiu i majątności bezpieczeństwo, bogactwa pomnaża, dobrą i wesołą myśl czyni, nauki i kunszta doskonali i rozprzestrzenia, rozum ludzki ostrzy i wysoko wznosi, gospodarstwo i dobre mienie rozszerza, kłopoty i frasunki oddala, a obfitość czyni wszystkiego: co wszystko i własne doświadczenie, ale też i Pismo ś. nam pokazuje. Tak za panowania króla *Salomona*, mówi Pismo, że był pokój wielki w ziemi żydowskiej, a z tej przyczyny taka była obfitość wszystkiego, że w Jerozolimie nawet złoto i srebro w małej bardzo cenie było (c): co wszystko pochodziło iedynie z przyczyny pokoju; i przeto u Żydów takie było pospolite pozdrowienie i pożegnanie, którym sobie życzyli pokoiu, temi słowy: *Pokój tobie, Pokój wam, Idź w pokoiu*: a takowych for-

(a) Gen. 27, 41. (b) Joan. 8, 59, 10, 39, 11, 55. (c) 3. Reg. 10, 12.
Tom II. 23

muł powitania i pożegnania pełne iest Pismo ś. staro-
rego Testamentu i nowego, i takowych używa ie-
szcze dotąd kościół ś. powszechny chrześcijański
przy ś. ofierze, w sakramentach i rozmaitych ob-
rządach: bo tak życząc sobie pokoiu, życzymy so-
bie wszystkiego dobra, błogosławieństwa i szczęśli-
wości, które iedynie z pokoiu wynikają.

A iako za pokojem idzie wszystko dobre, tak
też znowu za niepokojem wszystko złe idzie; przeto
Pan Bóg tym ludziom, których miłuje, między in-
szemi błogosławieństwami, pokój im obiecuje: a któ-
rych zaś nie miłuje, pomiędzy przekłętymi, niepo-
kojem i mieczem nieprzyjacielskim karać ich obie-
cuje: niepokój albowiem przynosi w skutku nie-
bezpieczeństwo życia, zdrowia i majątności, ubó-
stwo, ucisk, utrapienie, głód, niedostatek, smu-
tek, płacz, żal, spustoszenie i wszystko złe. Z tej
przyczyny kościół Boży upomina nas, abyśmy co-
dziennie o pokój Pana Boga prosili. Wołamyż
więc często i powtarzamy owę modlitwę kościoła:
*day Panie pokój za czasów dni naszych! albowiem nie
mamy Obrońcę inszego, któryby nas bronił i któryby
za nas walczył, iedno Ciebie samego Boże nasz ie-
dyny! Zgromadzili się ze wszech na nas nieprzyja-
ciele nasi i chlubią się z mocy swojej; ale Ty Panie!
wybaw nas.*

Takim tedy sposobem o pokój prosić i do Pana
wołać mamy; ale też i sami między sobą spokojni
bydź mamy: bo co nam to pomoże prosić Pana Boga
o pokój od postronnych, ieżeli się sami będziemy
zabijać, mordować, drapać, a sami sobie wydzierać
życie, zdrowie i majątność? Pamiętajmy, żeśmy
Chrześcijańskie, od CHRYSTUSA tak nazwani: a zaś Pan
nasz CHRYSTUS, Pan pokorny, Pan spokojny, Pan
cichy, pokoy daie uczniom swoim i pokój im zоста-
wił: tym pokojem pozdrawia swoich i tym ich cie-

szy, chcąc ich zawsze mieć spokojnymi (a). Przy-
muymyż ten upominek od Pana, zachowaymy go
między sobą, ieśli chcemy, aby Bóg pokoiu i mi-
łości był z nami: a tylko z ludźmi bezbożnymi i
nieprawość działającymi nie czynmy pokoiu, tak,
izbyśmy w tém zgadzali się z nimi: bo taki pokój
iest *złym pokojem*, nieprzynoszącym błogosławień-
stwa Pańskiego, ale obrażającym Pana i ściągają-
cym gniew Jego. Nie chciał mieć takiego pokoiu
Dawid z ludźmi złymi, gdy mówił do Pana: *cho-
dziłem w niewinności serca mego, nie kładłem przed
oczy swe niesprawiedliwej rzeczy, a czyniących
przewrotności miałem w nienawiści. Nie przystało
ku mnie serce złośliwe, odstępującego ode mnie zło-
śnika nie znałem. Który uwłacza potajemnie bli-
źniemu swemu, tegom prześladował. Z człowiekiem
pyszego oka, a nienasyconego serca, z tymem nie
iadał. Nie będzie mieszkał wpośród domu mego,
który czyni pychę: który mówi nieprawości, nie
miał szczęścia w oczach moich. Rano traciłem wszy-
stkie grzeszniki w ziemi, abym wykorzenił z miasta
Pańskiego wszystkie czyniące nieprawość* (b). Tak
nie chciał mieć pokoiu Pan CHRYSTUS ze złośliwymi,
przewrotnymi i obłudnymi Faryzeuszami i kapłana-
mi żydowskimi, ale ich strofował, napominał i gro-
mił surowie, nie nie dbając na ich nienawiść i
zemstę, bo przyszedł na świat wypełniać wolę Boga
Ojca swego, a nie zaś złych ludzi. Tak nie chciał
mieć złego pokoiu z *Herodem Jan* ś. Chrzciciel, a
nie wzdrygał się i życie położyć dla ochrony przy-
kazań Prawa Bożego. Tak czynili Apostołowie,
Męczennicy i wszyscy święci, pobożni i żarliwi lu-
dzie, a brzydzili się *złym pokojem* ze złymi ludźmi:
bo inaczej nie mogliby mieć pokoiu z *Bogiem* i

(a) 1. Tessal. 5, 3. (b) Psalm. 100.

z własném sumnieniem; tak też więc i nam czynić należy.

VI.

Poznać więc już możemy, dla czego Pan CHRYSTUS takowém pozdrowieniem powitał Apostoły: albowiem i zwyklemu obyczajowi zadość uczynił, który naówczas był, iż się tak pozdrawiali, a razem smutnych Apostolów cieszył i strwożonych pokrzepił, mówiąc: *Pokóy wam*. Po tém zaś onych pozdrowieniu, co się daley działo, Ewangelista tak opowiada:

A to rzekłszy, ukazał im ręce i bok.

Jakoby rzekł: wy mniemacie, że tylko postać człowieka, czyli uludę iakową zmysłów przed sobą widzicie; lecz wiedźcie o tém, że takie uludy rzeczywistego ciała i kości nie mają: dotykajcież się mnie i śledźcie rany w ręku, w nogach i w boku moim, a przekonajcie się dostatecznie. Uczynił zaś to Pan dla tego, aby przez to ukazanie ran swoich, uzdrowił Apostolów serca, niedowiarstwem o Panu i wątpliwością zranione, a razem i nasze, iżbyśmy tém mocniej przekonani byli o prawdziwém Zmartwychwstaniu Pańskiem, i cieszyli się razem z Apostołami: albowiem dodaie zaraz Ewangelista, i mówi:

Uradowali się tedy Uczniowie uyrzawszy Pana.

Już albowiem z powieści innych uczniów i niewiast słyszeli o Zmartwychwstaniu Pana, którzy Go już żywego oglądali: wiedzieli też, że im się miał ukazać pewnie, bo im to obiecał, gdy się z nimi rozstawał na ostatniej wieczerzy, i mówił

do nich: *teraz wprawdzie smutek macie, lecz zaśię oglądam was, a będzie się radowało serce wasze, a radości waszey żaden od was nie odeymie* (a). Oczekiwali więc tego, chociaż wąpili: a w tém ich oczekiwaniu Pan CHRYSTUS przyszedł, obietnicę spełnił, Apostoły swoje nawiedził, oglądał i pocieszył: aby dowiódł i to, że we wszystkich obietnicach swoich nikogo nie omyli i omylić nie może. Rzekł im powtóre: *pokóy wam*, a utwierdziwszy ich w takim pokoju, zleca im razem stanowienie i dalszy rząd kościoła swojego nowego, mówiąc:

VII.

Jako mnie posłał Oyciec, i ja was posyłam.

Oyciec niebieski zesłał tego to Syna swego, aby zwyciężył szatana i zniweczył sprawy jego, iako nas o tém uczy objawienie Boże, w Pismie ś. zawarte. Co, iżby uczynił Pan CHRYSTUS, potrzeba było dwóch rzeczy: *ofiary* błagalney i *nauki*; sam więc stał się ofiarą błagającą BOGA OYCA za nas, aby nas Bogu OYCU w królestwo oddał, a od szatana przez mękę swoją wyswobodził. Przyszedł też na świat Pan CHRYSTUS, iżby swoją nauką burzył tegoż szatana, którą naukę już przedtém opowiadali Prorocy, iako to *Paweł* ś. w liście do Żydów wywodzi, mówiąc: *rozmaicie i wielą sposobów, mówiwszy dawno Bóg oycom przez Proroki, naostatek tych dni mówił do nas przez Syna* (b). A tak tedy Pan CHRYSTUS niszczył królestwo szatańskie nad ludźmi, nauczając piérwéy przez Proroków, potem zaś przez własne usta swoje, a naostatek przez posłańce swe Apostoły, których na to powołał, aby

(a) Joan. 16, 22. (b) Hebr. 1, 1.

uczyl, a po sobie innych znowu nauczycielów, następców swoich stanowili: i przez tę naukę objawił nam wolę Boga, Oycy swego niebieskiego, którą nam wypełniać przykazał, i sam onę wypełniał przez cały swój żywot na świecie.

Gdy zaś Pan Chrystus zmartwychwstał, a według widzialności swojej co do ciała, miał się już odłączyć od ludzi na tym świecie, a przenieść się na prawicę Boga Oycy; tedy Apostołom swoim to rozkazanie dał, iżby oni na sobie ten urząd wykonali, dla którego On sam od Oycy niebieskiego na ziemię był zesłany, to jest: aby uczyli znajomości Bożej wszystkie narody ludzkie, aby ogłaszali wolę Boga, aby opowiadali Ewangelią zbawienia, aby przywozili do upamiętania się i pokuty wszystkie narody ludzkie, i aby chrzcili: a to im rozkazując, mówił do nich: iako Mnie zesłał Oyciec, tak też i ja was posyłam, abyście to czynili i uczyli, co Mnie było zlecono. Temi słowy wszystkę pracę, rząd i opiekunstwo kościoła swego Pan Chrystus Apostołom swoim porucił, aby uczyli, aby Sakramentami szafowali, opatrowali, paśli, napominali, karcili i zarządzili kościołem Pańskim; i przeto Paweł ś. Apostoł rozkazuje Tymoteuszowi, którego biskupem postanowił, aby uczył, strofował, gromił, lał i prosił (a): toż samo i Tytusowi biskupowi zaleca. Każdy więc łatwo poznać może, że władza apostołska w kościele bożym w ciągle trwających następstwach biskupów, na miejscu Apostołów, jest dostateczna i ugruntowana na słowach i rozkazie samego Pana i Zbawiciela naszego.

Teraz uważmy, co daley Pan uczynił? powiada albowiem Ewangielista, że

(a) 2. Tim. 4, 2.

VIII.

To powiedziawszy, technął na nie, i rzekł im: weźmiście Ducha świętego.

Tu już Pan iasnie pokazuje, czego było Apostołom potrzeba do owej daney im władzy rządzenia kościołem Pańskim, to jest, że im potrzeba było mieć Ducha ś.; przeto więc technął na nich Pan Chrystus, dając naprzód znak pewny przez to, że był prawdziwie żyjącym człowiekiem: powtóre, aby nauczył nas, że Duch ś. jest żyjącą istotą, którego ta moc jest, że iako wszelką rzecz żywą technienie ożywia; tak też mocą Ducha świętego wszystkie rzeczy ożywione są. To opisane w Ewangielii technienie Pańskie, podobneż jest, o iakiem czytamy w Pismie Bożem: że gdy człowieka pierwszego ciało Bóg utworzył z mułu ziemi, technął w oblicze jego dech żywota (a), i stał się człowiek żyjący; tymże też sposobem Pan Chrystus, gdy po swej śmierci wzbudził z martwych prawdziwie ciało swoje mocą Bóstwa swego, przyszedłszy do Apostołów, technął na nich, aby ich ciała i dusze posilił i prawie ożywił Duchem ożywiającym: a nie tylko ich samych, ale i wszystkich innych, którzy przez ich opowiadanie mieli uwierzyć w Pana Chrystusa: a naybardziej oni, którzy mieli być powołani na urząd następców Apostolskich i ich pomocników, to jest biskupów i kapłanów: i to oznaczało to technienie Pańskie, gdyż ono nie było samą istotnością osoby Ducha ś.; ale Pan okazał tylko znak przystoyny zesłania na uczniów Ducha ś. Skromny to wiatr był z technienia Pana Chrystusowego; ale znak pewny owego szumu gwałtownego z nieba, w którym zesłany był Duch ś. w serca Apostołów (b).

(a) Gen. 2, 7. (b) Act. 2, 2.

Już teraz uwielbiony Pan po zmartwychwstaniu, daie Ducha ś., którego pierwey nie dawał, przeto, że ieszcze nie był uwielbiony; ale teraz, iako Jan ś. świadczy, uwielbiony chwałą i mocą, daie iuż Ducha ś. swoim szafarzom, a dając zleca im wielki urząd, gdy mówi:

IX.

Których odpuszcicie grzechy, są im odpuszczone, a których zatrzymacie, są zatrzymane.

Dziwne szafarstwo i dziwną moc nadał Pan Apostołom swoim! to iest, aby rozsądzali i rozwiązywali grzechy ludzkie. I ta to iest władza, którą (według innych o témże słów Pańskich) nazywamy *kluczami do zawierania i otwierania królestwa niebieskiego*. Co, abyśmy lepiej i pożyteczniej zrozumieli, wiedzieć mamy o tém za rzecz nayszybciej, że ta władza i moc odpuszczać i zatrzymywać grzechy, iako też i inne świętości dawać szafarzom tajemnic Pańskich, biskupom i kapłanom nadana iest nie od kogo inszego, ale od samego Pana Boga, przez JEZUSA CHRYSUSA, Syna Jego iednorodzonego: bo iesli na biskupów i kapłanów, iako na ludzi patrzymy, urząd ich i posługa iest iako ludzi; a zatém posługa ich w kościele, owe Sakramenta, owe klucze związania i rozwiązania, swoiey zacney godności od sługi nie mają, ale tylko od Pana Boga, który iest zwierzchnim Panem, ustanowicielem, rządzcą i opiekunem kościoła swojego. I z tey to przyczyny Chrzest tak iest ważny, dany od biskupa, iako i od prostego kapłana: Ciało też Pańskie w najsświętszym Sakramencie, gdy one prosty kapłan poświęca i daie, tak prawdziwie daie, iako i biskup. A iako dobry, cnotliwy i świętego żywota kapłan, tak też zły i niecnotliwy, Sakramenta święte

prawdziwe i prawdziwie daie: nie dla tego, że ten zły, a ów dobry, ale dla tego, że w takowego urzędu czynności, Pan Bóg sam przez Ducha ś. i przez moc swoię obecnie wpływa i działa łaską swoją, bez względu na to, czy osoba szafarza tych świętości zła iest, czy też cnotliwa i dobra. A zatém cały urząd Apostołów, iako też i następców ich biskupów i kapłanów, i wszelka ich władza pochodzi od Boga, przez Pana CHRYSUSA; kto więc tym urzędem gardzi, ten nie tylko tym posłańcem i sługą Pańskim, ale też samym Panem gardzi: bo tak im CHRYSUS powiedział raczył: *kto was słucha, mnie słucha; a kto wami gardzi, mną gardzi* (a).

Gdy więc taka dana iest władza biskupom i kapłanom, iżby rozsądzali, a iednym odpuszczali, drugim zatrzymywali grzechy; a zatém nikt nie ma rozpaczać dla grzechów, kto tylko zostaje w prawdziwym kościele Pana CHRYSUSA: bo wie, że iest w nim moc rozwiązywania wszelkich, choćby i nayszybciej grzechów. Wielka to iest zaiste pociecha od Pana naszego dla wszystkich grzesznych ludzi, którzy się tylko chcą z grzechów swoich upamiętać, a za nie żałować: bo oto mają CHRYSUSA Pana, który odpuszcza im grzechy przez sługi i szafarze swoje: czego mamy przykład w onym *Korneliuszu* niewiernym poganinie, który będąc nabożnym i w boiaźni Bożej pilnym, przed osobą *Piotra* ś. Apostoła żałował za grzechy, a przez *Piotra* nawrócony, i z niedowiarstwa i z inszych grzechów rozwiązany został: a cō większa, łaskę Ducha ś. widomie z inszymi przyjął i ochrzcił się w imie Pana JEZUSA CHRYSUSA (b); skąd się iaśnie pokazuje, że Pan CHRYSUS dał moc rozwiązywać wszystkie grzechy, którekolwiek pochodzą z zepsutey natury czło-

(a) Lucae. 10, 16. (b) Act. 10, 1.—48.

wieczey, iako rósyczki ze złego korzenia. A zatem nie bez przyczyny Pan do Apostołów powiedział: *cokolwiek rozwiążecie na ziemi, będzie rozwiązano i w niebie: a cokolwiek zwiążecie na ziemi, będzie związane i w niebie* (a): dając przez to poznać, że wszystkie brzemiona i związki grzechów poruczył Apostołom rozwiązywać i kazał one darować, czyli odpuszczać, iakoby iakie długi. Jakoż grzechy właśnie są długami: bo iako dług obowiązuje każdego do zapłaty; tak też i grzechy obowiązują człowieka do pokuty i wypłacenia się. A iż grzechy są związkami szatańskimi, któremi on wszystkich ludzi krępuje; tedy oto z łaski i mocy Chrystusowej słudzy Jego i odpuszczają i rozwiązują ludzi, aby nie rozpaczali, ale iżby w łasce Pańskiej ufali, i wiedzieli o tém, że za Jego łaską, odkupieniem i miłosierdziem, za Jego zasługami bywają im tu rozwiązane i odpuszczane wszystkie grzechy: gdyż On jest *uśługanie za grzechy nasze*, i chce, aby wszyscy byli zbawieni: bo i dla tego przyszedł na świat, aby wszystkich, a zatem i grzesznych ludzi zbawił. A zaś grzech jest wielkie brzemie: bo iako brzemie ciśnie człowieka ku ziemi; tak też grzech ciśnie człowieka na potępienie i w wieczne przeklęctwo.

Tuby już miejsce było mówić o spowiedzi, czyli wyznaniu grzechów przed kapłanem, że kto chce mieć grzechów odpuszczenie od szafarza tajemnic Bożych, musi się z nich oskarżyć i opowiedzieć one temu, który je ma rozsądzać: iżby on, poznawszy należycie występki i winę, dał dobry rozsądek i rozwiązanie zawiedzionemu sumnieniu, według winy grzesznika: a z grzechu go oswobodziwszy, aby mu dał pociechę słowa Bożego i pewnym go uczynił, że grzechy jego są odpuszczone. Ale, iż o

(a) Math. 18, 18.

tém na inném miejscu mowa będzie; tedy teraz na tém przestaniemy. A Ty, o Panie nasz JEZU CHRYSRE! racz nam z łaski swej dać, abyśmy w kościele twoim stale trwali, skutki świętych twoich Sakramentów zupełnie otrzymywali, z łaski twojej zupełną wiarę i ufność w Tobie mieli, i odpuszczenie grzechów z miłosierdzia Twoiego, a zatem i królestwo niebieskie otrzymali. Amen.

HOMILIA

NA NIEDZIELE II. PO WIELKIEYNOCY.

Z WYKŁADEM EWANGIELII

Według opisanja Jana ś. w Roz. 10.

Onego czasu rzekł JEZUS do Faryzeuszów: *Jam iest pasterz dobry. Dobry pasterz duszę swą daie za owce swoje. Lecz naiemnik, i który nie iest pasterzem, którego nie są owce własne, widzi wilka przychodzącego, i opuszcza owce i ucieka, a wilk porywa i rozpląsza owce. A naiemnik ucieka, iż iest naiemnikiem i nie ma pieczy o owcach. Jam iest pasterz dobry i znam moje, i znają mnie moje. Jako mnie zna Oyciec, i ja znam Oycę, a duszę moję kładę za owce moje. I drugie owce mam, które nie są z tej owczarni, i one potrzeba abym przywiódł, i słuchać będą głosu mego, i stanie się iedną owczarnią, i ieden pasterz.*

I.

KAŻDY pilny i staranny o zbawienie swoje człowiek chrześcijański, wie już o tém dobrze, dla iakiej przyczyny i na iaki pożytek Pan a Zbawiciel nasz, JEZUS CHRYSTUS, żyć na świecie w ludzkiem ciecie, cierpieć, umrzeć na krzyżu i zmartwychwstać raczył: iż dla tego, aby w Imie Jego była opowiadana pokuta i upamiętanie się od złości, a zatem odpuszczenie

grzechów wszystkim narodom ziemskim: aby ludziom czysta i zdrowa nauka Ewangelii skutecznie podana była, a przez to, aby się szczyło królestwo Chrystusowe, a szatańskie niszczało. A ponieważ zaś to nie może się stać inaczej, iak tylko przez wierne sługi i szafarze słowa Bożego, których Pismo ś. Pasterzami nazywa; kościół przeto Boży uznał za rzecz potrzebną dadź im przez dzisieyszą Ewangelią napomnienie, i pokazać im przykłady dobrego Pasterza Pana CHRYSTUSA, iżby oni, biorąc z Niego przykład, z pracy i pilności Jego uczyli się bydź dobrymi i pilnymi Pasterzami: iż iako On nauką, pracą, pilnością, miał staranie o owcach swoich; aby też oni takimże sposobem, nauką zdrową, pracą pilną, szczerą miłością, starali się o owce im zlecone i w ich opiekę oddane: mówił albowiem Pan CHRYSTUS te słowa do tych, którzy się fałszywie rozumieli bydź Pasterzami, to iest do Faryzeuszów, na które sekty ludziach, naówczas zakonne Pismo, obrządek kościelny, wszystkie ustawy do modlitw, nauka i pobożność zależały: bo ci byli pasterzami dusz ludzkich i nauki Zakonu Bożego.

Gdy zaś ci fałszywi pasterze poczęli ohydzać przed ludem Pana CHRYSTUSA, i odcigać lud od Jego świętej niebieskiej nauki; przeto Pan narzekał na ślepotę licemierniczą Faryzeuszów, którzy, chociaż czynili się pasterzami i nauczycielami ludu pospolitego, przecieź ślepymi na sumnieniach swoich byli, i nie byli pasterze, ale byli łotrowie i złodzieje, kradnąc fałszywą nauką zbawienie ludzkie. Byli wilkami złośliwymi, ponieważ one owce, których mieli bydź pasterzami, łupili: ich majątnością swoje posty i modlitwy sobie płacili: a nie przepuszczali ani wdowom, ani sierotom, ani żadnym, tak ubogim, iako i bogatym, ale wszystkich łakomstwem swoim zdzierali i pozerali. A zatem owce będąc bez

nauki, bez słowa Bożego, bez pokarmu dusznego i bez znajomości Boga, były obłąkane i nieumiejętne, i w rozmaite błędy zawiedzione: co, iż im P. CHRYSTUS przed początkiem dzisiejszej Ewangelii na oczy wymiatał; tedy też ich o takowe niedbalstwo w pasieniu owiec gromił surowo, a razem prawdziwym Pasterzom dał naukę, iakimi Pasterzami być mieli. Ale iacyby mieli być, nie z kogo innego, iak tylko z siebie samego swoim naśladowcom, swoim Pasterzom przykład i naukę dawał, zakazując, aby w niczem dróg Faryzeuszów nie naśladowali, ale iżby z Niego tylko samego przykład brali: a tak się o owce starali, iako prawdziwi nauczyciele, iako wierni opiekunowie, opatrzyciele dusz i zbawienia ich. Aby przystoynie na pasterski urząd wchodzili, to iest drzwiami, iako prawi Pasterze, a nie zaś oknem, iako złodzieje Faryzeuszowie: wszedłszy zaś, aby byli wiernymi szafarzami słowa Bożego i prawdziwymi miłośnikami owiec sobie zleconych: bo tak tylko i Chrystusowe królestwo będzie w nich rozmnożone, a szatańskie zostanie potłumione.

Nie tylko zaś do osób duchownych należy ten obowiązek być dobrym pasterzem, ale też i do świeckich, którym zlecona iest iakakolwiek opieka i staranność nad powierzonym im ludem. Wszystkim tedy sędziom, urzędnikom i iakimkolwiek przełożonym, kościół Boży przedstawia przed oczyma dobrego Pasterza Pana CHRYSTUSA, aby w miłosierdziu, łagodności i w sprawiedliwości tego dobrego Pasterza przed oczyma zawsze mieli i naśladowali: aby więcej owieczkom, to iest ludowi, który od nich pragnie sprawiedliwości, folgowali, sprawiedliwość czyniąc, aniżeli swoim własnym pożytkom: pamiętając na to, że tego Pasterza dobrego, CHRYSTUSA Pana, miejsce zasiedli, a zaś przed tym Pa-

sterzem, a nie przed inszym, i z urzędu i z sądu swego nayscisleyszy rachunek zdawać będą: a to na ów czas, kiedy w maiestacie chwały i w mocy wielkiej przyydzie sądzić wszystek naród ludzki: gdzie każdy musi zdać rachunek z uczynków i spraw swoich, które tu czynił, czyli źle, czyli też dobrze. Maia tedy przełożeni na sądach i na urzędach dnia dzisiejszego naukę, *naprzód*, aby byli miłosiernymi, i aby pamiętał każdy, że *sąd będzie miał bez miłosierdzia, kto tu nad bliżnim nie będzie czynił miłosierdzia* (a). *Powtóre*, aby przed oczyma zawsze mieli Pana, a Pasterza swojego, JEZUSA CHRYSTUSA, a na wzór Jego i miłosiernymi byli i o ludzką sprawiedliwość pilnie się starali, i z urzędu swojego każdemu ią czynili: aby znali owce swoje cnotliwe, znali i występne: występne, aby poskramiali i karali, nie przepominając miłosierdzia, a dobre i cnotliwe, aby od złych ludzi wolnymi czynili, w krzywdach ich ratowali i sprawiedliwości ich bronili.

Tym tedy zamiarem kościół dzisiay czyta Ewangeliią o dobrym Pasterzu Panu CHRYSTUSIE, iżby wskazał przykład ludziom duchownym i świeckim, aby urzędowi swemu zadość czynili, aby się znali być pasterzami, ponieważ zasiedli miejsca onego Pasterza i Sędziego wiecznego, Pana a Zbawiciela swojego JEZUSA CHRYSTUSA: aby iedni dusz ludzkich, nauki Bożej, słowa Bożego, porządku życia i pobożności pilnowali: a drudzy zaś, aby sprawiedliwości, porządku świeckiego, z bojaźnią miłego Boga i z miłosierdziem przestrzegali. Ale, iezeli chcemy, abyśmy wszyscy iednako naśladowali *Pasterza dusz naszych* (b) Pana CHRYSTUSA, którego nam dzisiejsza Ewangeliiia opisuie; tedy się iuż przypatrz-

(a) Jacob. 2, 13. (b) 1. Petri. 2, 25.

my i przysłuchajmy, co Pan o sobie Faryzeuszom powiadać raczy: mówi albowiem:

II.

Jam iest pasterz dobry.

Tu uczy nas Pan pod przenośnem podobieństwem, a pracę i staranność swoją o wiernych swoich ukazuje: a gdy sam o sobie, iako o prawym Pasterzu mówi, nas, lud swój, przez owce rozumie: bo iako *Dawid* powiada: *On iest Panem, Bogiem naszym, a my ludem Jego, i owcami pastwiska Jego* (a). I pospolicie Pismo ś. nas zowie owcami Bożemi, iako czytamy w proroctwie *Ezechiela*, gdzie Pan sam obiecuje, że rozproszonych owiec swoich szukać będzie i wydrze z rąk pasterzów złych i łupieżców, którzy sami siebie paśli, a trzód Pańskich nie paśli: którzy mleko owiec iadali i wełną się przygodziewali, i co tłustego było zabijali, a trzody Pańskie nie paśli. Co niemocnego było, nie posilili, a co chorego nie uleczyli: co połamanego nie związali, co się oderwało nie przywiedli, a co było zginęło nie szukali. I rozproszyły się owce Pańskie, i stały się na pożarcie wszech zwierząt polnych (b): gdzie Prorok nie inszego nie rozumie przez owce, iak tylko lud, który od zwierchników i przełożonych cierpiał łupieztwa, udręczenia i utrapienia, a opatrzenia żadnego i nauki żadnej od nich nie mając, wzgardę i niezdolność krzywdy od nich ponosił; na których iednak pasterzów, gdy Pan Bóg przez Proroka narzekał, razem też i pocieszyć lud swój, czyli owce swoje obiecał, gdy im prawdziwego Pasterza zesłać przyrzekł, mówiąc: i wzbudzę nad nimi Pasterza iednego, który ie bę-

(a) Psal. 94, 7. (b) Ezech. 34, 5. etc.

dzie past (a), okazując przez to nie żadnego innego Pasterza, iak tylko Pana i Zbawiciela naszego, i ten Pasterz, a nie kto inszy miał wszystkie owce na paszę obfitą wywieść, a żadną nie gardząc, miał wszystkie pocieszyć, każdą nasycić, a ich niedostatek i choroby miał podpomodz i uleczyć. Otoż dla tego ten Syn Boży od Ojca swego zstąpił z nieba i przyszedł na świat, aby tym obłąkanym owcom, upadłym i chorym, od złych pasterzów złupionym i podręczonym, był prawym lekarzem, nauczycielem, pasterzem i opiekunem: a przeto słusznie się zowie bydz takim Pasterzem, gdy mówi: *Jam iest Pasterz dobry*. Ten to Pasterz z nieba przyszedł, Bóg i człowiek prawdziwy! Ten owcę błędną i zginioną, wziął na ramie swoje: Ten tę owcę (to iest człowieka) upadłą podniósł w mocy swej: Ten ją opatruię, ożywia, zbawia, a wiecznem pastwiskiem chwały swej karmi i nasycia: i takim Pasterzem opowiedzieli Go bydz Prorocy.

Cieszymy się więc z takiego Pasterza, który nas karmi i nasycia dwoiakiem obfitym i tucznym pokarmem na żywot wieczny, to iest łaską swoją i nauką swoją. O łasce Jego dla nas mówi *Paweł* Apostoł temi słowy: *okazała się dobroć i ludzkość Zbawiciela naszego Boga, nie z uczynków sprawiedliwości, któreśmy uczynili my, ale podług miłosierdzia swego zbawił nas przez omycie odrodzenia i odnowienie Ducha świętego, którego wylał na nas obficie przez JEZUSA CHRYSYTA Zbawiciela naszego* (b). Wielka łaska Pana CHRYSYTA, który dla owiec swoich żywot swój położył: umarł, aby owce swe ożywił i zbawił, tak, iako to i sam powiedzieć raczył, mówiąc: *większej nad tę miłości żaden nie ma, aby kto duszę swą położył za przyjaciół swo-*

(a) Ezech. (b) Tit. 3, 4.

ie (a). Lecz my owszem, *gdyśmy byli nieprzyjaciolami (b)*, (iako o tém mówi Paweł ś.) *Pan za nas umarł i taką łaską nas udarował. Co się zaś tycze nauki Jego, tedy tenże Pasterz karmi nas słowem Ewangelii swoiey, bo tak mówi Pismo: nie samym chlebem żyje człowiek, ale wszelkiem słowem, które pochodzi z ust Bożych (c)*: a zaś słuchaczów tego słowa swego sam Pan CHRYSTUS błogosławionymi zowie, mówiąc: *błogosławieni, którzy słuchają słowa Bożego, i strzegą go (d)*.

Karmi nas ieszcze tenże Pasterz wiecznym żywotem: bo tak mówi: *Ja im wieczny żywot daję, i nie zginą na wieki, ani ich żaden wydrze z ręki moiey (e)*. Karmi też nas i pokarmem Ciała swiego, który nam zostawił pod postacią chleba, o którym mówi: *Jam iest chleb żywy, którym z nieba zstąpił: iesliby kto pożywał tego chleba, żyć będzie na wieki: a chleb, który Ja dam, iest Moie Ciało za żywot świata (f)*.

III.

Lecz, abyśmy tém lepiej poznali dobroć tego Pastérza naszego, weźmy przed się podobieństwo Pastérza dobrego i staranie Jego, iakie ma o owcach, a uyrzemy, iak słusznie Panu CHRYSTUSOWI przystoi tytuł *Pastérza dobrego*. Pasterz dobry *naprzód* zgromadza owce, *powtórę* idzie sam przed niemi, *potrzebie* wiedzie one na dobrą paszę, *po czwarte* pasie ie, *popięte* czuwa nad niemi, *poszóstę* rządzi niemi, *posiódme* broni ie, *po ósme* chore leczy, *podziwiąte* błędne do stada wgania, a czasem i uderzy, *podziesiąte* do domu ie prowadzi i

(a) Joan. 15, 15. (b) Rom. 5, 10. (c) Deut. 8, 3. Math. 4, 4.
(d) Lucac. 11, 28. (e) Joan. 10, 28. (f) Joan. 6, 51.

stara się, iżby żadna nie zginęła: wszystko zaś to znajduie się w Pasterzu naszym Panu CHRYSTUSIE.

Naprzód, zgromadza owce przez opowiadanie Ewangelii, *wprzód* sam przez siebie, a *potém* przez posłańców swoich, o których *Paweł ś.* tak mówi: *i tenże dał niektóre Apostoły, a niektóre Proroki, a drugie Ewangelisty, a inne Pasterze i Doktory, ku wykonaniu świętych, ku robocie posługiwania, ku budowaniu Ciała Chrystusowego, abyśmy się wszyscy zeszli w iedność wiary i poznania Syna Bożego (a)*.

Powtórę, tak zgromadzając Pan owce, sam idzie przed niemi: a iakimże to sposobem? *Męką* swoją. Ponieważ bowiem *przez wiele ucisków trzeba nam wniysźć do królestwa Bożego (b)*; tedy osobliwie Pańscy wybrani krzyż utrapienia na sobie nieść muszą: iakoż i noszą, a tak za cierpiącym Panem swym idą i tak Go naśladowią. Idzie też Pan przed nimi *Zmartwychwstaniem* swoim, bo się stał dla wszystkich, a *naywięcej* dla owiec swoich, *piérwszym* do zmartwychwstania: pewnie im to z siebie pokazując, iż iako On umarł i zmartwychwstał; tak też owce Jego, wybrani Jego, za Nim zmartwychwstaną ku chwale wiekuistey. Idzie *na koniec* Pan przed niemi na prawicę Oycy swego do chwały niebieskiey dla tego, iako sam mówi: *że gdzie On iest, aby też owce Jego, wybrani Jego, z Nim byli*.

Potrzebie, takim obyczaiem wiedzie Pan owce swoje na dobrą paszę, bo im wskazuje obfite błogosławieństwa, iesli się nasycą pokarmami, któremi się owce Pańskie paść mają, a te nie insze są, iak tylko według słów Pisma: *cichość, pokój, miłosierdzie, czystość serca, trzeźwość, sprawiedli-*

(a) Ephes. 4, 11. (b) Act. 14, 21.

wość, cierpliwość, pobożność życia na tym świecie (a), i oczekiwanie błogosławionej nadziei i przyścia wielkiego BOGA, a Zbawiciela naszego JEZUSA CHRYSYTA (b). I tą dobrą paszą, to jest cnotliwem i pobożnem życiem tuczy owce swoje, aby godne były, za Jego łaskawem miłosierdziem, z tej dobrej paszy przejść na onę wieczną paszę, i być już wiecznie w królestwie Jego nasyceni.

Pózwarte, gdy owce swoje na takowe pastwiska wywodzi, sam one i pasie: a to iak? Duchem i Słowem: *Duchem*, gdy je przez Ducha ś. posila i umacnia, iżby według woli i rozkazania Jego żyły: a gdy same bez Niego nic uczynić nie mogą, On wszystko w nich przez Ducha ś. sprawować raczy, umacniając je w wierze i w dobrej nadziei, w miłości ku sobie i rozkazaniu swemu. Ze zaś te owce swoje i Słowem swoim Pan pasie, mamy przykład iasny w Apostołach, które Pan, iako upadłe, Duchem ś. naprzód, a potem Słowem nasycił i napasł: co był uczynił *Piotrowi*, który się Go zaparł: *Tomaszowi* niedowiarkowi i innym Apostołom rozbieżnikom, które sam posilał i pasł Duchem ś., a potem słowem swoim: iako się to przeszłej Niedzieli okazało.

Popiąte, to też wiedzieć mamy, że Pan nasz czuynie strzeże owiec swoich, aby nie zginęły: sam albowiem mówi w Ewangelii, że nawet włosy nasze policzone są, i że żaden z Jego wybranych owiec nie zginie (c). I po innych miejscach Pisma czytamy, że Pan owiec swoich strzeże: a to iak? przez *Anioły*, którzy nawet i *dziatek małych pilnie strzegą* (d). A nadto strzeże Pan wierne swoje owce przez *Pasterzów*, których im daie, iżby się starali o ich zbawienie: strzeże przez urząd świecki i przez

(a) Math. 5, 5.—13. (b) Tit. 2, 13. (c) Lucae. 12, 7. (d) Math. 10, 30.

przełożonych, których na to daie, iżby się porządnie sprawowały owce Jego.

Poszoste, rządzi Pan owce swoje i rząd czyni między nimi przez tychże zwierzchników i przełożonych, których On sam postanawia, i Jego to sprawa jest: bo On władzę i przełożenie daie, iako o tém *Paweł* ś. mówi: *nie masz zwierchności, iedno od BOGA: a które są, od BOGA są postanowione: przeto, kto się sprzeciwia Zwierchności, sprzeciwia się postanowieniu Bożemu* (a). Rządzi też Pan owce swoje i sam przez siebie, o czém *Dawid* mówi: *Pan mnie rządzi, a na niczém mi schodzić nie będzie: bo choćbym też chodził w pośród cienia śmierci, nie będę się bał złego, albowiem Ty jesteś ze mną* (b).

Posiódme, trzyma też Pan obronę nad owcami swymi i broni one, iako *Dawid* mówi: *Pan oświecenie moje i zbawienie moje, kogoż się będę bał? Pan obrońca żywota mego, kogoż się będę lękał* (c)? Taką obronę trzymał Pan CHRYSYTA nad Apostołami swymi, gdy ich posyłał, iako owce między wilki (d): obiecał też być z nimi przez wszystkie dni, aż do skończenia świata (e), aby tém śmielszymi w urzędzie swoim byli, który im Pan poruczył: i przeto *Paweł* ś. mówi: *ieśli Bóg z nami, któż będzie przeciwko nam?* (f). Ten tedy, który broni, ten, który potępia i zbawia, ten wie o owcach swoich, zna owce swoje, a owce Go też znają i naśladowia Go, a On ich broni, iako prawdziwy Pasterz.

Poósme, Pan owce swe chore leczy, albowiem przyszedł szukać i zbawiać grzesznych: uleczył *Maryę Magdalenę*, gdy wygnał z niej siedmioro dia-

(a) Rom. 13, 1. (b) Psal. 22, 1.—4. (c) Psal. 26, 1. (d) Math. 10, 16. (e) Math. 28, 20. (f) Rom. 8, 31.

belstwa (a): uzdrowił *Mateusza* celnika, *Zacheusza* iawnogrzesznika i wielu innych (b): a to dla czego? odpowiada sam: *bom nie przyszedł wzywać sprawiedliwych, ale grzesznych. Zdrowi nie potrzebują lekarza, ale którzy się źle mają* (c).

Podziwiałe, błądzące owce. Pan nawraca do swego stada, a czasem i karze: czego przykład mamy w *Pawle* ś., którego Pan i nawrócił, i łaskawie skarał ślepotą, aż do czasu chrztu jego (d): toż samo i *Piotra*, który był zabłądził, Pan go przecież nawrócił do stada owiec swoich. I dobrze, że czasem Pan karze owce swoje: bo gdyby zawsze owce Jego w szczęściu były, a świat im służył; tedyby się same za szczęściem tego świata w rozpustę wdały: co czuiąc *Dawid*, wyznał mówiąc: *dobrze na mnie, iżśś mię uniżył, abym się nauczył sprawiedliwości twoich* (e): i Pan też sam mówić raczy, że *bogactwa i roskosze tego świata duszą w człowieku słowo Boże* (f). Dobrze tedy Pan czynić raczy, że błądzące owce nawraca do swego stada, a łaskawém karaniem nawiedza, iżby Pana znały.

Podziesiąte, Pan *CHRISTUS* prowadzi do domu owce swoje: albowiem tu na świecie Pan swoje owce zbiera, opatruje, broni i stara się o nie, przeto, iż są na niebezpiecznym miejscu: bo tu owce Chrystusowe są iakoby na wojnie, *nie mając tu miasta trwającego* (g); przeto potrzebują ratunku Pańskiego. Ale gdy czas Pański przyjdzie, a zbierze ze wszystkich części świata wybrane swoje i postawi je na prawicy swojej, wyłączwszy kozły na lewicę; wtenczas do wiecznego domu je wprowadzi i do wiecznej oyczyzny: skazując złe kozły na ogień wieczny, a owcom swoim owe wdzięczne

(a) *Lucae.* 7, 37. (b) *Math.* 9, 9. (c) *Marci.* 2, 17. (d) *Act.* 9, 4.
(e) *Psal.* 118, 71. (f) *Lucae.* 8, 4. (g) *Hebr.* 13, 14.

słowa mówiąc: *pójdźcie błogosławieni Ojca mego, otrzymajcie królestwo wam zgotowane od założenia świata* (a): i temi słowy Pan wprowadzi owce swoje, około których niepróżną tu pracę miał, do wiecznego domu królestwa niebieskiego.

Gdyśmy tak okazali dostatecznie onego obiecane Pastérza Pana *CHRISTUSA* i Jego staranie o owcach swoich; łatwo już poznać możemy, iako słusznie Pan i przystoynie sam o sobie mówić raczył: *Jam iest Pastéřz dobry*: i iak wielce starał się o dobro owiec i one miłował, okazując dalszemi słowy, gdy mówi:

IV.

Dobry Pastéřz duszę swą daie za owce swoje.

Temi słowy wskazując Pan urząd czyli obowiązek i staranną uczynność Pastérza dobrego, który tak miłuje owce swoje, że dla nich i życie swe położyć nieżałuje: takim był Pan *CHRISTUS*, i takimi bydź powinni Pastérze, iż iesliby tego była potrzeba, aby nie tylko pracy i starania, ale i życia swego dla dobra owiec swoich nieżałowali: czego uczynił nas *Jan* ś. Apostoł mówiąc: *wtémeśmy poznali miłość Bożą, iż on duszę swą za nas położył, i myśmy powinni kłaść dusze za bracią* (b): na co wielu pamiętając, takimi też Pastéřzami byli, że chętnie życie kładli za owce swoje.

Takim był Pastéřzem *Mojesz*, który owce swoje, to iest one Żydy, których był Pastéřzem, tak miłował, że kiedy Pan Bóg miał ich dla bałwochwaltwa wytracić, nieomieszkiał prosić za nimi: a gdy się zaś Pan Bóg w tej sprawie trudnym czynił, wołał *Mojesz*: *proszę Panie! albo im odpuść tę wi-*

(a) *Math.* 25, 34. (b) 1. *Joan.* 3, 16.

nę, albo jeśli nieuczynisz, wyważ mnie z xiąg twoich któreś napisał (a), to jest z xięgi żywota wiecznego: zkaż iasnie się okazać, iaka była miłość tego Pastérza, że wołał sam zginąć, aniżeli lud sobie poruczony zatracić.— Uważmy ieszcze przykład dobrego Pastérza, iaki nam z siebie zostawił ów Samuel Pastérz, Prorok i Sędzia ludu żydowskiego, który, kiedy już z rozkazania Boskiego Saula namascił na pierwszego króla dla Żydów, sam tedy już kończąc swego pastérstwa i sędziostwa urząd, zebrał lud wszystek przed nowego króla i z tém się śmiało odezwał: mówcie o mnie przed Panem i przed pomazańcem Jego, jeśli wziął czyjego wołu, albo osła? jeśli spotwarzył kogo? jeśli ucisnął kogo? jeśli z ręki czyjej wziął dar? a wzgardzę nim dziś i wrócę wam.— I rzekli: niepotwarzales nas, aniś ucisnął, aniś wziął z ręki czyjej żadney rzeczy: i rzekł do nich: świadek jest Pan na was i świadek pomazaniec Jego dnia tego, żeście nie nienależli wręce moiej: i rzekli: świadek (b). Samuel ten był od młodości, aż do starości, Sędzią ludu żydowskiego, a nikomu w niczém krzywdy nieuczynił przez całe życie swoje: a ztąd okazuje się, że był prawdziwym Pastérzem: a ziego przykładu uczyć się mają wszyscy Sędziowie i Urzędnicy, iakimi pastérzami być mają, i iak postępować względem ludzi ich władzy i staraniu poruczonych!— Godzi się też tu na przykład przywieść i Dawida króla: bo kiedy Pan Bóg wielkim morem karał całą ziemię żydowską dla grzechu iego, on wołał do Pana i mówił: iamci jest Panie! który zgrzeszyłem: iamci źle uczyniłem! a ci, którzy są owce, co uczynili?— Niech się obróci proszę ręka twoja na mnie i na dom oycę mego (c): otoż widzimy, iak dobrym był Pastérzem Dawid, kiedy

(a) Exodi. 32, 31. (b) 1. Reg. 12, 3.—5. (c) 2. Reg. 24, 17.

razem z prośbą chciał położyć życie swoje, iżby tylko owce iego, to jest ludzie od plagi i kaźni bożej wyswobodzonemi zostali.

Przypatrzmyż się ieszcze przykładom dobrych pasterzów i w nowym Zakonie: oto Piotr Apostoł Pasterz pierwszy po Chrystusie, któremu potrzykroć przykazał Pan Chrystus, aby past owce Jego (a): iakimże on pasterzem był? sam to ukazuje, gdy w liście swoim do wszystkich wiernych mówi: Chrystus ucierpiał za nas, zostawiając wam przykład, abyście naśladowali tropów Jego (b): a dla czegoż to Piotr Pasterz i Apostoł tak pilno napomina do naśladowania męki Chrystusowej? dla tego pewnie, że ią sam naśladował: bo dla nauki i wiary Chrystusa Pana, dla zbawienia owiec sobie poruczonych, podiał chętnie śmierć krzyżową w starości swojej.— Tak też i Paweł ś. Apostoł, takim był pasterzem i miłośnikiem owiec sobie zleconych, że dla nich życia swego nieżałował, i więcej niż inni więzienia, bicia, głodu i rozmaitego prześladowania ucierpiał, a to dla tego, aby owce iemu zlecone trwając w nauce Chrystusa zbawionemi były: a że dobrze swój urząd pasterski sprawił, chwali się sam z tego, pisząc do Tymoteusza, gdzie mówi: potykaniem dobrém potykałem się, zawodum dokonałem, wiarem zachowałem, naostatek odłożon mi jest wieniec sprawiedliwości, który mi odda Pan, Sędzia sprawiedliwy, w on dzień (c).— Takimi też pasterzami byli i inni wszyscy Apostołowie, którzy nie tylko ciężkie prace i starania łożyli, ale i życie swe położyli dla owiec Pana Chrystusowych, aby ie pozyskali onemu Panu, który one im porucił: iżby w nich wiarę Jego zachowali i zbawienie wieczne im nagotowali, a czynili to dla miłości dusz i zbawienia ich.

(a) Joan. 21, 15. (b) 1. Petri. 2, 21. (c) 2. Tim. 4, 6.

Ponieważ tedy pasterze, nie tylko z Pana swego, który jest najwyższym Pasterzem, ale też i z dobrych cnotliwych pasterzów, tak starego, iako i nowego Zakonu, przykład brać mogą, i ponieważ mają naukę od nich, iako oni miłowali owce swoje, że też i życia dla nich nieżałowali; tedy niech na to pomni, aby pasterzami byli, a nie wilkami: niech z miłością i miłosierdziem strzygą owce, ale niech onych niepożeraia: niech pamiętaia na to, co Pismo boże mówi: *kto mocno ściska wymiona chcąc wydać mleko, ten wycisnie krew* (a): pasterska albowiem maiętność ma być podpomoczenie, a nie złupienie ubogich. „*I kościół Boży ma złoto, (mówi ś. Ambroży) nie na co innego, iak tylko, aby pomagał potrzebnym i rozdawał niedostatnim*” (b). A chociaż wprowadzie iedni pasterze są dobrzy, ale też są i źli, których częstokroć Pan Bóg dla grzechów naszych nam daie; a zatem prosić Pana potrzeba, aby nam dał pasterzów według serca swiego (c).

V.

A teraz pokażemy pięcioraki rodzaj pasterzów, aby każdy z pasterzów poznał, do którego pocztu należy, a bardziey, aby starał się o to, iżby w liczbie dobrych być mógł.

1) Jedni tedy są, którzy dobrze uczą i dobrze żyją, a daia z siebie dobry przykład świętych spraw i obyczajów, naśladowiać swego najwyższego Pasterza Pana Chrystusa: a tacy są dobrymi pasterzami: tacy byli Izaiasz, Jeremiasz i inisi Prorocy: taki był Piotr, Paweł i inisi Apostołowie: tacy są i dziś po- bożni biskupi i plebani, którzy nauką i dobrą ży-

(a) Prov. 30, 33. (b) Lib. de Officiis. (c) Jerem. 5, 15.

ciem uczą: a tacy od Dawida i Daniela przyrównani są do gwiazd iasniejących na niebie (a): takich Paweł ś. każe mieć w dwoiakiey czci i poszanowaniu (b), bo ci buduią kościół boży obiema rękoma.

2) Są zaś niektórzy, którzy i źle żyją i źle uczą: a ci obiema rękoma kościół boży psuią, i ci są wilcy w kościele bożym, o których Piotr i Tadeusz Apostołowie dawno opowiadali, iż tych ostatnich czasów mieli takowi powstać, którzyby psowali kościół Pana Chrystusowy (c).

3) Trzeci są, którzy dobrze uczą, ale sami źle żyją: a tacy pasterze prawą ręką w kościele buduią, a lewą psuią, i podobni są do owych cieśli, którzy budowali korab Noego, który zbudowawszy dla innych, sami potonęli: taki był Judasz zdrajca Pana Chrystusa, który acz dobrze uczył, szatany wyganiał i chrzccił, ale sam łotrem był: tacy byli i owi licemiernicy faryzayskiey sekty, którzy mówili i uczyli, a nie czynili; przeto o nich Pan Chrystus mówił: *co mówią, albo uczą, czynicie, ale według uczynków ich nieczynicie: albowiem oni mówiąc uczą, ale sami tak nie czynią* (d): i takich słuszne potępienie: ponieważ, iako Pan Chrystus mówi: *śługa, który poznał wolę Pana swego, a nie uczynił według woli jego, wielce będzie karan* (e): co nawet i sami poganie ganili, mówiąc: *że szpetna iest rzecz nauczycielowi, gdy go tenże występki szpetci, o który on inszych strofiue* (f).

4) Są zaś niektórzy, którzy dobrze żyją, a źle uczą, i przykładem swoim zdaią się być bogobojnymi: tacy są ludzie obłudni, a wielką szkodę w owcach Chrystusowych czynią: bo u wszystkich ludzi to iest pospolitęm, że więcey patrzą na uczynki, niż

(a) Psal. 18, 2. Dan. 12, 3. (b) 1. Tim. 5, 17. (c) 2. Petri. 2, 1. Judae. 1, 4. (d) Math. 23, 3. (e) Lucae. 12, 47. (f) Cato.;

na naukę: i tacy byli fałszywi Apostołowie, na których się *Paweł* ś. uskarża pisząc do Galatów, że oni surowość Zakonu starego pilnie sami zachowując, chcieli też na chrześciani Zakon stary włożyć ze wszystkiemi jego brzemionami (a): tacy byli kapłani *Baala*, którzy nawet nożmi się rzezali po ciele dla wiary swej, i innych srogich wymysłów pobożności dosyć mieli, aby się byź dobrzy okazali przed ludźmi, a zaś zdradliwie i fałszywie uczyli (b).

5) Są nakoniec niektórzy, którzy tylko wizerunek pasterzów na sobie noszą, a miejsce pasterskie zasiadłszy nie uczą, a snadź owiec swoich nieznają, ale tylko ustawicznie w roskoszach żyją, ubogimi gardzą, owce swoje łupią i uciskają, hojnie iedzą i piją, w kosztownym odzieniu chodzą, chwały tego świata pilnują i w niej się kochają: a tacy, chociaż zasiedli stolicę pasterską, ale oni *Antychrystami* są: i tacy pasterze, są iako ów w Ewangielii opisany bogacz, który iadł i pił hojnie, stroił się bogato, ale nędznego *Lazarza* niechciał mieć przed oczyma (c); przetoż więc, iż tacy pasterze z nim zarówno idą, z nim też bez pochyby w piekle przebywać będą, według owego wyroku Pańskiego przez Proroka: *biada Pasterzom! którzy sami siebie pasą, którzy gubią i rozszarpują trzodę Pańską, a nie przepuszczają owcom* (d).

I chociaż wprawdzie sam Pan Bóg obiecuie takich pasterzów ludowi swemu, ale to z przyczyny gniewu swojego, gdy mówi przez Proroka: *oto ja wzbudzę pasterza na ziemi, który opuszczonych nie będzie nawiedzał, rozproszonych nie będzie szukał, a złamanego leczyc nie będzie, a co stoi, karmić nie*

(a) Galat. 2, 4. (b) 3. Reg. 18, 28. (c) Lucae. 16, 19. (d) Jerem. 23, 1.

będzie (a): a prowadząc tamże dalszą mowę Pan Bóg, woła na pasterza takiego mówiąc: *o Pasterzu! o bałwanie! opuszczający trzodę, miecz na ramieniu jego, ramię jego schnieniem uschnie i t. d.* (b) Zkąd łatwo poznać, iako Pan nienawidzi tych, którzy tylko miejsca pasterskie zasiedli, a pompy i pychy tego świata więcej, niż urzędu pasterskiego pilnują.

VI.

A iesli, kto chce wiedzieć, iakie są urzędu pasterskiego obowiązki ku owcom i poddanym? każdy pan i pasterz, albo przełożony, niechże się teraz przysłucha, a ja opowiem.

Naprzód, czasu potrzeby ratować, podpomagać, a nieopuszczać owiec i poddanych swoich: przez taką albowiem sprawę okaże się, że zna owce swoje i dobrze się niemi opiekuje, będąc o ich dobro troskliwym: takim pasterzem był *Paweł* ś. Apostoł, który oświadcza się Koryntlianom, że ich *w sercu swoim nosi, a gotów był wespół z nimi i żyć i umierać* (c); i przeto nas wszystkich upomina, *abyśmy płakali z płaczącymi, a weselili się z weselącymi* (d): gdyż Pan Bóg przykazał, aby ieden drugiemu pomagał: a zaś panom, pasterzom i przełożonym osobliwsze kazał mieć staranie o owcach, które im zlecił, i mówi do nich one słowa, które wyrzekł niegdyś przez Proroka do króla *Achaba*, przykazując mu staranie o porażonym królu Syryjskim *Benadacie*, mówiąc: *strzeż męża tego, dusza twoja będzie za duszę jego* (e). Z tey przyczyny Pan Chrystus pokazując obraz dobrego Pastérza mówi: że nie tylko dobry pan, dobry przełożony, do-

(a) Zach. 11, 16. (b) ibid. 17. (c) 2. Cor. 7, 3. (d) Rom. 12, 15. (e) 3. Reg. 20, 39.

bry pastérz, podpomaga w potrzebach i ratuje owce, ale też, gdy tego jest potrzeba, i życia swego nie żaluje dla owiec swoich.

Powtóre, pasterz owce swoje, pan i przełożony poddane swoje, mają znać nie z twarzy, albo z imienia tylko, ale mają dokładnie wiedzieć, iak owce ich i poddani ich żyją w obyczajach, w boiaźni i w znaomości Bożej: a iesli czego, tedy tego nayılniey postrzegać mają, aby ich owce i poddani chwały Bożej, boiaźni Bożej i cnotliwego życia niezaniebrywali, ale aby znali i naśladowali Pana CHRYSTUSA i przykazań Jego strzegli: a naukę Jego i kościoła Jego, z całego serca i duszy, aby chowali i wypełniali, wiedząc o tém, że *wszystkie rzeczy obnażone i odkryte są oczom Jego*: a tak, gdy ci pasterze i panowie starać się o owce swoje będą, łatwo i dostatecznie ie poznają, a zatem łatwiey też i iakiekolwiek ich złe sprawy pohamować zdołają.

Nakoniec pan, przełożony, pastérz mają strzedz owce swoje od wilków, aby nie były od nich pokaleczone, albo i całkiem nie poszły im na pożarcie; mają się więc czuynie starać, iżby wilki od nich precz odganiałi: a co gorsza, iżby i sami dla nich wilkami nie byli. Ale, gdzie i iacy to są ci wilcy? posłuchajmy.

VII.

Wilcy straszliwi dla owiec Pana Chrystusowych są rozmaici: z tych *piérwszy* jest szatan, którego Pismo boże nazywa *lwem ryczącym i krążącym szukając kogoby pożarł* (a), a krąży i chodzi ze siatkami i sidłami, któremi łowi, iako to: pycha, o-

(a) 1. Petri. 5, 8,

pilstwem, nieczystotą, gniewem, łakomstwem, zwadami, które czyni między ludźmi zabiianiem, niezgodą, zazdrością, porzuceniem boiaźni Bożej, łupieztwem, wydzieraniem ieden drugiemu, i inszemi zdrażliwemi sztukami, których on ma bardzo wiele, a których, iżbyśmy się ustrzegli, upomina nas *Piotr ś. Apostoł*, abyśmy byli *trzeźwymi, czuwającymi i opierali się iemu, będąc w wierze mocnymi* (a); niechże się więc każdy pilnie strzeże, aby go nieułowil, a potem niepożarł.

Drudzy wilcy, są wszyscy niedowiarkowie i różne błędy w religii tworzący, którzy lud boży za sobą ciągną i do zguby wieczney prowadzą.

Trzeci wilcy są nielitościwi, nieludzczy, a nawet okrutni władacze, którzy mało sobie waząc Pana Boga, owieczki Jego, to iest ludzi sobie podległych, nieznosnemi brzemiony obciążają, uciskając robotami ustawicznymi, i chleb im przez łupieztwo wydzierając, a za lada co karząc boleśnie, i starania o ich zdrowie niemając, życie im odbierają.

Day Boże! aby między nami Chrześciani, tacy się wilcy nieznaydowali! ale panowie, iżby pamiętali na to, że są włodarzami ludzi bliźnich swoich, a wszystkich Oycem, Panem i Sędzią iest Pan Bóg w niebie! aby pamiętali na łaskawość nayıwyższego przełożonego i Pastérza CHRYSTUSA, a miłosiernymi też byli dla owiec Jego: gdyż On i za ubogiego i za bogatego iednako krew swoją wylał, aby każdego zbawil.

Pokazawszy więc iuż dobrych pastérzów, pokazawszy ich urząd, pokazawszy i wilków, pokazać potrzeba i naiemników, o których Pan CHRYSTUS w Ewangielii tak daley mówi:

(a) ibid.

VIII.

Lecz naiemnik, i który nie jest pasterzem, którego nie są owce własne, widzi wilka przychodzącego, a opuszcza owce i ucieka, a wilk porzywa i rozplaszta owce.

W całej tej przypowieści o pastérzach i owcach, wystawia Pan CHRYSTUS pięciorakie osoby, z których cztery staraia się o piątą, to jest o owcę, a każda z nich innym sposobem, i tak:

Najpierwey Pan kładzie pastérza dobrego samego siebie, który się o owce swoje tak starał, że i duszę swoją, to jest życie swoje za nie położył i ukazał się, jakim jest Pastérzem na wzór dla innych, jakim pastérzami być powinni. — *Powtóre* wystawia Pan drugą osobę, to jest *naiemnika*, w którym wystawił nam Pan doskonały obraz wszystkich łakomców, ludzi pysznych, pieniędzy pragnących, a swego pożytku więcej niż ludzkiego, i owiec sobie zleconych zbawienia szukających. — *Potrzebie*, ukazując Pan trzecią osobę, gdy złodzieja wspomina, a w nim własny pokazuje wizerunek wszystkich kacerzów i niedowiarków: bo ci kradną ludzi z powszechnego kościoła CHRYSTUSOWEGO i lotrowską nauką prowadzą ich na zatracenie. — *Poczwarte*, w tych podobieństwach nieprzepomniął też Pan i wilka: bo ten prawie z natury jest nieprzyjacielem i mordownikiem owiec, znacząc przez to szatana, ustawicznego nieprzyjaciela każdemu człowiekowi, którego by rad zawsze pożarł, iako wilk owcę: a który, tak sam przez siebie, iako i przez sługi swe niedowiarki, bezbożniki i rozpustnych, którzy są iakoby młode wilczęta tego starego wilka drapieżnego szatana, odwodzą jego rzemiosłem ludzi od BOGA, a wiarę i cnotę w ludziach psują i niszczą. — *Popiąte*, w to podobieństwo kładzie też Pan i owcę, i pokazał, że przez owce nic innego znaczyć niechciał, iak tyl-

ko lud swój, który zowie owcami swemi, i to nie wszystkich ludzi, ale tylko tych, którzy w Pana CHRYSTUSA wierzą, którzy Go miłują, słuchają, w Nim się nad wszystko kochają, i w kościele Jego żyją.

Ale o tę owcę tamci cztery różnie się staraia. *Pasterz* dobry CHRYSTUS stara się, aby ją zbawił, błaznąc nawrócił, łaknąc aby nakarmił, pragnąc aby napoił, a upadłą aby podpomógł. *Złodziey* też stara się, aby ją ukradł, złupił i pożarł: *wilk* także, aby porwał, potargał i pożarł: *naiemnik* zaś stara się także o owce, ale więcej o swój własny pożytek: albowiem on stara się, aby owce strzygł, mleko brał i inne z nich ciągnął zyski; lecz w czasie ich potrzeby i dolegliwości, nie pomaga im, i nie broni, ale je opuszcza: a nasyciwszy swe łakomstwo, i roskoszy z nich używszy, i czci tego świata nabywszy, więcej o nie niedba. — I takie to jest staranie o owce, tych to daleko różnych od siebie panów: a iako panowie różni, tak też i umysł różny i skutek różny: a każdy z nich nie lada iako, ale wszyscy *pilnie* się staraia o owce.

Atoli niemniemamy, iżby każdy naiemnik był tu zganionym od Pana CHRYSTUSA: albowiem są też dobrzy i naiemnicy, którzy się staraia, aby rzeczy iakowe pilnowali, czyli też owce należycie opatrowali; lecz Pan, takie tu tylko gani naiemniki, którzy nie są pastérzami, to jest, którzy niemają umysłu i starania pastérskiego, i którzy w miejscu pastérzów, są iakoby naiemnicy i łupieżcy owiec swoich.

IX.

Ponieważ zaś to pilne staranie tych różnych od siebie panów, ściaga się ku bardzo różnemu końcowi tej biednej owcy; przeto i sama ma się mieć na pilnej baczności, iżby nie zgineła: a zatem, co ona czynić ma? albo jakimby sposobem tych wil-

ków i złodzieiów unikać mogła? o tém teraz dla niej potrzebną bardzo podamy naukę.

Naprzód tedy owca, jeżeli niechce zginąć, potrzeba, aby Pasterza swojego znała Pana CHRYSTUSA, ma pamiętać, co dla niej uczynił i co czyni: ma pamiętać na to, że *on przyszedł szukać i zbawić te owce, które były zginęły* (a): a zatem, jeśli która owca o tém niemyśli, i Pasterza swego Pana CHRYSTUSA nie zna, (iakoż podobno i wiele teraz takich się owiec znajdzie); taka owca bez pochyby zginąć musi: bo *kto z Nim nie jest, przeciwko Niemu jest* (b): — a nadto owca Chrystusowa ma znać pasterzów swoich i przełożonych, których tu Pan CHRYSTUS postanowił, aby nią rzadzili ku czci i chwale Jego, a zbawieniu owcy, iżby wszystko porządnie i uczciwie było między owcami Chrystusowemi. — A jeśli by byli iacy obłudni i sami pasterze; naówczas przecież owca niema od starych dobrych pastwisk odstępować, ale w oyców swoich wierze ma statecznie trwać, i co do ciała tylko ma słuchać tego złego przełożonego swego; ale co do duszy nie słuchać, a Panu Bogu wiarę całą i posłuszeństwo zachować, w rzeczach doczesnych tylko, takiego przełożonego słuchając, iako o tém *Piotr ś. uczy mówiąc: bądźcie poddani panom we wszystkiej boiaźni, nie tylko dobrym i skromnym, ale też i przykrym* (c): bo iako dobrych, tak i złych przełożonych urząd od Boga jest.

Powtóre, owca ma słuchać głosu Pasterza swego Pana CHRYSTUSA i prawdziwych namiestników Jego: bo tak mówi Pan CHRYSTUS: *znają mnie owce moje i słuchać będą głosu mego* (d): cóż tedy oni rzekną, którzy za nie sobie mają słowo Pana CHRYSTUSA? którzy kazania i słowa Bożego niesłuchają, a tęsknią naówczas, kiedy co o tym Panu swoim sły-

(a) Lucae. 19, 10. (b) Lucae. 11, 23. (c) 1. Petri. 2, 18. (d) Joan. 19, 11.

szą? albo, co jeszcze ci rzekną, którzy nauki pasterzów swych biskupów, plebanów i kaznodzieiów niesłuchając, do wilków sami się obracają i im się na naukę oddają? tacy niemogą się skarżyć na pasterzów, gdyż sami dobrowolnie giną.

Potrzenie, owca, jeśli nie chce zginąć, potrzeba, ażeby się zawsze owcą byłą znała, to jest, iż jest pod pasterzem: ponieważ albowiem jest mdła, niemocna i krewka; tedy potrzebuje pasterza, aby ją opatrzył, nauczył, nauką bożą zasilił i wiódł drogą zbawienną: a zaś owca, ażeby go słuchała, wszystko od pasterza wdzięcznie przyjmowała, za nim szła i iemu posłuszną była, gdyż *z ręki pasterskich będzie Pan Bóg szukał każdej owcy* (a). — Cóż tedy na to rzekną ci, którzy będąc owcami, sami poczynili się pasterzami, zawodząc sami siebie i innych przy sobie? co na to powiedzą i ci, którzy tak długo słuchają słowa bożego, póki się im podoba: ale skoro ich samych się dotknie, a słowo boże przystosuje się do ich złych postępów, wnet nazad odstepują i mówią tak, iako niegdyś Kafarnaici: *twarda jest ta mowa, i któż ich słuchać może?* (b) Tacy owcami się byłą nie znają, a zatem, iako błędne owce bez pasterza giną: *bo mniemając się byłą mądrymi, głupimi się stali* (c), a wzgardziwszy pasterza, wzgardzili swém wiecznym zbawieniem i pójdą na wieczne zatracenie.

Poczwarte, owca w trzodzie owczarni pasterza swego chodzić i trwać powinna, wiedząc o tém, że iako jeden jest Pasterz JEZUS CHRYSTUS; tak też i jedna jest tylko i owczarnia Jego: cóż więc na to rzekną ci, którzy z iedności tej wielkiej i powszechnej owczarni wyłączwszy się, do pokątnych, nowo zmyślonych i rozlicznych nauk rozbieżeli się? a nawet

(a) Ezech. 34, 10. (b) Joan. 6, 60. (c) Rom. 1, 22.

nie mogą okazać, w której są owczarni, z przyczyny o-
błądliwych i nieiednostaynych fałszywych pastérzów.

Popiąte, owca CHRYSTUSOWA powinna być po-
korna i cicha, aby była prawą owcą Pana CHRYSTU-
SA, nie słowem tylko, ale uczynkiem, jeżeli chce ze
swym Panem otrzymać owo królestwo, które jest
dla owiec, a nie dla kozłów zgotowane: albowiem
*ciszy i pokorni, nie pyszni, ani hardzi, królestwo Bo-
że otrzymają* (a).

I te są nauki dla owcy potrzebne, których się ka-
żda owca trzymać powinna, iżby była prawdziwą
owcą Pana CHRYSTUSA i królestwa Jego dziedziczką.
Teraz już ostatecznie uważmy, co dalej Pan mówić
raczył, to jest:

X.

*I drugie owce mam, które nie są z tej owczarni, i one
potrzeba, abym przywiódł, i słuchać będą głosu me-
go, i stanie się jedna owczarnia i jeden pastérz.*

Mówi tu Pan CHRYSTUS o wezwaniu pogan, któ-
rych do wiary naszej chrześcijańskiej przywieść miał,
aby już nie dwa, ale jeden naród był, i jednego BO-
GA chwalił, to jest, iżby i z Żydów i z pogan jedna
owczarnia była: albowiem zawsze była wielka ró-
żność między Żydami i poganami: bo Żydzi byli
obrzezani, poganie nie byli obrzezani: Żydzi wzię-
li Zakon boży na górze *Sinai*, poganie go niewzięli:
Żydom było od P. BOGA opowiedziano, iż Pan CHRY-
STUS z ich narodu miał się narodzić, do pogan to się
nie nietykało, i z tej to przyczyny Żydzi byli zawsze
tego mniemania, iżby P. Bóg ich tylko samych miał
za swój lud, i że prócz nich, żaden niemógł być
zbawiony, ażby przyjął obrzezanie i stał się Żydem:
co i sam Pan CHRYSTUS człowiekiem będąc, i z Żyda-
mi obcując, znać dawał: gdyż się do pogan rzadko

(a) Math. 5, 3.

kiedy skłaniał, i bardzo często ich strofował, a na-
wet Apostołom swoim zakazywał, aby do pewnego
czasu do pogan się nieudawali: atoli u żydowskich pro-
roków jasne są proroctwa, które okazują, że Mes-
siasz i dla narodu pogan na świat przysięć miał:
choć Żydzi zawsze w większej wadze być mieli: co
tedy Pan CHRYSTUS mówi, że *i inne owce mam, które
nie są z tej owczarni*, tak się to wyklada: mam Ja
i drugi naród, który, chociaż jest mój, atoli przez
swoję niewierność pobłądził od znajomości mojej i
Ojca mojego, i nienależy do Żydów mających znai-
mość prawdziwego BOGA, lecz różny jest od nich:
ale przecież potrzeba, abym Ja i ten lud do siebie
wezwał i nawrócił.

I tak się stało: bo, chociaż Pan CHRYSTUS niena-
wrócił pogan sam przez siebie, żyjąc w ciele na świe-
cie; atoli nawrócił ich przez Apostoły swoje, któ-
rych posłał na wszystkie światy dla opowiadania Ewan-
gieli swojey: a którym ten urząd zlecił już po zmar-
twychwstaniu swoim, gdy widzialnie do nieba wstę-
pował, przykazując im, aby nie tylko Żydom, ale
wszystkim narodom ludzkim, w bałwochwalstwie ży-
jącym i obłąkanym, Ewangelią Jego i znajomość
Ojca Jego opowiadali (a); przeto Paweł ś. stał się
dla pogan doktorem i kaznodzieją, których tak na-
pomina pisząc do Efezów: *pamiętajcie, żeście nie-
kiedy wy poganie, byli naówczas bez CHRYSTUSA, od-
daleny od obcowania z Izraelem i obcymi od testa-
mentów, obietnice nadziei niemający, i bez BOGA na
tym świecie: a teraz w CHRYSTUSIE JEZUSIE wy, któ-
rzyście niekiedy byli daleko, staliście się blisko we
krwi Chrystusowej: albowiem On jest pokojem na-
szym, który oboje jednym uczynił i średnią ścianę
przegrody rozwałił* (b). Poganie tedy byli to owce

(a) Marci. 16, 15. (b) Ephes. 2, 11.—13.

z inszey owczarni, a nie z oney, w którey byli Żydzi: bo Żydzi Boga i Stworzyciela swego znali, poganie nieznali, ani o Nim wiedzieli: a iesli co i wiedzieli, tedy czci Jemu przyzwoitey niedawali, i przetoż to Pan CHRYSTUS wziął przed się, aby wszystkich w znościomości Boga porównał i zgodził, iżby wszyscy iednemi usty, iednym sercem i iednym duchem chwalili Boga, Oycę niebieskiego, i Syna Jego iednorodzonego, Pana naszego JEZUSA CHRYSTUSA, a potem, aby żywot wieczny otrzymali.

Panie Boże! day to, aby Pana CHRYSTUSA namiestnicy, pastérze, o to się z Panem swym starali, iżby wszystkich błędzących do owczarni Chrystusowej przywieść mogli: a mniemam, iżby to i było, gdyby owce niepobłądziwszy od własności swojej, chciały być owcami, a pastérzów swoich słuchały: dzisiejszych albowiem czasów owce chcą być nauczycielami pastérzów swoich, a nie zaś słuchaczami: a skutkiem tego, iako się ta trzoda Pańska rozbieżała, a poszła w swawolę i nieznościomość Boga, Pan Bóg to widzi, i nam poznać daie, abyśmy się postrzegli, że niedobrze czynimy, kiedy zamiast o wiec wszyscy pasterzami być chcemy. — Dayże nam Panie Boże! z nauki twej świętej, taki umysł, abyśmy Pastérza prawdziwego, iedynego Syna twoiego, Pana naszego JEZUSA CHRYSTUSA pilnie słuchali: abyśmy też pastérzów naszych namiestników Jego znali, miłowali i nauki ich słuchali, i posłuszni byli, iżbyśmy tak w zgodzie iednostayney żyjąc, Tobie się podobali i zgodnie Tobie służyli, i Ciebie wielbili: abyśmy tu na świecie Tobie żyli, a po śmierci w wiecznym twoim królestwie odpoczywali. Amen.

REJESTR HOMILII W TOMIE DRUGIM ZAWARTYCH.

Stronica.

HOMILIA z wykładem Ewangelii, na Niedzielę Starozapustną, którą po łacinie zowią SEP- TUAGESIMA. Według opisanja Mateusza św. w Rozdz. 20.	5
HOMILIA z wykładem Ewangelii na Niedzielę po starym poście, która po łacinie iest na- zwana SEXAGESIMA. Według opisanja św. Łukasza w Rozdz. 8.	34
HOMILIA z wykładem Ewangelii na Niedzielę Za- pustną, która po łacinie iest nazwana QUINQUAGESIMA. Według opisanja Łukasza św. w Rozdz. 18.	58
HOMILIA z wykładem Ewangelii na Wstępną śrzo- dę, czyli Popielec. Według opisanja Ma- teusza św. w Rozdz. 6.	77
HOMILIA z wykładem Ewangelii na Niedzielę I. w Post Chrześciński. Według opisanja Mateusza św. w Rozdz. 4.	95
HOMILIA z wykładem Ewangelii na Niedzielę III. w Post Chrześciński. Według opisanja Łu- kasza św. w Rozdz. 11.	129

HOMILIIA z wykładem Ewangelii na Niedzielę IV. w Post Chrześcianański. Według opisanja <i>Jana</i> ś. w Rozdz. 6.	153
HOMILIIA z wykładem Ewangelii na Niedzielę V. w Post Chrześcianański. Według opisanja <i>Jana</i> ś. w Rozdz. 8.	175
HOMILIIA z wykładem Ewangelii na Niedzielę Kwietną, która iest szósta w Post Chrze- ścianański. Według opisanja <i>Mateusza</i> św. w Rozdz. 21.	211
PASSIA czyli Nauka o Męce Pana i Zbawiciela Naszego JEZUSA CHRYSUSA na dzień Wielko-Piątkowy, według opisanja <i>Jana</i> ś. i innych Ewangelistów, zebrana ku po- żytkowi Wiernym Chrześcianom. <i>Math. 26</i> <i>et 27. Marc. 14 et 15. Luc. 22 et 23. Joan.</i> <i>18 et 19.</i>	226
HOMILIIA z wykładem Ewangelii na dzień Święty Wielkonocny Chwalebnego i Wesołego Zmartwychwstania Pańskiego. Według o- pisanja <i>Marka</i> ś. w Rozdz. 16.	323
HOMILIIA z wykładem Ewangelii na Niedzielę pier- wszą po Wielkieynocy, którą zowią PRZE- WODNĄ. Według opisanja <i>Jana</i> ś. w Roz. 20.	341
HOMILIIA z wykładem Ewangelii na Niedzielę dru- gą po Wielkieynocy. Według opisanja <i>Ja- na</i> ś. w Rozdz. 10.	364

